

741

POLSKA GOSPODARCZA TYGODNIK



1 9 3 7

*Jaśnie Główna, Górnif.
Górnif.
Górnif. 3*

**POLSKIE
KOPALNIE SKARBOWE**

NA GÓRNYM ŚLĄSKU

SPÓŁKA DZIERŻAWNA
SPÓŁKA AKCYJNA
SOCIÉTÉ FERRIÈRE DES MINES
FISCALES DE L'ÉTAT POLONAIS
EN HAUTE-SILÉSIE.



CHORZÓW I G. ŚL.

RYNEK, L. 915

TELEFON 409-01

SPRZEDAŻ

WĘGLA, KOKSU, BRYKIETÓW I SIARCZ. AMONU

Z KOPALNÍ „KRÓL, BIELSZOWICE, KNURÓW”

ADR. TELEGR. SKARBOFERME CHORZÓW

270 STRON DRUKU

8 ILUSTRACJY WIELOBARWNYCH

48 ILUSTRACJY JEDNOBARWNYCH

341

JANINA ORYNŻYNA

PRZEMYSŁ LUDOWY W POLSCE



NAKŁADEM
TYGODNIKA „POLSKA GOSPODARCZA”
WARSZAWA

Ukaże się w sprzedaży w pierwszych dniach grudnia
Zamówienia przyjmuje Administracja tyg. „Polska Gospodarcza”

P. K. O.

Pewność—Zaufanie

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe
od 1 złotego

Ubezpiecza na życie na najdogodniej-
szych warunkach

Gwarantuje tajemnicę wkładów

Zasila życie gospodarcze kraju
kredytem długoterminowym

Wkłady i rachunki	zł	935 627 000
Obrót roczny	„	30 000 000 000
Klientów		2837 000

CENTRALA: P. K. O. Warszawa, Jasna 9

ODDZIAŁY:

Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Wilno

Każdy urząd pocztowy jest zbiornicą P. K. O.

POLSKA GOSPODARCZA

TYGODNIK, WYDAWANY PRZY POPARCIU MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU
ORAZ MINISTERSTW : SKARBU, ROLNICTWA I REF. ROLN., KOMUNIKACJI, POCZT I TELEGR.
WYCHODZI W SOBOTY

TREŚĆ ZESZYTU

	Str.		Str.
OGÓLNOPOLSKI KONGRES KUPIECTWA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO	1469	HANDEL:	
PRZEMÓWIENIE PANA MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU ANTONIEGO ROMANA	1470	Ogólnopolski Kongres Kupiectwa Chrześcijańskiego	
SYTUACJA I ZADANIA KUPIECTWA POLSKIEGO	1472	KRAJOWE RYNKI TOWAROWE	1499
Przemówienie P. Henryka Bruna, Prezesa Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego		RYNEK AKCYJNY	1499
BILANS PRAC OGÓLNOPOLSKIEGO KONGRESU KUPIECTWA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO	1476	CŁO ORAZ REGLAMENTACJA	1499
Przemówienie P. Pos. Brunona Sikorskiego, Dyrektora Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego		KOMUNIKACJA I TRANSPORT	1500
FORMY IMPORTOWANIA SUROWCÓW — ST. RZ.	1480	ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE	1502
KRONIKA GOSPODARCZA:		KRONIKA TYGODNIOWA:	
Wizyta Pana Ministra Gospodarki Narodowej Estonii Karola Seltera		PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ	1502
Z MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU	1489	TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓLKACH AKCYJNYCH	1503
GÓRNICTWO I PRZEMYSŁ:		SKARBOWOŚĆ I FINANSE:	
GÓRNICTWO WĘGLOWE	1489	PODATKI I OPŁATY	1503
PRZEMYSŁ NAFTOWY	1489	AKCYZY I MONOPOLE	1503
BUDOWNICTWO	1492	PIENIĄDZ I KREDYT	1503
ROLNICTWO	1492	RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH	1506
W sprawie rozwoju przetwórstwa owocowego w Polsce — W. Karamać		Z BANKU POLSKIEGO	1507
		PRZEGLĄD ZAGRANICZNY:	
		KRONIKA ZAGRANICZNA:	
		NIEMCY	1508
		HOLANDIA	1509
		Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH	1510

OGÓLNOPOLSKI KONGRES KUPIECTWA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

ZAGADNIENIE stworzenia silnego handlu polskiego na wszystkich jego szczeblach—od detalu do hurtu i od handlu krajowego do zagranicznego—od dawna animuje szeroką opinię gospodarczą kraju i stanowi żywożą troskę czynnika rządowego. Lecz wiele jeszcze istnieje—zarówno w płaszczyźnie gospodarczej, jak i psychicznej—oporów, które należało będzie przezwyciężyć, aby polski handel stęzał, skonsolidował się i stał się samodzielnym i twórczym elementem nie tylko w układzie gospodarczym wewnątrz kraju, ale także w rozwoju ekspansji polskiej na rynkach światowych.

Jednym z najważniejszych, bodaj czy nie najglówniejszym oporem—jest zakorzeniony od wieków w opinii narodowej fałszywy pogląd na fach kupiecki, który—

jako zawód—ceniony był i jest znacznie niżej od innych zawodów w społeczeństwie. Pogląd ten, tak ujemnie różniący się od poglądów w tym względzie społeczeństw zachodnio-europejskich, między innymi był przyczyną tego, że Polska przedrozbiorowa nie zdołała zorganizować się gospodarczo, a w konsekwencji czego zubożała i jako państwo upadła.

Odrodzone Państwo Polskie wymaga rozwoju i wyzwolenia wszystkich tkwiących w narodzie sił twórczych, a więc oczekuje także na konsolidację polskiego stanu kupieckiego i polskiego aparatu wymiany. Kupiec polski musi stać się symbolem tężyzny i inicjatywy gospodarczej kraju oraz reprezentantem jego siły ekspansywnej w dziedzinie stosunków zagranicznych. Musi zostać wypracowane w świadomości społecznej

rozumienie dla potrzeb polskiego handlu, musi być wytworzona zdrowa tradycja kupiecka polska, której zupełnie nie posiadamy.

Tym zagadnieniom właśnie był poświęcony Ogólnopolski Kongres Kupiectwa Chrześcijańskiego, na którym wygłosił niżej podane przemówienie Pan Minister Przemysłu i Handlu Antoni Roman.

PRZEMÓWIENIE PANA MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU ANTONIEGO ROMANA¹⁾

WITAJĄC w imieniu Rządu Rzeczypospolitej Kongres Chrześcijańskiego Kupiectwa Polskiego, pragnę wyrazić mą żywą radość, płynącą z głębokiego przeświadczenia, iż Kongres ten będzie nie tylko świetnym przeglądem organizacyjnego dorobku kupiectwa polskiego i jego uroczystą manifestacją solidarności zawodowej, ale że przede wszystkim przyniesie on nowe, twórcze i trwałe wartości dla handlu polskiego, a tym samym dla całości naszego gospodarstwa narodowego.

Tę mą wiarę w owocność wyników dzisiejszego Kongresu utrwala we mnie nie tylko jego gruntowne i wszechstronne przygotowanie, ale przede wszystkim ta atmosfera życzliwości, ten przełom, jaki się dokonuje w szerokich masach narodu polskiego — w jego stosunku, w jego poglądach na rolę i znaczenie kupca polskiego i na te zadania, jakie stoją do spełnienia przed kupiectwem polskim w całokształcie naszego bytu zbiorowego.

Gdy bowiem w okresie dawnej Rzeczypospolitej handel nie tylko że nie znajdował w ówczesnej warstwie rządzącej oparcia, pomocy i opieki, ale, przeciwnie, był przez nią zwalczany i pogardzany — to obecnie jesteśmy świadkami wręcz odmiennego, o historycznym znaczeniu, procesu.

Oto widzimy, jak w społeczeństwie polskim utrwala się zrozumienie roli i znaczenia handlu, oraz jak wzrasta pragnienie naprawienia tych fatalnych szkód, jakie ówczesna polityka Polski przedrozbiorowej przez swą negację i niechęć do handlu wyrządziła gospodarstwu narodowemu, opóźniając jego rozwój i wypaczając strukturę socjalną i zawodową naszego narodu.

Nic przeto dziwnego, że naród polski w odrodzonym Państwie chciałby jak najrychlej odrobić swe wielkie zaniedbania w handlu.

Bo cóż to jest handel? Jest to ta niezbędna, nieodzowna funkcja nie tylko gospodarcza, ale także i socjalna. Dobry handel nie ogranicza się dziś tylko do pośrednictwa między wytwórcą a spożywcą. Pogłębiając bowiem i rozszerzając potrzeby wśród szerokich mas konsumenckich, pobudza on zarazem produkcję, nadaje jej kierunek, rozszerza zbyt jej wytworów, uszlachetnia i podnosi ich jakość.

Handel, wreszcie, dając zatrudnienie licznym rzeszom pracowników i wchłaniając nadmiar ludności z innych grup społecznych, nie tylko łagodzi klęskę bezrobocia, ale decydująco oddziałuje na racjonalną budowę warstw narodu.

Do tych tak ważnych tematów stale będziemy powracali na łamach naszego wydawnictwa, a na razie ograniczamy się do podania w zeszycie niniejszym sprawozdania z Kongresu, pełnego tekstu niektórych przemówień, charakteryzujących sytuację handlu polskiego i jego potrzeby, oraz głównych rezolucyj zjazdowych.

C. P.

Jest wreszcie handel łącznikiem między poszczególnymi procesami gospodarczymi kraju — łącznikiem, od którego siły i sprawności uzależniona jest spójność i harmonijny rozwój całego gospodarstwa narodowego.

Handel zatem odgrywa tak kolosalną i wszechstronną rolę w życiu społeczeństw, że jego zaniedbanie, jak to sami z własnych doświadczeń historycznych wiemy, staje się źródłem zastoju i zacofania. I, na odwrót, tam, gdzie kwitnie i rozwija się handel, tam staje się on źródłem bogactwa, postępu, a tym samym i potęgi narodów.

Nie do pomyślenia jest zatem, aby w handlu, odgrywającym tak wielką rolę, naród polski, odpowiedzialny za losy swej historii, miał nadal uczestniczyć w nim w tak niewspółmiernym stosunku.

I jakkolwiek jestem zwolennikiem, aby w podejmowanych — także na polu gospodarczym — wysiłkach nad budową lepszego jutra Narodu zawsze nawiązywano do tradycji, to jednak w tym wypadku musimy bezpowrotnie zerwać z tą szkodliwą dla handlu polityką dawnych sejmów polskich, jak np. sejmu walnego w Piotrkowie, który w 1565 r. postanowił: „A żadnych towarów małych i wielkich nie ma być wolno kupcom naszym koronnym stanu wszelkiego z granic koronnych wywozić za granicę, jeno cudzoziemcom samym będzie wolno ze wszelakimi kupiami, małymi i wielkimi na miejsce składowe przyjeżdżać i tam zaraz towary wszelkie brać, nakładać i wozić tam, gdzie ich będzie potrzeba, cła i myta powinne opłaciwszy”.

Dlatego też jeszcze raz z radością podkreślam ten potężniejszy z każdym rokiem w narodzie polskim proces skierowania uwagi na handel, na jego rolę i znaczenie. Dzisiaj bowiem nie tylko, że nie możemy mówić o handlu jako o zbędnym pośrednictwie lub synonimie paskarstwa, ale przeciwnie — negacja i niechęć musi ustępować miejsca życzliwości, poparciu i opiece nad handlem.

Gdy w dawnej Rzeczypospolitej szlacheckiej wrogi i pogardliwy stosunek do handlu przyczyniał się do pozostawania w nim jednostek słabych lub powodował przerost w nim obcych czynników, to w Polsce odrodzonej należy dążyć, aby handel polski — kupiectwo polskie — było zasilane najlepszymi ludźmi spośród wszystkich warstw narodu.

I dlatego też ujawniającej się w tym kierunku dynamice żywiota polskiego — istotnie potrzebującemu pomocy — należy okazać zdecydowane poparcie.

Na tle więc zasadniczej zmiany, jaka zachodzi w społeczeństwie polskim w jego stosunku do handlu, widzimy, że przed kupiectwem polskim otwiera się

¹⁾ Wygłoszone na otwarciu Ogólnopolskiego Kongresu Kupiectwa Chrześcijańskiego w Warszawie w dn. 13 listopada 1937 r.

nowa karta, nowy okres w jego historii, stwarzający dla naszego kupiectwa wielkie możliwości rozwoju.

Stwierdzenie jednakże tego—o tak doniosłym znaczeniu procesu—jakżeż jednocześnie nakłada wielkie obowiązki, wielką odpowiedzialność na kupiectwo polskie za spełnienie zadań, jakie przed nim stoją.

A jakież to są te najważniejsze i zarazem i najpilniejsze zadania?

Są one tak wielkie i tak liczne, jak wielka i wszechstronna jest rola samego handlu.

Toteż nie czas i nie miejsce tu na ich wyliczenia. Ograniczę się zatem jedynie do podkreślenia najbardziej kapitalnych zadań, jakich spełnienia oczekiwać będzie od kupiectwa polskiego tak Rząd jak i społeczeństwo.

A więc kupiectwo nasze musi jak najrychlej przystąpić do przekształcenia swego dotychczasowego—jakże często jeszcze prymitywnego—aparatu handlowego na bardziej nowoczesne formy wymiany, aby mogło spełnić ten podstawowy, zdaniem moim, warunek ożywienia gospodarczego kraju, jakim jest wzmocnienie obrotu wewnętrznego, a przez to i wciągnięcie w orbitę procesów gospodarczych również najbardziej zaniedbanych gospodarczo dzielnic kraju.

W pracy nad ożywieniem obrotów kupiectwo polskie będzie musiało rozwiązywać szereg problemów, wynikających ze specjalnej naszej sytuacji gospodarczej.

I tak więc, wysuwacie Panowie jako jeden z naczelných swych postulatów zagadnienie szerszego udostępnienia tak niezbędnych dla rozwoju handlu dogodnych kredytów zarówno długo- jak i krótkoterminowych—tak na cele obrotowe, jak i inwestycyjne.

Łącznie z tym zagadnieniem stawiacie Panowie także problem podatków i opłat, ciążących na handlu. Oba te problemy—przynaję to—posiadają tak kapitalne znaczenie dla kupiectwa, że ich pomyślnie rozwiązanie—to wielki krok na drodze rozwoju handlu.

Toteż, jakkolwiek zagadnienia te nie leżą w bezpośredniej mej kompetencji, to jednak, doceniając wagę tych problemów, pragnąłbym przyczynić się do urzeczywistnienia słusznych w tej mierze postulatów kupiectwa, leżących oczywiście w granicach naszych ewolucyjnych możliwości gospodarczych.

Jednocześnie z problemem finansowym naszego kupiectwa chciałbym podnieść zagadnienie zrzeszania się drobnych kapitałów w handlu. Sądzę bowiem, że opracowany projekt prawa o spółkach udziałowych wypełni lukę w naszych dotychczasowych formach prawnych, nie przewidujących dogodnego instrumentu asocjacji drobnych kapitałów.

Nie mniejsze również zadania czekają kupiectwo nasze na odcinku handlu zagranicznego.

Nie kto inny bowiem, jak przede wszystkim kupiec polski ma być tym najaktywniejszym czynnikiem naszej ekspansji gospodarczej, docierając z towarem, oznaczonym „made in Poland”, do najbardziej nawet odległych rynków świata.

W tej działalności kupiec polski spotka się nie tylko z jak największą życzliwością, ale również z niezbędną—w dzisiejszych warunkach reglamentacji—pomocą Państwa, czego wyrazem niech będzie pozytywny stosunek Rządu do postulatów sfer gospodarczych, wysuniętych na odbytej w czerwcu b. r. Konferencji Eksportowej, oraz dalsza praca podległego mi resortu nad pogłębieniem i usprawnieniem naszej wymiany towarowej z zagranicą, jak i nad usprawnieniem aparatu administracyjnego, obsługującego tę wymianę.

W swych wysiłkach nad wzmocnieniem naszego obrotu z zagranicą kupiec polski znajdzie też ten najważniejszy instrument handlu zagranicznego, jakim są własne porty morskie i własna marynarka handlowa.

Oto, będący dumą naszego narodu, port gdyński i wzrastająca z każdym rokiem nasza flota narodowa—nie tylko, że stoją do pełnej dyspozycji i wykorzystania przez nasze życie gospodarcze, ale czekają także na przyjscie prywatnej inicjatywy i prywatnych kapitałów, aby łącznie z włożonym już wysiłkiem Państwa stworzyć z nich prawdziwą i trwałą potęgę morską.

Rzecz prosta, że jak różne są kierunki handlu, tak również różne muszą być stosowane w nim metody pracy.

Tak więc handel wewnętrzny, służący do wzmocnienia obrotu wewnętrznego, tego podstawowego czynnika gospodarczego ożywienia kraju, winien być nadal terenem swobodnej gry sił, domeną w zasadzie liberalizmu, w którym wyjątki dopuszczalne są tylko w imię najżywoźniejszych interesów zbiorowości.

W handlu tym rola indywidualnego kupca występuje w całej swej doniosłości. Nowoczesna bowiem struktura gospodarcza, oparta na podziale pracy, wymaga, aby handel był wykonywany przez osoby fachowo do tego przygotowane, tj. przez kupca. Nie wyklucza to, oczywiście, konieczności posługiwania się także i innymi formami wymiany.

Obok handlu bowiem kupieckiego istnieją i istnieć będą inne formy, jak np. spółdzielczość, organizacje producentów lub spożywców, a także i własne biura sprzedaży przemysłu. W tych wszystkich wypadkach, gdzie handel indywidualny nie umie podoląć ciążącym na nim obowiązkom, gdzie prowadzi politykę, obliczoną zbytnio na doraźne korzyści—bez względu na ogólnogospodarcze skutki takiego postępowania—spółdzielczość okaże się niezbędną jego korekturą albo sygnałem, zawiadamiającym o niedociągnięciach prywatnej inicjatywy kupieckiej. Z tych samych przyczyn liczyć się należy z handlową działalnością przedsiębiorstw przemysłowych i w pewnym stopniu organizacji producentów rolnych. W walce konkurencyjnej—jeżeli tak można nazwać szlachetną rywalizację handlu prywatnego z handlem spółdzielczym, sklepami fabrycznymi itp.—zwycięży nie forma zewnętrzna, lecz treść. Treść, która wyrazi się w jak najsprawniejszej usłudze, oddawanej społeczeństwu przez handel.

W handlu zagranicznym, będącym w obecnym okresie domeną interwencjonizmu, narzuconego nam przez układ warunków handlu międzynarodowego, niezwykle dziś skrupowanego i zreglamentowanego, muszą być stosowane w zasadzie inne metody i środki działania, niż w handlu wewnętrznym.

Tu przede wszystkim wysiłki poszczególnych jednostek winny być tak szarmonizowane, aby działalność kupca w wymianie towarowej z zagranicą przysparzała korzyści nie tylko jemu samemu, ale i całości naszego gospodarstwa krajowego. Oczywiście, że także i w handlu zagranicznym inicjatywa i rzutkość indywidualnego kupca jest i pozostanie nadal czynnikiem nieocenionym i niezbędnym.

*

Do realizacji swych zadań—tak w obrocie wewnętrznym, jak i w wymianie towarowej z zagranicą—kupiectwo polskie musi przystąpić jak najrychlej, aby go nie zabrakło lub aby nie przyszło za późno—w tym wielkim, podjętym przez naród polski wysiłku nad gospodarczym podniesieniem kraju.

W kolosalnym bowiem prowadzonym obecnie wyszyciu narodów Polska tylko wtedy zajmie poczesne miejsce, gdy jej wszyscy obywatele, wszystkie warstwy narodu przystąpią w sposób zorganizowany do realizacji tych zadań, jakie dyktują nam najżywotniejsze racje stanu.

Dlatego dobrze się stało, że na czoło zagadnień dzisiejszego Kongresu postawili Panowie problem organizacji kupiectwa polskiego.

Dobrze bowiem i sprawnie działające organizacje kupieckie mają służyć nie tylko do obrony interesów kupiectwa, ale dążąc do wzmocnienia więzi zawodowej i społecznej wszystkich czynnie pracujących w handlu, winny stać się przede wszystkim dobrą szkołą wychowania zawodowego jak również wychowania obywatelskiego szerokich mas kupieckich.

Wymiana i ścieranie się poglądów w ramach organizacji nad konkretnymi problemami życia—czy to zawodowego, czy to gospodarczego—wykaże, że Polacy potrafią znaleźć wspólny język, że więcej ich łączy, niż dzieli, że wreszcie potrafią się zdobyć nie tylko na wspólne cele, ale także na wspólne środki działania. A to jest nic innego, jak wielki krok na drodze ku konsolidacji narodu, tak nam dziś niezbędnej w tym przełomowym okresie historii.

Na czoło swych najważniejszych również zadań kupiectwo polskie musi postawić problem wychowania zawodowego kupca—tak, aby stał się on uosobieniem nie tylko niezbędnych umiejętności kupieckich, inicjatywy, energii i rzetelności, ale także i rzetelności, a więc tych walorów, które zadecydują o jego prawdziwym cenzusie zawodowym. Nie chciałbym bowiem, aby pod słowem „cenzus” rozumiano tylko dokument-papier, stwierdzający czyjeś uzdolnienie.

Zadanie to staje się tym bardziej pilne, że w szeregi kupiectwa polskiego wchodzi nowy czynnik, jakim jest chłop polski, który, przychodząc z wrodzoną mu pracowitością, wytrwałością i uczciwością, wniesie w handel polski napewno niemałe wartości. Kupiectwu polskiemu przypadnie przeto wdzięczna rola starszego brata, przychodzącego z pomocą i życzliwością dla tego nowego w handlu elementu, w którym widzieć należy współpracownika, a nie konkurenta.

W tej zaś wielkiej i odpowiedzialnej pracy nad wychowaniem zawodowym kupca kupiectwo nasze niech pielęgnuje swe piękne tradycje, których tak wymownym wyrazem jest choćby ta „przeobrażenie dla uczniów stanu kupieckiego”, którą cytowałem już przed rokiem z trybuny parlamentarnej, wydana w połowie ubiegłego stulecia przez starszych Zgromadzenia Kupieckiego m. Warszawy, a głosząca: „Stan

handlujący od najdawniejszych czasów posiadał u znakomitych ludzi poważanie, gdyż łącząc wszystkie stosunki towarzyskie, nie tylko do pomyślności kraju, ale nawet do rozszerzenia powszechnego uobyczajnienia niemało się przyczynił. Dlatego nie brakowało nigdy na ludziach, którzy mu się z zapałem i godnością poświęcali, i nie tylko powołaniu swojemu, ale i społeczeństwu zaszczyt przynosili. Młodzieniec zatem, zamierzający sposobić się do tego ważnego stanu, powinien mieć to przekonanie, iż tylko przez pilne władz umysłowych rozwijanie, jako też przez ścisłe stosowanie się do przepisów moralności, zdoła powołaniu swemu godnie odpowiedzieć”.

Jeśli tak duży kładę nacisk na zagadnienie wychowania zawodowego w kupiectwie, to dlatego jedynie, iż w każdej organizacji, w każdym działaniu najważniejszym elementem jest zawsze czynnik ludzki. To stwierdzenie zaś ma szczególne znaczenie w życiu gospodarczym. Nic bowiem nie pomogą choćby najlepsze doktryny, najlepsze programy, jeśli ich wykonawcy i ci, dla których są one przeznaczone, nie staną na wysokości swych zadań.

W swych pracach nad podniesieniem roli i znaczenia kupiectwa musicie Panowie nadal kontynuować wysiłki nad pogłębieniem tego pozytywnego stosunku społeczeństwa do handlu. Musicie zwalczać te pokutujące jeszcze w nim uprzedzenia do handlu i fałszywe o nim poglądy, jak choćby to powszechne niemal mniemanie, że brudny sklep sprzedaje tanio, a czysty i porządny—drożej.

*

Zrozumiałe i bezsporne jest, że w tej wielkiej pracy nad podniesieniem polskiego handlu musi wziąć udział nie tylko samo—najbardziej zainteresowane—kupiectwo, nie tylko całe społeczeństwo, ale także i czynniki rządowe.

Dlatego też przygotowany jestem na to, że Panowie w wyniku dzisiejszego Kongresu złożą pod adresem Rządu tak liczne i różne postulaty, jak liczne i różne są wasze bolączki, wasze potrzeby.

I nie wątpię, że zgłoszone przez Kongres słuszne i osiągalne dezyderaty zostaną jak najprzychylniej rozpatrzone łącznie z przedstawicielami kupiectwa i samorządu gospodarczego, aby jak najrychlej doczekały się owocnej w skutkach realizacji.

W głębokim przekonaniu, że Panowie dołożą wszelkich starań, aby dzisiejszy Kongres spełnił pokładane w nim nadzieje—życzę mu zarówno w imieniu własnym jak i w imieniu Rządu wyników, jak najbardziej pomyślnych dla rozwoju polskiego handlu i kupiectwa, a tym samym i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

SYTUACJA I ZADANIA KUPIECTWA POLSKIEGO

PRZEMÓWIENIE P. HENRYKA BRUNA

PREZESA NACZELNEJ RADY ZRZESZEŃ KUPIECTWA POLSKIEGO¹⁾

WIELKI DZIEŃ przeżywa dzisiaj kupiectwo polskie. Pierwszy to raz bowiem w historii Polski Odrodzonej obrady kupiectwa, nasz sejm kupiecki, zostały zaszczycone w dniu ich otwarcia obecnością Głowy Państwa w otoczeniu Panów Mini-

strów i najwyższych dostojników duchownych i świeckich.

Imieniem całego zorganizowanego kupiectwa polskiego, które w pełni zdaje sobie sprawę z wielkiego zaszczytu, jaki je w dniu dzisiejszym spotkał, mam honor, w charakterze przewodniczącego Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, złożyć Tobie, Dostojny

¹⁾ Wygłoszone na otwarciu Ogólnopolskiego Kongresu Kupiectwa Chrześcijańskiego w dn. 13/XI 1937 r.

Panie Prezydencie, korny hołd nasz oraz wyrazy najgłębszego podziękowania za Twoje łaskawe uczestnictwo w naszym Kongresie.

Obecność na naszych obradach tylu członków Rządu i tylu dostojników Kościoła, Państwa i Miasta oraz czołowych przedstawicieli społeczeństwa polskiego świadczy niewątpliwie o życzliwym ustosunkowaniu się do nas, do naszych spraw i do prac, jakie zamierzamy w czasie trwania Kongresu przeprowadzić. Obecność ta świadczy nadto o czymś więcej—o czymś, co napawa nas największą bodaj radością—świadczy o dokonywującej się zmianie ustosunkowania do spraw polskiego handlu zarówno czynników rządzących, jak i szerokich mas społeczeństwa polskiego.

Nie mam zamiaru przypominać w tej chwili tragicznej historii handlu w dawnej Polsce z czasów ucisku mieszczaństwa, z czasów smutnej pamięci uchwał sejmowych, nakładających piętno pogardy na handel i inne zajęcia miejskie. Z owych to czasów datuje się objęcie przez obcych zawodu kupieckiego w Polsce przy utrwaleniu się w szerokich masach społeczeństwa wręcz atawistycznej niechęci do handlu.

Nie mam również zamiaru przypominać losów handlu z pierwszego okresu Polski Odrodzonej, kiedy to w symplistycznym a demagogicznym zarazem poszukiwaniu przyczyn drożyzny, wywołanej dewaluacją pieniądza, chciano znaleźć w kupcu źródło świadomej spekulacji i, uogólniając karygodne sporadyczne wypadki, wskazano społeczeństwu kupca, jako zbędnego i wręcz szkodliwego pośrednika, którego należałoby co rychlej zastąpić innymi formami wymiany.

Rezultat tych stosunków—nie mających bodaj precedensów w innych krajach o wysokim rozwoju gospodarczym—mógł być tylko jeden: brak w handlu wykwalifikowanych ludzi i odpowiednich kapitałów, tj. tych dwóch podstawowych czynników, które decydują o powodzeniu jakiegokolwiek działania gospodarczego, a w konsekwencji—dzisiejszy stan aparatu wymiany w Polsce w jego głównym ogniwie: handlu indywidualnym.

Rozdrobnienie przedsiębiorstw handlowych, nadmiar drobnych przedsiębiorstw handlowych przy braku większych i wyższego stopnia placówek, bardzo niski poziom fachowego przygotowania wśród kupiectwa, zatem prymitywizm form i metod pracy, rażące zaniedbania w zakresie technicznego wyposażenia handlu oraz wadliwa organizacja podaży ze strony produkcji—oto z grubsza nakreślony obraz sytuacji handlu w Polsce.

A skutki ogólnogospodarcze tego stanu rzeczy?—Niejednolicie obsłużony i niewykorzystany w swej pojemności, zatem niezorganizowany rynek wewnętrzny, co nam ostatnio żywo potwierdziły doświadczenia z minionego okresu kryzysu gospodarczego.

Równocześnie w stosunkach handlowych z zagranicą—cechująca je bierność obrotów po obu stronach wymiany, tj. zarówno w eksporcie i w imporcie, gdyż kraj, handlowo niezorganizowany, nie może brać w większym stopniu czynnego udziału w wymianie międzynarodowej, a koszty obecnego pośrednictwa handlowego ciążą dotkliwie na jego bilansie płatniczym.

Niestety, przez długie lata nie uświadamiano sobie wagi tych ujemnych skutków, jakie dla gospodarstwa polskiego wynikały z położenia handlu w Polsce.

Dopiero w 1928 r. jeden z ministrów Rzeczypospolitej Polskiej miał śmiałość stwierdzić błędność stosunku społeczeństwa i poprzednich rządów do spraw

handlu oraz do jego roli w gospodarstwie i odważył się rehabilitować dobre imię i zawód kupca w opinii publicznej. Minister ten wypowiedział bodaj po raz pierwszy w Odrodzonej Polsce bezsprzecznie słuszne i wielkie słowa, iż od podniesienia znaczenia i poziomu handlu polskiego zależna jest szybkość zbliżenia się Polski pod względem ekonomicznym do wielkich państw gospodarczych świata.

Tym pierwszym tak odważnym ministrem w Polsce był ówczesny Minister Przemysłu i Handlu, a dzisiaj nasz—tu obecny—Wicepremier P. Inż. Eugeniusz Kwiatkowski.

Pod wpływem rosnącego uświadomienia gospodarczego w społeczeństwie polskim i na skutek odpowiedniej akcji, prowadzonej usilnie przez chrześcijańskie zrzeszenia kupieckie—zaczął się na szczęście zaznaczać coraz silniej zwrot w opinii publicznej co do pojęć o polskim handlu oraz jego roli społecznej i gospodarczej, i dzisiaj sędzę, że w imię dobrze zrozumianego interesu Polski zwyciężył już chyba ostatecznie pogląd o konieczności stworzenia i poparcia racjonalnie zorganizowanego handlu, na kupcu polskim opartego.

Ale—poza ściśle gospodarczymi—są i inne jeszcze względy, które nakazują uznanie pełnej słuszności powyższego poglądu. Zdrowy handel kupiecki—to ostoja mieszczaństwa. A silne materialnie i politycznie mieszczaństwo—to najwłaściwsza, najpewniejsza gwarancja ładu i równowagi wewnętrznej—tak podczas pokoju, jak i w czasie wojny!

Wszyscy widzimy te groźne chmury, które zbierają się na horyzoncie politycznym.

Tak, jak całą duszą i sercem pragniemy, by nasz front wojskowy był silny, jednolity i do wszelkich ewentualności w najlepszy sposób przygotowany, tak tą samą myślą wiedzeni, musimy rozumieć konieczność, pragnąć i dążyć do tego, by zaplecze tego frontu było również należycie zorganizowane i ożywione wraz z nim jedną myślą, jednym sercem i jednym pragnieniem.

To zaplecze, które w koniecznej potrzebie przyjąć wojskom naszym z pomocą powinno, to my—mieszczaństwo polscy, a w pierwszej linii my, kupcy, z naszymi składami, zapasami i umiejętnością pobudzania do życia oraz odpowiedniego nastawiania nowych warsztatów pracy.

Poza problemem postawienia na najwyższym poziomie—wysiłkiem całego społeczeństwa—obronności naszego kraju, najdonioślejszym bodaj dla przyszłości Polski zagadnieniem jest sprawa przeludnienia i nędzy naszej wsi. Dawniej setki tysięcy ludności polskiej emigrowało za granicę. Dzisiaj emigracja taka jest nieomal niemożliwa. Musi więc ona odbywać się właśnie do naszych miast, tam nadmiar rąk ze wsi musi szukać zajęcia, tam mieszkańcy wsi muszą łączyć się i zlewać z polską ludnością miejską.

Poważnym absorbowaniem tych rąk roboczych może być tzw. handel wiejski, który pierwszy wyzwala się już z rąk obcych. Rozwój i organizacja tego handlu powinna być przedmiotem szczególniejszej troski i ze strony zorganizowanego kupiectwa i ze strony organów rządowych.

Niemniej wszakże głównym źródłem odpływu dla nadmiaru ludności wiejskiej mogą być przede wszystkim miasta.

Tym czasem olbrzymi przyrost naturalny naszej ludności rolniczej nie może znaleźć obecnie dostatecz-

nych możliwości zatrudnienia w miastach z powodu niedorozwoju zajęć miejskich: przemysłu, rzemiosła i handlu, którego prawidłowe i intensywne funkcjonowanie jest koniecznym warunkiem rozwoju produkcji fabrycznej, rzemieślniczej i rolniczej.

Rozbudowa i wzmocnienie gospodarcze miast i życia miejskiego w Polsce—to problem przywrócenia utraconej ongiś równowagi między wsią i miastem. Odsetek ludności miejskiej, odpowiadający stosunkom polskim, posiadały kraje zachodnio-europejskie już mniej więcej w II połowie ub. stulecia, a Anglia—nawet w XVIII wieku.

Tym czasem spojrzmy na chwilę na te nasze miasta i miasteczka (z wyjątkiem dzielnic zachodniej). Nie tylko nie przypominają one współczesnych miast Zachodu, nie tylko panuje w nich bieda z nędzą, ale ponadto posiadają one w przytłaczającej mierze charakter nam obcy, zarówno wyglądem, jak duchem, co—zamiast zbliżyć—odstręcza mieszkańców wsi od naszych środowisk miejskich.

Te porównania mają swoją jaskrawą wymowę, stanowią one dosadną ilustrację wadliwości i słabości naszej struktury społeczno-gospodarczej.

W tym stanie rzeczy zdobywanie i tworzenie w handlu polskich chrześcijańskich warsztatów pracy staje się nieodpartą koniecznością egzystencji ludności polskiej, a unaradawianie handlu—dziejowo uzasadnionym programem naszej ekspansji demograficznej i gospodarczej.

Program ten musimy zrealizować wspólnym, wielkim i mozolnym wysiłkiem, musimy podnieść nasze miasta, wzmocnić nasze mieszczaństwo—zarówno pod względem kulturalnym, narodowym, jak i materialnym.

Praca to wielka, wymagająca niezmierniej wytrwałości, ale nieodzowna.

Dlatego też, jako organizacje polskiego handlu, dokładamy wszelkich starań, celem stopniowego podniesienia polskiego aparatu wymiany, tworzenia go tam, gdzie go brak, dopomagania mu w egzystencji i ekspansji, bo kupiec polski—to najbardziej żywotny czynnik życia miejskiego, to w odpowiednich warunkach, jak np. dowodzi Poznańskie—krzewiciel postępu gospodarczego i kultury narodowej.

Ale, by móc obowiązek swój należycie spełnić, kupiec polski winien i musi stać na właściwym poziomie i zawód swój wykonywać tak, by zasłużyć na prawdziwe poparcie czynników rządowych i społeczeństwa.

Toteż nasz Kongres dzisiejszy, który zjednoczył w Warszawie przedstawicieli handlu—od najmniejszych kramików do największych firm handlowych Polski—został zwołany w celu przeprowadzenia poważnej i rzetelnej pracy, mającej wytyczyć program i kierunek przyszłej działalności handlu polskiego.

Ma on wskazać drogę działania setkom zrzeszeń i oddziałów, złączonych w Naczelnej Radzie Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, ma on skoordynować poczynania organizacyj kupieckich, ma pobudzić zorganizowaną jednostkę do produktywnego wysiłku.

Ma on więc ustalić nasze własne obowiązki oraz określić potrzeby i postulaty, których uwzględnienia ze strony władz naszych, względnie społeczeństwa oczekiwać mamy prawo.

Opracowanie programu, dotyczącego całokształtu polskiej polityki handlowej, i ustalenie tez—to jest zadanie Kongresu, mozolna realizacja całego programu i analiza wszystkich szczegółów, dotyczących go—to będą zadania dla naszych zrzeszeń kupieckich na najbliższe lata.

Że zorganizowane kupiectwo polskie zdaje sobie w całej pełni sprawę z wielkich zadań, jakie przed nim stoją—świadczą o tym zgórą 4-tysięczne rzesze kupców, które z całej Polski zjechały i których największa sala w Warszawie pomieścić nie mogła, za co ich przy tej okazji serdecznie przepraszamy.

Zadaniem naszym jest wytworzyć typ kupca takiego, jakim być powinien, pełnego energii, inicjatywy, solidności i pracowitości, rozumiejąc, iż wytworzenie zdrowego kupiectwa polskiego—to zbudowanie racjonalnego aparatu wymiany, nieodzownego czynnika zdrowej struktury gospodarczej.

Musimy usprawnić działalność kupca, od straganu i wiejskiego kupca począwszy, poprzez wszystkie formy handlu, kończąc na handlu zagranicznym.

Musimy stworzyć silny polski handel hurtowy, którego brak tak silnie odczuwamy, a bez którego nie możemy myśleć o racjonalnej działalności aparatu wymiany w całokształcie.

Nie jest to zadanie łatwe, ale rozpoczęliśmy już kroki pod tym względem. Tam, gdzie się to daje, rozwiązujemy zadanie to w formie kolektywnej współpracy kupców i dużo pod tym względem obiecujemy sobie po wnoszonej przez Rząd do Sejmu ustawie o spółkach o kapitale zmiennym; poza tym robimy jednak starania, by w drodze własnych wysiłków i przy pomocy przemysłu i bankowości, przekształcać kupców-detalistów na półhurtowników, względnie hurtowników, i ta, najbardziej racjonalna, forma przemiany w szeregu wypadków zaczyna już dawać dodatnie wyniki.

Musimy organizować w poszczególnych miejscowościach szereg dziedzin handlu, dotąd słabo prosperujących, lub zupełnie nie istniejących. Musimy zabiegać o powstawanie odpowiednich urządzeń technicznych, bez których handel nie spełni należycie wszystkich obowiązków, jakie nowoczesny handel spełniać powinien.

Musimy wreszcie przez podniesienie stanu kupieckiego spowodować tworzenie się tradycji kupieckiej.

W naszych warunkach to ostatnie zagadnienie ma szczególnie ważne znaczenie.

Mylne jest pojęcie, że handel to ta dziedzina życia gospodarczego, której bez przygotowania fachowego każdy imać się może. Jeżeli mamy zbliżyć się do form Zachodu, handel wymagać będzie u nas dzisiaj ludzi nie tylko przedsiębiorczych i pełnych inicjatywy, ale przede wszystkim opierających swą działalność na gruntownej znajomości swego zawodu.

Toteż poza pracami nad stosowaniem nowoczesnych metod pracy w handlu, największą wagę przywiązujemy nie tylko do kształcenia naszej młodzieży, ale i naszych kolegów-kupców, w czym nam znakomicie sekunduje Ministerstwo Oświecenia, a także samorząd przemysłowo-handlowy, który z nami blisko współpracuje w realizowaniu programu racjonalizacji handlu.

W związku z naszą akcją kształceniową musimy wykorzystać wśród młodzieży to nastawienie psychiczne, które sprawia, że młodzi ludzie, opuszczający uczelnie handlowe, marzą niemal z reguły o stanowiskach urzędniczych w biurach lub bankach, a nie o pracy we własnych przedsiębiorstwach handlowych.

To nastawienie młodzieży spowodowane jest ogólną psychiką antyprzedsiębiorczą naszego społeczeństwa, a po części i stanowiskiem samego kupiectwa. Ciężkie koleje, jakie przechodził nasz handel w Polsce

Odrodzonej sprawiły, że sami kupcy—zamiast od najmłodszych lat przygotowywać swych synów do pracy w zawodzie kupieckim—kształcą ich przeważnie w innych zawodach.

Tradycja przechodzenia przedsiębiorstw z ojca na syna jest niezmiernie rzadka w Polsce, a do wyjątków należy tradycja przechodzenia przedsiębiorstwa w kilku generacjach z pokolenia na pokolenie.

Przyznaję, że w ciężkich momentach kupieckiej pracy zawodowej przywiązanie tradycją do określonego warsztatu pracy jest nieraz ciężkim łańcuchem do dźwigania, lecz z drugiej strony, właśnie ta sama tradycja daje znacznie większą odporność i siłę do przezwyciężenia piętujących się trudności, wzmacnia po kilkakroć energię kupca, który boryka się wówczas nie tylko o własny byt, ale i o honor firmy, którą kilka pokoleń jego przodków tworzyło, i która daje mu dobre imię, pozycję społeczną oraz zaufanie dostawców i odbiorców.

Druga płaszczyzna naszych prac—to konieczność oddziaływania w miarę słabych naszych sił na kształtowanie się polityki gospodarczej Państwa.

Hasło „dobro ogółu przed dobrem jednostki” stało się wytyczną nie tylko w państwach totalnych. Hasło to pojmuje się jednak różnie: prowadzi ono niejednokrotnie do daleko idącego a niesłusznego eliminowania jednostki od wpływu na jej własny warsztat pracy.

Rozumiemy, że interwencjonizm jest konsekwencją zbiegu różnych okoliczności i staje się nieraz konieczny. Nie powinien on jednak nigdy hamować przedsiębiorczości i inicjatywy jednostki.

W naszym życiu Państwo wywiera przemożny wpływ na rozwój stosunków gospodarczych, i to jest przyczyna, dla której nie mogliśmy prac kongresowych ograniczyć do zakresu li tylko naszych własnych działań i obowiązków, lecz musieliśmy uwzględnić także te wszystkie zagadnienia, których rozwój i rozwiązanie nie leżą w naszych możliwościach, lecz spoczywają w rękach czynników prawnopublicznych.

Współdziałanie w naszej akcji ze strony czynników prawnopublicznych rozumiemy w ten sposób, że — niezależnie od ogólnej polityki popierania rozwoju polskiego handlu—Państwo i samorządy winny kierować się w swej działalności gospodarczej zasadą konsekwentnego wzmacniania polskiego stanu posiadania, realizując tę zasadę w szczególności w rozdzielaniu dostaw, w akcji kredytowej, w polityce koncesyjnej i kontyngentowej, w administracyjnym regulowaniu czasu handlu itp.

Wszystkie te problemy wpływają z jednego wspólnego założenia, którym jest tworzenie warunków, sprzyjających krzepnięciu rodzimego aparatu wymiany, co stanowiłoby niewątpliwie jeden z istotnych czynników rozwoju gospodarstwa narodowego.

Z rozwojem techniki, z udoskonaleniem i powiększeniem produkcji nie idzie w parze—niemal nigdzie na świecie—należyty rozwój dóbr, co wpływa wysoce ujemnie na rozdział dochodu społecznego.

Jednakże widzimy, iż szereg państw, i to o ustroju zarówno totalnym, jak i liberalnym, zdołał—dzięki własnym wysiłkom—ożywić swe gospodarstwa narodowe i osiągnąć mimo wielu trudności wzrost ogólnego dobrobytu swych obywateli.

W Polsce mamy pod tym względem niesłychanie wiele do zrobienia. W toku są olbrzymie prace nad stworzeniem okręgu centralnego. Przyczynią się one nie tylko do wzmocnienia naszej obronności, lecz da-

dzą podstawy rozwojowe nowym dziedzinom przemysłu przetwórczego. W pracach tych handel nie może stać na uboczu. Spotęgowane procesy wymiany są bowiem fundamentem każdego zdrowego ożywienia gospodarczego. Tę rolę handel polski chce i musi spełnić.

Wiemy, że podejmujemy zadania, których realizacja rozkładać się musi na całe pokolenia, gdyż błędy, braki i zaniedbania, które usunąć zamierzamy, wpływają nie tylko o chwili bieżącej—złożyły się na nie wieki całe.

Dlatego też szczęśliwi będziemy, jeżeli uda nam się przedstawić w zarysie problemy ruszyć z miejsca i do systematycznej pracy nad nimi nakłonić rzesze kupieckie i setki związków, skupiających się w Naczelnej Radzie.

Świadomość, że w całym społeczeństwie zaczyna kiełkować życzliwsze nastawienie wobec kupca-Polaka, już samo przez się jest bodźcem do wysiłków, których nie można było wymagać tak długo, dopóki nieprzychylny nastrój mroził, zniechęcał i zabijał inicjatywę kupiecką.

Spółczesność, które w każdej dziedzinie stara się nawiązać do najchlubniejszych tradycji, nie może w dziedzinie gospodarczej nawiązywać do najsmutniejszych momentów naszej historii.

Nad polskim handlem naszym musi przestać ciążyć zbiorowa sugestia, utrzymująca w społeczeństwie bezkrytyczny pogląd, że jesteśmy narodem bez kwalifikacji kupieckich, narodem, dziedzicznie uprzedzonym do „łokcia i funta”. Nie wolno nam tak myśleć, tym więcej, że nasza historia gospodarcza do końca XVI w. stawia nas w rzędzie państw, nieomal przodujących światu właśnie w rozwoju gospodarczym, handlowym i rolniczym. Tę tradycję, zadającą kłam zakorzenionemu pogładowi o niezdolności Polaka do handlu, musimy wznowić i utwalić w społeczeństwie naszym i przez nią odrodzić chrześcijański stan kupiecki w Polsce.

Apelujemy więc w tej chwili do całego polskiego społeczeństwa, aby swym przychylnym nastawieniem do nas, do naszych warsztatów i do naszych prac, ułatwiło nam szybsze osiągnięcie zamierzonego celu.

Wobec tak wielkiego celu, jaki nam przyświeca, istniejące trudności nie mogą stanowić dla nas przeszkód nie do przezwyciężenia.

Tak, jak w dniu święta narodowego młodzież, bez względu na przekonania polityczne, zademonstrowała swe jednolite stanowisko wobec służby w obronie Państwa, tak i my—kupcy—rozumiejąc konieczność konsolidacji sił narodowych, ramię przy ramieniu staniami, by podźwignąć wzwyż stan mieszczański w Polsce.

W zamierzeniach naszych do końca wytrwać musimy i wytrwamy, bo jeden tylko może być wynik podejmowanej przez nas pracy i walki, a wynikiem tym—zwycięstwo w imię hasła i nakazu: ku potędze gospodarczej Państwa, przez odrodzenie handlu polskiego.

Niezmiernie ważkim impulsem do spotęgowania działalności naszej były życzliwe słowa, jakie Pan Prezydent raczył skierować do delegacji Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, która miała zaszczyt prosić Pana Prezydenta o przybycie na Kongres.

Dzisiejsza obecność Twoja, Dostojny Panie, oraz obecność tylu wysokich przedstawicieli Rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej wzmacnia naszą i wierę, że wysiłki nasze spotkają się z życzliwą oceną i należytą pomocą.

BILANS PRAC OGÓLNOPOLSKIEGO KONGRESU KUPIECTWA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

PRZEMÓWIENIE P POS. BRUNONA SIKORSKIEGO
DYREKTORA NACZELNEJ RADY ZRZESZEŃ KUPIECTWA POLSKIEGO¹⁾

MERYTORYCZNE obrady Kongresu toczyły się równocześnie w 5 komisjach, co uniemożliwiało uczestnikom bezpośrednie zapoznanie się z całością obrad. Zadaniem mego referatu jest więc danie syntezy prac kongresowych.

P. Prezes Brun w swoim wstępnym przemówieniu stwierdził, że celem Kongresu jest wytyczenie programu i kierunku przyszłej działalności handlu polskiego oraz ustalenie linii wytycznych całokształtu polskiej polityki handlowej. Jedno i drugie stanowi bowiem palącą potrzebę chwili.

Poszczególne związki i zrzeszenia kupieckie istnieją na ziemiach polskich od dawna, niektóre z nich z jagiellońskich czasów, jednakże formalne zespolenie ich w Naczelnej Radzie Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego datuje się dopiero od 10 lat. Złączyliśmy w ten sposób zrzeszenia wszystkich dzielnic—mimo ich różnorodnej struktury i niejednorodnej fazy rozwojowej.

Zrzeszenia kupieckie, ich związki i Naczelna Rada nie opierają się w stosunku do ciężących na nich zadań na wielkich materialnych zasobach. Zrozumiałe więc zupełnie jest, że na pierwszym planie stoją prace codzienne, załatwiane nieraz w sposób dorywczy, niezawsze umiejętny i celowy. Inna jest metoda i poziom pracy w stolicy lub dużych ośrodkach, a inna w małym miasteczku, inna na wschodzie, a inna na zachodzie.

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego winna pracować w trojakim kierunku: 1) prowadzić działalność instrukcyjną w stosunku do podstawowych komórek organizacyjnych, 2) zbierać odgłosy i opinie i ustalać na ich podstawie przekrój położenia i zagadnień w całym Państwie, 3) na podstawie znajomości spraw w całym kraju prowadzić obronę całokształtu interesów kupieckich i ustalać właściwe linie naszej polityki handlowej.

Rozpatrzmy kolejno obecny stan tych prac i konieczności ich usprawnienia, one bowiem zadecydowały o programie Kongresu.

1. Należy wpłynąć na koordynację prac setek zrzeszeń, u których tysiące kupców znaleźć ma poradę i pomoc, przy czym najwięcej pomocy potrzebują zawycają zrzeszenia w małych, od stolicy odległych miasteczkach. Nie są one bowiem w stanie opracować samodzielnie odpowiednią metodę pomocy dla jednostki, zebrać wszystkie materiały i wiadomości, potrzebne dla sprawnej obsługi członków.

Nie wszystkie zrzeszenia prowadzą istotne prace nad podnoszeniem handlu.

Naczelna Rada musi ułatwić prowadzenie tych prac. Szczupłe środki nie zezwolą na idealne opracowanie tej dziedziny w całej rozciągłości, jednakże częstokroć wystarczy zebrać rezultaty i doświadczenia prac, jakie w tych sprawach zebrały samorządy lub niektóre zrzeszenia, uporządkować w możliwie jednolity system i podać do wiadomości wszystkim zrzeszeniom, wchodzącym w skład Naczelnej Rady. Sprawy te ruszyłyby

wówczas równocześnie na większych aniżeli dotychczas terenach naprzód.

2. Drugi zakres prac, jak gdyby kierunkowo odwrotny—to metoda zbierania odgłosów z poszczególnych ziem polskich celem ustalenia każdej sprawy w przekroju ogólnopaństwowym.

Sprawna działalność tego zakresu prac jest w chwili obecnej szczególnie ważna, gdyż płynność stosunków gospodarczych przynosi niejednokrotnie z dnia na dzień duże zmiany, wpływające decydująco na losy warsztatów kupieckich. Nie wszystkie zagadnienia bywają wówczas decydowane w taki sposób, ażeby każde zrzeszenie mogło w czas swoją opinię wypowiedzieć.

Jeśli zorganizowany handel ma dzięki swoim zrzeszeniom zawodowym wpływać na bieg wypadków, musi struktura organizacyjna być tak ujęta, że Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego winna niemal w każdej chwili umieć sformułować opinię o każdym zagadnieniu kupieckim—tak branżowym, jak i ogólnym. W takich wypadkach musi Naczelna Rada bądź to dysponować odpowiednimi wiadomościami lub mieć możliwość zebrania w możliwie najkrótszym czasie potrzebnych materiałów.

W sprawach kardynalnych, o zasadniczym znaczeniu dla całego handlu winny być opinie całego kupiectwa odpowiednio sformułowane i ogólnie znane, ażeby nie tylko Naczelna Rada, lecz każde zrzeszenie, a nawet kupiec, w miarę zasięgu swego wpływu, mógł oddziaływać w pożądanym kierunku.

Należy przyznać, że w dzisiejszym naszym stanie organizacyjnym opinia kupiectwa we wszystkich zasadniczych zagadnieniach nie jest ustalona, sformułowana i dostatecznie znana, a sprawność organizacyjna nie jest jeszcze posunięta do tego stopnia, ażeby w krótkim czasie móc uzyskać opinie pewnej branży lub pewnej kategorii handlu, w przekroju ogólnopaństwowym. Ani wszystkie kardynalne zagadnienia kupieckie nie były jeszcze przedmiotem uchwał władz naczelnych, ani też wszystkie branże nie są jeszcze w przekroju państwowym zorganizowane. Wiele spraw decyduje się w rezultacie bez należytego współdziałania kupiectwa.

Należy więc usprawnić zbieranie opinii i odgłosów kupieckich z terenu całego Państwa—celem ustalenia właściwego zapatrywania sfer kupieckich. Bez powyższego usprawnienia mogą powstać bądź to wypaczenia właściwej opinii kupieckiej, bądź pominięcia jej—ze względu na niemożliwość uzyskania na czas opinii zainteresowanych. Bez takiej organizacji trudno mówić o programowym działaniu kupiectwa polskiego.

3. Trzeci, wreszcie, kierunek prac Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego—to prowadzenie obrony całokształtu interesów kupieckich i ustalenie właściwej linii naszej polityki handlowej. Możliwość należytego prowadzenia tych prac zależy ściśle od stanu obu poprzednio wymienionych dziedzin działalności organizacyjnej.

Trudno prowadzić obronę interesów, nie znając szczegółowo potrzeb wszystkich dziedzin kupieckich,

¹⁾ Wygłoszone na końcowym plenum Ogólnopolskiego Kongresu Kupiectwa Chrześcijańskiego w dn. 14 XI 1937 r.

jeszcze trudniej prowadzić właściwą politykę handlową i wpływać na ustalenie jej linii, nie znając sprecyzowanych życzeń całego kupiectwa, które w wielu sprawach, wpływających decydująco na jego byt, nie ma niejednokrotnie ustalonych poglądów.

Zrzeszenia i związki kupieckie zbyt zajęte były fragmentami codziennych spraw, dorywczym załatwianiem palących aktualności, ażeby mieć czas na ustalenie zasadniczych wytycznych naszej polityki handlowej. Tymczasem życie nie czeka, brak ustalenia zasad tych przez kupców w swoich organizacjach, nie wstrzymuje biegu życia. Dlatego też biegło życie nie zawsze w kierunku, w jakim pragnęłoby to widzieć kupiectwo polskie.

W każdym gospodarzo rozwinętym państwie na bieg spraw wpływają należycie zorganizowane dziedziny gospodarcze. Decyzje idą zazwyczaj po linii wypadkowej wszystkich tych, niejednokrotnie rozbieżnych, dążeń. Decyzje te będą, oczywiście, najwięcej zbliżone do interesów tej warstwy, która najlepiej sprecyzowała swoje sprawy, która ma ustalone linie własnej polityki. Nie można powiedzieć, ażeby kupiectwo, jako całość, miało dotychczas ustalone wytyczne odnośnie całości swych potrzeb, co było tym więcej potrzebne, im więcej różne decyzje w Państwie szkodziły interesom handlu.

Polska polityka gospodarcza—tak w ostatnich wiekach przed utratą niepodległości, jak i w obecnej odrodzonej Polsce—nie dbała zbyt o rozwój polskiego handlu, przeciwnie—do dawnego szlacheckiego atawizmu antykupieckiego doszło nieprzychylnie nastawienie współczesnego społeczeństwa. Dużą winę ponosiły władze państwowe w pierwszych latach naszej niepodległości. Idąc po linii najmniejszego oporu, po linii inflacyjnej, dewalowały pieniądź, ale tworzyły urzędy do walki z lichwą, robiąc z kupca przestępcę za to, że w formie nominalnej zwyczajki cen ponosić musiał konsekwencje państwowej polityki dewaluacji pieniądza. Solidny kupiec wyszedł z okresu tego podwójnie osłabiony—zazwyczaj stracił kapitały obrotowe, a wobec społeczeństwa określano go mianem zbędnego pośrednika. Starano się go wreszcie eliminować od funkcji handlu wszelkimi sposobami. W rezultacie nie znajdował kupiec żadnej psychicznej podniety, która by mu straty materialne wynagradzała i do produktywnego wyścigu pracy zachęcała. W konsekwencji z niezbyt silnego handlu wyszło w tym okresie dużo wartościowego elementu, osłabiając szeregi kupiectwa.

Nasza polityka gospodarcza zupełnie nie szła więc po linii interesów handlowych, a kupiectwo nie zdobyło się nawet na ustalenie zasad własnej polityki handlowej. Do 1927 r. nie posiadało kupiectwo żadnej naczelnej organizacji kupieckiej, a po jej utworzeniu ograniczała ona się siłą rzeczy raczej do opracowywania palących zagadnień i załatwiania spraw bieżących.

Świadomość, że kupiectwo, poprzez swe organizacje, zdobyć się musi na ustalenie własnej polityki handlowej i że w poszczególnych fragmentach naszej polityki gospodarczej musi mieć wyrobiony pogląd—ustalała się coraz to więcej i znalazła wreszcie swe urzeczywistnienie w postawieniu na porządek obrad Kongresu całokształtu zagadnień naszej polityki handlowej, ustalenia programowych wytycznych dla prac organizacyjnych na najbliższe lata.

Kongres ustalił wytyczne dla prac Naczelnej Rady. Wskazał drogę dla działalności we wszystkich trzech,

kolejno omawianych, dziedzinach naszej pracy organizacyjnej. W pierwszej linii jednak omówił szereg podstawowych dziedzin naszej polityki handlowej, wytyczając kierunki przyszłych prac, które dla realizacji danych zagadnień trzeba będzie podejmować. Reasumując więc uwagi o motywach, które spowodowały, że treścią obrad kongresowych stało się ustalenie zasadniczych programowych wytycznych dla pracy na najbliższe lata, sądzę, że mogę stwierdzić, iż nie uczyniono błędu, podejmując taką decyzję.

*

Pozwolę sobie teraz w skrócie przedstawić zasadniczą treść referatów kongresowych—dla zobrazowania całokształtu obrad.

Handel na większości ziem polskich znajduje się w prymitywie, kupiectwo polskie musi go dźwignąć na wyższy poziom, a będzie zdolne do tego, jeśli zabierze się do twardej, konsekwentnej pracy, podniecone i zachęczone rysującą się życzliwą zmianą nastrojów społecznych i jeśli napotka na pozytywną pomoc czynników państwowych.

Stąd zajęto się w referatach komisji I Kongresu pracami zrzeszeń kupieckich i własnych członków, w komisji II—zagadnieniami, których realizacja zależy niemal wyłącznie od czynników państwowych. Pierwszy dział referatów obejmuje więc jak gdyby nasze własne obowiązki, drugi dział, opierając się na spełnianiu obowiązków, formułuje prawa i dezyderaty kupiectwa na zewnątrz.

6 referatów w 2 podkomisjach omawia zagadnienie usprawnienia handlu.

Pierwszy referat o strukturze polskiego handlu, ilustrując obecny jego stan i zadania, przytaczając różne metody eliminowania kupca, określa drogi rozwojowe, jakimi handel winien kroczyć.

Nie tanieść pośrednictwa, lecz jakość usług handlowych jest decydującym zagadnieniem dla całokształtu życia gospodarczego. Prymitywny handel nie spełni wszystkich gospodarczych zadań. Brak jest hurtu i eksportera. Musimy systematycznie pracować nad ewolucją form handlowych. W polskich warunkach dokonywać się musi zasadnicza ewolucja w następującej formie: od chłopca do straganu i handlu wiejskiego, od prymitywu do zdrowego detalu, od detalu do hurtu, od hurtu do handlu zagranicznego wzgl. do przemysłu.

Taki winien być rozwój wypadków, i na przyspieszenie tego rozwoju może mieć duży wpływ celowa praca naszych kupieckich organizacji zawodowych. Referat wskazuje szereg konkretnych zadań, w szczególności metody tworzenia handlu hurtowego i tworzenia nie istniejących lub niedostatecznie zorganizowanych gałęzi handlowych.

Następny referat omawia zadania i strukturę zrzeszeń zawodowych. Problem o podstawowym znaczeniu. Przecież cały Kongres jest jedną tylko z prac Naczelnej Rady i współdziałających zrzeszeń.

Od należytej struktury organizacyjnej naszego kupiectwa zależy w wielkiej mierze usprawnienie prac samego handlu. Obecnie struktura, dobrze w zasadzie pomyślana, nie jest jeszcze konsekwentnie wprowadzona w życie. Brak nam przede wszystkim należytej branżowej rozbudowy organizacyjnej. Niektóre branże nie posiadają jeszcze żadnej organizacji, inne istnieją poza Naczelną Radą, opracowują może nawet dobrze pewne zagadnienia branżowe, lecz nie biorą zupełnie

udziału w pracach, dotyczących ogółu kupiectwa polskiego. Mamy organizacje branżowe przy różnych związkach terytorialnych, wchodzących w skład Naczelnej Rady, lecz branże te nie są w przekroju ogólnopolskim połączone. W rezultacie nie można na terenie Naczelnej Rady opracowywać zagadnień branżowych.

Referat ustala więc wytyczne dla zbudowania właściwej struktury organizacyjnej, umożliwiającej opracowanie wszystkich zagadnień—tak w przekroju branżowym, jak i ogólnokupieckim. Równocześnie wskazuje na zadania, ciężące na zrzeszeniach, oraz na metody, prowadzące do spełnienia tych zadań.

Największe zainteresowanie wzbudził, niewątpliwie, referat o unarodowieniu handlu.

Polacy zbyt długo żyli w sugestii, że Żydzi w Polsce są atawistycznie predystynowani do zawodu kupieckiego. Pozwoliłem sobie już zwrócić uwagę na paradoksalny rezultat tej fałszywej, jak się okazuje, tezy. Gdyby Żydzi naprawdę byli atawistycznie uzdolnieni do handlu, to Polska, jako jedynne państwo na świecie, posiadające w swoim handlu blisko 70% rzekomo z przyrodzenia uzdolnionego elementu, winna posiadać najlepszy handel na świecie. Tym czasem posiada niemal najgorszy, na co między innymi składa się właśnie silne zażydzenie handlu polskiego, ściągającego go w najgorszy prymityw. Dlatego też staje się unarodowienie handlu równocześnie jego usprawnieniem.

Referat o unarodowieniu handlu, ilustrując obecny stan rzeczy i wykazując jego ujemne cechy, wylicza dość szczegółowo prace, jakie w dziedzinie unarodowienia handlu podjąć muszą nasze własne organizacje kupieckie, przy równoczesnej życzliwości społeczeństwa i pozytywnym ustosunkowaniu się czynników państwowych. Kupca żydowskiego należy zwalczać sprawnością obsługi, fachowością, sprężystością kupiecką i etyką kupca chrześcijańskiego—właściwościami, które w stałych stosunkach z klientem okazują się zwycięskie, czego dowodzi spolszczenie handlu w zachodnich dzielnicach.

Referaty, omawiające strukturę i zadania handlu i zrzeszeń oraz problem unarodowienia, stanowiły, jako myślowa całość, treść obrad podkomisji A. Referaty podkomisji B komisji I Kongresu obejmowały problem właściwego przygotowania człowieka do zawodu oraz możliwości stosowania nowoczesnych metod pracy w handlu.

Zagadnienie przygotowania do zawodu osób czynnych w handlu jest niesłychanie doniosłe. Nie usprawnimy handlu, jeśli człowiek, posiadający przedsiębiorstwo handlowe, lub pracujący w nim, nie będzie stał na wysokości zadania. Referat, zajmujący się tym zagadnieniem, rozwija więc w pierwszej linii problem, czy ograniczyć dostęp do handlu tylko na rzecz osób, posiadających formalny dowód uzdolnienia, czy też pozostawić dotychczasową swobodę, a jedynie z wszystkich sił dążyć do należytego przygotowania jednostki do zawodu kupieckiego.

Wybrano raczej ostatnią drogę, biorąc pod uwagę, że w handlu wewnętrznym należy pozostawić maksimum swobody, tym więcej, że potrzeba unarodowienia handlu będzie, zwłaszcza w pierwszym okresie, wymagała dużego napływu elementu ludzkiego z innych zawodów. Referat wykazuje szereg prac, którymi skutecznie wpłynąć można na podciągnięcie na wyższy poziom szerokich sfer kupieckich. Mamy w dziedzinie tej również cenne oświadczenie Pana Mi-

nistra Przemysłu i Handlu, że poprze wszelkie prace nasze, idące w tym kierunku.

Patrząc w przyszłość, musimy nie tylko wpływać na należyte przygotowanie do zawodu osób, pracujących w handlu, lecz także natchnąć nasze przyszłe pokolenia duchem prawdziwej przedsiębiorczości. Ducha tego winno wpajać nasze szkolnictwo, a przede wszystkim wyższe uczelnie handlowe. Absolwenci tych uczelni winni raczej tęsknić do usamodzielnienia się w handlu i przemysłu, a nie do kariery urzędniczej.

Współpraca kupiectwa samodzielnego ze szkolnictwem winna więc być jak najwięcej pogłębianą.

Z referatami, omawiającymi przygotowanie do zawodu, łączą się najściślej zagadnienia stosowania nowoczesnych metod w handlu. Jeśli badania nad usprawnieniem metod pracy w handlu prowadzą dziś niemal wszystkie państwa, chociaż poziom ich handlu jest bezsprzecznie wyższy od naszego, to potrzeba tych badań w Polsce nie ulega żadnej wątpliwości. Mamy o tyle ułatwioną robotę, że dysponujemy już dzisiaj olbrzymimi doświadczeniami innych narodów.

Ustalając więc cel i metodę obecnych badań i konstatując nasze potrzeby i możliwości, przytaczamy niektóre z tych prac, które nie trudno zastosować w polskim handlu. Zrzeszenia, wchodzące w skład Naczelnej Rady, winny otrzymać szczegółowe wskazówki odnośnie tych wszystkich metod, które w naszej obecnej strukturze handlowej mogą znaleźć praktyczne zastosowanie. Zrzeszenia muszą znaleźć sposoby i środki, ażeby metody te spopularyzować i udostępnić je swoim członkom.

Tematy te stanowią z referatami podkomisji I całością zagadnień, dotyczących usprawnienia handlu. Struktura handlu i zrzeszeń oraz unarodowienie dotyczą zasadniczo warsztatu pracy, natomiast zagadnienie kwalifikacyj obecnych i przyszłych kupców oraz stosowanie racjonalnych nowoczesnych metod pracy w handlu dotyczy raczej samej działalności człowieka. Oba ząbajające się kompleksy zagadnień stanowią do pewnego stopnia całość naszych własnych obowiązków.

Pierwszy referat w komisji II dotyczy „polityki kredytowej”, która nieomal zupełnie nie zależy od naszej woli. Próby utworzenia własnej bankowości kupieckiej kończyły się zazwyczaj rezultatem ujemnym. Rynek kredytowy uległ nieomal zupełnej destrukcji, cechuje go zanik bankowości prywatnej i brak ustalonej stopy procentowej. Do różnorodnych kredytów uprzywilejowanych handel na ogół nie miał dostępu i dopiero w ostatnich miesiącach nastąpił nieznaczny zwrot.

Referat omawia kolejno poszczególne prawno-publiczne instytucje finansowe, prywatną bankowość i spółdzielczość kredytową z punktu widzenia ich stosunku do kupiectwa. W końcu przedstawia formy obecnie stosowanych kredytów i możliwość ich usprawnienia.

Następny referat obejmuje obszernie zagadnienie świadczeń publicznych, problem różnorodnych podatków i opłat, czyli problem, który od chwili uzyskania niepodległości przygniatał objętością obrad wszystkie inne zagadnienia razem wzięte. Na obecnym Kongresie rozkłada się zainteresowanie kupiectwa na większą ilość zagadnień, przy czym zepchnęły inne tematy problem podatkowy na dalszy plan.

Referat nie gubi się w setkach zagadnień, jakie istnieją w tej dziedzinie, lecz dąży do ogólnego ujęcia problemu. Rozumiejąc, że równowaga budżetowa nie ulega dla kupiectwa żadnej dyskusji, stwierdzamy, że

wobec niewątpliwego przeciążenia już społeczeństwa świadczeniami publicznymi, należy równowagi szukać nie tyle w zwiększaniu ciężarów, ile raczej w oszczędnościach, zwłaszcza w konsumpcyjnej części wydatków państwowych.

Odnośnie samych spraw podatkowych ogranicza się referat do omówienia zasadniczych wytycznych wielkiej reformy podatkowej, do której prędzej czy później przystąpić należy. Nasz system podatkowy musi być prosty, jasny i tani, musi obywatelowi ułatwić orientowanie się w obowiązkach, a równocześnie spowodować znaczną redukcję olbrzymiego aparatu urzędniczego.

Omawiając zagadnienie reformy finansów komunalnych, ustala referat potrzebę gruntownej reformy, która usunąć musi obecną mozaikę różnorodnych samoistnych, często gospodarczo fałszywych opłat, a na jej miejsce wprowadzić jednolity system dodatków względnie udziałów w podatkach państwowych.

Referat zagadnień socjalnych zajmował się szczegółowiej problemem ubezpieczeń społecznych, podkreślając przerost aparatury administracyjnej, która nie tylko, że obciąża pracodawcę zbytnimi obowiązkami, lecz niezmiernie umniejsza korzyści, jakie ubezpieczenia powinny dawać ubezpieczonym. Stwierdza się, że nasza polityka społeczna nie jest scharmonizowana z możliwościami gospodarczymi Państwa. Biedna Polska musi szczególnie silnie zwracać uwagę na celowość każdego wydatku, obciążającego tak życie gospodarcze, jak i świat pracowniczy. Zwraca się więc uwagę na różne możliwości stosowania instytucyj zastępczych, które by w tańszy sposób zapewniły światu pracowniczemu takie same korzyści, a życie gospodarcze odciążyły od niepotrzebnych ingerencyj, zgoła nie leżących w interesie Państwa lub społeczeństwa. Przykładowo omawia się kilka najwięcej aktualnych zagadnień socjalnych w handlu.

Powyższe trzy zagadnienia: polityka kredytowa, świadczenia publiczne i zagadnienia socjalne stanowiły przedmiot trzeciej podkomisji (komisji II). Czwarta podkomisja zajmowała się zagadnieniami ustawodawstwa gospodarczego oraz stosunkiem administracji do handlu.

Pierwszy z tych referatów omawia znaczenie ustawodawstwa gospodarczego dla handlu. Kupiec z tytułu swych czynności styka się codziennie z normami prawnymi, regulującymi obrót gospodarczy. Sprawność obrotu zależy w wielkiej mierze od jasności i jednolitości naszego ustawodawstwa. Referat ustala w pierwszej linii zasadnicze wytyczne w kierunku dalszego usprawnienia ustawodawstwa. Następnie, omawia referat szereg konkretnych zagadnień ustawodawczych, których przyspieszenie leży wybitnie w interesie handlu.

Drugi referat dotyka zagadnień, wywołujących zdrażnienia i duże niezadowolenie w szerokich sferach kupieckich, mianowicie stosunku administracji państwowej do handlu.

Stwierdza się, że szczególnie w dziedzinie stosunków handlowych istnieje niewątpliwie przerost działalności administracyjnej. Kupiec zużywa niesłychanie dużo energii na stosowanie się do tej przelicznej ilości rozporządzeń, zarządzeń, okólników i nakazów, z jakimi się styka przy wykonywaniu swoich prac zawodowych.

Równoległe z tym przerostem działalności administracyjnej, rozrasta się coraz to więcej działalność gospodarcza Państwa, samorządów i różnych instytucyj prawno-publicznych, wykracza ona daleko poza zakres użyteczności publicznej. W rezultacie spada na

ścieśnione i stąd osłabione życie gospodarcze przerost działalności administracyjnej, podczas gdy przedsiębiorstwa państwowe korzystają z różnych przywilejów.

Duża część referatu poświęcona jest problemowi regulowania cen. Wykazuje się błędność metody, ograniczającej się do regulowania problemu tego w formie administracyjnego systemu ustalania cen maksymalnych w handlu detalicznym. Cena nie kształtuje się w ostatnim ogniwie, jakim jest handel detaliczny, lecz w długim procesie produkcji i wymiany. Należy raczej wpłynąć na cały ten układ odpowiednio rozumną polityką gospodarczą, która dla całości gospodarki narodowej jest skuteczniejsza aniżeli wyznaczenie cen w handlu detalicznym.

Wszystkie referaty trzeciej i czwartej podkomisji ustalają pewne wytyczne w tych częściach polityki gospodarczej, które w decydujący sposób wpływają na całość naszej polityki handlowej. Państwo jest dziś nie tylko największym konsumentem, lecz posiada w swych rękach szerokie dyspozycje gospodarcze. Jeśli się do tego doda szeroko rozbudowany interwencjonizm, to staje się jasne i widoczne, że odpowiedzialność za rozwój handlu nie tylko spada na kupiectwo, lecz w wielkiej mierze na Państwo, od którego decyzji zależą losy handlu.

Omawiając wyczerpująco nasze własne obowiązki, nie mogliśmy pominąć nie mniej ważnej dziedziny—praw naszych, żądania od Państwa opieki i życzliwości, gdyż wykazaliśmy, że rozwój handlu zależy—od spełnienia przesłanek, leżących na obu płaszczyznach.

Ostatnia wreszcie grupa zagadnień, stanowiąca pewną odrębną całość—to problem handlu zagranicznego. Opracowano zagadnienia obecnej polityki handlu zagranicznego, rolę kupca w tym handlu i możliwości współpracy z emigracją.

Pierwszy referat rysuje na tle stosunków międzynarodowych i gospodarczego położenia Polski główne kontury naszej polityki handlu zagranicznego. Ustala przy tym zasady, że pożądany jest międzynarodowy rozwój obrotów towarowych, przy czym należy dążyć do usunięcia zbędnych ograniczeń.

Obecna sytuacja narzuca daleko idącą reglamentację. Polityka nasza winna w dziedzinie handlu zagranicznego stworzyć pomyślnie warunki i usuwać wszelkie trudności i przeszkody, nie podyktowane koniecznościami. Traktując reglamentację jako zło konieczne, należałoby ją przynajmniej wykorzystać dla unarodowienia naszego handlu zagranicznego. Referat ustala szereg dalszych postulatów, których uwzględnienie współprzyczyniłoby się do usprawnienia handlu zagranicznego.

Następny referat omawiał szczegółowo rolę kupca, który przy naszej błędnej strukturze handlu zagranicznego jest w różny sposób ograniczany. Ponieważ w rezultacie nie posiadamy typu kupca importera i eksportera, należy postawić sobie za cel stworzenie samoistnego kupca w handlu zagranicznym.

Zaniechać należy jakichkolwiek dyskryminacyj kupca, a przeciwnie—udzielić mu wszelkiej pomocy, zwłaszcza w dziedzinie podatkowej i kredytowej. Finansowo silniejsi kupcy winni się zainteresować możliwościami w handlu zagranicznym, w szczególności należy zorganizować sieć agentów handlowych, którzy wprowadziliby artykuły polskie na obce rynki, oraz silne eksportowe domy handlowe.

Ostatni referat zajmuje się zagadnieniem wciągnięcia licznej naszej emigracji w orbitę naszego handlu zagranicznego. Posiadamy 8-milionową do kraju przywiązaną emigrację, z których sama $4\frac{1}{2}$ -milionowa emigracja w Stanach Zjedn. posiada olbrzymią—jak na nasze stosunki—siłę konsumcyjną. Wśród emigracji tej mamy kilkadziesiąt tysięcy kupców, lecz są to przeważnie drobni kupcy, gotowi do propagowania i rozprowadzania dostarczonego im polskiego towaru, lecz nie będący w stanie opanować czynności importowych.

Ponieważ po stronie Stanów Zjedn. nie ma specjalnych przeszkód reglamentacyjnych—zależy w wielkiej mierze od naszych umiejętności handlowych opanowanie specjalnego rynku, jakim dla nas są zwarte masy Polaków w Ameryce. Nasz system reglamentacyjny i struktura naszego handlu zagranicznego, w której brak kupca indywidualnego, są więc raczej głównymi przeszkodami. Nie powinno to jednakże stanowić trudności nie do zwalczenia. Naczelna Rada będzie musiała wypracować szczegółowy program działań i zainteresować nim zrzeszenia kupieckie. Zrzeszenia nasze winny wejść w stały bliski kontakt z licznymi istniejącymi organizacjami kupieckimi naszej emigracji.

Zagadnienia handlu zagranicznego stanowią—z pewnymi wyjątkami—w zrzeszeniach naszych najslabiej opracowaną dziedzinę i trudno mówić o własnej polityce handlowej kupiectwa. Wypływa to z faktu, że nie posiadamy dostatecznie rozwiniętego indywidualnego handlu zagranicznego. Problem ten winien stanowić większą troskę naszych zrzeszeń, gdyż z braku należyście do handlu zagranicznego przygotowanego kupiectwa wynika niewątpliwie postulat, że należy je stworzyć, do czego także muszą się zrzeszenia nasze w miarę swych sił przyczynić.

Wszystkie, w najkrótszym zarysie podane, referaty traktowały omawiane tematy raczej generalnie, ujmując całokształt zagadnienia, a unikały zbyt daleko idących szczegółów. Dużo fragmentów, jakie natomiast wniosła dyskusja, staną się wspólnie z referatami i rezolucjami podstawą dla obszernych prac, które potrzebne będą dla realizacji uchwał kongresowych.

Bilansując w kilku zdaniach odbyty Kongres, należy stwierdzić następujące fakty:

1) Kongres Kupiectwa spotkał się ze strony najwyższych władz państwowych z życzliwą opieką, w formie nie spotykanej w historii polskiej ostatnich wieków, co dokumentowało, że starania kupiectwa, chcącego się wznieść na wyższy poziom, godne są poparcia;

2) na wezwanie nasze zareagowało kupiectwo całej Polski, czego najlepszym dowodem przepelnione sale

obrad plenarnych i komisyjnych, co stwierdza rosnącą więź organizacyjną kupiectwa polskiego;

3) uzyskaliśmy cenne oświadczenie Rządu, upoważniające nas do oczekiwania życzliwej pomocy we wszystkich pracach naszych, jakie dla usprawnienia handlu podjąć chcemy;

4) uzyskaliśmy w ogólnych rzutach programowe wytyczne we wszystkich ważniejszych działach naszych zadań organizacyjnych—praca, podjęta po raz pierwszy od czasów odzyskania niepodległości;

5) dyskusja dała nam dużo materiału, ilustrującego tak przekrój nastrojów, jak postulatów kupiectwa wszystkich dzielnic i wszelkich ugrupowań handlu;

6) przedstawiciele samorządu gospodarczego deklarowali życzliwą współpracę; cenne w szczególności jest oświadczenie Prezesa Związku Izb i Organizacji Rolniczych;

7) Kongresowi towarzyszyły objawy zainteresowania się całego społeczeństwa, które rozumie, że Polska dla gospodarczego wzmocnienia potrzebuje należyście usprawnionego kupiectwa polskiego.

Zdajemy sobie sprawę, że Kongres, organizowany w stosunkowo bardzo krótkim czasie, gdyż w ciągu niespełna 2 miesięcy, nie mógł się uchronić od pewnych niedociągnięć, zwłaszcza, że niektóre techniczne trudności, jak np. sprawa pomieszczeń, nie leżały w zakresie naszych sił. Tym niemniej można stwierdzić, że Kongres był jak gdyby symbolem zrywu kupiectwa polskiego, chcącego własnym wysiłkiem—tyle, ile w jego mocy—pomóc do podniesienia handlu na wyższy poziom.

Czujemy odruch życzliwości społeczeństwa, liczymy na to, że uczciwy własny wysiłek kupiectwa znajdzie uznanie i przyczyni się do zaniku tradycyjnej niechęci społeczeństwa polskiego do handlu. Wśród dziesiątek i setek zadań naszych wysuwa się na czoło problem unarodowienia handlu. Któż, jak nie samo kupiectwo, musi przejąć na siebie największy wysiłek. Spada na nas może nadmiar prac, musimy dogonić stracone wieki, dlatego też musimy ze spotęgowaną energią wykorzystać życzliwy nastrój, kiełkujący wśród społeczeństwa.

Kongres rzucił program, dał syntezę położenia, wskazał całokształt oczekujących nas zadań i obowiązków, musimy się rozejść z silnym postanowieniem, że każdy z nas, w miarę swych sił i swego zakresu, przyczyniać się będzie do realizacji rzuconych haseł. Czeka nas żmudna i ciężka praca, jednakże cel, jaki nam przyświeca, ażeby przez silny handel wzmocnić strukturę gospodarczą Polski—wart jest największego wysiłku.

FORMY IMPORTOWANIA SUROWCÓW

MOŻEMY uznać za pewnik, że Polska nadal, jak i obecnie, importować będzie poważne ilości surowców zagranicznych. Nie wypowiadamy w ten sposób żadnej niewiary co do możliwości uruchomienia krajowych źródeł surowcowych oraz co do możliwości bardziej ekonomicznej gospodarki technicznej surowcami. Pragniemy podkreślić natomiast, że wszelkie osiągnięcia w dziedzinie krajowej produkcji surowcowej w żadnym stopniu nie uprawniają do

neglizowania sprawy importu surowców zagranicznych. Sądząc zaś z głosów prasy codziennej, można przypuszczać, że tego rodzaju błędne mniemania pokutują gdzieś. Są one tym bardziej błędne, że bynajmniej nie jest celem naszej polityki gospodarczej odgródzenie się od surowca zagranicznego i osiągnięcie stanu autarkii surowcowej, natomiast leży w jej celach pełne wykorzystanie krajowych źródeł surowcowych, zaniedbanych i niedorozwiniętych, a mających dobre

warunki rozwoju i konkurencyjności. Skoro zaś import surowcowy jest stałym składnikiem naszych funkcji gospodarczych i, mianowicie, składnikiem, bynajmniej nie zasługującym na eliminowanie go—to tym samym istnieje potrzeba posiadania form organizacyjnych, gwarantujących wykonywanie tej funkcji gospodarczej w sposób najbardziej korzystny.

Korzystność importu surowców może być oceniana z różnorodnych punktów widzenia. Pomijamy w tym wypadku celowość importu tych czy innych surowców, zatrzymując się jedynie nad doбором źródeł zakupu, metod handlowych oraz form organizacyjnych handlu importowego. Z tego zaś punktu widzenia korzystność importu oznacza przede wszystkim nabywanie towaru po najniższej cenie, oczywiście, rozumianej w sposób długofalowy. Jednak najniższa cena, płacona przez odbiorcę polskiego, nie zawsze pokrywa się z najniższym transferem dewiz za import; tak więc z punktu widzenia bilansu dewizowego bardziej korzystne byłoby nabywanie drogiego towaru w którymś z systemów kompensacyjnych aniżeli taniego towaru za dewizy. Sądymy, iż nie można ustalić generalnych kryteriów, określających, co jest ważniejsze, czy wysokość ceny, czy wysokość transferu, natomiast obie te okoliczności każdorazowo należy mieć na uwadze, zwłaszcza w warunkach reglamentacji dewizowej. Ograniczamy się do ogólnikowego stwierdzenia, że dążyć należy do takiego zakupywania towarów zagranicznych, aby miały one na rynku wewnętrznym możliwie niską cenę, i aby wymagały możliwie małego transferu. Ponownie podkreślamy jednak, że racjonalna polityka importowa zmierzać winna do osiągnięcia niskich cen i małego transferu w dłuższych okresach czasu, nie kontentując się doraźnymi korzyściami, przepłacanymi następnie. Pojawia się więc postulat podtrzymywania stosunków handlowych korzystnych z punktu widzenia ceny i transferu, ale jednocześnie trwałych i ciągłych. Rozszerzając ten pogląd, postulować trzeba wzmocnienie kontaktów handlowych z takimi źródłami zakupów, które najlepiej są zabezpieczone przed odcięciem w razie jakichkolwiek zaburzeń; postulować również trzeba stosowanie takich metod handlowych i takich form organizacyjnych, przy których powstają w kraju poważniejsze stocki surowcowe, zabezpieczające podaż w okresach odcięcia od źródeł produkcyjnych.

Wszystkie te warunki najlepiej mogą być wypełnione, gdy posiada się własną produkcję surowcową, ulokowaną we własnym organizmie politycznym i gospodarczym, oraz na terytoriach, reprezentujących dogodne warunki produkcyjne i transportowe. W stosunku do surowców egzotycznych pojawia się więc problem kolonialny, wykraczający poza ramy niniejszych rozważań. Stojąc zaś przed koniecznością importowania surowców z krajów obcych i mając na uwadze postulat zapewnienia sobie w dłuższej skali czasu korzystnych warunków nabywania tych surowców—tym więcej uwagi przywiązywać musimy do ujmowania importu w takie formy organizacyjne, które w maksymalnym stopniu uzależniają naszych dostawców zagranicznych od rynku polskiego.

Oczywiście, słowo „uzależnić” ma w tym wypadku sens wyłącznie i czysto gospodarczy. Rozumiemy pod nim istnienie pomiędzy rynkiem polskim i dostawcą obcym trwałego stosunku handlowego, który by—w przeciwieństwie do sporadycznych transakcyj—reprezentował dla dostawcy zagranicznego walor na tyle

poważny, aby jego własna kalkulacja mogła być długofalowa i aby opłacało mu się przewyciężyć doraźne okoliczności, przeciwstawiające się podtrzymywaniu i utrwalaniu stosunków z Polską. Krótko mówiąc, należy uczynić, aby rynek polski był dla dostawców obcych klientem solidnym i klientem mocnej ręki, z którym można i trzeba się liczyć; należy poza tym dobrać sobie dostawców, z jednej strony mogących i pragnących podtrzymać z nami trwale stosunki handlowe, niezależnie od okoliczności pozagospodarczych, a z drugiej strony mogących nam oferować korzystne warunki zakupu—zarówno pod względem ceny, jak i transferu. Rozumowanie nasze zmierza do wniosku, że kluczowym problemem naszej polityki importowej (zwłaszcza w dziedzinie surowców) musi być problem dysponentów: dysponenta krajowego—odbiorcy i dysponenta zagranicznego—dostawcy. Zasadniczym zaś celem polityki importowej musi być dobrane i wychowanie sobie takich dysponentów, którzy najłatwiej i najsprawniej mogą zapewnić gospodarstwu narodowemu trwale i korzystne dostawy. Artykuł niniejszy ma na celu ustalenie niektórych cech, które powinni posiadać dysponenci surowca importowanego, dobierani i wychowywani wedle omówionych wyżej przesłanek.

Z góry stwierdzić wypada, że istniejący obecnie stan faktyczny jest bardzo odległy od stanu pożądanego¹⁾. Cechą zasadniczą polskiego aparatu importowego jest jego rozdrobnienie pomiędzy małe przedsiębiorstwa produkcyjne, rzadziej między przedsiębiorstwa handlowe. Natomiast duże domy importowe typu handlowego, koncentrujące w swych rękach poważny procent importu poszczególnych surowców—nie istnieją u nas nieomal zupełnie. Zauważyć przy tym wypada, że reglamentacja przywozu, trwająca ze zmiennym nasileniem od 1925 r., przyczyniała się we wtórnych swych skutkach do rozdrabniania importu pomiędzy przedsiębiorstwa produkcyjne. Mianowicie, w często zdarzających się okresach ograniczania rozmiarów przywozu, pozwolenie przywozowe przedstawia realną wartość, odpowiadającą tzw. rencie kontyngentowej, jaką mógłby zrealizować kupiec, wykorzystując przewagę popytu nad podażą. Przydzielanie pozwoleń na przywóz surowców przedsiębiorstwom handlowym oznaczałoby oddawanie im renty kontyngentowej i tym samym odpowiednie podniesienie kosztów produkcyjnych w przedsiębiorstwach przemysłowych. Uznano więc za właściwsze przydzielanie pozwoleń bezpośrednio przemysłowi, co istotnie jest uzasadnione z punktu widzenia bieżącej polityki cen wewnętrznych, co jednak na strukturę aparatu importującego działa rozdrabniająco. W rezultacie towary, których importem w bardziej pojemnych krajach zachodnich trudni się parę firm—u nas są sprowadzane przez paręset firm niekiedy, w transportach, odpowiadających swymi rozmiarami zakupom firm detalicznych. To niezamierzone, heterogeniczne, oddziaływanie reglamentacji przywozu (w ramach jej założeń obecnych) wręcz uniemożliwia proces koncentrowania się dyspozycji po stronie odbiorcy polskiego. Idzie to zaś w parze z głodem kapitałowym, brakiem doświadczonych kupieckich w handlu zagranicznym, z nie dosyć silnym rozwojem oceanicznych linii żeglugowych, ustawodawstwem podatkowym, utrudniającym kon-

¹⁾ Materiał faktyczny do rozważań niniejszych—jak również liczne przesłanki i wnioski—zaczepnięto z wyczerpujących opracowań, wykonanych ostatnio przez niektóre urzędy zagraniczne R. P., z Konsulatem Generalnym w Amsterdamie na czele.

centrację kapitałów obrotowych i rezerwowych, oraz z szeregiem innych okoliczności natury strukturalnej, przyczyniających się do tego, aby polski dysponent-odbiorca surowca zamorskiego był dla swych dostawców klientem słabej ręki.

Powyżej wypowiedzieliśmy pogląd na podstawie przesłanek bardzo ogólnej natury, iż „należy uczynić, aby rynek polski był dla dostawców obcych klientem solidnym i klientem mocnej ręki, z którym można i trzeba się liczyć”. Postulat ten znajduje umocnienie w świetle mankamentów techniki handlu importowego, jakie są genetycznie związane z rozdrobnieniem dyspozycji importowej.

Zrozumiałe jest, że mały importer surowcowy stanowi na rynkach światowych *quantité negligible*, co odbija się na uzyskiwanych przez niego cenach, warunkach kredytowych itp. Nie ma on możliwości kupowania wprost na giełdach i aukcjach, ani tym bardziej wprost u producenta, wpadając w bardzo głęboką zależność od wielkiego pośrednika obcego—zależność, za którą się płaci drogo, pomimo że dla owego pośrednika nie przedstawia to szczególnie ciekawego interesu. Rozdrobniony import polski nie tylko nie może uniezależnić się od pośrednika obcego, ale nawet nie może korzystać z jego usług w sposób racjonalny. Tak więc, tylko w wyjątkowych wypadkach importer polski korzysta z pośrednika obcego jako komisanta, najczęściej zaś kupuje po prostu z jego składów. Specjaliści rotterdamscy twierdzą np., że zaledwie 10% polskiego importu skór (a jest to jeden z nielicznych surowców, który w paru procentach całkowitego importu jest już sprowadzany bezpośrednio z krajów zamorskich, przez gdyńskie firmy handlowe) oparte jest na transakcjach komisowych, pozostałe zaś 90% pochodzi ze sprzedaży z własnych magazynów pośrednika europejskiego; niewątpliwie, wynika to z faktu, że przy całkowitym imporcie skór, sięgającym zł 50 miln., wartość przeciętnej partii wynosi ok. zł 12 tys. Zważywszy, że zyski pośrednika przy handlu komisowym wynoszą 2÷3%, a przy sprzedaży ze stocków 8÷10%, możemy obliczyć, że przepłacamy—a już nie opłacamy pośrednika na kwotę paru milionów rocznie. Podobnie odnośnie herbaty na ok. 200 firm importujących zaledwie parę kupuje na aukcjach, reszta zaś zaopatruje się ze składu hurtownika; zysk zaś hurtownika przy sprzedaży ze składu dochodzi do 15%, a przy sprzedaży komisowej 6÷8%. Dwa te towary bynajmniej nie są rażącymi wyjątkami; są to raczej przykłady typowe.

Rozproszeniu dyspozycji surowcem, istniejącemu po stronie odbiorców polskich, towarzyszy bardzo daleko posunięta koncentracja tej dyspozycji po stronie naszych dostawców, co w dalszym stopniu pogarsza sytuację importera polskiego. Mianowicie, ze szczególnych badań, przeprowadzonych ostatnio, wynika, że w każdym niemal większym surowcu pracuje z nami tylko kilka lub kilkanaście wielkich firm pośredniczących, dawniej hamburskich, a ostatnio najczęściej holenderskich lub angielskich. Pośrednictwo to nie przeszkadza przy tym, iż towar jest niekiedy nadawany do Polski wprost z portów kraju produkującego, lub z portu kraju trzeciego, wypełniającego tylko techniczną funkcję przeładowniczą. Tak więc, w grupie 14 wielkich towarów surowcowych, których ogólny import do Polski wyniósł w ub. r. zł 368 miln., statystyka nasza zanotowała jako import z Holandii zł 27 miln., tj. ok. 7%, gdy całkowite pośrednictwo handlowe Holandii w tych towarach objęło zł 118 miln., tj. 32%

ich ogólnego importu. Biorąc za podstawę nie drogi transportu, a rozkład rzeczywistych dyspozycji handlowych, trzeba przyjmować, że wartośćowo ok. 80% całego naszego importu surowców otrzymujemy za pośrednictwem europejskich domów handlowych. Zysk tych pośredników wynosi zapewne ok. zł 20 miln. rocznie tylko z tytułu czystych usług handlowych, bez zysków, ciągniętych przez obce banki, przedsiębiorstwa spedycyjne, żeglugowe i ubezpieczeniowe.

W publicystyce naszej, gdy mówi się o obcym pośrednictwie handlowym, zazwyczaj określa się je natychmiast jako „zbędne”. Popularne też jest hasło „walki ze zbędnym pośrednictwem”. Odnosimy wrażenie, że takie traktowanie zagadnienia grzeszy daleko posuniętym brakiem krytycyzmu. Łańcuch operacji handlowych, jakim surowiec podlega w drodze od producenta zamorskiego do odbiorcy polskiego, składa się z licznych ogniw. Bynajmniej nie jest powiedziane, że można i należy dążyć do wyeliminowania wszystkich tych ogniw i że z każdym z nich należy toczyć „walkę”. Zbędne są tylko te ogniwa, których funkcje w danym momencie może przejąć na siebie nasz własny aparat handlowy, mogąc je wykonywać mniej więcej równie sprawnie (a więc i równie kosztownie), jak działający obecnie aparat obcy. Mając w pamięci wszystkie te nadmiernie liczne okoliczności, które importera polskiego każą określić jako dysponenta słabej ręki—z góry możemy, niestety, powiedzieć, że sięganie do pierwotnych ogniw handlowych, bezpośrednio związanych z produkcją surowca, w bardzo licznych wypadkach jest w ogóle nierealne, a w większości wypadków gdyby było zrealizowane, przyniosłoby więcej kosztów niż korzyści. Nie wyklucza to, oczywiście, że w przyszłości mogą być i powinny być stawiane importowi polskiemu zadania daleko idące, dziś wyglądające fantastycznie. Na razie jednak, w tej skali czasu, jaką może ogarniać praktyczna polityka gospodarcza, stoi przed nami zadanie racjonalnego doboru pośredników obcych, pełnego wykorzystania ich usług i przejęcia przez nasz aparat handlowy tych funkcji, które może on wykonać równie dobrze, jak kupiec zagraniczny. Wymieniona wyżej suma zł 20 miln. jest olbrzymia i niewątpliwie niepotrzebnie jest tak duża; chodzi jednak o jej zredukowanie w dostępnych granicach, a nie o zupełne skreślenie, oraz o otrzymanie w zamian usług, rzeczywiście nam potrzebnych, a nie będących ekwiwalentem tylko naszej złej organizacji.

Pośrednik obcy, pozostając dla nas dysponentem importowanego surowca, może nam zaofiarować usługi poważne, trudne do zastąpienia przez własny aparat handlowy. W pierwszym rzędzie wymienić trzeba usługi kredytowe. Nawet w obecnym stanie rozdrobnienia importu, nie zachęcającym do udzielania nam korzystnych warunków kredytowych, otrzymujemy surowce na termin 3÷6 miesięczny, a często i dłuższy jeszcze; stopa dyskontowa wynosi w Holandii 0,2% w stos. rocznym, w Anglii 0,75%, w Belgii 1,5%, a w Polsce—ok. 9%. Mamy tu więc do czynienia z finansowaniem naszej produkcji przetwórczej, i zrezygnowanie z tych usług naraziłoby na duże trudności szereg gałęzi wytwórczości, nawet w tym wypadku, gdyby banki polskie przejawiały żywsze niż obecnie zainteresowanie kredytem towarowym. Udzielanie nam kredytów zawdzięczamy przede wszystkim firmom niemieckim, których moralne żyro dawniej bardzo często, a obecnie częstokroć, jest niezbędne

również dla otrzymania kredytu w Londynie czy Amsterdamie. Ostatnio jednak liczne wielkie firmy niemieckie przenoszą się do Holandii i Anglii, w ślad za czym wzrasta rola Holandii — zwłaszcza zarówno w pośrednictwie handlowym dla Polski, jak w usługach kredytowych; nawiasem mówiąc, te zmiany w rozlokowaniu centrów wielkiego pośrednictwa handlowego są dla nas, niewątpliwie, korzystne. Ulepszenie struktury organizacyjnej importu, mianowicie nadanie dysponentom krajowym cech silnej ręki, niewątpliwie pozwoliłoby korzystać z usług kredytowych w szerszej mierze niż obecnie. W szczególności mamy tu na uwadze wszechstronnie ważny problem tworzenia w kraju poważniejszych stocków surowcowych, co przy naszej wysokiej stopie dyskontowej i głodzie kapitałowym jest nader trudne do skalkulowania. Stając się dysponentem silnej ręki, którego życzeniom warto zadośćuczynić i współpracę z którym można zakroić na dłuższą metę, stworzylibyśmy okoliczności, zachęcające dysponenta obcego do składowania w Polsce pewnego zapasu towarowego.

Drugą wielką dziedziną usług pośredników, które przedstawiają dla nas wartość realną i trudną do rychłego zastąpienia przez własny aparat handlowy, jest posiadany przez wielkie zagraniczne domy importowe zasób doświadczenia i znajomości techniki handlu surowcami, oraz szeroko rozgałęziony aparat skupu w miejscach produkcji.

W Londynie, Amsterdamie czy Hamburgu istnieją firmy, które od dwustu lat handlują tym samym surowcem, a doświadczenie ich reprezentuje wielki kapitał niematerialny, narastający powoli i stopniowo. Handel, nie oparty o ten kapitał niematerialny, związany byłby z kosztami, częstokroć przerastającymi cenę, płaconą obecnie za jego usługi. I znówu stwierdzić wypada, że jedynie krajowy odbiorca silnej ręki gromadzić może ów kapitał doświadczenia, niezbędny dla rozszerzenia w przyszłości zakresu jego funkcji handlowych.

Przypominamy, iż na początku niniejszego artykułu zgromadziliśmy argumenty, przemawiające za tym, iż kluczowym problemem naszej polityki importu surowców musi być problem dysponenta: dysponenta krajowego — odbiorcy i dysponenta zagranicznego — dostawcy. W świetle uwag, poczynionych ostatnio, wypowiadamy pogląd, że w odniesieniu do dysponentów zagranicznych można — a z wielu punktów widzenia nawet należy — zatrzymać się obecnie na dotychczasowych naszych dostawcach, tj. wielkich pośrednikach holenderskich czy angielskich, jednak dobierając sobie ich odpowiednio i racjonalizując nasz stosunek do nich. Tym samym zakres oddziaływań bieżącej polityki gospodarczej koncentrować się musi na problemie dysponenta krajowego — importera; przy czym pomysłne rozwiązanie tego problemu byłoby jednocześnie stworzeniem realnych podstaw do prac nad ubezwłasnowolnieniem przywozu.

Postulatem, jaki tu się nasuwa, jest dążenie do koncentracji zakupów surowcowych w rękę przedsiębiorstw raczej nielicznych, a natomiast silnych finansowo i organizacyjnie, posiadających duże obroty i specjalizujących się w handlu importowym, traktowanym jako naczelną czy bodaj jedyną funkcją przedsiębiorstwa. Aby uniknąć nieporozumień, jakie częstokroć w rozważaniach polityczno-gospodarczych nasuwa słowo „koncentracja”, podkreślamy natychmiast, że nie mamy tu na myśli tworów organizacyjnych, nie wyni-

kających automatycznie z biegu procesów rynkowych, a narzucanych przedsiębiorczości prywatnej ze względu na interesy ogólnej polityki gospodarczej, względnie ogólnej polityki handlowej. Koncentracja importu surowcowego w rękę specjalizujących się w nim wielkich przedsiębiorstw handlowych, jest zjawiskiem naturalnym, obserwowanym wszędzie na świecie. Przeto polityka importowa, zmierzająca do koncentracji zakupów surowcowych, uważana być winna za politykę wyswabadzania i przyspieszania procesów, które z tych czy innych przyczyn zostały przytłumione i opóźnione.

W myśl tych założeń przede wszystkim nawoływać należy do zmiany tych urządzeń i metod polityczno-gospodarczych, które utrudniają powstawanie i rozwój domów handlu importowego. Mamy tu na myśli przede wszystkim podatki i reglamentację przywozu.

Pod adresem polityki podatkowej wolno w danym wypadku wysunąć postulat stworzenia szerokich i wyjątkowych udogodnień dla domów importowych. Nie chodzi tu bowiem o rezygnację Skarbu z dochodów, obecnie przezeń osiąganých. Zakup surowca, dokonywany przez fabrykę, jest i pozostanie taką samą podstawą wymiarową zarówno wówczas, gdy ten surowiec kupowany jest u pośrednika zagranicznego, jak i u pośrednika krajowego. Przeto obciążenie podatkowe obrotu, dokonywanego przez nowe, mające powstać dopiero ogniwo handlowe, jest dodatkowym obciążeniem istniejącego procesu gospodarczego i zdyskryminowaniem usług pośrednika krajowego na dobro rozdrobnionych zakupów u pośredników zagranicznych. Oczywiście, rozumowanie to jest jednostronne i nie upoważnia do wysuwania zeń krańcowych wniosków, aby omawiany typ przedsiębiorstw w ogóle zwolnić od podatków. Tym niemniej specyficzna rola domów importowych, polegająca na uczynieniu bardziej korzystnymi dla nas stosunków z dostawcami zagranicznymi, powinna być wystarczającą podstawą do specyficznego również potraktowania ich przez politykę podatkową. Zapewne wchodzić tu będzie w grę zarówno wymiar podatku obrotowego, jak i opodatkowanie zysków, przeznaczanych na rezerwy własne, względnie opodatkowanie zysków spółek akcyjnych.

Odnośnie reglamentacji przywozu wspomniano wyżej, że traktuje ona szczególnie przychylnie import, dokonywany przez producentów, aby uniknąć obciążania ich rentą kontyngentową. Jest rzeczą oczywistą, że przy praktyce takiej działalność handlowych domów importowych, pracujących zawsze dla licznych producentów, jest wielce utrudniona; z drugiej strony jednak w okresach silniejszego ograniczania kontyngentów byłoby niebezpieczne dopuszczenie do zmonopolizowania pozwoleń przywozu przez jednego czy paru monopolistów, którym umożliwia się w ten sposób osiągnięcie zysków spekulacyjnych, nie uzasadnionych gospodarczo i szkodliwie oddziałujących na rynek wewnętrzny. Trudny ten dylemat nie jest nierozwiązalny. Znakomicie traci on na ostrości, gdy wszyscy lub większość importujących przedsiębiorców występuje w sposób zorganizowany, mając również ściśle związki organizacyjne z domami handlowymi. Poza tym trudność problemu występuje jaskrawo w rozważaniach teoretycznych, opartych na założeniu, że na miejsce obecnego importu rozdrobnionego zjawia się jeden lub parę domów przywozowych; jednak w rzeczywistości proces koncentracji przywozu następować

musiałby ewolucyjnie, ogarniając rynek tylko stopniowo, przy czym nasuwające się trudności byłyby równie różnorodne, jak różnorodne byłyby sposoby ich unikania. Wydaje się rzeczą niemożliwą sporządzenie generalnej recepty na przejście reglamentacji przywozu od przydziałów rozdrobnionych do skoncentrowanych; recepty te będą różne w różnych branżach i ściśłą ich treść wskazać może tylko bieżąca praktyka. Z góry można przewidzieć jedynie, że często spotykaną składową tych recept będzie organizacja importującej branży produkcyjnej. W zasadzie jednak chodzi o to przede wszystkim, aby jako jeden z celów polityki reglamentacji przywozu uznać koncentrowanie importu w ręku wielkich przedsiębiorstw handlowych i unikanie przydziałów rozdrobnionych na liczne transporty, powodujące, że na rynkach światowych występujemy jako klient słabej ręki.

Wykonywanie przywozu surowców przez stosunkowo niewielką liczbę specjalizujących się w imporcie przedsiębiorstw handlowych stworzyłoby dogodne warunki pracy dla ogólnej polityki handlowej. Pozyskałaby ona bowiem instrument nowy, którym mogłaby się posilkować aktywnie podczas gdy w obecnej sytuacji można oddziaływać na import sposobami raczej negatywnymi, hamującymi niektóre kierunki przywozu.

Ważniejsze jest jednak, że przedsiębiorstwo, reprezentujące poważną część zapotrzebowania krajowego, samo zdolne byłoby na prowadzenie pewnej polityki zakupu, bardziej dalekowzrocznej i bardziej skutecznej, aniżeli to jest możliwe w obecnym stanie rozproszenia. Przypuszczać można, że duży klient z reguły mógłby uzyskać od dostawców korzystniejsze ceny i warunki dostawy. Osiągając pewną ciągłość stosunku handlowego, mógłby zapewne wypracować sobie dogodne warunki kredytowe. Jego ciężar rynkowy pozwoliłby zapewne na osiągnięcie niejakich korzyści dla eksportu z Polski. Mógłby również skutecznie oddziaływać na dyspozycje transportowe, ubezpieczeniowe itp. w kierunku dla nas pożądanym. Opierając się na swych dużych obrotach i specjalizując się w towarach pokrewnych, poważny dom importowy zdolny byłby zorganizować sobie bardziej sprawny aparat zakupu, aniżeli to jest dostępne przedsiębiorcom, zakupującym małe partie. Stopniowo gromadziłby w sobie niematerialny kapitał doświadczenia i wiedzy

fachowej, będący niezbędną podstawą do przejmowania dalszych i trudniejszych ogniw łańcucha handlowego. Wreszcie, kontrolowanie obrotu towarowego przez wyspecjalizowane i silne przedsiębiorstwa stworzyłoby właściwe podłoże do bardziej intensywnego niż obecnie finansowania handlu zagranicznego przez banki krajowe.

└ Mając na uwadze ważność problemu, wykraczając poza zagadnienia ściśle gospodarcze, oraz oceniając korzyści, jakich się dopatrujemy w powstaniu domów handlowych, będących klientem silnej ręki w stosunku do zagranicznych dostawców surowca—uważamy, że dążąc do ich powstawania i rozwoju, bynajmniej nie należałoby się ograniczać do zmiany tych urządzeń i metod polityczno-gospodarczych, które utrudniają istnienie przedsiębiorstw tego typu. Sądzimy, że słuszne byłoby również zastosowanie posunięć o charakterze bardziej bezpośrednim, inicjujących i przyspieszających powstawanie domów importowych. Ubośnie wskazano na możliwości, istniejące w tym względzie w zakresie działania reglamentacji przywozu, która domy importowe może nie tylko równouprawniać, ale również uprzywilejowywać. Istnieje szereg dalszych możliwości tego rodzaju. Dopatrywać się ich można m. in. w dziedzinie organizacji importujących surowce działów produkcji przemysłowej.

Tego rodzaju oddziaływania polityki gospodarczej z reguły wywołują trudności, niekiedy poważne. Są to, mianowicie, trudności, nieodzownie wiążące się z choć trochę przyspieszonym realizowaniem zmian w strukturze jakiegoś procesu gospodarczego. Trudności te są ceną, płaconą doraźnie za osiągnięcia o trwałej wartości. Nie należy się przed nimi cofać, o ile ma się do czynienia ze strukturą jawnie złą, za której niedostatki również płaci się cenę wysoką, choć może uiszczaną w sposób mało widoczny i bezbolesny. Nade wszystko zaś nie należy się cofać przed tymi trudnościami, o ile—jak w danym wypadku—powstrzymywanie się przed zaplaceniem pewnej ceny za ulepszenie złej struktury handlu importowego jest jednoznaczne z utrwalaniem tej złej struktury i z zamykaniem sobie nawet dostępu do problemów, które w tej chwili uważamy za zbyt trudne, ale które przecież kiedyś powinny być rozwikłane.

St. Rz.

KRONIKA GOSPODARCZA

WIZYTA PANA MINISTRA GOSPODARKI NARODOWEJ ESTONII KAROLA SELTERA

W dn. 15 b. m. przybył do Warszawy Pan Minister Gospodarki Narodowej Republiki Estońskiej Karol Selter z Małżonką, w towarzystwie P. Augusta Meritsa, Prezesa Izby Estońsko-Polskiej w Tallinie, oraz P. Eugena Uuema, Naczelnika Wydziału Handlowego w Ministerstwie Gospodarki Narodowej.

Pan Minister Selter przybył z Tallina do Warszawy samolotem P. L. L. „Lot”.

Gości estońskich powitali na lotnisku cywilnym na Okęciu Pan Minister Przemysłu i Handlu Antoni Roman z Małżonką, P. Poseł Estonii Markus z Małżonką, członkowie Poselstwa Estońskiego, P. Dyrektor Dep. Morskiego w Min. Przemysłu i Handlu

Możdżeński, P. Naczelnik Wydz. Wschodniego M. S. Z. Zażuliński, P. Radca M. S. Z. Kościalkowski i in.

W godzinach popołudniowych Pan Minister Karol Selter wizytował Pana Ministra Przemysłu i Handlu A. Romana, który udekorował Pana Ministra Seltera Wielką Wstęgą orderu „Odrodzenia Polski”.

Po wizycie u Pana Ministra Romana Pan Minister Selter złożył wizytę Panu Wicepremierowi Kwiatkowskiemu, po czym Pan Wicepremier i Pan Minister Roman wizytowali Pana Ministra Seltera.

Wieczorem tegoż dnia Pan Minister Selter podejmowany był obiadem, wydanym na cześć estońskich Gości przez Pana Ministra Romana.

W dn. 16 b. m. w południe Pan Minister Gospodarki Narodowej Republiki Estońskiej Karol Selter był przyjęty na audiencji przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, w czasie której obecni byli: Pan Minister Przemysłu i Handlu A. Roman oraz P. Poseł Estoński Markus. Po audiencji na Zamku Pan Minister Selter wpisał się do księgi audiencjonalnej u Pana Marszałka Smięgo-Rydzka oraz złożył wizytę Panu Ministrowi Spraw Zagranicznych Beckowi.

O godz. 14 Goście estońscy podejmowani byli śniadaniem przez Związek Izb Przemysłowo-Handlowych.

Pan Minister Selter zwiedził w dn. 16 b. m. fabrykę czekolady Wedla oraz Państwowe Zakłady Lotnicze na Okęciu.

Wieczorem tegoż dnia z okazji pobytu w Warszawie Pana Ministra Seltera odbył się w Poselstwie Estońskim obiad, a następnie raut.

O północy Pan Minister Selter z Małżonką i towarzyszącymi mu w podróży do Polski osobami wyjechał do Krakowa. Wraz z Panem Ministrem Selterem wyjechał do Krakowa Pan Minister Przemysłu i Handlu A. Roman z Małżonką.

W dn. 17 b. m. po przybyciu do Krakowa i przywitaniu przez przedstawicieli władz, samorządu gospodarczego i sfer gospodarczych Pan Minister Selter wraz z Panem Ministrem Romanem i otoczeniem udali się z dworca na Wawel, gdzie Pan Minister Selter w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów złożył u trumny Marszałka Piłsudskiego kwiaty z szarfami o barwach estońskich. Następnie goście estońscy zwiedzili katedrę, komnaty królewskie, kościół N. M. Panny, Bibliotekę Jagiellońską i Muzeum Narodowe. O godz. 10 Prezydium Izby Przemysłowo-Handlowej podejmowało Pana Ministra Seltera śniadaniem, po czym o godz. 11 Pan Minister Selter wraz z towarzyszącymi mu osobami opuścił Kraków, udając się do Katowic.

Po przybyciu samochodem do Katowic Panowie Ministrowie zatrzymali się przed Dyrekcją Śląskich Kopalń Skarbowych, po czym odjechali do Krywałdu, gdzie zwiedzono fabrykę materiałów wybuchowych „Lignoza”. Stąd goście odjechali do Chorzowa na kopalnię „Prezydent Mościcki”. Przed szybem zjazdowym zgromadzili się przedstawiciele Dyrekcji Polskich Kopalń Skarbowych z Generalnym Dyrektorem P. Michalem na czele, przedstawiciele władz górniczych oraz rady zakładowej i górniczy.

Po powitaniu Goście zjechali w podziemia kopalni, gdzie zapoznali się szczegółowo z najnowszymi urządzeniami górniczymi.

Następnie udano się do huty „Florian” w Świętochłowicach. Po powitaniach zwiedzono koksownię, huty, wielki piec oraz piece martenowskie.

Ze Świętochłowic Goście wyjechali do Katowic, gdzie byli podejmowani przez Izbę Przemysłowo-Handlową obiadem, po czym o godz. 23 odjechali do Gdyni.

W dn. 18 b. m. po przybyciu do Gdyni i powitaniu przez przedstawicieli władz Pan Minister Selter i Pan Mi-

nister Roman wraz z towarzyszącymi im osobami udali się na dworzec Morski, skąd rozpoczęto objazd wszystkich basenów portowych na holowniku „Tytan”. Podczas objazdu holownik zatrzymał się w wolnej strefie, gdzie szczegółowo od strony lądu zwiedzono wszystkie magazyny wolnocłowe. Po zwiedzeniu portu i jego urządzeń Panowie Ministrowie udali się do sali recepcyjnej dworca Morskiego, gdzie Pan Minister Selter wpisał się do księgi pamiątkowej portu. Następnie Pan Minister Roman podejmował Gościa estońskiego śniadaniem na statku „Kościuszek”. Bezpośrednio po śniadaniu Goście wyjechali samochodami na wybrzeże, celem zwiedzenia nowobudującego się portu rybackiego w Wielkiej Wsi oraz kościoła w Swarzewie. Wieczorem Pan Minister Selter wyjechał do Berlina.

W dn. 16 b. m. Pan Minister Gospodarki Narodowej Estonii Selter przyjął na konferencji przedstawicieli prasy w obecności Posła Estońskiego w Warszawie P. Markusa.

Na wstępie Pan Minister Selter omówił obecne położenie gospodarcze Estonii, podkreślając, że od lat kilku zaznacza się tam wyraźna poprawa gospodarcza, wyrażająca się we wzroście produkcji krajowej, co z kolei pociąga wzrost zatrudnienia oraz zwiększenie płac robotniczych. Omawiając tzw. klauzulę bałtycką i jej znaczenie w polityce gospodarczej Estonii, Pan Minister Selter podkreślił żywotność i pomyślny rozwój stosunków estońsko-finlandzkich. Wyrażając się z uznaniem o robotnikach polskich, zatrudnionych w Estonii, Pan Minister Selter stwierdził, że są oni zdolni i pracowici oraz bardzo cenieni przez przemysłowców estońskich. Zagadnienie napływu robotników obcych do Estonii jest zupełnie zrozumiałe wobec małego przyrostu naturalnego. W miarę zwiększania się produkcji, jeśli nie starczy sił miejscowych, zajdzie konieczność dalszego poszukiwania rąk roboczych za granicą, a więc i w Polsce.

Następnie Pan Minister Selter przeszedł do omówienia możliwości rozwoju wymiany towarowej między Polską i Estonią. Oba te państwa mają strukturę gospodarczą podobną, jako kraje przede wszystkim rolnicze, toteż Pan Minister sądzi, że najbardziej wskazana byłaby wymiana towarów przemysłowych. Obecnie Estonia kupuje w Polsce przeważnie: żelazo, węgiel, naftę i cukier, natomiast eksportuje do Polski: ryby, przetwory drzewne (celuloza), w przyszłości zaś zamierza eksportować przetwory bitumiczne. Mówiąc o żegludze i współpracy morskiej polsko-estońskiej, Pan Minister wyraził nadzieję, że będzie się ona pogłębiać i rozbudowywać. Na zakończenie zaś wspominał o ruchu turystycznym polsko-estońskim, który—zdaniem Jego—powinien być rozwijany.

Przybyły z rewizytą do Polski Pan Minister Gospodarki Narodowej Republiki Estonii Karol Selter urodził się dn. 24 czerwca 1898 r. W czasie walk o oswobodzenie Estonii spełnił swój obowiązek żołnierski na froncie. Po ukończeniu studiów prawnych czynny był przez szereg lat jako Radca Ministerialny w estońskim Ministerstwie Sprawiedliwości, które opuścił w 1932 r., poświęcając się adwokaturze. Jednocześnie Pan Selter objął stanowisko doradcy prawnego Izby Przemysłowo-Handlowej w Tallinie.

Dzięki swym wybitnym zdolnościom P. Selter powołany został dn. 21/X 1933 r. w wieku zaledwie 35 lat na odpowiedzialne stanowisko estońskiego Ministra Gospodarstwa, którą to tekę piastuje od tego czasu bez przerwy.

AKCJA POMOCY ZIMOWEJ BEZROBOTNYM

APEL PANA MINISTRA KOŚCIAŁKOWSKIEGO

Pan Minister Opieki Społecznej M. Kościałkowski wygłosił w dn. 12 b. m. przez radio przemówienie, poświęcone tegorocznej pomocy zimowej bezrobotnym.

Pan Minister podkreślił m. in., że słuszną i sprawiedliwą jest tylko powszechna ofiarność na rzecz pomocy zimowej. Nie może jedna warstwa ponosić całego ciężaru bóleczki społecznej, jaką jest wzmagać się zimą bezrobocie. Płynie stąd prosty wniosek: ci obywatele, którzy z jakichkolwiek względów wcale lub częściowo tylko wykonali

zobowiązania, lub nie wyczerpali możliwości materialnych w roku ubiegłym—powinni się w roku bieżącym poczuwać do obowiązku pokrycia tych niedociągnięć. Niech nikt nie usprawiedliwia niewykonania obowiązku argumentem, że pomoc zimowa—to tylko paliatyw. Tak jest—paliatyw. Ale dotąd, dokąd Polska nie może całkowicie jeszcze zlikwidować bezrobocia, jest to paliatyw konieczny, który pozwoli bezrobotnym dorosłym przetrwać zimę z zachowaniem sił fizycznych na okres wiosenny, a dzieciom—nie przerywać nauki w szkołach.

W końcu Pan Minister Kościalkowski apelował, aby tegoroczną akcję przeprowadzić jeszcze solidarniej niż w ubiegłym roku.

*

W dn. 13 b. m. w Min. Opieki Społecznej odbyła się konferencja prasowa, na której Pan Minister M. Zyndram-Kościalkowski zaznamił zebranych z pracami, dotyczącymi rozpoczynającej się akcji pomocy zimowej. Ogólnopolski Komitet Pomocy Zimowej znajduje się obecnie w tym szczęśliwym położeniu, iż rozporządza na samym początku akcji sumą zł 1 miln., pozostałą z ub. r. Są to fundusze, wpłacone przez opieszłych ofiarodawców już po zakończeniu zeszłorocznej akcji pomocy zimowej. Zebrano już również częściowo kartofle, w bieżącym miesiącu przystąpiono do zbiórki cukru i węgla. Przewiduje się z kolei zbiórkę bekonów i tłuszcza. Wreszcie w grudniu rozpoczęte zostaną po miastach uliczne zbiórki pieniężne na akcję pomocy. W przeciwieństwie natomiast do roku ubiegłego Komitet nie będzie przeprowadzał zbiórek odzieży.

NORMY ŚWIADCZEŃ

Ogólnopolski Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej ustalił trojaki normy świadczeń: 1) opłaty od lokali, 2) świadczenia od handlu i 3) świadczenia od dochodu.

W pierwszej grupie posiadacze lokali w miastach i osiedlach o charakterze miejskim opłacają mają świadczenia w następującej wysokości: od 2 izb—po zł 0.50 miesięcznie od izby; od 3 izb—po zł 1; od 4 izb—po zł 2.50; od 5 izb—po zł 5, od 6 i więcej—po zł 7 miesięcznie—w okresie 5 miesięcy. Wojewódzkie obywatelskie komitety pomocy upoważnione zostały do obniżania powyższych zasadniczych norm dla poszczególnych miejscowości w granicach do 50%.

Osoby, opłacające świadczenia z tytułu posiadanego świadectwa przemysłowego lub osiągniętego obrotu, względnie dochodu, będą zwolnione od świadczeń z tytułu posiadanego lokalu. Również zwolnione będą od świadczeń lokalowych lokale służbowe, zawodowe, handlowe, przemysłowe i rzemieślnicze.

W dziedzinie świadczeń od handlu przedsiębiorstwa handlowe ponosić będą odpowiednio do kategorii wykupionego świadectwa przemysłowego świadczenia wg następujących norm: kat. I—zł 1 ÷ 2 tys.; kat. II—w Warszawie i Łodzi—zł 150 ÷ 250, w innych miejscowościach zł 100 ÷ 150; kat. II b—w Warszawie i Łodzi—po zł 50, w innych miejscowościach—zł 35; kat. III—(odpowiednio) zł 40 i zł 25; kat. IV—(odpowiednio) zł 8 i zł 5.

Przedsiębiorstwa przemysłowe opłacają świadczenia od obrotu w wysokości $1 \div 3 \frac{0}{100}$ od obrotu za 1936 r. Rzemieślnicy opłacają świadczenia w wysokości $1 + 1 \frac{1}{2} \frac{0}{100}$ od obrotu za 1936 r.

W dziedzinie świadczeń od dochodu—osoby, pozostające w stosunku służbowym lub najmu pracy opodatkowują się wg skali, ustalonej w porozumieniu z Centralną Komisją Porozumiewawczą Związków Pracowniczych (pod tym warunkiem są zwolnione od świadczeń lokalowych) i opłacają składki miesięczne za pośrednictwem swych pracodawców.

Skala świadczeń z tego tytułu (od miesięcznego dochodu netto) wynosi w okresie 5 miesięcy: przy zarobkach do zł 160—zł 0.20 miesięcznie; zł 160 ÷ 300— $\frac{1}{4}$ %; zł 301 ÷ 600— $\frac{1}{2}$ %; zł 601 ÷ 800—1%; zł 801 ÷ 1 200— $1 \frac{1}{2}$ %; zł 1 200 ÷ 2 500—2% i od zł 2 501 wzwyż—4% miesięcznie.

Emeryci, opodatkowujący się od dochodu, opłacają świadczenia za pośrednictwem właściwej izby skarbowej względnie instytucji, wypłacających emerytury.

Osoby, opłacające osobisty podatek dochodowy z jakiegokolwiek tytułu z wyjątkiem wymienionego powyżej, względnie z dochodu z przedsiębiorstw i gospodarstw rolnych, ponoszą świadczenia według skali: przy zarobkach zł 160 ÷ 300— $\frac{1}{2}$ % miesięcznie dochodu netto, zł 301 ÷ 400— $\frac{3}{4}$ %, zł 401 ÷ 600—1%, zł 601 ÷ 1 000—2%, zł 1 001 ÷ 2 000— $2 \frac{1}{2}$ %, zł 2 001 ÷ 3 000—4%, zł 3 001 ÷ 5 000—5% i od zł 5 000 wzwyż—6% miesięcznie dochodu netto.

KONTA KOMITETU W P.K.O.

Poniżej podajemy konta w P.K.O. Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym oraz wszystkich wojewódzkich komitetów, na które należy wpłacać wszystkie kwoty.

Ogólnopolski Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym—70 200.

Warszawa—70 201.

Woj. warszawskie—70 202.

„ poleskie—70 203.

„ wileńskie—70 204.

„ nowogrodzkie—70 205.

„ lubelskie—70 206.

„ białostockie—70 207.

„ poznańskie—203 000.

„ śląskie—300 570.

„ krakowskie—415 715.

„ pomorskie—212 000.

„ kieleckie—415 720.

„ lwowskie—504 600.

„ stanisławowskie—504 700.

„ tarnopolskie—504 800.

„ wołyńskie—504 900.

„ łódzkie—601 500.

ODZNACZENIA W DNIU ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI.—

W uzupełnieniu listy odznaczonych przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu Święta Niepodległości za zasługi w pracy państwowej i na polu życia gospodarczego podajemy, że Złoty Krzyż Zasługi otrzymały jeszcze m. in. następujące osoby:

Inż. Józef Przedpelski, August Zaleski—za zasługi w zakresie pomocy i opieki nad bezrobotnymi; Inż. Zygmunt Ajdukiewicz, Wacław Anczyc, Inż. Michał Bajer, Inż. Ignacy Bereszko, Zygmunt Z. Biluchowski, Piotr Blitek, Lucjan Bogusławski, Inż. Stanisław Bratkowski, Dr Inż. Henryk Broniatowski, Arpad Chowańczak, Dr Witold Czerwiński, Ludwik Dankmayer, Inż. Józef Dawidowicz, Inż. Stefan Daźwański, Inż. Wacław Demel, Romuald Dobrowolski, Dr Inż. Arnold Ehrenpreis, Inż. Władysław Filipowicz, Stanisław Fuchs, Adolf Gąsecki, Inż. Karol Ginsberg, Inż. Daniel Goldberg, Inż. Samuel Gomberg, Dr Stanisław Grzybowski, Inż. Ludwik Hafner, Dr Alfred Hirszowski, Paweł Jaguzański, Stanisław Jaroszyński, Erwin Jungnickel, Adolf Kiesler, Franciszek E. Kikolski, Inż. Bronisław Klimczak, Czesław Kłobukowski, Józef Kochanowicz, Inż. Marian Kozłowski, Inż. Tadeusz Kryński, Marceł Krzycki, Otomar Kwieciński, Inż. Edmund Langner, Inż. Stanisław Libelt, Dr Zygmunt Łahociński, Włodzimierz Łodziński, Inż. Adam Mermon, Wiesław Modzelewski, Inż. Ignacy M. Niepokojczycki, Feliks Oppman, Inż. Franciszek Papiewski, Inż. Witold Piński, Inż. Emil Piwoński, Dr Stanisław Przemyski, Kazimierz Pustoiła, Aleksander Rittermann, Karol Sachs, Dr Inż. Władysław Sachs, Dr Stanisław Schätzel, Inż. Ignacy Serog, Inż. Marian Skąpski, Inż. Władysław Fr. Srzednicki, Feliks Strzegowski, Leopold Szerauc, Józef J. Szteger, Stanisław Śliwiński, Inż. Ludwik Tolłoczko, Stanisław Turno, Stanisław Zieliński, Michał Zucker—za zasługi na polu pracy zawodowej w przemyśle; Inż. Jan Blitek, Inż. Marian Czapliski, Inż. Włodzimierz Fedorowski, Inż. Jerzy Fogt, Inż. Feliks Frycz, Inż. Józef Kmietowicz, Inż. Józef Lebedzik, Inż. Bolesław Leonhard, Inż. Marian Lubowicki, Inż. Stefan Łukasiewicz,

Inż. Włodzimierz Marczewski, Inż. Tadeusz Niepokojczycki, Inż. Karol Pawlas, Inż. Stanisław Skarbiński, Inż. Józef Urbańczyk—za zasługi na polu pracy zawodowej w górnictwie; Andrzej Czarniecki, Witold Dobroczyński, Inż. Stanisław Gayny, Dr Stefan Goldmann, Józef Górniak, Andrzej Józef Grodzki, Eugeniusz Jakubowski, Janusz Kirchmayer, Jan Kwiatkowski, Jan B. Marciszewski, Jerzy Michałowski, Kazimierz Mucha, Jan Kanty Pfau, Stanisław Prymke, Józef Trojan—za zasługi na polu pracy zawodowej w handlu; Inż. Wiktor Alksnin, Władysław Brzostowski, Inż. Mieczysław Faldziński, Stanisław Gryziewicz, Inż. Ignacy Kinel, Inż. Józef Lewandowski, Miron Łucki, Inż. Stanisław Rostkowski—za zasługi na polu pracy zawodowej i społecznej w rolnictwie; Bolesław Baranowski, Józef Baranowski, Kazimierz Chelmiński, Dr Emilian A. Cibicki, Jan Fallenbüchel, Dr Tadeusz Garbusiński, Marian Goetz, Stanisław Hołowiński, Jan Jedliński, Aleksander Jęzowski, Seweryn Kulczycki, Antoni Leśniewski, Władysław W. Ludkiewicz, Józef Madej, Piotr I. Marcinkowski, Adam Nebelski, Juliusz Nowiński, Dr Wojciech Rosiek, Dr Mikołaj M. Rudkowski, Lucjan Siedlanowski, Władysław A. Sulikowski, Franciszek Szulwic, Leonard Tur, Antoni Wertz, Bolesław Zakrzewski—za zasługi na polu pracy w bankowości; Inż. Ludwik Maculewicz—za zasługi na polu pracy w bankowości i pracy społecznej; Inż. Wincenty Adamski, Inż. Wincenty Bielicki, Inż. Jan Buchholtz, Stanisław Bukowski, Inż. Władysław Chomentowski, Inż. Tadeusz Chrzanowski, Inż. Wiktor Czerwiński, Inż. Aleksy Dawidowski, Inż. Zygmunt Giniatt, Inż. Witold Gokiela, Bronisław Grabski, Inż. Eustachy Gutkowski, Inż. Waclaw W. Januszewski, Inż. Zygmunt Kasprzykowski, Aleksander Kiek, Inż. Paweł Kosieradzki, Edwin Krakowski, Roman Krzewiński, Bolesław Markowski, Inż. Mieczysław Olszański, Inż. Felicjan Piotrowski, Jan Scholtz, Inż. Janusz Straszewicz, Inż. Lubomir Szaniawski, Inż. Konstancy Świetlicki, Inż. Jan Tichy, Inż. Bronisław Wahren, Inż. Janina Walczyńska, Jan Walczyński, Emil W. K. Wojciechowski, Inż. Aleksander Zdankiewicz, Inż. Aleksander Żero, Inż. Stanisław Żuczkiwicz—za zasługi na polu przemysłu wojennego; Dr Inż. Stanisław Antoniewski, Kier. Działu Państw. Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego, Włodzimierz H. Arczyński, Radca Min. Rolnictwa i Ref. Roln., Dr Inż. Mieczysław Bessada, Referendarz P. K. P. w Min. Komunikacji, Dr Michał Bielak, Naczelnik Wydz. Min. Skarbu, Dr Tadeusz Borzęcki, Naczelnik Wydz. Min. Komunikacji, Wincenty Boy, Radca Min. Skarbu, Inż. Zdzisław S. Celarski, Inspektor w Min. Rolnictwa i Ref. Roln., Władysław Chojnacki, Inspektor w Min. Przemysłu i Handlu, Inż. Zdzisław Chyliński, Inspektor w Min. Rolnictwa i Ref. Roln., Zofia Ciechomska, Radca Min. Przemysłu i Handlu, Inż. Alfred Dickstein, Radca Min. Poczt i Telegrafów, Feliks Dołyż, Radca Min. Skarbu, Bogdan H. Domosławski, Radca Min. Skarbu, Antoni Dyakowski, Inspektor w Min. Skarbu, Stefan Frankowski, Radca Min. Przemysłu i Handlu, Stanisław Froelich, Naczelnik Wydz. Min. Przemysłu i Handlu, Dr Inż. Ludwik Garbowski, Kier. Wydz. Państw. Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy, Stefan Gebethner, Radca Min. Przemysłu i Handlu, Tadeusz Geppert, Dyrektor Dep. Min. Przemysłu i Handlu, Waclaw Germasz, Radca Min. Skarbu, Dr Wiktor Godul, Naczelnik Wydz. Min. Poczt i Telegrafów, Władysław Goebel, Radca Min. Skarbu, Kazimierz Górnicki, Radca Min. Komunikacji, Dr Jan Guzowski, Kier. Ref. Min. Poczt i Telegrafów, Inż. Waclaw Günther, Dyrektor Biura w Min. Przemysłu i Handlu, Dr Zygmunt Heilman, Radca Min. Skarbu, Inż. Henryk Herbich, Radca Min. Komunikacji, Inż. Wiktor Jaworski, Radca Min. Przemysłu i Handlu, Inż. Maksymilian Kaczorowski, Radca P. K. P. w Min. Komunikacji, Michał Kaczorowski, Naczelnik Wydz. Min. Skarbu, Zenon Komosiński, Radca Min. Przemysłu i Handlu, Michał Wierusz-Kowalski, Inspektor w Min. Przemysłu i Handlu, Edmund Krak, Inspektor w Min. Skarbu, Dr Stanisław Kruczek, Radca Min. Komunikacji, Zygmunt A. M. Krzysztowski, Radca Min. Skarbu, Stanisław H. Kwiatkowski, Radca Min. Przemysłu i Handlu, Zygmunt Stanisław Lachowicz, Kier. Ref. Min. Poczt i Telegrafów, Stanisław Lis, Radca Min. Skarbu, Dr Sta-

nisław F. Łęcki, Radca Min. Skarbu, Jan Łopatkiewicz, Radca Min. Komunikacji, Stanisław Łukasiewicz, Radca Min. Poczt i Telegrafów, René Maria Maksymilian Machalski, Naczelnik Wydz. Min. Poczt i Telegrafów, Emil Magierowski, Kier. Ref. Min. Poczt i Telegrafów, Inż. Stanisław Majewski, Wiceprezes Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach, Dr Henryk Malarski, Kier. Wydz. Państw. Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, Dr Wiktor M. Marynowski, Naczelnik Wydz. Min. Skarbu, Inż. Stefan Michałowski, Radca Min. Poczt i Telegrafów, Inż. Stanisław K. Mierczyński, Radca Min. Rolnictwa i Ref. Roln., Inż. Bolesław Mizerski, Radca Min. Komunikacji, Zygmunt W. Morawski, Radca Min. Przemysłu i Handlu, Kazimierz Obersztyn, Radca Min. Skarbu, Inż. Oskar J. Ogurek, Radca Min. Komunikacji, Stanisław Ostrzyński, Radca Min. Komunikacji, Dr Stanisław Ottmann, Prezes Kolegium Górniczego w Warszawie, Stanisław T. Pawłowski, Radca Min. Skarbu, Gustaw Pietrus, Radca Min. Komunikacji, Rowmund Piłsudski, Radca Min. Przemysłu i Handlu, Inż. Jan Pszczółkowski, Inspektor w Min. Rolnictwa i Ref. Roln., Inż. Stanisław Rakowski, Radca Min. Przemysłu i Handlu, Feliks Rankowski, Radca Min. Skarbu, Stefan Rodkiewicz, Radca Min. Komunikacji, Inż. Edward J. Romański, Naczelnik Biura Dróg Wodnych Min. Komunikacji, Inż. Witold Rosental, Kier. Ref. Min. Przemysłu i Handlu, Gustaw Rożałowski, Dyrektor Gabinetu Min. Komunikacji, Dr Józef Ruciński, Radca Min. Skarbu, Stanisław Rudzis, Kier. Ref. Biura Wojskowego Min. Przemysłu i Handlu, Inż. Alfred Rundo, Radca Min. Komunikacji, Stefan A. Rybałowski, Naczelnik Wydz. Min. Skarbu, Michał Scholz, Radca Min. Skarbu, Roman Woynicz-Sianożęcki, Radca Min. Przemysłu i Handlu, Dr Mieczysław Skwarczyński, Główny Inspektor w Min. Poczt i Telegrafów, Mieczysław Słotolowicz, Radca Min. Skarbu, Mieczysław Słowikowski, Radca Min. Przemysłu i Handlu, Kazimierz A. Sokółowski, Naczelnik Wydz. Min. Przemysłu i Handlu, Kazimierz Stopczyński, Radca Min. Komunikacji, Józef Stryczniwicz, Inspektor Weterynarii w Min. Rolnictwa i Ref. Roln., Inż. Władysław Szperling, Radca Min. Przemysłu i Handlu, Heliodor H. Szumski, Radca P. K. P. w Min. Komunikacji, Mikołaj Szyszkowski, Radca Min. Przemysłu i Handlu, Dr Wilhelm Turteltaub, Naczelnik Wydz. Min. Skarbu, Dr Kazimierz K. Turyczyn, Kier. Ref. Min. Skarbu, Józef Tworzydło, Inspektor w Min. Skarbu, Juliusz Węgliński, Radca Min. Skarbu, Józef Wojtyna, Główny Inspektor Głównej Targowiskowej Komisji Nadzorczej w Warszawie, Eustachy A. Wollowicz, Delegat Min. Przemysłu i Handlu w Komisariacie Generalnym R. P. w Gdańsku, Inż. Jan Wowkonowicz, Kier. Ref. Min. Komunikacji, Paweł Woydno, Sekretarz Ministra Komunikacji, Henryk Wrede, Radca Min. Skarbu, Stanisław Zaczek, Inspektor w Min. Skarbu, Dr Inż. Stanisław Zakrzewski, Referendarz P. K. P. w Min. Komunikacji, Dr Rajmund Zawojski, Naczelnik Wydz. Min. Komunikacji, Inż. Edward J. Zieliński, Kier. Ref. Min. Przemysłu i Handlu, Dr Jadwiga Ziemięcka, Kier. Działu Państw. Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, Dr Piotr Zochowski, Kier. Działu Państw. Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, Inż. Fryderyk Zoll, Zast. Przew. Głównej Komisji Klasyfikacyjnej w Warszawie, Kornel Zubrzycki, Naczelnik Wydz. Min. Skarbu—za zasługi w służbie państwowej; Kazimierz Gadomski, Witold K. Małcużyński, Dr Władysław Rasiński, Dr Stanisław Waschko—za zasługi na polu pracy zawodowej; po raz drugi: Dr Józef Chodaczek, Dyrektor Oddziału Banku Gosp. Krajowego w Łodzi, Stanisław Hennig, Dyrektor kopalń f. „Standard-Nobel” w Boryslawiu, Dr Kazimierz Papara, Prezes Izby Rolniczej we Lwowie, Inż. Stanisław Widomski, Dyrektor Departamentu Min. Skarbu—za zasługi w zakresie pomocy i opieki nad bezrobotnymi; Dr Włodzimierz K. Adamkiewicz, Naczelnik Wydz. Min. Skarbu, Jerzy T. Barański, Radca Min. Skarbu, Antoni Czopec, Radca Min. Skarbu, Alfred Siebeneichen, Naczelnik Dyrektor Polskiego Instytutu Rozrachunkowego—za zasługi w służbie państwowej; Inż. Adam Tuz, Naczelnik Wydz. Min. Komunikacji—za prace specjalne dla kolejnictwa.

RUCH NATURALNY LUDNOŚCI.—Statystyka ruchu naturalnego ludności za I półrocze 1937 r. wykazuje spadek zarówno zawieranych małżeństw, jak i urodzeń. Spadek zaś urodzeń—przy jednoczesnym zwiększeniu się śmiertelności—spowodował dość poważną zniżkę przyrostu naturalnego, zwłaszcza przeliczonego w stosunku do liczby ludności.

Oczywiście, I półrocze nie może być jeszcze miarodajne, i może liczby II półrocza zmieniać obraz ruchu naturalnego ludności w całym 1937 r. w stosunku do lat poprzednich.

Jeśli chodzi o małżeństwa, to ich liczba w I półroczu b. r. niewiele jest mniejsza od liczby w II półroczu ub. r., ale zato wykazuje nieco poważniejszą zniżkę w stosunku do I półrocza ub. r. O ile ta tendencja utrzyma się, rok 1937 stałby się przełomowym w zakresie ruchu małżeństw, gdyż ostatnio od 1933 r. utrzymywała się tendencja zwykła. Zjawisko to byłoby nawet uzasadnione, gdyż obecne młode pokolenie, wstępujące w związku małżeńskie, jest mniej liczne, ponieważ są to roczniki wojenne. Jeśli więc abstrahować od wpływu koniunktury i innych czynników, możnaby się spodziewać właśnie tendencji zniżkowej.

W kryzysowym roku 1925 liczba małżeństw była niska, później dość szybko wzrasta, dochodząc do maksimum w 1929 r.¹⁾, następnie znowu spada, osiągając minimum w 1932 r., wreszcie, jak wspomnieliśmy, w latach 1933–36 występuje znowu tendencja zwykła. Wahania liczby zawieranych małżeństw ilustruje poniższe zestawienie, które podaje jednocześnie liczby małżeństw w okresie I półrocza ostatnich 4 lat:

1925 r.	238 582	1931 r.	271 060
1926 „	256 948	1932 „	268 801
1927 „	258 259	1933 „	273 874
1928 „	294 671	1934 „	277 255
1929 „	299 171	1935 „	280 025
1930 „	296 160	1936 „	284 425
<hr/>			
I półrocze 1934	135 072		
„ 1935	138 886		
„ 1936	143 669		
„ 1937	138 255		

Wahania liczby urodzeń częściowo odpowiadają wahaniom liczby małżeństw, częściowo kształtują się odmiennie. W rozpatrywanym okresie maksimum liczba urodzeń osiągnęła w 1925 r., potem mamy przez 2 lata spadek, następnie od 1928 r. do 1930 r.—wzrost i od 1931 r. znowu spadek, w 1933 r. mamy minimum, później w okresie 1934–1936—ponownie tendencję zwykłą, ale niezbyt silną. I półrocze 1937 r. przynosi tu—podobnie jak w zakresie zawieranych małżeństw—zniżkę. Liczbowo zachodzące zmiany w zakresie urodzeń (żywych) ilustruje następujące zestawienie:

1925 r.	1 036 660	1931 r.	964 573
1926 „	989 183	1932 „	934 663
1927 „	958 733	1933 „	868 675
1928 „	990 993	1934 „	881 615
1929 „	994 101	1935 „	876 667
1930 „	1 022 811	1936 „	892 320
<hr/>			
I półrocze 1934	444 650		
„ 1935	443 744		
„ 1936	454 437		
„ 1937	433 306		

Liczby, wyżej przytoczone, znajdują właściwy wyraz dopiero w zestawieniu z liczbą ludności, która jednak stale i w każdym razie poważnie wzrasta. W liczbach względnych—w przeliczeniu na 1 000 mieszkańców—mamy silny spadek liczby małżeństw w latach 1930–1932, a później stabilizację—aż do ostatniego roku, i dopiero w b. r. mamy za I półrocze ponowny spadek, przy czym stosunek liczby małżeństw do liczby ludności jest w b. r. taki sam jak w 1925 r.

Liczba urodzeń w przeliczeniu na 1 000 mieszkańców od 1931 r. dość poważnie kurczy się—tak, że między rokiem 1930 i rokiem 1936 mamy spadek mniej więcej 20%-owy, a między maksimum rozpatrywanego okresu w 1925 r. i ostatnim pełnym rokiem, tj. 1936 r., mamy spadek ok. 25%-owy. W I półroczu b. r. notujemy dalszą zniżkę, wynoszącą w stosunku do I półrocza ub. r. przeszło 5%. Zauważyć jednak należy, że liczby względne, dotyczące urodzeń w 4-leciu 1933–1936, wykazują dość znaczną stabilizację—podobnie jak w zakresie zawieranych małżeństw.

Poniższe zestawienie przedstawia ruch małżeństw i urodzeń w przeliczeniu na 1 000 mieszkańców:

	Małżeństwa	Urodzenia
1925 r.	8·1	35·2
1926 „	8·6	33·1
1927 „	8·5	31·6
1928 „	9·6	32·3
1929 „	9·6	32·0
1930 „	9·4	32·5
1931 „	8·5	30·2
1932 „	8·3	28·8
1933 „	8·3	26·5
1934 „	8·3	25·5
1935 „	8·3	26·1
1936 „	8·4	26·2
<hr/>		
I półr. 1937	8·1	25·5
„ 1936	8·5	26·9

Przyrost naturalny wykazuje w rozpatrywanym okresie słabszą tendencję zniżkową niż liczba urodzeń ze względu na jednoczesny znaczny spadek śmiertelności (532 769 w 1926 r.—482 633 w 1936 r.). Dzięki temu przyrost naturalny w ostatnich 4 latach w liczbach absolutnych nawet wzrasta, i dopiero I półrocze b. r. wykazuje jego zniżkę, gdyż—jak już podkreślaliśmy na wstępie—spadek liczby urodzeń w tym półroczu zbiegł się z—przypadkowym, niewątpliwie—nasileniem śmiertelności.

Spadek śmiertelności był tak znaczny, że—w obliczeniu na 1 000 mieszkańców—liczba zgonów od 1926 r. do 1936 r. spadła o 20% (17·8 w 1926 r. i 14·2 w 1936 r.).

Przyrost naturalny, obliczony na 1 000 mieszkańców, był szczególnie duży w 1925 r., potem spada, od 1928 r. znowu wzrasta aż do 1930 r.—choć w 1929 r. następuje przejściowa lekka zniżka; od 1931 r. mamy ponownie spadek, i w 1936 r. przyrost naturalny stanowi już tylko $\frac{2}{3}$ przyrostu w 1925 r. Podkreślić jednak należy, że w tym ostatnim 6-letnim okresie 1931–1936 spadek odbywał się głównie w pierwszych latach okresu, ostatnie zaś 4 lata, a zwłaszcza ostatnie 3 lata—wykazują prawie stabilizację przyrostu naturalnego, jak to widzimy z poniższego zestawienia:

	Przyrost naturalny	
	liczby bezwzgl.	na 1 000 mieszk.
1925 r.	544 412	18·5
1926 „	456 414	15·3
1927 „	433 080	14·3
1928 „	486 786	15·9
1929 „	475 172	15·3
1930 „	534 394	17·0
1931 „	470 870	14·7
1932 „	448 115	13·8
1933 „	402 465	12·3
1934 „	401 931	12·1
1935 „	405 669	12·1
1936 „	409 687	12·0
<hr/>		
I półr. 1937	178 757	10·5
„ 1936	217 859	12·9

Zauważyć należy, że przyrost naturalny w dużych miastach Polski jest niewielki i w 1936 r. wynosił (na 1 000 mieszkańców) np. w Warszawie 2·8¹⁾, w Łodzi—0·03 (nadwyżka zgonów), w Częstochowie 2·6, w Sosnowcu 4·0, w Lublinie 3·8, w Wilnie 2·7, w Krakowie 1·7, we Lwowie 1·7. Większy był jedynie w miastach zachodnich: Poznań 6·5, Bydgoszcz 8·1, Katowice 6·8; ale i tu do przeciętnej dla całej Polski (12·0) w każdym razie daleko. Ułatwia to, niewątpliwie, ruch imigracyjny do miast.

Mimo spadku—przyrost naturalny ludności w Polsce znajduje się pod względem wysokości na czołowym miejscu i przewyższa przyrost w szeregu innych państw, jak to widzimy z poniższego zestawienia (przyrost na 1 000 mieszkańców w 1936 r. w 14 państwach europejskich):

Polska	12·0
Rumunia	11·7
Bułgaria	11·5
Litwa	10·8
Włochy	8·7
Niemcy	7·2
Węgry	5·8
Irlandia	5·2
Szkocja	4·5
Czechosłowacja	4·1

¹⁾ W pierwszych latach pokojowych—po wojnie polsko-rosyjskiej—liczba zawartych małżeństw była jeszcze większa, wynosząc w 1921 r. 317 tys. (11·7 na 1 000 mieszkańców) i w 1922 r. 319 tys. (11·5).

¹⁾ W I półroczu b. r. w Warszawie był nawet ubytek 338 osób (nadwyżka zgonów nad urodzeniami).

Łotwa	4:0
Anglia (z Walią)	2:7
Szwecja	2:2
Francja	0:3

Duży przyrost naturalny ludności Polski stwarza wielką jej przewagę liczbową—jeśli chodzi o przyszły rozwój. Mianowicie—według danych spisów z lat 1930÷1933—ludności w wieku do 19 lat, stanowiącej przyszły trzon ludności, nadchodzące pokolenie—było np. we Francji tylko 30·4% ogólnej liczby ludności, w Niemczech niewiele więcej, bo 30·7%, w Anglii 32·4%, w Szwecji 33·9%, więcej już we Włoszech—39·6% i w Holandii—40·0%, ale w Polsce aż 43·1% ogółu ludności.

Z MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU

NOWY KIEROWNIK DEPARTAMENTU PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA.—Badania nad sprawami, związanymi z zaopatrywaniem przemysłu w niezbędne surowce, prowadzone od dłuższego już czasu, wymagały ześrodkowania i usprawnienia. Z tego powodu Pan Minister Przemysłu i Handlu polecił dotychczasowemu Dyrektorowi Departamentu Przemysłowego P. Marianowi Kandłowi przystąpić do zorganizowania

w łonie Ministerstwa Przemysłu i Handlu odpowiedniej komórki administracyjnej. Kierownictwo Departamentu Przemysłowego objął w związku z powyższym z dniem 15/XI b. r. dotychczasowy Zastępca Dyrektora tego Departamentu P. Michał Wierusz-Kowalski.

*

P. Michał Wierusz-Kowalski, syn Józefa Wierusz-Kowalskiego, Profesora fizyki na Uniwersytecie we Fryburgu—urodził się w 1903 r. we Fryburgu. Studia kończył we Francji w „Institut National Agronomique” w Paryżu. W 1920 r. bierze udział w wojnie polsko-bolszewickiej w szeregach armii ochotniczej. Od 1927 r. przebywa stale za granicą.

Po powrocie do kraju zajmuje stanowisko w przemyśle spirytusowym i drożdżowniczym. W 1932 r. wstępuje do Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Roln., gdzie bierze udział w pracach nad oddłużeniem rolnictwa. Następnie zostaje powołany na stanowisko Kierownika Referatu Finansowo-Podatkowego w Ministerstwie Rolnictwa i Ref. Roln., na którym to stanowisku pozostaje aż do mianowania go Wicedyrektorem Departamentu Przemysłu i Rzemiosła w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

G O R N I C T W O I P R Z E M Y S Ł

GÓRNICTWO WĘGLOWE

EKSPORT WĘGLA KAMIENNEGO W I POŁOWIE LISTOPADA 1937 R. w porównaniu z przeciętną za połowę października—w związku z mniejszą o 2 liczbą dni roboczych (11 wobec 13)—zmałał o 93 tys. t i wynosił 439 tys. t. Przeciętna dzienna wysyłka węgla kamiennego za granicę łącznie z węglem okrętowym w okresie 1÷15/XI wynosiła ok. 40 tys. t, a zatem wzrosła o ok. 1 tys. t w stosunku do przeciętnej wysyłki w październiku. Dzienna wysyłka z rej. śląskiego wynosiła ok. 35 tys. t, a z rej. dąbrowskiego ok. 5 tys. t. Spadek wywozu nastąpił z obu rejonów eksportujących, przy czym z rej. śląskiego wywieziono 387 tys. t, czyli o 73 tys. t mniej, a z rej. dąbrowskiego 52 tys. t, a zatem o 22 tys. t mniej w porównaniu z przeciętną za połowę poprzedniego miesiąca.

Wywóz na rynki środkowo-europejskie wynosił 44 tys. t, a więc zmałał o 1 tys. t.

Eksport na rynki skandynawskie zmniejszył się o 43 tys. t—do 143 tys. t, przy czym spadek ten nastąpił do wszystkich krajów, objętych tą grupą rynków, z wyjątkiem Danii, do której wysyłki wzrosły.

Wywóz na rynki bałtyckie zmałał o 2 tys. t i wynosił 7 tys. t.

Eksport na rynki zachodnio-europejskie dość poważnie się zmniejszył, mianowicie o 41 tys. t, i stanowił 86 tys. t. Spadek wywozu do tej grupy rynków tłumaczy się pewnym osłabieniem wysyłek do Belgii, Holandii, a w nieco silniejszym stopniu do Francji.

Na rynki południowo-europejskie w okresie sprawozdawczym wywieziono 74 tys. t, czyli o 3 tys. t mniej w porównaniu z przeciętną za połowę października. Na spadek wywozu wpłynęło całkowite wstrzymanie wysyłek na Malte.

Wywóz na rynki pozaeuropejskie kształtował się zniżkowo i wynosił 17 tys. t, przy czym zaznaczyć należy, że wywóz ograniczył się jedynie do Argentyny.

Wysyłki do W. M. Gdańska zmałały o 2 tys. t i wynosiły 12 tys. t. Odbiór węgla okrętowego prawie utrzymał się na poziomie przeciętnej za połowę poprzedniego miesiąca, wynosząc 56 tys. t.

Przeładunek węgla w portach Gdynia/Gdańsk w okresie sprawozdawczym w porównaniu z przeciętną za połowę października spadł o 39 tys. t i wynosił 412 tys. t, z czego na Gdynię przypada 265 tys. t, czyli o 43 tys. t mniej, a na Gdańsk 147 tys. t, zatem o 4 tys. t więcej w porównaniu z przeciętną za połowę października.

PRZEMYSŁ NAFTOWY

PRZEMYSŁ NAFTOWY WE WRZEŚNIU 1937 R.—Wydobycie ropy we wrześniu b. r. wynosiło 4 245 cyst. brutto—wobec 4 131 cyst. w sierpniu. Przeciętna dzienna produkcja wynosiła zatem 137 cyst.—wobec 136 cyst. w sierpniu.

Ilość ropy, zużytej na opał i manko, wynosiła 161 cyst.—wobec 172 cyst. w miesiącu poprzednim.

Ekspedycja ropy do rafinerii wynosiła 4 284 cyst. (4 050).

Zapasy ropy zamagazynowane stanowiły 1 932 cyst. (2 084).

W rejonie boryslawskim znaczniejszych dowierceń nie było. Otwór „Minister Kwiatkowski” pogłębiono do głębokości 1 821 m i po instrumentowaniu uzyskano tłokowaniem produkcję ropy w wysokości 4·5 t dziennie. W otw. „Mik” w Mrażnicy na głębokości 240 m uzyskano przyływ ropy w wysokości ok. 1 t na dobę. Silne ślady ropy zaznaczyły się na głębokości 1 537 m w otw. „Galleni”, oraz horyzont gazowy na głębokości 770 m o wydajności ok. 4 m³ na minutę w otw. „Maria Adela”.

Produkcja i obrót ropą we wrześniu 1937 r. (w cysternach)

OKRES	J A S Ł O				D R O H O B Y C Z				S T A N I S Ł A W Ó W				R A Z E M			
	Produkcja	Opał i manko	Ekspedycja	Zapasy w końcu m-ca	Produkcja	Opał i manko	Ekspedycja	Zapasy w końcu m-ca	Produkcja	Opał i manko	Ekspedycja	Zapasy w końcu m-ca	Produkcja	Opał i manko	Ekspedycja	Zapasy w końcu m-ca
Sierpień 1937	994	20	921	428	2 865	145	2 738	1 555	386	7	391	101	4 245	172	4 050	2 084
Wrzesień 1937	982	17	982	428	2 759	137	2 936	1 387	390	7	366	117	4 131	161	4 284	1 932
3 kwartały 1937	7 985	72	7 973	291	26 380	1 311	26 616	1 271	3 990	46	4 001	171	38 355	1 429	38 590	1 733
„ „ 1936	8 576	139	8 498	428	25 304	1 279	25 274	1 387	3 466	62	3 447	117	37 346	1 480	37 219	1 932

Produkcja i zużycie gazów ziemnych we wrześniu 1937 r. (w tys. m³)

OKRES	JASŁO				DROHOBYCZ				STANISŁAWÓW				RAZEM			
	Produkcja	Opal (zuż. własne)	Odtłoczono	Manko	Produkcja	Opal (zużycie własne)	Odtłoczono	Manko	Produkcja	Opal (zuż. własne)	Odtłoczono	Manko	Produkcja	Opal (zuż. własne)	Odtłoczono	Manko
Sierpień 1937	12 110	2 708	9 185	217	23 746	6 594	17 084	68	5 437	3 642	1 092	703	41 293	12 944	27 361	988
Wrzesień 1937	12 338	2 549	9 611	178	23 639	6 663	16 833	143	5 454	3 588	1 176	690	41 431	12 800	27 620	1 011
3 kwartały 1937	94 205	22 132	69 773	2 300	210 443	60 450	149 177	816	41 579	32 587	2 809	6 183	346 227	115 169	221 759	9 299
" " 1936	11 0834	24 029	84 054	2 751	220 711	58 675	161 255	781	48 013	30 267	11 664	6 082	379 558	112 971	256 973	9 614

Liczba otworów wiertniczych na kopalniach ropy i gazów ziemnych we wrześniu 1937 r.

OKRES	Liczba otworów														Ilość otworów produkujących ropę	Przeciętna dzienna produkcja otworu w kg
	Montowane	Zmontowane	Wiercone			Instrument.	Wylądnie gazowe	Samopłynące	Łyżkowane	Pompowane	Tłokowane	Rekonstruok.	Likwidacja	Razem		
			Produkcyjne	Bez produkcji	Razem											
Sierpień 1937	10	6	59	124	183	12	227	27	500	2 407	326	46	26	3 770	3 319	412
Wrzesień 1937	15	7	58	122	180	18	218	27	502	2 428	329	51	20	3 795	3 344	411

Z dowierceń w rejonach marek specjalnych—wyróżnia się nawiercenie w otw. Nr 1 kopalni gazowej „Aleksander” w Kaluszu znacznej produkcji gazowej w ilości ok. 400 m³ na minutę. Pokład gazu został nawiercony na głębokości 754 m. Gazy uchwycono, zamknięto głowicą i w pierwszej połowie miesiąca sprawozdawczego wzięto w eksploatację dla celów opałowych kopalni soli potasowych. Odsobniony, prawie że nie eksploatowany teren kałuski, znów zatem sygnalizuje o możliwościach odkrycia nowych terenów naftowych w Polsce. Pierwsze bowiem (wykonane w 1912 r.) wiercenie w Kaluszu dało na głębokości 870 m silne gazy o ciśnieniu, dochodzącym do 80–90 atmosfer. Wówczas uchodzące w powietrze gazy w parę tygodni po nawierceniu zaznaczyły jeszcze przyływ, obliczany na 100 m³ na minutę. Dalsze wiercenie do głębokości 900 m natrafiło na ciemnobrunatne łupki z widocznymi śladami ropy. Gazy stanowiły początkowo czysty metan, z coraz większą domieszką—w miarę pogłębiania wiercenia—gazów naftowych. Od pierwszego wiercenia, tj. w okresie 25 lat, wykonano na terenie kałuskim zaledwie parę wierceń, z wynikiem przeważnie pozytywnym.

Z innych dowierceń najpomysłniejsze były: w Krygu na kop. „Elżbieta”, w wyniku którego uzyskano w otw. XXXIX—6,5 t dziennie na głęb. 282 m, 3 t dziennie w otw. XXXVIII na głęb. 285 m i w otworze „Szczęść Boże XV”—2 t na głęb. 266 m. Większą też produkcję ropy nawiercono w otworze XXIV kop. „Aniela” w Toroszwóce—3,5 t na głęb. 153 m i w Bitkowie na kop. „Dąbrowa” w otworze LIII—3 t z głęb. 1 157 m i LXIV—3,2 t na głębokości 946 m. W Dolinie w kilku otworach nawiercono bardzo płytko, bo na głęb. 75–78 m, nieznaczną, lecz rentującą się produkcję ropy. Nawiercono też płytką na głęb. 125–132 m produkcję ropy w ilości 600–900 kg dziennie w Gorlicach na kop. „Magdalena”.

Poza tym uzyskano szereg dowierceń: w Lipinkach, Ropicy Polskiej, Dominikowicach, Rosulnej, Dubie, Niebytowie, Lipiu, Schodnicy i Wańkowej.

Zainteresowanie terenami naftowymi przejawiało się zgłoszeniem zamiaru otwarcia nowych kopalni w Dolinie oraz Wierchniej.

W ruchu wiertniczym nie zaszły poważniejsze zmiany. Ilość wierceń utrzymywała się w dalszym ciągu na poziomie znacznie wyższym niż w latach poprzednich, wynosząc 180 (183).

Nowych otworów przybyło 30—wobec 31 w sierpniu. W rejonie jasielskim zaczęto wiercenie 22 otworów (17): w Bieczu-Korczyńcu Nr XLIV kop. „Stanisław”, Dominikowicach Nr IV kop. „Wanda”, w Ropicy Polskiej Nr IX i XIII kop. „Zawisza”, w Lipinkach Nr CCX kop. „Jakub”, w Gorlicach XXI i XLIX kop. „Magdalena”, w Krygu Nr XV i XVIII kop. „Jerzy”, Nr XLV, CXL kop. „Henryk”, XLI kop. „Elżbieta”, IX kop. „Królówka”, III kop. „Szerówka”, w Chomranicach Nr I kop. „Myszka”, w Męcinie Wielkiej XXX kop. „Julian-Ludwik”, w Klimkówce II „Toledo” kop. Barcelona, Nr IV „Fundusz”, w Roztokach Nr II kop. „Zygmunt”, w Toroszwóce XLIX kop. „Amelia”, w Malinówce Nr I kop. „Malinówka” i w Brzozowie „Noc” kop. Młynki.

W rejonie okr. drohobyckiego uruchomiono 4 otwory (11): w Schodnicy „Kate” kop. „Pasieczki-Gazy-Ziemne” i Nr LXIII kop.

„Muchowate”, w Brelikowie Nr CXXI kop. „Karpaty” i w Michniowcu „Korol Danylo II” kop. „Michniowieckiej S-ki Naftowej”.

W rejonie okr. stanisławowskiego zaczęto wiercenie 4 nowo założonych otworów (3): w Bitkowie Nr LXIX kop. „Dąbrowa”, w Dolinie Nr XXVIII kop. „Pollon-Dolina” i Nr I kop. „Zbyszek” oraz Nr IV na kop. „Pionier-Słazak” w Niebytowie.

Prace geologiczno-badawcze, prowadzone wierceniami, kontynuowano nadal, dochodząc w jednych miejscowościach do głębokości 129 m, w innych—151 m, a nawet—185 m. Prace te mają za zadanie zbadanie terenów przedgórza. Również kontynuowano w tym samym celu prace metodą sejsmiczno-refleksyjną, odwiercając w jednym z okręgów ogółem 39 otworów strzałowych o łącznej głębokości 385 m, wykonywując 346 strzałów, przy zużyciu 145,5 kg dynamitu. Uzyskano w rezultacie 85 profili. Na terenie innego okręgu wykonano 33 otwory, o łącznej głębokości 227 m, w 544 strzałach zużyto 265 kg dynamitu, uzyskano—91 profili strzałowych.

Ostatnia głębokość otworów poszukiwawczych wynosiła: „Wede” w Harkłowej 823 m rury 9”, „Muki” w Kobylanach 965 m rury 6”, „Orion” w Lipinkach 668 m rury 5”, „Lehra” w Niżniej Łące 880,4 m rury 7”, „Smereczne IV” w Smerecznym 404 m rury 7”, „Heddy” w Szalowej 509 m rury 9”, „Pollon I” w Targowiskach 363 m rury 10”, „Sukces” w Woli Jasienińskiej 102 m rury 12”, „Długoszówka” w Woli Kombirskiej 352 m rury 5”, „Zdzary II” w Zdzarach głęb. 336 m rury 6”, „Galicja II” w Perehińsku 985 m rury 9”, „Juliusz” w Staruni 318 m rury 16”, „Hucul” w Wierzbowcu 1 421 m rury 10”, „Skorodne I” w Skorodnem 21 m rury 12”, „Bursan” w Baliczach Podróżnych 515 m rury 7”.

Ceny ropy, płacone przez Państwową Fabrykę Olejów Mineralnych „Polmin”, uległy w miesiącu sprawozdawczym dalszej zwwyżce o ok. 2,5% w stosunku do cen z sierpnia b. r. i o ok. 17,5% w stosunku do poziomu, na jakim się ceny ustaliły w okresie od stycznia do maja b. r.

Wydobycie gazów ziemnych wynosiło we wrześniu 41 431 tys. m³—wobec 41 293 tys. m³ w sierpniu. Przeciętnie dziennie wydobywano 1 380 tys. m³—wobec 1 332 tys. m³ w sierpniu.

Manko gazowe wynosiło 2,4% produkcji (2,3%).

Cena gazu boryslawskiego wynosiła gr 4,31 za m³ (gr 4,25). Za gaz w rejonie jasielskim płacono bez zmiany gr 6,0 za m³, doliczając za tłoczenie gr 0,64 dla zakładów przemysłowych i gr 0,94 dla miast.

Liczba robotników, zatrudnionych na kopalniach ropy i gazów, wynosiła 10 345 (10 365).

We wrześniu b. r. było czynnych 26 (27) rafinerij nafty, które zatrudniały ogółem 3 405 robotników i majstrów, z tej liczby—3 325 robotników było zajętych przy pracach, związanych bezpośrednio z ruchem zakładów.

Przeróbka ropy w rafineriach wyniosła 40 850 t (w 1936 r. przeciętnie miesięcznie 40 770 t). Przerobiono ropy boryslawskiej (standard) 20 612 t, specjalnej małoparafinowej 14 729 t, specjalnej bezparafinowej 5 509 t.

Eksport produktów naftowych do poszczególnych krajów we wrześniu 1937 r. (w tonach)

Kraj przeznaczenia	Benzyna	Nafta	Oil gazowy	Oil lekkie o c. g. do 0,890	Oil smarowe	Parafina	Asfalt	Koks	Smary stałe, mydło naftenowe	Świece	Półprodukty ¹⁾	Pozostałości destylacyjne ²⁾	Razem
Austria	157	54	806	14	56	105	—	192	5	—	—	—	1 389
Czechosłowacja	2 627	15	—	—	88	91	40	—	1	—	—	—	2 862
Jugosławia	—	—	—	—	60	139	—	—	—	—	—	—	199
Niemcy	12	10	254	—	75	48	141	—	—	—	—	—	540
Szwecja	—	—	—	—	77	—	—	—	—	—	—	—	77
Węgry	—	—	—	—	—	75	—	—	—	—	—	—	75
Włochy	—	—	—	—	—	528	—	—	—	—	—	—	528
Razem:	2 796	79	1 060	14	356	986	181	192	6	—	—	—	5 670
Gdańsk	654	148	340	17	1 048	637	186	—	2	—	214	30	3 276
Gdynia	36	18	102	—	281	—	—	—	—	—	—	664	1 101
Ogółem:	3 486	245	1 502	31	1 685	1 623	367	192	8	—	214	694	10 047

W przemyśle gazolinowym sytuacja była w dalszym ciągu pomyślna. Produkcja gazoliny wyniosła we wrześniu 3 214 t (3 327 t). Z ogólnej ilości 41 431 tys. m³ gazu ziemnego, wyprodukowanego na kopalniach—przerobiono w gazoliniarniach 21 697 t, czyli 52,4%. Ze 100 m³ przerobionego gazu otrzymywano przeciętnie 14,8 kg gazoliny (w sierpniu 13,8 kg). Do rafinerii nafty wysłano jako domieszkę do benzyn ciężkich celem otrzymania benzyny motorowej 1 848 t gazoliny. W ruchu było 28 zakładów gazolinowych, które zatrudniały 369 robotników.

KOPALNICTWO WOSKU ZIEMNEGO WE WRZEŚNIU 1937 R.—We wrześniu wydobyto wosku 38 t (49), wywieziono 32 t (34),

w tym: 17 t—do Niemiec i 15 t—do Stanów Zjedn. Zapasy wosku ziemnego, zamagazynowanego na kopalniach, wyniosły 80 t (75 t). Czynne były 3 kopalnie, zatrudniające 416 robotników (420). Za wosk ziemny płacono bez zmiany, zależnie od gatunku zł 270—150—70 za 100 kg loco kopalnia.

BUDOWNICTWO

RUCH BUDOWLANY W GDYNI W 3 KWARTAŁACH 1937 R.—p. str. 1 502.

ROLNICTWO

W SPRAWIE ROZWOJU PRZETWÓRSTWA OWOCOWEGO W POLSCE

Postępująca w Polsce poprawa gospodarcza ułatwia należyte wykorzystanie surowców krajowych, które dotychczas wcale lub w tylko małej ilości były przerabiane na szlachetniejsze i wysokowartościowe produkty. Przetwórstwo owocowe ma w Polsce doskonale naturalne warunki rozwoju, mając silne oparcie w dwóch podstawowych surowcach, jakimi są: owoce i jagody oraz cukier, następnie, posiadając chłonny rynek wewnętrzny i duże możliwości eksportowe. Dlatego też zagadnienie rozbudowy i postawienia na odpowiednim poziomie przetwórstwa owocowego ma pewną wagę w powszechnym dążeniu do uprzemysłowienia kraju i do racjonalnego użytkowania naszych bogactw naturalnych.

Według danych Gł. Urz. Stat. zbiory podstawowych owoców w Polsce w latach 1934 i 1935 przedstawiają się, jak następuje (w tys. q):

	1934	1935
Jabłka	2 020	3 040
Gruszki	410	600
Śliwki	190	550
Wiśnie	140	150
Czereśnie	90	110

Sadownictwo nasze nie dostarcza jeszcze dostatecznej ilości owoców deserowych pierwszej jakości do bezpośredniej konsumpcji, i owoce te zmuszeni jesteśmy w poważnych ilościach sprowadzać z zagranicy, ale mamy pod dostatkiem owoców drugiego gatunku i tzw. opadków, a także rozporządzamy wielkimi ilościami owoców i jagód pochodzenia leśnego, które—głównie w woj. wschodnich—nie są odpowiednio użytkowywane i rokrocznie marnują się w dużych ilościach lub są obra-

cane na cele pastewne. Właśnie dla tych owoców trzeba znaleźć rynek zbytu przez rozbudowanie przetwórstwa owocowego.

Drugi surowiec, niezbędny dla przetwórstwa owocowego, mianowicie cukier, również jest w Polsce w nadmiarze, należy jednak zaznaczyć, że dzisiejsze ceny, które płaci nasz przemysł przetwórczy za cukier, są za wysokie, i to jest, zdaniem zainteresowanych kół, jedną z głównych przyczyn, dlaczego nasze przetwórstwo owocowe nie może dotychczas rozwinąć się na większą skalę.

Prof. Wacław Iwanowski oblicza zawartość cukru w poszczególnych rodzajach konserw owocowych, jak następuje:

	%
Kompoty	27 ÷ 45
Konfitury	55 ÷ 70
Marmolady	45 ÷ 65
Syropy owocowe	50 ÷ 69
Pasty	73 ÷ 81
Powidła	24 ÷ 40
Galarety	65 ÷ 75

Według obliczeń Zrzeszenia Wytwórców Konserw, dokonanych na podstawie ankiety, koszt cukru w ogólnych kosztach własnych producenta konserw owocowych stanowi: 41% w odniesieniu do marmolad, 20% w odniesieniu do kompotów, 42% w odniesieniu do dżemów i 54% w odniesieniu do soków.

Powyższe liczby ilustrują, jak poważną pozycję stanowi obecnie cukier w kalkulacji przetworów owocowych. Ponadto dane powyższe przemawiają za tym, że przemysł cukrowniczy powinien bliżej zainteresować się przetwórstwem owocowym, jako poważnym w przyszłości odbiorcą cukru.

¹⁾ Olej parafinowy i odcieki, olej prasowy, gacz, oleje potne.

²⁾ Oleje napędowe i opałowe.

Wysoka cena cukru nie tylko powoduje hamowanie produkcji przetworów owocowych, ale wpływa na drożyznę konserw owocowych i czyni je niedostępnymi dla szerokich mas konsumentów.

Do przetwórstwa owocowego zaliczamy: przemysł win owocowych, gorzelnictwo i suszarnictwo owocowe, oraz przemysł, produkujący takie artykuły, jak: konfitury, dżemy, zaprawy, soki, kompoty oraz moszcze i soki owocowe (tzw. płynne owoce).

Najlepiej w Polsce rozwinięty jest przemysł win owocowych. Według obliczeń Min. Skarbu produkcja wina owocowego, opodatkowanego, wynosiła w Polsce w ostatnich 8 latach:

	Ilość zakładów	Produkcja hl
1929	156	43 783
1930	178	37 183
1931	181	25 109
1932	157	12 413
1933	147	6 190
1934	106	7 639
1935	104	7 754
1936	—	12 789

Znawcy obliczają, że w 1935 r. przemysł winiarski zużył ok. 800 t, a w okresie największego natężenia produkcji, tj. w 1929 r.—ok. 4 400 t owoców. Są to, oczywiście, ilości minimalne w porównaniu z masą rozporządzalnego surowca owocowego, jednak i te ilości posiadają pewne znaczenie gospodarcze i wywierają wpływ na cenę owoców.

Rozwój przemysłu win owocowych został umożliwiony odpowiednią polityką podatkową w odniesieniu do tego przemysłu, a następnie specjalnie niską ceną cukru. Wytwórnice win owocowych korzystają z ulg akcyzowych, nie płacąc podatku spożywczego od cukru, używanego do produkcji win, gdyż wino owocowe i tak podlega akcyzie z mocy specjalnej ustawy o podatku spożywczym od win. Ponadto cukrownie sprzedają wytwórnicom win owocowych cukier po cenach zniżonych.

Produkcja krajowych win gronowych jest skoncentrowana na Podolu i Pokuciu. Według danych Podolsko-Pokuckiego Związku Posiadaczy Sądów produkcja ta przedstawiała się w ostatnich latach, jak następuje:

Rok gosp.	Produkcja hl
1933/34	ok. 20
1934/35	„ 30
1935/36	„ 70
1936/37	„ 300 (przewidywana)

Jak z powyższych liczb wynika, produkcja win gronowych rozwija się pomyślnie.

Ważną gałęzią przetwórstwa owocowego jest suszarnictwo. Dotychczas jest ono słabo rozwinięte. Produkcja ta jest skoncentrowana na ziemiach wschodnich, gdzie istnieje kilka dużych suszarni jablecznych; poza tym liczne drobne suszarnie są porozrzucane prawie po całym obszarze Polski. Suszarnictwo ma duże możliwości rozwoju w zakresie suszu jablecznego i śliwkowego—wobec posiadania w kraju odpowiednich surowców do przerobu.

Poniższe zestawienie przedstawia produkcję suszu owocowego w latach 1933—1935—według danych Gł. Urz. Stat.—w zakładach I÷VII kategorii:

	Ilość zakładów	Produkcja q
1933	12	23 789
1934	13	19 988
1935	14	19 186

W rzeczywistości produkcja tego artykułu jest znacznie większa, gdyż statystyka nie obejmuje licznych małych, prymitywnie urządzonych, suszarni. Popyt na susz w kraju jest wielki, i produkcja krajowa nie wystarcza na pokrycie zapotrzebowania. Poniższe liczby (dane Gł. Urz. Stat.) przedstawiają obrót suszem śliwkowym (niecukrzonym):

	Przydz		Wydz	
	q	tys. zł	q	tys. zł
1935	67 496	4 479	1 781	117
1936	67 605	3 533		

Z powyższego zestawienia wynika, że w obrocie tym artykułem mamy dość wysokie saldo ujemne; przywóz do Polski obejmuje głównie susz śliwkowy, który sprowadzamy przeważnie z Jugosławii, Rumunii i Stanów Zjedn.

Produkcja marmolad, konfitur, kompotów, dżemów, soków owocowych itp. jest również słabo rozwinięta w skali fabrycznej. Poniższa tabela przedstawia dane (Gł. Urz. Stat.), dotyczące produkcji konserw owocowych z wyjątkiem soków owocowych i owoców suszonych w zakładach I÷VII kat. w latach 1933÷1935:

	Ilość zakładów	Produkcja q
1933	16	8 534
1934	20	10 888
1935	25	13 855

Z powyższego zestawienia, obrazującego wyniki pracy owocowego przemysłu konserwowego, widać, że przemysł ten znajduje się u nas dopiero w zaczątkach swego rozwoju.

Produkcja soków owocowych nie jest objęta statystyką Gł. Urz. Stat., chociaż wiadomo, że produkcja ta stale u nas wzrasta zarówno w przerobie domowym, jak również w produkcji przemysłowej—oczywiście, w małej skali.

W ramach niniejszych rozważań należy zwrócić uwagę na prawie nieznaną u nas dotychczas gałąź przemysłu przetwórczego, mianowicie na produkcję moszczów i soków owocowych, tzw. płynnych owoców. Moszcz owocowy jest napojem naturalnym, bezalkoholowym, który zawiera wszystkie składniki (z witaminami łącznie), jakie posiadają surowe owoce. Istnieją dwie metody wytwarzania bezalkoholowych moszczów owocowych. Pierwsza, tzw. parowa, polega na tym, że bierze się do produkcji owoce o miękkiej skórce, jak maliny i śliwki, i za pomocą pary wodnej otrzymuje się moszcz owocowy. Według drugiej metody najpierw następuje rozdrobnienie owocu, jak jabłka i gruszki, a następnie przez prasowanie zostaje wyciśnięty moszcz. Dalszy etap produkcji bezalkoholowych moszczów owocowych polega na odpowiednim rozcieńczeniu moszczu wodą, dosłodzeniu i na zabezpieczeniu moszczu owocowego przed zepsuciem i fermentacją.

Omawiana gałąź przemysłu przetwórczego zaczęła się rozwijać na szeroką skalę dopiero po wojnie i w ostatnich latach osiągnęła za granicą poważny stopień rozwoju. W szczególności na dużą skalę produkcja moszczów owocowych rozwinęła się w Niemczech, Czechosłowacji, Szwajcarii, Włoszech, Francji i w Stanach Zjedn. W Niemczech produkcja z 2·5 mln. litrów w 1926 r. podniosła się do 43 mln. l w 1935 r. i tylko w 1936 r. obniżyła się do 36 mln. l—z racji braku owoców. Oprócz tego w Niemczech ok. 10÷12 mln. l moszczów rocznie jest wytwarzane sposobem domowym. Moszcz z jablek stanowi ok. 80% całej produkcji. Obecnie czynnych jest w Niemczech 2 585 wytwórni moszczów owocowych różnego rodzaju i wielkości, w tym 25 wielkich przedsiębiorstw. Spożycie moszczu owocowego w Niemczech wynosi przeciętnie $\frac{3}{4}$ l na głowę. Tak wielkie rozpowszechnienie tego, bądź co bądź nowego, napoju zostało umożliwione dzięki propagandzie organizacji rolniczych, związków sadowniczych i antyalkoholowych oraz doskonałej jakości tego artykułu. Hamującym czynnikiem w rozpowszechnieniu spożycia moszczów owocowych w Niemczech jest tylko, zdaniem fachowców, stosunkowo wysoka cena detaliczna, która—gdy chodzi o moszcz owocowy z jablek—waha się od 0·65 do 0·75 fen. za 0·7 l. Szwajcaria jest jednym z krajów, w którym produkcja bezalkoholowych moszczów owocowych rozwinęła się najwcześniej. W ostatnich latach produkcja dochodzi do 25 mln. l rocznie, a spożycie moszczu wynosi ok. 6 l na głowę. Pod tym względem Szwajcaria zajmuje pierwsze miejsce na świecie. Do tak wysokiego spożycia moszczu owocowego przyczyniły się w Szwajcarii głównie szkoły rolnicze i spółdzielnie spożywców. Duże ilości moszczu owocowego produkują spółdzielnie rolnicze, które zaopatrują się w owoce u swych członków. W Stanach Zjedn. produkcja różnych rodzajów moszczów owocowych dochodzi w ostatnich latach do 100 mln. l rocznie.

Gdy mowa o produkcji moszczów owocowych w skali światowej i o stopniu zainteresowania się tą produkcją w poszczególnych krajach,

to należy zaznaczyć, że w 1932 r. powstał międzynarodowy Komitet do Spraw Produkcji Bezalkoholowych Moszczów Owocowych, do którego należą kraje, produkujące płynne owoce. W 1936 r. powyższy komitet zwołał pierwszy kongres do Paryża; w b. r. międzynarodowy kongres w sprawie bezalkoholowych moszczów owocowych odbył się w początkach sierpnia w Berlinie. Kongres ten wzbudził duże zainteresowanie w krajach, w których jest należycie doceniane znaczenie rozwoju produkcji owocarskiej. Jako zadania kongresu berlińskiego przyjęto: popieranie prac naukowych i techniki produkcji moszczów owocowych oraz współdziałanie w tym zakresie pomiędzy poszczególnymi narodami. Dużą uwagę poświęcono sprawie propagandy spożycia tego napoju.

Jak już było zaznaczone, bezalkoholowe moszcze owocowe, czyli tzw. płynne owoce, są w Polsce prawie nieznanne. Jedynie w zachodnich częściach Polski—w woj. poznańskim, pomorskim i śląskim—są produkowane niewielkie ilości tego napoju. Według przybliżonych danych—produkcja moszczu owocowego w skali fabrycznej wyniosła u nas w 1936 r. ok. 200 tys. l; ilości te zostały wyprodukowane w 7 przedsiębiorstwach. W porównaniu z produkcją zagraniczną są to ilości znikome. Kraj nasz ma wszelkie dane po temu, ażeby bezalkoholowy moszcz owocowy stał się artykułem powszechnego spożycia. Potrzeba do tego z jednej strony postawienia na odpowiednim poziomie produkcji tego artykułu pod względem ilościowym i jakościowym, z drugiej—zaznajomienia z nowym napojem szerokich warstw społeczeństwa przez dobrze zorganizowaną propagandę. Organizacje rolnicze, w szczególności zaś sadownicze, powinny być ośrodkiem propagandy produkcji i konsumpcji bezalkoholowych moszczów owocowych. Do współpracy powinny być przyciągnięte: samorząd gospodarczy, zarówno rolniczy, jak przemysłowo-handlowy i rzemieślniczy, spółdzielnie spożywców, następnie przedsiębiorstwa, produkujące moszcz i soki owocowe, wszelkie stowarzyszenia i ligi antyalkoholowe, właściwe organizacje społeczne, szkoły itp.

Produkcja soków owocowych w porównaniu z produkcją win, zarówno owocowych, jak i gronowych, znajduje się w Polsce w korzystniejszych warunkach z dwóch względów. Po pierwsze, dziedzina wytwarzania win owocowych i domowych jest u nas objęta przepisami akcyzowymi. Wynikają stąd dość poważne trudności dla producenta—nie tylko z tytułu poboru samego podatku spożywczego, ale również z racji dość uciążliwych, zwłaszcza dla drobnych przedsiębiorstw, przepisów akcyzowych o urządzeniach technicznych, o kontroli itp. Wszystkich tych trudności nie ma, gdy chodzi o produkcję bezalkoholowych moszczów owocowych, gdyż przepisy akcyzowe nie rozciągają się na tę dziedzinę naszej wytwórczości.

Drugą przyczyną, którą stawia u nas produkcję płynnych owoców w bardziej uprzywilejowanym położeniu aniżeli produkcję win, są stosunki traktatowe z państwami, które importują do Polski wina gronowe. Jeżeli Polska ma wywozić do tych krajów niektóre artykuły własnej wytwórczości, to musi być przygotowana na to, że pewne ilości win pochodzenia zagranicznego będą do nas sprowadzane z zagranicy. Pozytywna wina gronowego zawsze będzie wysuwana przez naszych kontrahentów zagranicznych, produkujących ten artykuł, i dlatego wątpliwą jest rzeczą, ażebyśmy mogli, przynajmniej w najbliższych latach, w umowach handlowych z tymi państwami dać wyraz pełnej ochronie naszej własnej produkcji win owocowych i gronowych. Stąd wynika, że w rozważanym dziale naszej wytwórczości będziemy mieli stałą konkurencję ze strony zagranicy. Konkurencja ta, zwłaszcza w ostatnich latach, w skutek zwiększonego dowozu młodych i tanich win gronowych, zastrzyła się. Niebezpieczeństwo konkurencji zagranicznej w zakresie bezalkoholowych moszczów owocowych prawie zupełnie nie istnieje. Wprawdzie ze strony niektórych firm zagranicznych były ostatnio czynione próby w kierunku wprowadzenia na nasz rynek płynnych owoców pochodzenia zagranicznego, jednak nie należy przewidywać, aby próby te mogły stać się dla nas groźne. Bogactwo surowca stawia nas w lepszych warunkach aniżeli inne kraje, skąd ewentualnie mógłby być sprowadzany ten napój. Jedynie moszcze z winogron mogłyby w tym przypadku stanowić pewien wyjątek, nie należy jednak przypuszczać, ażebyśmy i w tym zakresie mogli obawiać się konkurencji obcej. W każdym razie stwierdzić należy, że zobowiązań traktatowych, groźnych dla naszej nowopowstają-

cej produkcji bezalkoholowych moszczów owocowych, nie mamy, że za tem pod tym kątem widzenia możemy spodziewać się pomyślnego rozwoju omawianej gałęzi naszego przetwórstwa owocowego.

Przy okazji należy nadmienić, że produkcją bezalkoholowych moszczów owocowych w Polsce zainteresowały się ostatnio niektóre firmy zagraniczne, produkujące dla tego przemysłu maszyny i narzędzia, i że rozpoczęły już u nas pewne starania w kierunku rozpowszechnienia sprzedaży swych artykułów.

Ostatnio, odbyła się konferencja z udziałem zainteresowanych sfer, na której sprawa rozwinięcia produkcji i zbytu w naszym kraju płynnych owoców została szeroko przedyskutowana. W wyniku tej konferencji prawdopodobnie zostanie powołany centralny komitet, do którego wejdą wszystkie zainteresowane organizacje i instytucje, i który rozwinięciem na szeroką skalę propagandę na rzecz produkcji i zbytu omawianego napoju.

Powyższe dane zdają się świadczyć, że sprawa płynnych owoców weszła u nas na właściwą drogę rozwojową, i że w niedalekiej przyszłości możemy oczekiwać rozwoju w naszym kraju na szerszą skalę produkcji tego artykułu.

W. Karamać

ZJAZD KIEROWNIKÓW WYDZIAŁÓW EKONOMICZNYCH IZB ROLNICZYCH.—W dniach 8 i 10 b. m. odbył się w Łodzi zjazd kierowników wydziałów i referentów ekonomicznych izb rolniczych, zwołany przez Związek Izby i Organizacji Rolniczych przy współudziale Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Roln. Porządek dzienny zjazdu wypełniły obrady nad organizacją działów ekonomicznych izb rolniczych i metodyką rozwijanych prac, w szczególności w zakresie organizowania zbytu produktów rolnych i związanych z tym działań, nad programem inwestycji dla usprawnienia obrotu towarowego i rozwojem spółdzielczości, nad zagadnieniem organizacji giełd towarowych; rozważano wreszcie osiągnięcia w dziedzinie zwiększenia zużycia krajowych surowców przez przemysł włókienniczy i dalsze prace w tym zakresie. Rozważania nad tym ostatnim punktem połączone być mogły—ze względu na miejsce zjazdu—ze zwiedzeniem jednej z wielkich fabryk bawełnianych (Zjednoczone Zakłady Scheiblera i Grohmana), mogącej się wykazać dorobkiem w zużyciu kotoniny z krajowych surowców. Obrady wykazały niewątpliwą potrzebę wytworzenia przez samorząd i organizacje rolnicze stałej komórki pracy dla badania możliwości dalszego zwiększania zużycia surowców krajowych przez przemysł włókienniczy.

Obrady nad organizacją giełd towarowych w zakresie obrotu rolniczego poświęcone były w znacznej mierze zagadnieniom najwłaściwszej formy reprezentacji interesów rolnictwa na tych giełdach i znaczeniu giełd dla kształtowania się obrotu. Między innymi wypowiedziano się za potrzebą oparcia obrotu giełdowego przede wszystkim na transakcjach członków giełd, którzy rekrutować się muszą z kupców, posiadających niezbędne kwalifikacje do prowadzenia handlu, a za ograniczeniem znaczenia transakcji, zawieranych przez uczestników giełdowych. Prócz tego wskazywano, iż rola maklerów giełdowych powinna mieć charakter czynnego pośrednictwa, a nie stawać się czynnością bierną, wyłącznie rejestratora transakcji. W ogólnej ocenie podniesiono pozytywną rolę giełd w kształtowaniu się obrotu rolniczego, w szczególności w oparciu o ostatnio przeprowadzoną nowelizację statutów giełd towarowych. Obrady uzupełnione były zwiedzeniem ostatnio uruchomionej Giełdy Mieskiej w Łodzi.

Dyskusja nad organizacją i metodyką prac wydziałów ekonomicznych izb rolniczych miała w pierwszym rzędzie za zadanie wymianę poglądów i spostrzeżeń co do najważniejszych działań izb rolniczych z różnych terenów nad rozwiązywaniem tych samych lub podobnych zagadnień gospodarczych. W ten sposób doświadczenia i zdobycze, osiągnięte w niektórych izbach, z dobrym rezultatem, mogą być przezszeptione na inne tereny. Sprawozdania przedstawicieli izb pozwoliły stwierdzić, iż omawiane działy pracy w izbach rolniczych mają już poza sobą okres poszukiwania dróg najwłaściwszej działalności. Dziś—posiadają one skryształizowane zadania i dysponują wypróbowanymi środkami działania, zmierzając coraz silniej do konkretyzowania swych prac przede wszystkim na odcinku organizacji obrotu artykułami rolniczymi. Głosy kierowników działów ekonomicznych izb dawały wyraz potrzebie zwiększenia wyposażenia organizacyjnego tych działów dla wypełnienia cięższych na izbach zadań.

Zagadnienia współpracy izb rolniczych nad dalszym wykonaniem programu inwestycji dla usprawnienia obrotu artykułami rolniczymi oraz prac izb rolniczych nad popieraniem rozwoju spółdzielczości rolniczej postawione były na porządku obrad przez Min. Rolnictwa i Ref. Roln. Rozważania na temat inwestycji dla obrotu rolniczego miały za zadanie przedyskutowanie zasad inwestowania w omawianym zakresie oraz oznaczenia tych inwestycji, które będą uwzględniane w ramach funduszy, dysponowanych przez Min. Rolnictwa i Ref.

Roln. Powyższa dyskusja miała za zadanie posłużyć izbom za wskazówkę w pracach nad ustalaniem regionalnych potrzeb w dziedzinie inwestycji, hierarchii tych potrzeb oraz nad oznaczeniem zakresu planowania i czasu realizacji przewidywanych inwestycji.

Charakterystyka prac izb i organizacji rolniczych w zakresie popierania spółdzielczości stwierdziła istnienie licznych i ważnych zagadnień w tej dziedzinie prac, których rozwiązanie często przerasta zakres działania instytucji rolniczych. Jednakże istnieje także bogate pole pracy dla samorządu rolniczego w dziedzinie spółdzielczości. W pierwszym rzędzie wymienić należy opracowywanie zagadnień i stwierdza-

nie celowości gospodarczej powstawania pewnych typów placówek spółdzielczych, stanowiących w danym terenie formę nieznaną rolnikom, a dalej, budzenie odpowiedniej inicjatywy i poparcie jej pomocą izby w zakresie znajomości stosunków rynkowych i technicznych. Przeprowadzona dyskusja stwierdziła potrzebę nawiązania ściślejszej współpracy między samorządem rolniczym, organizacjami spółdzielczymi i Min. Rolnictwa i Ref. Roln. w pracach nad popieraniem spółdzielczości w zakresie organizacji zbytu artykułów rolniczych.

O.

HANDEL

OGÓLNOPOLSKI KONGRES KUPIECTWA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

Organizowany przez Naczelną Radę Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego Ogólnopolski Kongres Kupiectwa Chrześcijańskiego w stolicy rozpoczął swe obrady w dn. 13 b. m.

Oficjalne otwarcie Kongresu poprzedziło uroczyste nabożeństwo na intencję Kongresu, odprawione w Katedrze Sw. Jana, które w asyście duchowieństwa celebrował J. E. Ks. Arcybiskup Gall. Okolicznościowe kazanie wygłosił Ks. Kosibowicz.

Uroczyste otwarcie odbyło się w sali Filharmonii w obecności najwyższych dostojników państwowych.

Przybyli m. in. Panowie: Marszałek Sejmu St. Car, Ministrowie: A. Roman, W. Świętosławski, J. Ulrych, J. Poniatowski, Podsekretarze Stanu: Grodyński, Rose, Morawski, Sokołowski, Chełmoński, Ks. Arcybiskup Gall, Prezes P. K. O. Gruber, Gen. Regulski, przedstawiciele samorządu gospodarczego i szeregu organizacji zawodowych.

Wielka sala Filharmonii wypełniła się po brzegi delegatami z całej Polski w ilości ok. 4 tysięcy.

O godz. 11:10 zajął miejsce w honorowej łoży Pan Prezydent Rzeczypospolitej Prof. Ignacy Mościcki w towarzystwie Pana Wicepremiera Inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego.

Kongres otworzył przemówieniem Prezes Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego P. Henryk Brun¹⁾.

Z kolei wygłosił przemówienie Pan Minister Przemysłu i Handlu Antoni Roman²⁾.

Po przemówieniu Pana Ministra Romana o godz. 12:10 Pan Prezydent Rzeczypospolitej opuścił salę obrad.

W imieniu Związku Miast przemówienie powitalne wygłosił Prezydent m. st. Warszawy P. Stefan Starzyński.

Z kolei wygłosili przemówienia PP.: Prezes Związku Izb Przemysłowo-Handlowych Inż. Klarnier, Prezes Związku Izb i Organizacji Rolniczych Poseł Sobczyk i inni.

W zakończeniu obrad powołano przewodniczących i członków prezydium komisji Kongresu.

W dn. 14 b. m. o godz. 19 nastąpiło zamknięcie obrad Ogólnopolskiego Kongresu Kupiectwa Chrześcijańskiego w sali Rady Miejskiej.

Obrady końcowego plenum rozpoczęły się odczytaniem rezolucji, uchwalonych na komisjach. W zakończeniu obrad uchwalono rezolucję generalną. Referat, bilansujący obrady Kongresu, wygłosił P. Pos. Sikorski³⁾.

Na zakończenie zabrał głos P. Prezes Brun, który stwierdził dodatnie wyniki Kongresu, przychylnie ustosunkowanie się Rządu do prac Kongresu i zaznaczył, że obecnie szeroki ogół kupiectwa czekają poważne prace, zmierzające do zrealizowania haseł, omówionych na plenum.

Poniżej drukujemy rezolucję generalną Kongresu oraz — w skróceniu — szereg rezolucji z komisji Kongresu.

Rezolucja generalna¹⁾

Ogólnopolski Kongres Kupiectwa Chrześcijańskiego stwierdza:

1) nie ma zdrowej struktury gospodarstwa narodowego bez sprawnie działającego handlu, opartego w pierwszym rzędzie na samodzielnych placówkach kupieckich;

2) kupiectwo jest podstawą mieszczaństwa, którego upadek przyczynił się do utraty Niepodległości;

3) w odrodzonej Rzeczypospolitej kupiectwo polskie nie znalazło dotąd również warunków, sprzyjających rozwojowi.

W tym stanie rzeczy Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, jako czołowa reprezentacja chrześcijańskiej społeczności kupieckiej, świadoma swej wyjątkowej roli w chwili obecnej — winna wykazać całą sprawność organizacyjną i największy wysiłek twórczy, celem pełnej realizacji zadań, prowadzących:

a) do odrodzenia handlu i mieszczaństwa przez zapewnienie kupiectwu chrześcijańskiemu w Polsce należnej mu pozycji społecznej i gospodarczej,

b) do usprawnienia w polskim gospodarstwie narodowym aparatu wymiany.

Zważywszy, iż rozległa ingerencja i szeroka dyspozycja Państwa w polskim życiu gospodarczym uzależnia w szczególny sposób kształtowanie się tendencji rozwojowych handlu od polityki gospodarczej Rządu — Ogólnopolski Kongres Kupiectwa Chrześcijańskiego oczekuje, że polityka ta w sposób zdecydowany i konsekwentny przyczyni się do realizacji zadań kupiectwa polskiego.

Ogólnopolski Kongres Kupiectwa Chrześcijańskiego stwierdza, że konsekwentna i planowa rozbudowa handlu chrześcijańskiego w Polsce jest nieodpartą koniecznością polskiej racji stanu, a unarodowienie handlu — dziejowo uzasadnionym programem polskiej ekspansji demograficznej i gospodarczej. Dlatego też kupiectwo polskie — w doniosłej chwili swych obrad kongresowych — czuje się uprawnione do apelowania wobec całego społeczeństwa polskiego, by utrwaliło i pogłębiło dokonywany się przełom w stosunku opinii publicznej do handlu oraz współdziałało w akcji zorganizowanego kupiectwa polskiego, zmierzającej ku unarodowieniu i usprawnieniu aparatu wymiany.

Ogólnopolski Kongres Kupiectwa Chrześcijańskiego wzywa wreszcie ogół kupiectwa polskiego do jak najbardziej rzetelnego wykonywania obowiązków zawodowych i społecznych kupca-obywatela, świadomego nowej atmosfery pracy w Polsce.

Rezolucja w sprawie struktury polskiego handlu

Kongres stwierdza:

1) że handel w Polsce, stanowiąc odbicie licznych braków całej struktury gospodarczej kraju, wykazuje w wielu wypadkach przewagę form prymitywnych, brak odpowiednio wykwalifikowanych ludzi i zasobności kapitałowej przedsiębiorstw, niski poziom form i metod prac, poważne zaniedbania w zakresie technicznego wyposażenia, wadliwą organizację podaży i niedorozwój hurtu;

2) że indywidualny handel, wykonywany przez należycie do zawodu przygotowanego kupca, stanowić winien główną i zasadniczą formę wymiany;

3) że w Polsce istniała dotychczas szczególnie silna i niewłaściwa tendencja eliminowania kupiectwa z procesów wymiany od strony producenta; konsumenta, Państwa i samorządu.

W tym stanie rzeczy zachodzi pilna konieczność podjęcia zasadniczych prac nad poprawą struktury handlu w Polsce, przy czym należy:

a) przyspieszyć równoległy rozwój poszczególnych szczebli handlu indywidualnego przy specjalnym uwzględnieniu zaniedbanego hurtu,

¹⁾ P. str. 1472.

²⁾ P. str. 1470.

³⁾ P. str. 1476.

¹⁾ Uchwalona na plenum Kongresu. Pozostałe rezolucje — są to rezolucje do referatów, wygłoszonych na komisjach i podkomisjach.

k którego rozbudowa oprzeć się musi o szczegółowo wypracowane zasady pracy indywidualnej lub udziałowej w zależności od ustalonych typowo warunków branży lub miejscowości; niezbędne jest też programowe pokierowanie pracami handlu wiejskiego, który ma za zadanie podniesienie gospodarcze wsi w szczególności poprzez skup zawodowy;

b) należy zrównać uprawnienia handlu spółdzielczego z uprawnieniami handlu indywidualnego; spółdzielczość zaś wojskowa powinna swój zakres działania ograniczyć do sklepów żołnierskich;

c) po szczegółowym ustaleniu luk i przerostów w poszczególnych branżach i miejscowościach handlu należy celowo wykorzystywać posiadane w niektórych środowiskach rezerwy wykwalifikowanego kupiectwa w drodze odpowiedniej akcji przesiedleńczej;

d) należy wypracować i konsekwentnie realizować program inwestycji w handlu w oparciu o dokładnie zbadane potrzeby poszczególnych branż i środowisk, przy obciążeniu odnośnymi zadaniami realizacyjnymi poza samym handlem w pierwszym rzędzie miast polskich;

e) należy przywrócić i pogłębić poniechane lub zredukowane w swym zasięgu badania handlu ze strony G. U. S., Ministerstwa Skarbu oraz samorządu gospodarczego przy nadaniu tym pracom celowej koordynacji.

Stwierdzając powyższe, Ogólnopolski Kongres Kupiectwa Chrześcijańskiego wzywa Naczelną Radę Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego do czynnej troski o to, by cała polityka gospodarcza Państwa (omówiona szczegółowo w innych działach pracy kongresowej) oraz oddziaływanie samorządu gospodarczego na stosunki gospodarcze w kraju szły po linii konsekwentnego usuwania podanych braków struktury handlu w Polsce.

Rezolucja w sprawie zadań i struktury zrzeszeń zawodowych

Kongres stwierdza:

1) że zadania zrzeszeń kupieckich—tak w dziedzinie obrony zawodowej poszczególnych przedsiębiorstw, jak i nad usprawnieniem całego handlu w interesie gospodarki narodowej—są w chwili obecnej w Polsce szczególnie doniosłe;

2) że od należytej działalności zrzeszeń zależy w wielkiej mierze przyszły rozwój handlu polskiego;

3) że możliwość odpowiedniego wykonywania zadań, ciążących na zrzeszeniach kupieckich, uwarunkowana jest w dużym stopniu właściwą strukturą organizacyjną tych zrzeszeń;

4) że istnieje jeszcze duża liczba niezorganizowanych kupców.

W tym stanie rzeczy Kongres podkreśla pilną potrzebę ujednoczenia i dalszej rozbudowy struktury organizacyjnej kupiectwa polskiego w całym Państwie.

W tym celu należy:

a) skupić w N. R. Z. K. P. całe kupiectwo chrześcijańskie—tak w przekroju terytorialnym, jak i branżowym (nie wyłączając agentów handlowych);

b) doprowadzić do połączenia wszystkich zrzeszeń kupieckich, działających na terenie jednego okręgu gospodarczego w jeden związek zrzeszeń;

c) równolegle rozbudowywać organizację terytorialną i branżową, gdyż pierwsza jest potrzebna dla opracowywania zagadnień ogólnokupieckich, druga—dla spraw ściśle fachowych,

d) podjąć energiczne prace nad zorganizowaniem dotychczas jeszcze niezrzeszonych kupców, w szczególności wśród drobnego kupiectwa.

Celem zrealizowania powyższych zadań Kongres wzywa i zobowiązuje całe kupiectwo chrześcijańskie do jak najczynniejszego udziału zarówno w pracy na terenie zrzeszeń zawodowych, jak i w niezbędnych dla tej akcji świadczeniach pieniężnych. Wymaga tego dobrze zrozumiany interes własny.

Rezolucja w sprawie unarodowienia handlu w Polsce

Kongres stwierdza:

1) przeludniona wieś musi znaleźć naturalne ujście w miastach oraz w handlu—tak miejskim, jak wiejskim;

2) niespotykany w świecie odsetek Żydów w miastach polskich, przy jednostronności ich zajęć, hamuje dopływ nowych sił polskich do zawodów miejskich, obniżając poziom kulturalny miasta i nadając im piętno obcości;

3) Żydzi, posiadając w kraju większość kapitałów płynnych, nieruchomości miejskich, handlu i przemysłu, tworzą w Polsce równocześnie największe ghetto na świecie, będące źródłem fermentów społecznych;

4) przeważający udział Żydów w handlu—tak zagranicznym, jak i wewnętrznym—Polski nie tylko nie przyczynił się do jego usprawnienia, lecz przeciwnie stał się źródłem prymitywizacji aparatu wymiany.

Zważywszy powyższe, Kongres stwierdza, iż unarodowienie handlu jest nieodzowną koniecznością gospodarczą, społeczną oraz historyczną, warunkującą równocześnie usprawnienie procesów wymiany w Polsce, a także koniecznością narodową ze względu na obronność Państwa.

Unarodowienie handlu wymaga przede wszystkim wyłączonej działalności samego kupiectwa polskiego, życzliwego nastawienia całego społeczeństwa, wreszcie, konsekwentnej i zdecydowanej pomocy ze strony Państwa.

W tym celu N. R. Z. K. P. wypracuje program pozytywnej pracy, zmierzającej do systematycznego i racjonalnego zwiększenia udziału elementu polskiego we wszystkich branżach i środowiskach handlu. Akcja ta winna być prowadzona w oparciu o całą strukturę organizacyjną Naczelnej Rady i we współdziałaniu z właściwymi organizacjami.

Niezależnie od ogólnej polityki, popierającej rozwój polskiego handlu, Państwo i samorząd w swej działalności gospodarczej, oddziaływującej na poszczególne przedsiębiorstwa—winny kierować się zasadą wzmacniania polskiego stanu posiadania w handlu, realizując tę zasadę w szczególności w polityce dostaw, akcji kredytowej, polityce koncesyjnej i kontyngentowej.

Kongres stwierdza, że życzliwość społeczeństwa dla sprawy unarodowienia handlu zobowiązuje ogół kupiectwa polskiego do specjalnie ofiarnej pionierskiej pracy, wzmoczenia sprawności zawodowej i spotęgowania solidności kupieckiej.

Wreszcie Kongres ustala, że na podstawie niniejszej rezolucji N. R. Z. K. P. w pracach swych kierować się będzie w szczególności zasadami, wysuniętymi przez Podkomisję Unarodowienia Handlu (16 szczegółowych punktów).

Rezolucja w sprawie przygotowania do zawodu osób czynnych w handlu

Kongres stwierdza:

1) że usprawnienie procesów wymiany w Polsce zależne jest w pierwszym rzędzie od wysokiego poziomu etycznego i zawodowego osób czynnych w handlu;

2) że głębokie zmiany, zachodzące w układzie i rozwoju stosunków gospodarczych, oraz stały postęp wiedzy we wszelkich dziedzinach pracy ludzkiej nakazują kupiectwu nieustannie uzupełnianie swych wiadomości zawodowych.

W tych warunkach:

a) jak najszersze rzesze kupiectwa powinny być objęte planową akcją dokształcania zawodowego, realizowaną w drodze skoordynowanego wysiłku zrzeszeń kupieckich, samorządu gospodarczego i władz oświatowych;

b) akcja powszechnego dokształcania powinna być prowadzona na podstawie uprzedniego stwierdzenia konkretnych braków aparatu dystrybucyjnego w poszczególnych ośrodkach i branżach handlu;

c) w pracy dokształceniowej wśród kupiectwa polskiego powinny być uwzględnione różnorodne metody dydaktyczne (następują przykładowe wyliczenie);

d) N. R. Z. K. P. winna rozpatrzyć w najbliższym czasie jak najwszechstronniej możliwość stosowania cenzusu.

Rezolucja w sprawie przygotowania do zawodu nowych pokoleń

Zważywszy:

1) że obecny stan kupiectwa polskiego wskutek licznych przyczyn wykazuje na ogół niski poziom przygotowania zawodowego i wykształcenia fachowego;

2) że handel opiera się bardziej aniżeli jakkolwiek inny zawód na indywidualnej inicjatywie i przedsiębiorczości jednostki—Kongres stwierdza szczególną potrzebę wychowania nowych pokoleń w duchu właściwej inicjatywy i przedsiębiorczości kupieckiej oraz w oparciu o należyłą teoretyczną i praktyczną wiedzę zawodową.

W tym celu Kongres uchwała, co następuje:

a) Kongres wyraża uznanie dla władz szkolnych za prace dokonane w dziedzinie szkolnictwa handlowego i deklaruje dalszą pomoc sfer kupieckich w realizacji zadań tego szkolnictwa, stwierdzając zgodność realizowanej obecnie reformy szkolnictwa handlowego z postulatami kupiectwa polskiego, zmierzającymi do najdalej idącego uprządkowania nauki zawodowej oraz do faktycznego zapewnienia uczniom zdobycia niezbędnych umiejętności technicznych;

b) ze względu na niedostateczny rozwój kształcącego szkolnictwa handlowego Kongres wzywa władze szkolne oraz samorząd gospodarczy i organizacje kupieckie do podjęcia starań o podniesienie tego działu szkolnictwa; Kongres zwraca się również do najszerszych sfer kupieckich o regularne posyłanie swoich uczniów na naukę dokształcającą;

c) rozwój szkolnictwa wymaga znacznych środków finansowych; ponieważ przeznaczone dla szkolnictwa zawodowego fundusze z dodatku specjalnego do świadectw przemysłowych gromadzą się głównie z opłat, składanych przez handel, Kongres domaga się specjalnego uwzględnienia potrzeb szkół handlowych i zapewnienia w tym celu samorządowi przemysłowo-handlowemu współdziałania co najmniej opiniodawczego w dysponowaniu tymi funduszami;

d) Kongres wzywa centralne organizacje kupieckie, samorząd gospodarczy, Ministerstwo Przemysłu i Handlu, oraz Ministerstwo W. R. i Oświecenia Publ. do wszczęcia energicznych starań, ażeby istniejące w niektórych miastach (Warszawa, Łódź, Będzin, Lublin) Zgromadzenia Kupców zajęły się wyłącznie właściwymi im zadaniami, tj. dokształcaniem i kształceniem handlowym, przy czym cały majątek i gmachy tych zgromadzeń powinny służyć wyłącznie oświacie handlowej.

e) Kongres stwierdza celowość wprowadzenia obowiązkowych praktyk uczniów szkół handlowych w sklepach i wzywa kupiectwo polskie do ułatwienia szkołom handlowym realizacji tych praktyk, które winny być zorganizowane w sposób metodyczny, jednolity i powszechny, jako najbardziej skuteczny środek przystosowywania do potrzeb i warunków życia nabywanych przez młodzież w szkołach wiadomości teoretycznych;

f) Kongres wzywa wszystkich właścicieli i kierowników przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, ażeby przy angażowaniu pracowników zarówno do sklepów jak i biur handlowych dawali pierwszeństwo kandydatom z ukończoną szkołą handlową; wzywa się również organizacje kupieckie i samorząd gospodarczy do zorganizowania akcji, zmierzającej do zwiększenia zatrudnienia w handlu absolwentów szkół handlowych;

g) wszystkie zrzeszenia, wchodzące w skład ram organizacyjnych N. R. Z. K. P., przy współdziałaniu samorządu gospodarczego, powinny wprowadzić na swoim terenie dobrowolne egzaminy z ukończenia nauki zawodowej w handlu;

h) Kongres stwierdza, że programy nauk wyższych szkół handlowych w Warszawie, Poznaniu, Krakowie i Lwowie nie uwzględniają dostatecznie przygotowania studentów do przodowniczej i pionierskiej działalności w wewnętrznym i zagranicznym handlu towarowym; za jedno z najpilniejszych zadań organizacji i władz gospodarczych uważa Kongres dążenie do rewizji wspomnianych programów w kierunku szerszego, głębszego i bardziej do potrzeb życia gospodarczego Polski dostosowanego uwzględnienia zagadnień handlu towarowego; Kongres wyraża przy tym pogląd, że w tej przebudowie programów powinni brać udział najwybitniejsi specjaliści z życia gospodarczego, a osoby, realizujące programy, oprócz kwalifikacji naukowych, powinny posiadać gruntowną praktyczną znajomość handlu;

i) Kongres stwierdza potrzebę wydania podręcznika, obejmującego plan nauki, któryby zawierał wskazania dla pracodawców odnośnie zakresu praktycznego nauczania zawodu kupieckiego.

Rezolucja w sprawie nowoczesnych metod pracy w handlu

Kongres uchwała, co następuje:

a) N. R. Z. K. P., a pod jej kierownictwem wszystkie zrzeszenia kupieckie, powinny—w drodze odpowiedniej akcji dydaktycznej, organizacyjnej i propagandowej, oraz w ścisłym współdziałaniu z samorządem gospodarczym—upowszechniać jak najintensywniej w społeczności kupieckiej nowoczesne, racjonalne metody i formy pracy—przy wykorzystaniu dla tej akcji doświadczeń zagranicznych, jednakże wyzostosowanych do realnych stosunków i możliwości gospodarczych Odrodzonej Polski;

b) akcja, zmierzająca do modernizacji aparatu wymiany w Polsce, powinna być przeprowadzana w oparciu o szczegółowe dane statystyczne, dotyczące handlu, o metodyczne badania—branżowe i terenowe—organizacji handlowej oraz o analizę lokalnych rynków zbytu; równocześnie akcja ta powinna być koordynowana najściślej z pracami nad pogłębieniem przygotowania zawodowego wśród kupiectwa, wyposażeniem obrotu towarowego w niezbędne środki i urządzenia techniczne, wreszcie—usuwaniami wad strukturalnych, zniekształcających polski aparat dystrybucyjny,

c) popularyzacja wśród kupiectwa polskiego nowoczesnych i racjonalnych metod pracy handlowej powinna uwzględniać w pierwszym rzędzie elementy następujące:

1) formy koncentracji kapitałowej w handlu, jak: domy towarowe, przedsiębiorstwa wielooddziałowe, spółki hurtowe, domy importowo-eksportowe itp.;

2) formy organizacji skupu wiejskiego i zaopatrzenia wsi oraz handlu straganiarskiego i przenośnego;

3) formy działania zbiorowego, zwłaszcza w dziedzinie zakupów, dostaw, reklamy, sprzedaży ratalnej, wywiadu handlowego, windykacji należności itp.;

4) organizacja podaży u producentów i standaryzacja handlowa towarów;

5) organizacja i polityka składów towarowych;

6) reklama, urządzenie witryn i wnętrz sklepowych;

7) rachunkowość i księgowość, zwłaszcza uproszczona, korespondencja handlowa;

8) wskaźniki kosztów eksploatacyjnych w handlu, częstotliwości obrotów handlowych itp.;

d) celem skoordynowania i zintensyfikowania całokształtu prac, wyżej wymienionych, oraz zapewnienia pracom tym właściwych podstaw teoretycznych i organizacyjnych—powinna być powołana w miarę potrzeby przez zrzeszenia kupieckie i samorząd gospodarczy odpowiednia centralna instytucja badawczo-instrukcyjna.

Rezolucja w sprawie polityki kredytowej

Zważywszy:

1) ujemne ogólnogospodarcze konsekwencje niedostatecznego zaopatrzenia kredytowego handlu ze względu na jego rolę naturalnego i właściwego czynnika regulowania wahań sezonowych i koniunkturalnych w produkcji oraz finansowania średnich i małych warsztatów produkcyjnych;

2) niedostateczność dróg i form współpracy średniego i drobnego handlu z instytucjami kredytu zorganizowanego,

3) wzrastające potrzeby kredytowe handlu na uzupełnianie własnych środków obrotowych—w miarę wzrostu tempa i ogólnych rozmiarów obrotów gospodarczych;

4) niedostateczne zainwestowanie handlu i jego znaczne—w związku z tym—potrzeby w zakresie kredytu średnio- i długoterminowego;

5) specjalne potrzeby kredytowe handlu hurtowego.—

—Kongres stwierdza konieczność podjęcia szczególnych wysiłków dla uruchomienia taniej i prostej obsługi kredytowej handlu oraz zapewnienia mu należytego dostępu do źródeł kredytu zorganizowanego.

W tym celu należy w szczególności:

a) rozszerzyć i uprościć działalność publicznych instytucji bankowych i finansowych, będących obecnie głównym dysponentem rezerw kapitalizacyjnych w Polsce, w zakresie obsługi handlu kredytem średnio- i długoterminowym;

b) opracować metody i uruchomić współpracę handlu z bankowością prywatną oraz ze spółdzielczością kredytową w zakresie kredytu krótkoterminowego;

c) uprościć i zliberalizować warunki udzielania kredytów przez instytucje finansowe, m. in. w kierunku ożywienia zaniedbanych form kredytowania handlu, jak kredyt zastawowy;

d) kontynuować akcję kredytów bezprocentowych i ulgowych, jednakże z ograniczeniem tej akcji wyłącznie do celów specjalnych, przy realizowaniu jej tylko w porozumieniu z N. R. Z. K. P.;

e) usprawnić metody finansowania sprzedaży na raty i uzgodnić działalność instytucji, organizujących tę sprzedaż.

Rezolucja w sprawie świadczeń publicznych

Kongres stwierdza:

a) że do równowagi budżetowej dążyć należy nie tylko za pomocą zwiększania dochodów, lecz i przez wprowadzanie oszczędności drogą uproszczenia procedury administracyjnej i ograniczenia zakresu działalności czynników prawnopublicznych;

b) że przebudowa systemu podatkowego w Polsce jest pilną i konieczną potrzebą, lecz powinna być przeprowadzona po należytym przystudiowaniu i przestudiowaniu odnośnych zagadnień, wobec czego odpowiednie prace w tej doniosłej dla całego życia gospodarczego dziedzinie winny być rozpoczęte niezwłocznie przez Ministerstwo Skarbu, przy ścisłym współdziałaniu samorządu i organizacji gospodarczych;

c) że konieczna jest natychmiastowa zmiana tych praktyk władz skarbowych niższych instancji, które uderzają przede wszystkim w rzetelnych płatników, starających się o lojalne wykonywanie obowiązków podatkowych.

(Następnie został podany projekt wytycznych przyszłego systemu podatkowego).

Rezolucja w sprawie polityki społecznej

Kongres stwierdza, że należy:

a) reformę ubezpieczeń emerytalnych oprzeć na zasadzie zaspokojenia jedynie minimum egzystencji, ubezpieczonych, a resztę pozostawić zapobiegliwości i oszczędności indywidualnej;

b) rozwinąć instytucje zastępcze, zwalniające swych członków od należeń do ubezpieczenia ogólnego;

c) przeprowadzić uproszczenia formalistyki ubezpieczeniowej, powodującej obecnie przeciążenie tak przedsiębiorstw handlowych, jak i ubezpieczonych skomplikowaną, a w wielu wypadkach zbędną pracą;

d) dopuścić czynnik społeczny do kontroli nad administracją funduszy poszczególnych zakładów ubezpieczeniowych;

e) utrzymać w mocy nadal postanowienie dekretu z dn. 14/I 1936 r. w sprawie czasowego obniżenia składek za ubezpieczenie emerytalne oraz za ubezpieczenia od wypadków i chorób zawodowych po dn. 1/I 1938 r.;

f) zaniechać prowadzenia przez instytucje ubezpieczeń społecznych własnych przedsiębiorstw;

g) ograniczyć ingerencję Państwa w stosunki, panujące na rynku pracy, do wypadków istotnej potrzeby wyższego rzędu, a więc interesu społeczności, w szczególności uchylić ingerencję inspektoratów pracy i urzędów pośrednictwa przy angażowaniu pracowników;

h) znolizować przepisy ustawy o umowie o pracę w zakresie:

1) wprowadzenia ruchomej skali terminów wypowiedzeń od 1 do 3 miesięcy, a to w zależności od ilości lat przepracowanych,

2) wprowadzenia zasady dopuszczalności wykorzystania urlopu w okresie wypowiedzenia;

i) przesunąć obecnie obowiązującą granicę wieku szkolnego o 1 rok wwyż (do lat 15), celem uniknięcia szkodliwej obecnie przerwy między ukończeniem nauki szkolnej i możliwością rozpoczęcia pracy zarobkowej, względnie dalszej nauki zawodowej, lub wiek minimalny pracowników, uprawniający do zatrudnienia ich w najmniejszej pracy, obniżyć do 14 roku życia.

Rezolucja w sprawie aktualnych zagadnień ustawodawstwa gospodarczego

Kongres stwierdza konieczność:

- a) przyspieszenia ustawowej unifikacji dotąd nieujednostajnionych dziedzin prawa handlowego i cywilnego;
- b) przestrzegania w ustawodawstwie gospodarczym odpowiednio długiego okresu wprowadzającego („vacatio legis”);
- c) ogłaszania rozporządzeń wykonawczych do ustaw przed terminem uzyskiwania przez ustawy tej mocy obowiązującej;
- d) nakładania na władze wykonawcze, w wypadkach nowelizacji ustaw, obowiązku ogłaszania jednolitych tekstów ustaw równocześnie z uzyskaniem przez nowelę mocy obowiązującej;
- e) ujednoczenia praktyki kładz wymiaru sprawiedliwości, przede wszystkim na tle stosowania kodeksu postępowania cywilnego;
- f) obniżenia wszelkich opłat oraz taks, związanych z dochodzeniem praw prywatnych przed sądami państwowymi i windykowaniem tychże przez komorników;
- g) zasięgnięcia opinii izb przemysłowo-handlowych we wszystkich wypadkach przez prawo o izbach przemysłowo-handlowych przewidzianych.

Z dziedziny aktualnych problemów ustawodawczych zwraca Kongres szczególną uwagę na następujące zagadnienia (9 punktów szczegółowych, dotyczących ustawy o spółkach udziałowych, ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, przepisów w zakresie dozoru nad obrotem żywnością, przepisów o sprzedaży ratalnej, trybunałów handlowych itd.).

Rezolucja w sprawie stosunku administracji do handlu

Kongres stwierdza, że należy:

- a) zredukować czynności gospodarcze Państwa i samorządów wyłączając do dziedziny użyteczności publicznej i tych działów gospodarstwa narodowego, związanych z obroną Państwa, w których przedsiębiorczość prywatna nie może zaspokoić istniejącego zapotrzebowania w dostatecznym stopniu;
- b) ograniczyć przerost działalności administracji publicznej, szczególnie w dziedzinie stosunków handlowych;
- c) zaniechać systemu zwalczania objawów ruchu cen głównie w ostatnim ogniwie, jakim jest handel detaliczny, za pomocą środków represyjnych—przy zastosowaniu w tym zakresie odpowiedniej prewencyjnej polityki gospodarczej, skierowanej przede wszystkim ku właściwemu regulowaniu całości procesów produkcji i wymiany;
- d) oprócz politykę koncesyjną na zasadzie preferowania kupiectwa polskiego, a w szczególności dawać pierwszeństwo przy udzielaniu prawa sprzedaży wyrobów monopolowych oraz przy rozdziale dostaw państwowych i samorządowych jedynie zawodowym kupcom Polakom na podstawie opinii kupieckich organizacji zawodowych, nie naruszając nabytych praw inwalidów wojennych Polaków, wykonujących koncesjonowane przedsiębiorstwa osobiście;
- e) udzielić kupiectwu godziwego zarobku przy sprzedaży artykułów monopolowych;
- f) skoncentrować całość spraw, dotyczących handlu, w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w drodze utworzenia odrębnego Departamentu Handlu Wewnętrznego i przy ograniczeniu kompetencji innych resortów rządowych do zakresu konsultatywnego.

Rezolucja w sprawie polityki handlu zagranicznego

Kongres stwierdzając: że Polska w światowym obrocie towarowym zajmuje jedno z ostatnich miejsc; że wzrost udziału Polski w międzynarodowej wymianie towarowej leży w interesie naszego życia gospodarczego; że reglamentacja nadmiernie utrudnia międzynarodowy obrót towarowy; że poziom, rozmiary oraz struktura polskiego aparatu międzynarodowej wymiany towarowej są nie zadowalające; że ograniczenia, krępujące handel międzynarodowy, posiadają w znacznym stopniu charakter względnej stałości—uważa za nieodzowne:

- 1) stosowanie takiej polityki w dziedzinie stosunków gospodarczych z zagranicą, która by zapewniała rozwój międzynarodowych obrotów towarowych przy równoczesnym rozwoju międzynarodowych obrotów kapitałowych i swobody ruchu migracyjnego;
- 2) wykorzystanie reglamentacji handlu zagranicznego dla przeprowadzenia korektur strukturalnych, idących w kierunku wzmocnienia i tworzenia polskich firm eksportowych i importowych;
- 3) zapewnienie kołom gospodarczym możliwej stałości warunków działalności handlowej w dziedzinie obrotu towarowego z zagranicą;
- 4) usprawnienie reglamentacji handlu zagranicznego przez:
 - a) zapewnienie szybkości decyzji w sprawach, dotyczących przywozu i wywozu;
 - b) przekazywanie Radzie Handlu Zagranicznego, a przez nią samorządowi gospodarczemu oraz organizacjom gospodarczym, w jak najszerszej mierze uprawnień w zakresie administracji obrotu towarowego z zagranicą;
 - 5) wyłączny rozdział kontyngentów przywozowych przez Radę Handlu Zagranicznego;

6) tworzenie uprzywilejowanych organizacji dla wywozu wzgl. przywozu tylko w wyjątkowych wypadkach gospodarczo koniecznych i tylko w porozumieniu z samorządem gospodarczym;

- 7) dalsze usprawnienie obsługi handlu zagranicznego przez nasze placówki dyplomatyczne i konsularne za granicą;
- 8) obniżenie opłat, obciążających przywóz;
- 9) nieobracanie funduszy, przeznaczonych na popieranie wywozu, na cele z ich przeznaczaniem bezpośrednio nie związane i tworzenie tych funduszy tylko na zaspokojenie realnych potrzeb wywozu;
- 10) dostosowanie pewnych działań szkolnictwa handlowego do wymogów handlu zagranicznego;
- 11) zliberalizowanie polityki paszportowej w zakresie wyjazdów handlowych;
- 12) stosowanie w imporcie i eksporcie równych warunków dla obu form handlu (indywidualnego i spółdzielczego) w zakresie handlu zagranicznego;
- 13) zrewidowanie uprzywilejowanego udziału W. M. Gdańska w szeregu ważnych kontyngentów przywozowych; udział W. M. Gdańska w przydziale kontyngentów winien być współmierny z liczbą jego mieszkańców;
- 14) powołanie przy N. R. Z. K. P. komisji dla spraw handlu zagranicznego.

Rezolucja w sprawie roli kupca w handlu zagranicznym

Kongres stwierdza:

- 1) że różne przyczyny, m. in. tendencja preferowania producenta w handlu zagranicznym, wytworzyły błędną strukturę tegoż handlu, eliminując kupca od eksportu i importu;
- 2) że skomplikowana reglamentacja zmniejsza nie mniej silnie rolę kupca w handlu zagranicznym;
- 3) że zagraniczne pośrednictwo stanowi dużą bierną pozycję w bilansie naszych obrotów z zagranicą;
- 4) że jedną z najistotniejszych przyczyn, dla których nie wykorzystane są możliwości eksportowe towarów polskich, szczególnie zaś wytworów średniego i drobnego przemysłu i niektórych plodów rolnych, jest brak właściwego kupca-eksportera.

W tym stanie rzeczy Kongres podkreśla potrzebę wytworzenia specjalnego aparatu kupieckiego i odbudowania znaczenia kupca polskiego w imporcie i eksporcie. W szczególności należy:

- a) zwiększyć udział kupiectwa polskiego w kontyngentach przywozowych i wywozowych, jak również zrewidować zasadę praw nabytych w celu dopuszczenia nowych firm polskich do udziału w handlu zagranicznym;
- b) zrównać kupca z producentem-eksporterem w korzystaniu z różnych form pomocy dla wywozu, szczególnie pod względem ulg podatkowych dla eksportu oraz zapewnić kupcom uczestnictwo w tych zrzeszeniach eksporterów, składających się dotychczas z producentów—wówczas, gdy zrzeszenia te wykonują specjalne funkcje zlecone w zakresie eksportu;
- c) zapewnić dopływ sił fachowych do handlu zagranicznego, a to szczególnie w drodze tworzenia praktyk zagranicznych;
- d) organizować sieć polskich agentów handlowych, którzy wprowadziliby artykuły polskie na obce rynki zbytu;
- e) uruchomić fundusze gwarancyjne i kredyty, z których kupiectwo mogłoby korzystać przy organizowaniu skupu i eksportu, zwłaszcza produktów rolnych oraz wytworów średniego i drobnego przemysłu;
- f) stworzyć podstawy, ułatwiające powstawanie w Polsce domów handlowych importowo-eksportowych, z wyłączeniem jednak wszelkich przywilejów o charakterze monopolu;
- g) zapewnić polskim domom eksportowym udział w dostawach za granicę polskich produktów, objętych międzynarodowymi umowami kartelowymi.

Rezolucja w sprawie roli emigracji w handlu zagranicznym

Kongres stwierdzając: że najbardziej pożądaną gospodarczą formą współpracy między emigracją i Macierzą jest współpraca kupiectwa emigracyjnego z krajem; że—posiadając za granicą blisko 8-milionową, do kraju przywiązaną, emigrację polską, w czym kilkadziesiąt tysięcy drobnych kupców—nie utrzymujemy z nią stosunków handlowych w takiej skali, na jaką pozwala tak ich siła i gotowość konsumcyjna, jak i nasze możliwości produkcyjne; że przeszkodę w nawiązywaniu pożądanym stosunków handlowych stanowią nie tylko ogólne trudności w handlu międzynarodowym, lecz także struktura zawodowa naszej emigracji, wśród której brak typu kupca-importera, a niemniej również brak w kraju zainteresowanych eksporterów, zaznajomionych z warunkami zbytu do terenów emigracyjnych—Kongres uważa, że należy celem wykorzystania powyższych naturalnych możliwości, dążyć do zbliżenia kupiectwa polskiego w kraju z kupiectwem polskim na emigracji.

(Podano wytyczne propagandy i współpracy).

Poza tym Kongres uchwalił jeszcze rezolucję, dotyczącą Gdańska.

KRAJOWE RYNKI TOWAROWE

ZBOŻA I PRZETWORZY

— Ruch cen zbóż w okresie 2 ÷ 13/XI 1937 r. kształtował się następująco (w zł za 100 kg):

	2 ÷ 6/XI	8 ÷ 13/XI	Wzrost (+) lub spadek (-) %
Pszenica			
Warszawa . . .	29:00	29:50	+ 1:7
Poznań . . .	27:25	28:50	+ 4:5
Lwów . . .	27:57½	27:44	- 0:5
Średnia . . .	27:94	28:48	+ 1:9
Ż y t o			
Warszawa . . .	23:75	23:92	+ 0:7
Poznań . . .	22:13	22:50½	+ 1:6
Lwów . . .	22:25	23:19	+ 4:2
Średnia . . .	22:71	23:20	+ 2:1
O w i e s			
Warszawa . . .	22:81½	22:75	- 0:3
Poznań . . .	21:13	21:13	—
Lwów . . .	21:87½	21:87½	—
Średnia . . .	21:94	21:92	- 0:1
Jęczmień browarowy			
Warszawa . . .	24:67	23:75	- 3:8
Poznań . . .	23:50	22:75	- 3:2
Lwów . . .	24:25	24:00	- 1:1
Średnia . . .	24:14	23:50	- 2:7
Jęczmień zwykły			
Warszawa . . .	21:00½	20:63	- 1:8
Poznań . . .	21:00	20:25	- 3:6
Lwów . . .	19:50	19:75	+ 1:2
Średnia . . .	20:50	20:21	- 1:5

—W okresie sprawozdawczym (od 8 do 13 listopada) na rynku zbóż i przetworów panowała mocniejsza tendencja; jedynie wszystkie rodzaje i gatunki jęczmienia zmniejszały. Obroty wzrosły—mimo przypadającego święta. Na giełdzie warszawskiej zwykłą (w zł na 100 kg) odnotowały: wszystkie rodzaje i gatunki pszenicy 0:50, żyto I standart 0:50 oraz wszystkie rodzaje i gatunki mąki pszennej 0:50, zmniejszały natomiast o zł 0:50 na 100 kg wszystkie gatunki jęczmienia. Na giełdzie poznańskiej zwykłą (zwykłą—w zł na 100 kg): pszenica 0:50, żyto 0:50, wszystkie rodzaje i gatunki mąki pszennej 2:25 oraz wszystkie rodzaje mąki żytniej 1:25.

Ogólny obrót na giełdzie warszawskiej w okresie sprawozdawczym wyniósł 8 924 t, w tym 590 t żyta (dla okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, odpowiednio liczby wynosiły: 7 432 i 827).

Warszawa.—Ceny hurtowe według ceduły urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu)—w zł za 100 kg parytet wagon Warszawa ładunek wagon (w nawiasach podane są notowania z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, o ile różnią się od obecnych): pszenica czerwona jara szklista 775 grl 30:50 ÷ 31:00 (30:00 ÷ 30:50),—jara 753 grl 29:00 ÷ 29:50 (28:50 ÷ 29:00),—jednolita ozima 748 grl 29:50 ÷ 30:00 (29:00 ÷ 29:50),—zbierana 737 grl 29:00 ÷ 29:50 (28:50 ÷ 29:00), żyto I standart 693 grl 24:00 ÷ 24:25 (23:50 ÷ 24:00),—II standart 681 grl bez notowań, jęczmień browarny 23:00 ÷ 24:00 (23:50 ÷ 24:50),—I standart 20:75 ÷ 21:00 (21:25 ÷ 21:50),—II standart 20:25 ÷ 20:50 (20:75 ÷ 21:00),—III standart 19:75 ÷ 20:25 (20:25 ÷ 20:75), owies I standart 460 grl 23:25 ÷ 24:25, —eksportowy 478/488 grl bez obrotów,—II standart 435 grl 22:25 ÷ 23:25, mąka pszenna: I gat. 0 ÷ 30% 45:50 ÷ 48:50 (45:00 ÷ 48:00),—I gat. 0 ÷ 50% 42:50 ÷ 45:50 (42:00 ÷ 45:00),—I gat. 0 ÷ 65% 41:50 ÷ 42:50 (41:00 ÷ 42:00),—II gat. 30 ÷

65% 36:50 ÷ 38:50 (36:00 ÷ 38:00),—II gat. A 50 ÷ 65% 32:50 ÷ 34:50 (32:00 ÷ 34:00),—III gat. 65 ÷ 70% 30:50 ÷ 32:50 (30:00 ÷ 32:00),—razowa 0 ÷ 95% bez notowań,—pastewna 22:50 ÷ 23:50 (22:00 ÷ 23:00), mąka żytnia: I gat. 0 ÷ 50% 33:00 ÷ 34:00,—I gat. 0 ÷ 65% 31:00 ÷ 31:50,—II gat. 50 ÷ 65% 26:00 ÷ 27:00,—razowa 0 ÷ 95% 26:00 ÷ 27:00, otręby pszenne grube z przemiału standartowego 16:75 ÷ 17:25,—średnie z przemiału standartowego 15:50 ÷ 16:00,—miałkie z przemiału standartowego 15:50 ÷ 16:00, otręby żytnie z przemiału standartowego 14:75 ÷ 15:25.

Poznań.—Ceny hurtowe według ceduły urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu)—w zł za 100 kg parytet dostawa bieżąca (w nawiasach podane są notowania końcowe z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, o ile różnią się od obecnych): pszenica 28:50 ÷ 29:00 (27:00 ÷ 27:50), żyto 22:50 ÷ 22:75 (22:00 ÷ 22:25), jęczmień 638/650 grl 19:25 ÷ 19:75 (20:25 ÷ 20:75),—673/678 grl 20:00 ÷ 20:50 (21:00 ÷ 21:50),—700/717 grl 21:00 ÷ 21:25 (22:00 ÷ 22:25),—browarny 22:00 ÷ 23:00 (23:00 ÷ 24:00), owies I standart 21:00 ÷ 21:25,—II standart 20:00 ÷ 20:25, mąka wraz z workiem: pszenna I gat. 0 ÷ 30% 49:00 ÷ 49:50 (46:75 ÷ 47:25),—I gat. 0 ÷ 50% 45:00 ÷ 45:50 (42:75 ÷ 43:25),—I gat. A 0 ÷ 65% 43:00 ÷ 43:50 (40:75 ÷ 41:25),—II gat. 30 ÷ 65% 40:00 ÷ 40:50 (37:75 ÷ 38:25),—II gat. A 50 ÷ 65% 35:00 ÷ 35:50 (32:75 ÷ 33:25),—III gat. 65 ÷ 70% 32:00 ÷ 32:50 (29:75 ÷ 30:25),—razowa 0 ÷ 95% bez notowań,—pastewna bez notowań, mąka żytnia I gat. 0 ÷ 50% 32:00 ÷ 33:00 (30:75 ÷ 31:75),—I gat. 0 ÷ 65% 30:50 ÷ 31:50 (29:25 ÷ 30:25),—II gat. 50 ÷ 65% 23:50 ÷ 24:50 (22:25 ÷ 23:25),—razowa bez notowań, otręby pszenne grube z przemiału standartowego 16:00 ÷ 16:25,—średnie z przemiału standartowego 14:75 ÷ 15:25, otręby żytnie z przemiału standartowego 15:00 ÷ 15:75, otręby jęczmienne 15:75 ÷ 16:75.

RYNEK AKCYJNY

za okres od 8 do 13 listopada 1937 r.

Na rynku akcyjnym giełdy warszawskiej w okresie sprawozdawczym nastąpiło wzmocnienie nastroju i w następstwie tego zwykła kursów; poza tą tendencją znalazły się jedynie akcje Starachowic, które okres sprawozdawczy zamknęły stratą w wysokości zł 0:25. Obroty nieco wzrosły; interesowano się jednak nadal głównie akcjami Banku Polskiego. Zyski kursowe (w zł) kształtowały się następująco: akcje Banku Polskiego 1:00, Warsz. Tow. Kopalń Węgla 1:00 oraz Lilpopa 0:38.

Na giełdzie poznańskiej obracano kilku akcjami, wśród których kurs akcji Banku Polskiego kształtował się zniżkowo.

GIEŁDA WARSZAWSKA

	Wartość nominalna (w waluta)	Kurs naj- wyższy	Kurs naj- niższy	Ostatni kurs w tygodniu
Bank Polski	zł 100	108:00	106:00	107:75 -108:00
Warsz. Tow. Kopalń Węgla	zł 100	24:25	23:25	24:00 -24:25
Lilpop	zł 100	52:25	51:25	51:88
Ostrowiec	zł 100	48:75	48:50	48:50
Starachowice	zł 100	31:00	30:50	30:75
Haberbusch i Schiele	zł 100	.	.	41:50

GIEŁDA KRAKOWSKA

Akcje — bez notowań.

GIEŁDA LWOWSKA

Akcje w okresie sprawozdawczym nie były notowane.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Akcje — w zł (maksimum i minimum; w nawiasach — notowania z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): Bank Polski 107:50 — 107:00 (108:50 — 106:00), Cukrownia „Kruszwica” 65:00, H. Cegiel-ski 23:00.

CŁO ORAZ REGLAMENTACJA

SKREŚLENIE ZNIŻKI CELNEJ NA HYDROSULFIT.—W „Dz. Ust. R. P.” Nr 78/1937, poz. 570 ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 9/XI b. r., wprowadzające tymczasowo w życie porozumienie między Polską i W. Brytanią w formie not, wymienionych w Warszawie w dn. 30/IX b. r. Porozumienie to dotyczy skreślenia zniżki celnej na wodorosiarczyn (hydrosulfit) i jego formalne połączenia (poz. 299, p. 10).

Jak wiadomo¹⁾, poz. 299 p. 10 związana została w 3 umowach handlowych, a mianowicie ze Szwajcarią, W. Brytanią i Francją. Protokołem dodatkowym z dn. 30/VI b. r., podpisanym w Bernie, stawka konwencyjna „szwajcarska” (zł 64—od 100 kg) na hydrosulfit została skreślona, pozostały jednak w mocy stawki konwencyjne, przyznane:

¹⁾ P. „Polska Gospodarcza” zesz. 35/1937, str. 1149.

W. Brytanii (zł 64—od 100 kg) i Francji (35% = zł 104). Wobec obowiązywania stawki „brytyjskiej” tej samej wysokości, co „szwajcarska” — skreślenie tej ostatniej nie mogło wpłynąć na zmianę poziomu ochrony celnej, stawka bowiem „brytyjska” miała zastosowanie na mocy KNU do wszystkich państw traktatowych, a więc i do Szwajcarii.

Z dniem wejścia w życie wyżej wspomnianego porozumienia polsko-brytyjskiego, tj. z dniem 20/X b. r. (ostatnio ogłoszone rozporządzenie ustala w art. 3 datę obowiązywania jego wstecz na dz. 20/X b. r.), sytuacja uległa zmianie, obecnie już bowiem obowiązuje tylko zniżka celna, przyznana Francji. Powoduje to podwyższenie ochrony celnej dla hydrosulfitu i jego formalinowych połączeń, produkowanych w kraju, o zł 40 na 100 kg (z zł 64 na zł 104).

WARUNKOWA ODPRAWA CELNA PRZYWOZOWA KROJÓW PAPIEROWYCH, SPROWADZANYCH Z ZAGRANICY NA NIEPEWNA SPRZEDAŻ. — Zarządzeniem z dn. 29/X 1937 r. L. D. IV 25881/137 Min. Skarbu upoważniło urzędy celne I klasy do zezwalania — na zasadzie art. 50 ust. 11 prawa celnego — na dokonywanie warunkowej odprawy celnej przywozowej krajów papierowych (szablony krawieckie), sprowadzonych z zagranicy przez kraje-firmy na niepewną sprzedaż.

Pozwolenia takie mogą być wydawane pod warunkiem, że zabezpieczenie przypadających należności celnych zostanie złożone przez stronę w gotówce, przewidziane zaś w § 67 ust. 3 przepisów wykonawczych do prawa celnego zabezpieczenie powrotnego wywozu towaru w sumie, odpowiadającej jego wartości — bądź w gotówce, bądź w krajowych papierach wartościowych, dopuszczonych do przyjmowania z tytułu kaucyj celnych, bądź wreszcie w formie gwarancji bankowej.

Niezależnie od tego powinny być przestrzegane postanowienia §§ 59–69 przepisów wykonawczych do prawa celnego, określające postępowanie przy odprawie warunkowej towarów.

Równocześnie Min. Skarbu uchyliło okólnik w tej sprawie z dn. 15/XII 1936 r. L. D. IV 25022/136 („Polska Gospodarcza” zesz. 2/1937, str. 54).

ODPRAWA CELNA CIĄGAREK. — W okólniku z dn. 22/X 1937 r. L. D. IV 26442/237 Min. Skarbu wyjaśniło, że ciągarki pomocnicze wysoko-wyciągowe systemów: Casablanca, Le Blau-Roth, Platt Bros and Co Ltd, Howard and Bulloigh Ltd i tym podobnych, podlegają oceniu według poz. 1058 p. 6 taryfy celnej.

Każda taka ciągarzka składa się zasadniczo z szeregu podstaw, zaopatrzonych w łożyska, w których umieszczone jest kilka rzędów zestawionych wyciągowych wałków gładkich i ryflowanych, otrzymujących ruch obrotowy za pomocą kół zębatych; w niektórych systemach po tych wałkach przebiegają paski skórzane bez końca. Podstawy ponadto posiadają urządzenia do regulowania nacisku na przebiegającą pomiędzy wałkami wyciąganą taśmę włóknistą oraz oczyszczacze taśmy w postaci krótkich wałków lub płytek pokrytych filem lub tkaniną. Powyższe ciągarki znajdują zastosowanie przy budowie lub przebudowie wrzecionarek, samoprząśnic obrączkowych i wózkowych.

PRZEWÓZ SKÓR SUROWYCH Z PORTÓW POLSKIEGO OBSZARU CELNEGO. — W celu ujednostajnienia trybu postępowania przy przewozie skór surowych z portów polskiego obszaru celnego przez Polskę, Min. Skarbu w porozumieniu z Min. Rolnictwa i Ref. Roln. w okólniku z dn. 27/X 1937 r. L. D. IV 24579/137 zarządziło, że transporty skór surowych, pochodzące z państw Ameryki Północnej oraz z wielkich rzeki Ameryki Środkowej i Południowej, przeznaczonych do przewozu z portu gdyńskiego wzgl. gdańskiego do Czechosłowacji i państw bałtyckich, mogą być przyjmowane do przewozu przez Polskę bez „świadectw pochodzenia” (zdrowotności), przewidzianych w § 2 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 8/VIII 1934 r., jednakże pod warunkiem, że nadawca transportu skór do

tranzytowego przewozu koleją przez Polskę złoży władzy celnej w Gdyni wzgl. w Gdańsku zaświadczenie kraju przeznaczenia przesyłki, że przesyłka będzie przyjęta.

W razie braku takiego zaświadczenia, nadawca transportu skór do tranzytowego przewozu koleją przez Polskę — obowiązuje jest złożyć władzy celnej i kolejowej w Gdyni względnie w Gdańsku oświadczenie, że w razie nie przyjęcia przesyłki przez władze krajów przeznaczenia, cofnie transport skór z powrotem do portu gdyńskiego wzgl. gdańskiego lub wywiezie go do jakiegokolwiek innego państwa, poza obszar celnym polski.

POBIERANIE ODSETEK (KAR) ZA ZWŁOKĘ OD NIEDOBORÓW CELNYCH, NIEUISZCZONYCH W OZNACZONYM OKRESIE. — Wobec powstałych wątpliwości, czy w przypadkach wstrzymania wykonania zarządzenia w sprawie uiszczenia niedoborów celnych, bądź z mocy art. 130 ust. 7 rozporządzenia o prawie celnym, bądź z mocy art. 62 ust. 2 rozporządzenia o Najwyższym Trybunale Administracyjnym, należy pobierać odsetki (karę) za zwłokę również za czas, na który wstrzymano wykonanie zarządzenia — Min. Skarbu w okólniku z dn. 29/X 1937 r. L. D. IV 22748/137 wyjaśniło, że w myśl art. 121 ust. 3 i 4 rozporządzenia o prawie celnym niedobory celne, wynikające ze sprostowania wyniku rewizji i wymiaru należności celnych (ust. 2 art. 121 prawa celnego), strona powinna uiszczyć w okresie 30 dni po dniu doręczenia jej wezwania płatniczego. Od niedoborów celnych, nieuiszczonych w tym okresie, pobiera się po upływie tego okresu karę za zwłokę w wysokości, ustalonej przez Ministra Skarbu w drodze rozporządzenia.

Decyzja, wydana na podstawie art. 130 ust. 7 rozporządzenia o prawie celnym lub na podstawie art. 62 ust. 2 rozporządzenia o Najwyższym Trybunale Administracyjnym, w sprawie wstrzymania wykonania zarządzenia odnośnie uiszczenia niedoboru celnego, pociąga za sobą tylko wstrzymanie przymusowego ściągania ujawnionego niedoboru celnego, w niczym natomiast nie zmienia i zmienić nie może przytoczonego przepisu art. 121 ust. 3 i 4 prawa celnego w sprawie pobierania odsetek (kar) za zwłokę po upływie 30 dni po dniu doręczenia stronie wezwania płatniczego, który to przepis nie przewiduje w tym względzie żadnych wyjątków.

Odsetki (karę) za zwłokę od niedobranej sumy należności celnych wymierza się za cały okres, przewidziany w ust. 3 i 4 art. 121 prawa celnego, chociażby w tym okresie nastąpiło wstrzymanie przymusowego ściągania niedoboru celnego, przy czym pobranie odsetek powinno nastąpić jednocześnie z pobraniem samego niedoboru celnego.

W decyzjach, wstrzymujących wykonanie zarządzenia w sprawie uiszczenia niedoborów celnych, władze celne mają obowiązek zwracać stronom uwagę na przytoczone wyżej przepisy.

REGULOWANIE NALEŻNOŚCI CELNYCH CZEKAMI KASOWYMI W URZĘDZIE CELNYM W GDYNI. — W zarządzeniu z dn. 9/II 1937 r. L. D. IV 626/137 („Polska Gospodarcza” zesz. 10/1937, str. 354), Min. Skarbu okólnikiem z dn. 3/XI 1937 r. L. D. IV 26908/137 wprowadziło zmianę, polegającą na tym, że чеки, traktowane przez Urząd Celnym w Gdyni jako gotówka, nie mogą być wystawiane w walucie obcej.

Ponadto gdy suma чеку jest wyższa od kwoty należności celnych i innych, na których pokrycie ma służyć чеk, to cała suma чеку podlega zapisaniu na konto zaliczeniowe firmy, regulującej należności. O ile firma nie ma konta zaliczeniowego, suma чеку nie może być wyższa od kwoty należności celnych i innych, na których pokrycie ma służyć чеk. Gdy suma чеку jest mniejsza od kwoty tych należności, stronie przysługuje prawo uiszczenia różnicy bądź to gotówką, bądź też pokrycia tej różnicy z konta zaliczeniowego.

Cheki mogą być przyjmowane również na zasilenie kont zaliczeniowych.

Powyższa zmiana obowiązuje z dniem 15/XI 1937 r.

KOMUNIKACJA I TRANSPORT

PRZEBUDOWA WĘZŁA KOLEJOWEGO WARSZAWSKIEGO¹⁾

Przebudowa węzła kolejowego warszawskiego spowodowana jest — poza koniecznością modernizacji urządzeń kolejowych — stałym znaczącym wzrostem ruchu, zwłaszcza osobowego. Ilość pociągów osobowych, która w roku 1913 wynosiła w węzle warszawskim około 200 na dobę, wzrosła w 1926 r. do 270, w okresie zaś ostatniego 10-letnia przeszło dwukrotnie — do 550 na dobę. Dla zobrazowania obecnego

natężenia ruchu osobowego warto zauważyć, że gdyby ruch ten skoncentrowany był na jednym dworcu i odbywał się równomiernie, pociągi musiałyby przychodzić lub odchodzić co 2½ minuty w ciągu całej doby bez przerwy.

Przed wojną w węzle warszawskim było 5 dworców osobowych czołowych dla poszczególnych linii, pozostających pod różnymi zarządami, przy czym linie obu brzegów Wisły połączone były jednym mostem kolejowym pod Cytadelą. Przy rozważaniu projektów rozwoju węzła konieczne okazało się stworzenie nowego połączenia przez Wisłę, przy czym władze kolejowe wybrały koncepcję, realizowaną obecnie, a polegającą na oddzieleniu ruchu towarowego od osobowego

¹⁾ Według referatów na konferencji informacyjnej w dn. 6/XI 1937 r.

i przeznaczeniu linii obwodowej wraz ze starym mostem przeważnie dla ruchu towarowego, oraz wybudowaniu dla ruchu osobowego linii średnicowej, przechodzącej przez śródmieście w kierunku z zachodu na wschód i posiadającej w obrębie miasta 3 dworce przechodnie: Warszawę-Zachodnią, -Główną i -Wschodnią. Obok znacznych korzyści natury gospodarczej i technicznej, jakie przynosi to rozwiązanie, jak upłynnienie ruchu, który przy takim układzie nie wymaga cofania pociągów dla zabrania ich na stacje postojowe, oszczędność taboru przy stosowaniu ruchu wahadłowego i bardzo duża przelotność stacji, które to właściwości linii średnicowej pozwalają na sprawną i oszczędną eksploatację,—średnica osobowa stanowi wielkie udogodnienie dla podróżnych, pozwalając im na przyjazd z każdej linii na dowolny dworzec linii średnicowej, a przede wszystkim na Dworzec Główny, położony w śródmieściu. Zwłaszcza linie prawego brzegu Wisły zyskały w ten sposób dogodnie połączenie z miastem. Przeprowadzenie linii średnicowej przez miasto w wykopie i tunelu umożliwiło skasowanie uciążliwych przejazdów w poziomie torów i przeprowadzenie ulic wiaduktami nad koleją i usunęły niedogodności, jakie przedstawiała dla rozwoju Warszawy dawna stacja czołowa kolei Warszawsko-Wiedeńskiej.

W obecnym stadium przebudowy węzła dobiegają końca roboty pierwszej serii, związane z uporządkowaniem ruchu osobowego. Mianowicie, została wybudowana linia średnicowa z tunelem, mostem przez Wisłę, trzema wielkimi stacjami osobowymi i dwiema nowoczesnymi stacjami postojowymi: Szczęśliwice i Grochów, doprowadzono do Warszawy nową linię z Radomia, zbudowano szereg wiaduktów ulicznych na skrzyżowaniu z koleją, z których wymienić należy wiadukty ul. Żelaznej, Towarowej, Bema, Powązkowski i obecnie wykonywany ul. Mickiewicza, przebudowano, zmodernizowano i zelektryfikowano linie podmiejskie do Żyrardowa, Otwocka i Mińska Mazowieckiego, wreszcie w budowie jest obecnie nowy Dworzec Główny oraz wykańczane są scentralizowane zabezpieczenia i automatyczna blokada elektryczna na linii średnicowej i liniach podmiejskich, które zwiększą przelotność i bezpieczeństwo ruchu. Po ukończeniu gmachu Dworca Głównego, przewidzianym na rok 1939, pozostają do wykonania mniejszych rozmiarów dworce na pozostałych stacjach węzła, tj. Warszawie-Zachodniej, -Wschodniej i -Gdańskiej, oraz łącznice osobowe, mające na celu usprawnienie ruchu. W następnej serii robót, przewidzianej na najbliższe lata, będzie podjęta przebudowa i rozwój urządzeń towarowych, a przede wszystkim budowa wielkiej stacji rozrządowej Włochy na lewym brzegu Wisły, oraz rozwój i podniesienie sprawności pracy stacji ładunkowych.

Przebudowa i rozwój warszawskiego węzła kolejowego należy do największych inwestycji w Polsce. Na przebudowę węzła wydatkowano dotąd zł 152 miln., za które m. in. ułożono 200 km torów i 450 rozjazdów, wykonano 3 miln. m³ robót ziemnych, zużyto 17 tys. t stali w mostach i betonie, wybudowano 120 tys. m³ murów i betonu i wzniesiono 350 tys. m³ budynków. Niezależnie od tego ok. zł 52 miln. kosztuje elektryfikacja linii średnicowej oraz odcinków podmiejskich do Żyrardowa, Otwocka i Mińska Mazowieckiego oraz ok. zł 38 miln.—nowy tabor podmiejski. Dalsze roboty budowlane wymagają wydatkowania w najbliższych latach ok. zł 90 miln., a poza tym—w razie uzyskania nowej pożyczki zagranicznej na elektryfikację—zostaną zelektryfikowane pozostałe linie podmiejskie.

Zarówno już wykonane, jak i projektowane na najbliższy okres inwestycje w węźle warszawskim są niezbędne dla pokonania wzrastającego w szybkim tempie ruchu i wielkie koszty rozwoju węzła muszą być poniesione dla zaspokojenia życiowych potrzeb społeczeństwa, kolei i miasta. Przy tym jednak modernizacja samego węzła, jak również taboru i trakcji—poza ogromnymi udogodnieniami i korzyściami dla podróżnych—daje również oszczędności eksploatacyjne. Oszczędności te, dzięki już wykonanym robotom budowlanym, wynoszą przeszło zł 5 miln. rocznie, oszczędność zaś na trakcji elektrycznej w porównaniu z parową przewidywana jest w wysokości ok. zł 4.5 miln. rocznie.

Do najważniejszych korzyści, jakie przebudowa i elektryfikacja węzła daje podróżnym, należy możliwość dojazdu linią średnicową do

śródmieścia oraz skrócenie czasu jazdy pociągów podmiejskich, które wynosi:

Odcinki	Czas jazdy przy trakcji:		Oszczędność czasu, dzięki	
	parowej	elektr.	trakcji elektr.	%
Warszawa—Główna—Otwock	50	36	14	28
„ „ —Żyrardów	70	50	20	28
„ „ —Mińsk Mazowiecki	60	49	17	26

Wspomniany na wstępie wzrost ruchu w węźle warszawskim, a zwłaszcza wzrost ruchu podmiejskiego, oraz sprawa wpływu, jaki w tej dziedzinie wywarła linia średnicowa i elektryfikacja—wymagają szerszego omówienia.

Warszawa nie mogła zaspokoić wzmagających się potrzeb mieszkaniowych napływającej od 1918 r. do stolicy rzeszy urzędników, robotników i ich rodzin. Spowodowało to, że znaczna ich liczba musiała z konieczności szukać pomieszczeń w osiedlach i miastach, położonych w najbliższej okolicy Warszawy, i korzystać z komunikacji kolejowej dla dostania się do miejsca pracy.

Fakt ten wpływał na stopniowe zwiększanie się ruchu kolejowego podmiejskiego, który koncentrował się na dworcach, rozmieszczonych na różnych krańcach miasta, mianowicie: Warszawa-Główna, Warszawa-Wschodnia, Warszawa-Gdańska i Warszawa-Wileńska.

W porze letniej ruch podmiejski znacznie się wzmagił, gdyż wiele rodzin wyjeżdżało na całe lato do miejscowości letniskowych pod Warszawą.

Nasilenie ruchu podmiejskiego jest największe w godzinach rannych i popołudniowych.

Istniejące dworce i ich urządzenia techniczne nie mogły już podać tak wzrastającemu ruchowi podmiejskiemu, jak i wzmagającemu się z roku na rok ruchowi dalekobieżnemu wewnętrznemu i tranzytowemu—tak, że przebudowa węzła warszawskiego stała się palącą koniecznością.

Do 1933 r. do chwili otwarcia ruchu na linii średnicowej ruch podmiejski przedstawiał się następująco:

S t a c j e	Liczba podróży: Ilość poc. w ciągu przeciętnie	
	roku	dziennie (podm.)
Warszawa { Skierniewice	9 044 728	24 780
- Główna { Sochaczew	1 563 355	4 284
Warszawa-Gdańska	2 142 641	5 870
Warszawa-Wileńska	4 335 481	11 877
Warszawa { Siedlce	3 027 965	8 300
-Wschodnia { Celestynów	3 445 351	9 440
R a z e m:		23 559 521 64 551 290

Po otwarciu ruchu na linii średnicowej, wykończeniu serii robót, związanych z rozbudową stacji Warszawa-Wschodnia i Warszawa-Zachodnia i po zelektryfikowaniu odcinków Warszawa—Żyrardów i Warszawa—Otwock, ruch podmiejski w porównaniu z 1933 r. kształtuje się następująco:

S t a c j e	Przeciętna dzienna liczba podróży		Ilość pociągów dziennie		
	1933	1937	1933	1937	
Stacje linii średnicowej	46 804	94 215	202	251	
Warszawa-Wileńska	11 877	19 968	50	46	
Warszawa-Gdańska	5 870	13 972	38	42	
R a z e m:		64 551	128 155	290	339

Jak widać z powyższego zestawienia, liczba podróży wzrosła o 100% w przeciągu 4 lat. Jest to wzrost olbrzymi, który wyraźnie wskazuje, że należy się liczyć z koniecznością dalszej rozbudowy ruchu podmiejskiego.

Uderza w tym zestawieniu dysproporcja między wzrostem liczby podróży i wzrostem ilości pociągów, który wyraża się liczbą 17%. Tłumaczy się to tym, że:

1) pociągi elektryczne 3-jednostkowe mają 1 038 miejsc, gdy tymczasem największe pociągi parowe miały 900 miejsc, przeciętnie zaś 600 miejsc,

2) na liniach niezelektryfikowanych, wobec zrównania taryfy podmiejskiej z dalekobieżną, w dużej mierze wykorzystuje się dla ruchu podmiejskiego pociągi dalekobieżne.

Warunki techniczne nie pozwalają na razie na zwiększenie ilości pociągów w godzinie największego natężenia ruchu. Oczywiście, stwarza to przepełnienie w pociągach; do jego likwidacji już prowadzone są prace. Jednakże życie idzie zbyt szybko naprzód, aby się ludzi, że ten środek będzie skuteczny na dłuższy czas.

Już dziś mamy nowe trudności, mianowicie:

1) nowa linia radomska dostarcza obecnie 8 335 podróży dziennie przy 18 pociągach; ruch jednak na tej linii ma ogromnie silną tendencję do wzrostu; techniczne usprawnienie tej linii, nowe podejście do Warszawy-Zachodniej z Okęcia, a w dalszym etapie budowa drugiego toru—pozwoli na uporządkowanie i zwiększenie ruchu podmiejskiego;

2) przeniesienie wyścigów na Służewiec będzie wymagało od kolei szybkiego przerzucania tysięcy rzesz, a więc większej ilości pociągów w możliwie krótkim okresie czasu;

3) dn. 15/V 1938 r. nastąpi skasowanie górnego poziomu i na średnicę przejdzie nowych 16 par pociągów;

4) od mieszkańców linii Warszawa—Zegrze—Nasielsk i Warszawa—

Tuszczy masowo napływają petycje o wprowadzenie pociągów z tych linii na linię średnicową.

Nasuwa się więc konieczność dalszego rozwoju linii średnicowej—do 4 torów.

Nie można tu nie podkreślić nieoczekiwanych skutków zelektryfikowania linii Warszawa—Otwock. Gdy w ubiegłych latach ruch podmiejski na tej linii znacznie spadał w sezonie jesiennym i zimowym, w b. r. nastąpiła znaczna zmiana, uwidoczniła poniżej:

	Liczba podróży			
	1934	1935	1936	1937
Sierpień	674 077	688 301	813 669	1 147 138
Październik	424 611	430 872	533 720	798 856
Spadek w październiku w porówn. z sierpniem {	37%	37,4%	34,6%	30,4%

Jak widać, ruch podmiejski na tej linii wzrósł w październiku 1937 r. w stosunku do października 1936 r. o 50%.

Pozwala to wnioskować, że mamy tu do czynienia ze wzrostem liczby stałych mieszkańców w osiedlach, położonych wzdłuż tej linii, co należy przypisać usprawnieniu komunikacji podmiejskiej przez zelektryfikowanie linii.

ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE

RUCH BUDOWLANY W GDYNI W 3 KWARTAŁACH 1937 R.—Ruch budowlany w Gdyni w dalszym ciągu jest bardzo intensywny. Powstaje szereg nowych gmachów mieszkalnych, przemysłowych, użyteczności publicznej.

Natężenie ruchu budowlanego charakteryzują liczby, opracowane przez Biuro Statystyczne Komisariatu Rządu w Gdyni. W okresie od stycznia do września 1937 r. na terenie miasta Gdyni rozpoczęto budynków mieszkalnych ogółem 198 o kubaturze 180 tys. m³, koszt budowy wyniósł (wg kosztorysów) zł 5 032 tys. Nowe budynki przysporzą Gdyni 644 mieszkań o 1 722 izbach mieszkalnych i 810 izbach niemieszkalnych. Należy zaznaczyć, iż w wymienionej liczbie budynków znajduje się część budynków prowizorycznych, przeważnie baraków, a mianowicie 127 o kubaturze 28 tys. m³, co stanowi 15,5% ogólnej kubatury budynków mieszkalnych rozpoczętych.

W tymże okresie zakończono budynków mieszkalnych znacznie więcej, niż rozpoczęto, a mianowicie 180 o kubaturze 201 tys. m³, koszt budowy—zł 9 292 tys., liczba mieszkań 766, izb mieszkalnych 2 390, izb niemieszkalnych 1 381. W tej liczbie budynków prowizorycznych zakończono 48 o kubaturze 10 tys. m³, co w porównaniu z ogólną kubaturą budynków mieszkalnych zakończonych stanowi 5%.

Buildynków przemysłowych rozpoczęto 25 o kubaturze 11 tys. m³, koszt budowy zł 211 tys., zakończono 12 budynków o kubaturze 13 tys. m³, koszt budowy zł 310 tys.

Ruch budowlany w Gdyni w porównaniu z ogólnym ruchem budowlanym na terenie wszystkich miast, liczących ponad 20 tys. mieszkańców, przedstawia się niezwykle okazale. W okresie I półrocza 1937 r. liczba budynków rozpoczętych w Gdyni stanowi 5,6% liczby budynków, rozpoczętych w miastach; w odniesieniu do kubatury relacja wynosi 3,5%, w odniesieniu zaś do liczby izb mieszkalnych—6,1%. Przechodząc do budynków zakończonych—stosunek Gdyni do wszystkich miast jest wyższy, a mianowicie: w odniesieniu do liczby budynków wynosi 6,8%, kubatury 11,6%, liczby izb mieszkalnych 15,5%.

B. P.

Z RYNKU FRACHTOWEGO.—Znaczny spadek frachtów w październiku, sięgający w niektórych relacjach 25%, zmienił całkowicie sytuację na rynku frachtowym. Angielscy właściciele statków trampowych zareagowali na to wypracowaniem nowego planu minimalnych stawek frachtowych, który ma wejść w życie z dniem 1/I 1938 r., o ile zjedna sobie przedstawicieli, reprezentujących 90% tonażu trampowego. Plan ten, oparty w zasadzie o podobny projekt z lutego b. r., rozszerzony został w ten sposób, że przewiduje zastrzeżone sankcje przeciwko tym armatorom, którzy nie zastosują się do odnośnych postanowień; koszty administracyjne porozumienia mają być pokrywane przez zainteresowanych, w drodze obowiązkowych składek.

W międzyczasie armatorzy angielscy zawarli gentleman agreement, zobowiązując się do nieprzekraczania in minus określonego poziomu stawek na niektórych ważniejszych rynkach, przy czym to minimum zostało nieoficjalnie podniesione o ok. 20% w porównaniu z odnośnymi stawkami z lutego. Na razie umowa obejmuje 3 główne rynki: La Plata, Amerykę Północną i Australię, a w przyszłości przewiduje się rozszerzenie kontroli i na inne ważniejsze ośrodki załadowcze, jak: Kuba, Kolumbia Brytyjska, Mandżukuo, Indochiny itd.

Do stycznia roku przyszłego nie są przewidziane żadne sankcje za ewentualne uchybienia przeciwko przepisom planu stawek minimalnych, toteż budzi zainteresowanie, jak będzie działało w międzyczasie wspomniane gentleman agreement.

Już obecnie stawki frachtowe na zboże z Argentyny do portów Anglii kształtują się poniżej przewidzianego ostatnio minimum, a więc poniżej sh 30/-, toteż rynek La Platy uważany jest w sferach żeglugowych za najczarniejszą plamę na rynku frachtowym.

Inne ważniejsze rynki poszły stopniowo w ślad La Platy, ale nigdzie niższa stawek frachtowych nie przybrała takich rozmiarów i stawki kształtują się nadal powyżej nieoficjalnego minimum.

Wbrew wszelkim przewidywaniom i życzeniom sfer żeglugowych rynek frachtowy na Bałtyku wykazuje nadal tendencję spokojnie zniżkową, zarówno armatorzy jak i załadowcy powstrzymują się od zawierania transakcji na terminy późniejsze.

KRONIKA TYGODNIOWA

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ

ROZPORZĄDZENIA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ:

Wprowadzenie w życie układu polsko-szwajcarskiego w sprawie płatności, związanych z wierzytelnościami finansowymi—rozporz. z dn. 9/XI 1937 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 78/1937, poz. 569).

Tymczasowe wprowadzenie w życie porozumienia w sprawie zmiany umowy handlowej polsko-brytyjskiej—rozporz. z dn. 9/XI 1937 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 78/1937, poz. 570).

ROZPORZĄDZENIA MINISTRÓW:

Zmiana rozporządzenia o monopolu spirytusowym, opodatkowaniu kwasu octowego i drożdży oraz sprzedaży napojów alkoholowych—rozporz. Ministra Skarbu z dn. 30/XI 1937 r., wyd. w poroz. z Ministrami: Rolnictwa i Ref. Roln. oraz Przemysłu i Handlu („Dz. Ust. R. P.” Nr 79/1937, poz. 575).

Pożyczki, zaciągane za granicą w zagranicznych środkach płatniczych—rozporz. Ministra Skarbu z dn. 8/XI 1937 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 79/1937, poz. 576).

TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓLKACH AKCYJNYCH

29 listopada:

— **Hodowla Nasion „Udycz”**, S. A.—o g. 17½ w lok. S-ki w W-wie, Koszykowa 6.

30 listopada:

— **„Herzfeld & Victorius”**, S. A.—o g. 12 w W-wie, Moniuszki 10, III p.

2 grudnia:

— **„Siła i Światło”**, S. A.—o g. 11 w lok. S-ki w W-wie, Marszałkowska 94.

— **„Pol. Przem. Naft.”**, S. A.—o g. 11 w lok. S-ki we Lwo-wie, Koralnicka 1.

3 grudnia:

— **Gal. T-wo Naft. „Galicja”**, S. A.—o g. 12 w lok. T-wa we Lwowie, Kościuszki 8.

6 grudnia:

— **Kolej Lok. „Toruń—Czarnowo”**, S. A.—o g. 19¼ w sali Starostwa Krajowego Pomorskiego w Toruniu.

7 grudnia:

— **Zjedn. Fabr. Cykorii „Ferd. Bohm & Co. i Gleba”**, S. A.—o g. 15 w lok. S-ki we Włocławku, Toruńska 2 b.

— **„Kołomyjskie Koleje Lokalne”**, S. A.—o g. 12 w lok. Powsz. B-ku Kredytowego we Lwowie, Jagiellońska 5/7.

9 grudnia:

— **„Bank dla Spółdzielni”**, S. A.—o g. 18 w W-wie, Orla 6 m. 3.

SKARBOWOŚĆ I FINANSE

PODATKI I OPŁATY

ZJAZD DYREKTORÓW IZB SKARBOWYCH.—W dn. 15 b. m. odbył się w Warszawie pod przewodnictwem Pana Wicepremiera Inż. E. Kwiatkowskiego zjazd dyrektorów izb skarbowych i dyrektorów cel. W zjeździe wzięli udział PP. Podsekretarze Stanu K. Morawski i Dr T. Grodyński oraz wyżsi urzędnicy zarządu centralnego Ministerstwa Skarbu.

W toku całodziennych obrad omówiono szereg spraw, związanych z organizacją pracy Ministerstwa oraz władz skarbowych drugiej i trzeciej instancji, z zagadnieniami budżetowymi administracji skarbowej, oraz aktualne sprawy podatkowe.

Dyrektorzy izb skarbowych złożyli sprawozdania o kształtowaniu się dochodów podatkowych i akcji likwidowania zaległości na tle sytuacji gospodarczej poszczególnych okręgów.

Zamykając zjazd, Pan Wicepremier Kwiatkowski podkreślił coraz większą spistość służby skarbowej, jak również dotychczasowe jej osiągnięcia, wzywając jednocześnie cały aparat skarbowy do wytężonej pracy w obliczu programowych zadań gospodarczych Rządu.

AKCYZY I MONOPOLE

ZNACZEK PODATKOWY NA ZAPALNICZKACH, PRZYWOŻONYCH Z ZAGRANICY PRZEZ PODRÓŻNYCH.—Okólnikiem z dn. 4/X b. r. L. D. VI 9956/4/37 Ministerstwo Skarbu zwróciło uwagę, że według § 3 rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 25/VI 1937 r. o wykonaniu dekretu Prezydenta Rzplitej z dn. 14/I 1936 r. w sprawie zmiany ustawy o monopolu zapalczanym („Dz. Ust. R. P.” Nr 48/1936, poz. 376) na dowód uiszczenia opłaty monopolowej lub podatku od zapalniczek, przywożonych z zagranicy i z obszaru W. M. Gdańska przez podróżnych na osobisty użytek, organy celne względnie akcyzowe wydają kwit, który w okresie miesiąca od daty wystawienia zastępuje znaczek podatkowy na przywiezionej zapalniczce. W okresie tego miesiąca przywiezioną zapalniczkę należy zgłosić wraz z kwitem na uiszczenie opłaty monopolowej lub podatku do urzędu skarbowego akcyz i monopolów państwowych celem zaopatrzenia w znaczki podatkowe. W związku z tym Ministerstwo Skarbu poleciło izbom skarbowym zaopatrzyć wszystkie urzędy skarbowe akcyz i monopolów państwowych w komplety przyrządów do wybijania znaczka podatkowego na zapalniczkach przy wykorzystaniu na ten cel przyrządów, używanych w okresie przejściowym lipiec—wrzesień b. r. w kasach urzędów skarbowych.

WYPUSZCZENIE Z CUKROWNI CUKRU POZAKONTYNGENTOWEGO.—Na skutek zażalenia przemysłu cukrowniczego, że władze skarbowe nie pozwalają cukrowniom, które rozpoczęły kampanię, wydawać cukru pozakontyngentowego na paszę oraz do podkarmiania pszczoł, dopóki z bieżącej produkcji cukrowni nie zostanie pokryty przypadający jej w danym okresie kampanijnym kontyngent wewnętrzny i zapas cukru, Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 30/X b. r. L. D. VI 10992/3/37 wyjaśniło, że obowiązujące przepisy dekretu Prezydenta Rzplitej z dn. 3/XII 1935 r. o regulowaniu gospodarki cukrowej i buraczanej („Dz. Ust. R. P.” Nr 88/1935, poz. 548) oraz

rozporządzenia wykonawczego z dn. 6/II 1937 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr 9/1937, poz. 72) nie nakazują zaliczania wszystkiego wyrobionego cukru w czasie kampanii najprzód na kontyngent wewnętrzny i zapas danego okresu kampanijnego. Prawodawcy chodziło bowiem o to, aby nie uniemożliwiać cukrowniom na okres długiego czasu, potrzebnego na wyrób cukru w ilości, równej sumie kontyngentu wewnętrznego i zapasu, wydawania cukru pozakontyngentowego na paszę, do podkarmiania pszczoł oraz na cele przemysłowe, a także na wywóz za granicę.

Wobec tego Min. Skarbu poleciło nie czynić cukrowniom w tym względzie trudności, mając na uwadze, że gdyby w którymkolwiek przypadku cukrownia wbrew własnym interesom wydała zbyt dużo cukru pozakontyngentowego w czasie kampanii i nie posiadała po ukończeniu kampanii pełnego pokrycia w cukrze dla kontyngentu wewnętrznego, może ona zwrócić się z prośbą—w myśl art. 11 wyżej wymienionego dekretu—o zezwolenie na wywóz z innej cukrowni cukru na rachunek jej kontyngentu wewnętrznego.

SKAŻANIE CUKRU NA PASZĘ.—Wobec ujawnienia przez władze skarbowe nadużyć, popełnianych przez odkażanie i używanie do spożycia cukru, przeznaczonego na paszę—Min. Skarbu okólnikiem z dn. 3/XI b. r. L. D. VI 10984/3/37 zmieniło częściowo okólnik z dn. 23/IV 1935 r. L. D. VI 4681/3/35 w sprawie skażania nieopodatkowanego cukru („Dz. Urz. Min. Skarbu” Nr 12, poz. 309) i zarządziło, co następuje:

Jeżeli cukier, przeznaczony na paszę, będzie miał być skażony środkami, przewidzianymi w p. c omawianego okólnika, należy oprócz tych środków, a więc: makuchów mielonych, mielonej paszy mięsnej lub rybnej, pulpy ziemniaczanej lub płatków mielonych w ilości 20%, albo otrąb żytnich lub pszennych w ilości 30% lub śrutu jęczmieniowego w ilości 40% na wagę cukru, cukrzycy lub odcieków—stosować dodatkowo 2 kg mialu węgla drzewnego lub 3 kg soli bydlęcej na 100 kg skażonego produktu.

PIENIĄDZ I KREDYT

LIBERALIZACJA REGLAMENTACJI DEWIZOWEJ

W „Dz. Ust. R. P.” Nr 79/1937, poz. 576 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 8/XI 1937 r. w sprawie pożyczek, zaciąganych za granicą w zagranicznych środkach płatniczych. Rozporządzenie to, będące silnym podkreśleniem naszej liberalnej polityki dewizowej, jest wielkim krokiem naprzód w kierunku normalizacji stosunków naszych z zagranicą.

Jeśli do tej pory zwolnienie i luzowanie ograniczeń i zakazów dewizowych wychodziło na zewnątrz w formie generalnych uchwał Komisji Dewizowej (okólników), obecnie występuje w formie rozporządzenia na zasadzie art. 15 dekretu Prezydenta Rzplitej z dn. 26/IV 1936 r. w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi środkami płatniczymi,

który to artykuł daje Ministrowi Skarbu prawo zwięzania zakresu ograniczeń oraz zwalniania od istniejących zakazów.

Rozporządzenie to, mające tak ważne znaczenie w naszych stosunkach finansowych z zagranicą, zostanie niewątpliwie życzliwie przyjęte zarówno przez wierzycieli zagranicznych, jak i kredytobiorców polskich.

Zwalnianie śrubby reglamentacji dewizowej następuje u nas stopniowo — w miarę poprawy koniunkturalnej i walutowej, w przeciwieństwie do reglamentacji w państwach totalnych, gdzie śrubby reglamentacji zacieśnia coraz bardziej swobodę obrotów z zagranicą.

Omawiane rozporządzenie przewiduje, że pożyczki, udzielone po dniu wejścia w życie rozporządzenia przez cudzoziemców osobom, mającym miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju, oraz zapłata odsetek od tych pożyczek, o ile oprocentowanie nie przekracza stosowanej w dniu zawarcia umowy o pożyczkę stopy dyskontowej Banku Polskiego dla dyskonta weksli, a odsetki są obliczane nie częściej niż raz na 3 miesiące — mogą być zwrócone bez zezwolenia Komisji Dewizowej.

Przepisy powyższe oznaczają zupełne wyłączenie spod reglamentacji kredytów, otrzymanych z zagranicy po dniu wejścia w życie rozporządzenia.

Rozporządzenie przewiduje, że pożyczki powyższe winny wpłynąć w zagranicznych środkach płatniczych i w ciągu 7 dni po otrzymaniu być odstąpione Bankowi Polskiemu lub bankom dewizowym.

Nie podpada przeto pod rozporządzenie udzielenie pożyczki w banknotach złotych, znajdujących się za granicą, ani też w tzw. wolnych złotych. Natomiast nie ma dyskryminacji między krajami wierzycielskimi i obcymi środkami płatniczymi. Zapłata następuje w tych samych środkach płatniczych, tj. przekazy za granicę opiewać mogą tylko na tę walutę, w jakiej suma pożyczki odprzedana została. Jeżeli przeto pożyczka udzielona była w dolarach — zwrot tej pożyczki, jak i odsetek, nastąpi w dolarach bez względu, czy pożyczka wpłynęła ze Stanów Zjedn. czy też z innego kraju.

Biorący pożyczkę, tj. osoba, mająca miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju, a więc tzw. krajowiec dewizowy (choćby to był oddział zagranicznej spółki) przy odprzedaniu otrzymanych z zagranicy środków płatniczych winien zgłosić Bankowi Polskiemu lub bankom dewizowym wszystkie warunki uzyskanej pożyczki i jej oprocentowania, a w przypadkach, gdy termin zwrotu pożyczki, nie został z góry określony, lecz uzależniony jest od wypowiedzenia — niezwłocznie po wypowiedzeniu terminu zwrotu.

Do wykonywania kontroli nad stosowaniem przepisów rozporządzenia została powołana Komisja Dewizowa. Komisja Dewizowa opracowała odpowiednią instrukcję, której treść podamy w następnym zeszycie tygodnika.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia, tj. z dniem 19/XI b. r.

WYJAZDY DO NIEMIEC

Komisja Dewizowa wydała nowo opracowane uzupełnienie okólnika Nr 35¹⁾ z dn. 4/III 1937 r. o przekazach do Niemiec — zarówno o ile chodzi o wyjazdy w sprawach handlowych, jak i turystycznych. Okólnik ten, obowiązujący od dn. 17/XI b. r., podajemy in extenso.

A.—Wyjazdy w sprawach handlowych.

Za wyjazd w sprawach handlowych należy uważać każdy wyjazd, który odbywa się na podstawie paszportu zagranicznego, zaopatrzonego adnotacją „wyjazd w sprawach handlowych”, a w braku takiej adnotacji, gdy wyjeżdżający sam określił we wniosku cel swego wyjazdu jako handlowy.

Osoby, mające miejsce zamieszkania w kraju, legitymujące się paszportami zagranicznymi, mogą wywozić na koszty podróży handlowych do Niemiec czek i listy kredytowe Polskiego Instytutu Rozrachunkowego, płatne z należności tej instytucji w Niemczech, oraz niemieckie pieniądze srebrne według norm, podanych niżej.

Komisja Dewizowa upoważniła banki dewizowe do przydzielania i zezwalania na wywóz za granicę:

1) czeków (listów kredytowych) Polskiego Instytutu Rozrachunkowego (PIR) do kwoty zł 100 na każdą osobę i na każdy dzień pobytu w Niemczech zadeklarowanego przez wnioskodawcę, jednak jednorazowo nie więcej niż sumy, przypadającej na pobyt 4-tygodniowy;

2) niemieckich pieniędzy srebrnych do kwoty RM 30 od osoby przy każdorazowym wyjeździe do Niemiec.

Wywóz sum wyższych, niż oznaczone powyżej, jest dopuszczalny za specjalnym zezwoleniem Komisji Dewizowej.

Osobom, przebywającym w sprawach handlowych w Niemczech dłużej niż pierwotnie zamierzały — może ten bank dewizowy, który dokonał przydziału przed ich wyjazdem, przydzielić i wysłać dalszą kwotę w czekach (liście kredytowym) PIR w granicach norm, określonych w p. 1, na podstawie wniosku, złożonego zgodnie z przepisami okólnika Komisji Dewizowej Nr 4¹⁾.

Czeki i listy kredytowe PIR będą sprzedawać banki dewizowe, upoważnione do tego przez Polski Instytut Rozrachunkowy. Czeki te będą honorowane w Niemczech przez Dresdner Bank w Berlinie oraz wszystkie oddziały i korespondentów tej instytucji w Niemczech.

W związku z powyższymi przepisami osoby, wyjeżdżające do Niemiec w sprawach handlowych, nie mają prawa nabywać ani wywozić za granicę środków płatniczych na zasadzie §§ 4 i 12 p. 1 rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 24/VII 1936 r. lub generalnych zezwoleń Komisji Dewizowej, udzielonych oddziałom Banku Polskiego, bankom dewizowym, instytucjom i organizacjom — ponad kwotę RM 30 w niemieckich monetach srebrnych.

B. — Wyjazdy w sprawach innych niż handlowe.

Komisja Dewizowa upoważniła generalnie oddziały Banku Polskiego i banki dewizowe do przydzielania i zezwalania na wywóz za granicę akredytyw (przekazów), wystawionych przez Bank Polski do wysokości kwoty RM 750 w ciągu miesiąca kalendarzowego na każdą osobę, legitymującą się osobnym paszportem zagranicznym, lub na jeden paszport zagraniczny. Ponadto każda osoba, korzystająca z tego zezwolenia, może nabyć i wywieźć RM 30 w niemieckich pieniądzech srebrnych w okresie miesiąca kalendarzowego.

Osoby, którym przyznano prawo wywozu środków płatniczych do Niemiec na podstawie upoważnienia, zawartego w poprzednim ustępie, nie mogą nabywać ani wywozić za granicę środków płatniczych na zasadzie §§ 4 i 12 p. 1 rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 24/VII 1936 r. lub generalnych zezwoleń Komisji Dewizowej, udzielonych oddziałom Banku Polskiego, bankom dewizowym, instytucjom i organizacjom — poza kwotę RM 30 w niemieckich monetach srebrnych.

Akredytywy Banku Polskiego płatne są w Niemczech w następujących bankach i ich oddziałach: Deutsche Verkehrs-Kredit Bank, Berlin, Deutsche Bank, Berlin, Dresdner Bank, Berlin, Commerz-und Privat Bank, Berlin, Bayerische Hypotheken und Wechselbank, München.

Celem umożliwienia doręczenia podróżnemu akredytywy przed jego wyjazdem należy przesłać Bankowi Polskiemu na 7 dni naprzód zlecenie na formularzu Nr 471 lub Nr 472. W zleceniu tym należy w rubryce „odbiorca” polecić wystawienie akredytywy oraz umieścić oprócz imienia i nazwiska podróżnego również numer, datę i miejsce wystawienia jego paszportu; ponadto należy podać adres w Polsce, pod którym

¹⁾ P. „Polska Gospodarcza” zesz. 11/1937, str. 403.

¹⁾ P. „Polska Gospodarcza” zesz. 51-52/1936, str. 1556.

akredytywa ma być przesłana, jeśli nie ma być wydana bankowi, za którego pośrednictwem udzielono zlecenia. Przy wyjazdach na zasadzie paszportu zbiorowego należy oprócz numeru, daty i miejsca wystawienia tego paszportu podać liczbę podróży, przypuszczalny czas trwania wycieczki oraz nazwisko i imię przewodnika.

Na uzasadnioną prośbę podróżnego np. nagły wyjazd, będzie Bank Polski wykonywać zlecenia w formie przekazów, które płatne będą tylko w następujących miejscowościach w oddziałach Deutsche Verkehrs-Kredit Bank: Breslau, Dresden, Erfurt, Essen, Frankfurt a. Main, Halle (S), Hamburg, Hannover, Karlsruhe, Kassel, Köln a/Rhein, Königsberg, Mainz, München, Münster (W), Nürnberg, Saarbrücken, Schwerin (M), Stettin, Stuttgart, Wuppertal. Przekazy na inne miejscowości Bank Polski będzie przyjmował tylko wyjątkowo, przy czym w razie przekazywania w drodze telegraficznej za dodatkową opłatą w kwocie zł 10—o ile przekaz ma być wykonany przez korespondenta w Niemczech listownie, a zł 15—o ile telegraficznie. Przy przekazach na koszty podróży należy wyraźnie zaznaczyć na zleceniu przekazywającym, że odbiorca znajduje się w Niemczech w podróży, gdyż przekazy na koszty utrzymania osób, przebywających w Niemczech stale, np. na studiach, wykonywane są z innego rachunku Banku Polskiego.

Zarówno akredytywy, jak i przekazy ograniczone są przepisami dewizowymi niemieckimi do kwoty RM 750 miesięcznie na jedną osobę i są wypłacane — na zasadzie paszportu — po RM 25 dziennie lub z góry na 10 dni.

Podjęte a niewykorzystane kwoty należy przed wyjazdem z Niemiec wpłacić lub przekazać do Deutsche Verkehrs-Kredit Bank A. G., Berlin, na rachunek Nr 588 Banku Polskiego pn. „Konto für Deutschlandreisen”; równowartość tych kwot, jak również równowartość nie podjętych przekazów do Niemiec lub niewykorzystanych akredytyw będzie wypłacać podróży Wydział Zagraniczny Banku Polskiego za pośrednictwem banku dewizowego, który pośredniczył przy wydaniu zlecenia Bankowi Polskiemu.

W związku z powyższą zmianą została wydana uwaga do okólnika Komisji Dewizowej Nr 27¹⁾—treści następującej:

W związku z przepisami, zawartymi w rozdziałach A i B omówionego powyżej okólnika, winny wszystkie wnioski o zezwolenie na wywóz środków płatniczych na koszty podróży za granicę zawierać wyraźne oświadczenie wnioskodawcy, określające kraje, do których wyjazd następuje, i możliwie ściśle czas pobytu w poszczególnych krajach.

Wreszcie wydane zostały następujące przepisy, o ile chodzi o podróże handlowe z Niemiec do Polski.

W związku z art. 2 układu rozrachunkowego polsko-niemieckiego z dn. 20/II 1937 r., w myśl którego rozrachunkiem objęte zostały koszty podróży handlowych—Komisja Dewizowa zezwoliła oddziałom Banku Polskiego, bankom dewizowym i innym instytucjom kredytowym, upoważnionym do tego przez PIR, na honorowanie w ciężar rachunku PIR czeków (listów kredytowych), emitowanych przez Dresdner Bank w Berlinie na podstawie cytowanej umowy i przedstawionych do zapłaty przez podróży z Niemiec.

Jak z powyższego uzupełnienia wynika, Komisja Dewizowa, wydając postanowienia o podróżach do Niemiec, skorzystała z postanowień ust. 1 § 12, który zezwala na normy odrębne (tj. zamiast zł 200 miesięcznie), określające zarówno rodzaje, jak i wysokości kwoty środków płatniczych, dozwolonych do wywozu.

UPLYNNIENIE NALEŻNOŚCI POLSKICH, ZAMROŻONYCH ZA GRANICĄ.—Liczni obywatele polscy posiadają za granicą należności pieniężne, których odzyskanie—pomimo gotowości dłużnika do zapłaty—jest utrudnione lub uniemożliwione z powodu obowiązujących w danych krajach ograniczeń dewizowych. Komisja Dewizowa może jednak w pewnych wypadkach ułatwić upłynnienie takich należności drogą rozrachunku z należnościami obcych obywateli w Polsce, przy czym rzeczą zainteresowanych osób będzie uzyskanie potrzebnego również zezwolenia zagranicznych władz dewizowych.

Osoby, którym zależy na sprowadzeniu do kraju swoich zamrożonych za granicą należności, mogą je zgłaszać pod adresem Komisji Dewizowej (Warszawa, Senatorska 27), podając nazwisko i adres zagranicznego dłużnika oraz sumę i dokładny tytuł powstania należno-

ści. Bezcelowe są zgłoszenia wierzytelności, jeżeli dłużnik zagraniczny odmawia zapłaty.

Komisja Dewizowa nie będzie potwierdzała odbioru tych zgłoszeń, a dopiero w miarę nadarzającej się sposobności udzieli zainteresowanym odpowiednich wskazówek.

Dotychczasowa praktyka Komisji Dewizowej wykazała, że w pewnych wypadkach możliwa jest kompensata należności, zamrożonych za granicą, stanowiących własność obywateli polskich, z należnościami cudzoziemców, posiadających zamrożenie w Polsce. W pierwszej mierze chodzi tu o zamrożenia w Rumunii, Czechosłowacji i Niemczech.

Zgłaszanie tych zamrożeń, jak Komisja powyżej podkreśliła, odnosi się tylko do tych wierzytelności, w stosunku do których zagraniczny dłużnik uznaje i zgadza się na zapłatę, a jedynie przepisy reglamentacyjno-transferowe nie dopuszczają zapłaty.

W związku z polsko-niemieckim porozumieniem z dn. 17/X 1937 r. w sprawie uregulowania stosunków prawnych waloryzacyjnych („Dz. Ust. R. P.” Nr 1/1937, poz. 3)—osoby fizyczne i prawne, posiadające w Niemczech należności z tytułu zwaloryzowanych wierzytelności, podlegających rozliczeniu w myśl powołanego układu—mogą polecać dłużnikom tych wierzytelności lub bankom niemieckim, do których należności zostały wpłacone na rachunek zablokowany, przekazanie należnej sumy do Preussische Staatsbank-Seehandlung w Berlinie na rachunek niemieckiego oddziału Polsko-Niemieckiej Komisji dla Rozrachunków Waloryzacyjnych celem objęcia jej rozrachunkiem.

KREDYTY KRÓTKOTERMINOWE W I PÓŁROCZU 1937 R.—

I półrocze 1937 r. w instytucjach kredytowych cechuje silny wzrost wkładów¹⁾. Wzrost ten częściowo miał przyczyny specjalne, mianowicie znaczne lokaty w B. G. K., związane z realizacją należności z pożyczki francuskiej. Poza tym wzrost wkładów pochodził—w mniejszym stopniu—z oszczędności i zysków, w większym zaś stopniu ze—związane, oczywiście, z ugrontowaniem się spokoju walutowego i wiary w poprawę koniunktury—upłynnienia rezerw kasowych przedsiębiorstw. Rezerwy te jednak częściowo szły bezpośrednio do obrotu—na cele finansowania zwiększonej produkcji, na tworzenie zapasów surowcowych lub wyrobów gotowych, które to procesy odbywały się w związku z postępującą światową zwyżką cen. Fakt ten tłumaczy, że zapotrzebowanie kredytowe—mimo wzrostu produkcji, obrotów i zapasów—nie zwiększyło się poważnie, i zwyżka jego była stosunkowo znacznie słabsza od dopływu wkładów. Przy czym podkreślić należy—że o ile tendencja zwyżkowa kredytów w bankach państwowych wykazała cechy trwałości, o tyle także tendencja w bankach prywatnych w połowie II kwartału b. r. załamała się—w związku z osłabieniem produkcji (równoległe z procesem gromadzenia zapasów) w przemysłach konsumcyjnych, z którymi głównie bankowość prywatna pracuje.

Mówimy o wzroście kredytów, tymczasem suma ogólna udzielonych przez instytucje kredytowe i oszczędnościowe kredytów krótkoterminowych—według danych, zestawionych przez Gł. Urz. Stat.—zmalala, mianowicie z zł 2 714·1 miln. na ultimo 1936 r. do zł 2 576·2 miln. na ultimo I kwartału b. r. i do zł 2 568·3 miln. na ultimo I półrocza b. r. Spadek ogólnej sumy kredytów tłumaczy się skurczeniem się redyskonta, gdyż instytucje kredytowe, dysponując większymi kapitałami obcymi, ograniczały redyskonto; poza tym na zniżkę ogólnej sumy kredytów w II kwartale wpłynęło zmniejszenie się kredytów w bankach prywatnych. Kurczenie redyskonta w instytucjach kredytowych wpłynęło na silny spadek kredytów instytucji emisyjnej, łącznie zresztą i ze zniżką pożyczek zastawowych i dyskonta biletów skarbowych (z tych samych przyczyn, co i spadek kredytów redyskontowych).

W okresie rocznym—od połowy 1936 r. do połowy 1937 r.—ogólna suma kredytów krótkoterminowych obniżyła się z zł 2 733·5 miln. do zł 2 568·3 miln., czyli o zł 165·2 miln., tj. o ok. 6%.

Kredyty jednak w instytucjach kredytowych—z wyjątkiem instytucji emisyjnej, przy czym bez potrącania redyskonta—nie wykazały zniżki i wynosiły w połowie b. r. prawie ściśle tyleż co w połowie ub. r. (zł 2 245·2 miln. wobec zł 2 245·8 miln.). Jednocześnie suma wkładów w tych samych instytucjach wzrosła z zł 2 755·2 miln. w połowie 1936 r. do zł 3 248·6 miln. Wzrost więc kapitałów obcych w instytucjach kredytowych nie został wcale wykorzystany na zwiększenie działalności kredytowej. Przyrost wkładów poszedł na zmniejszenie redyskonta (zł 350·6 miln. w połowie 1936 r. i zł 274·8 miln. w połowie 1937 r.), na spłatę zastawu walorów, na zwiększenie rezerw kasowych i zakup papierów procentowych, zwłaszcza krótkoterminowych.

Z banków państwowych—Bank Gospodarstwa Krajowego zwiększył sumę kredytów o zł 10·2 miln. w II połowie 1936 r. i w dalszym ciągu o zł 3·9 miln. w I połowie 1937 r.; Poczta Kasa Oszczędności zwiększyła kredyty od połowy 1936 r. do połowy 1937 r. o zł 4·4 miln. (z przejściowym spadkiem na koniec 1936 r.); jedynie

¹⁾ P. „Polska Gospodarcza” zesz. 25/1937 str. 850.

¹⁾ P. zesz. 42/1937, str. 1346.

Państw. Bank Rolny wykazał w okresie rocznym 30/VI 1936 ÷ 30/VI 1937 niżkę kredytów o zł 17·7 miln. (z przejściowym wzrostem na ultimo 1936 r.). Instytucje kredytowe publiczne i społeczne wykazują w omawianym okresie rocznym częściowo spadek kredytów, jak banki komunalne (o zł 12·9 miln.), komunalne kasy oszczędności (o zł 3·5 miln.) oraz Centr. Kasa Spółek Rolniczych (o zł 1·5 miln.), częściowo—wzrost, jak spółdzielnie kredytowe (o zł 34·8 miln.). Banki prywatne wykazują nieznaczny spadek kredytów (o zł 18·1 miln.).

Podział kredytów między poszczególne instytucje kredytowe, względnie grupy instytucyj — ilustruje następujące zestawienie (w miln. zł):

	30/VI 1936	31/XII 1936	31/III 1937	30/VI 1937
Bank Polski	838·3	855·6	640·2	597·9
Banki akcyjne	779·2	782·9	793·7	761·1
w tym:				
oddziały banków zagr.	94·7	97·8	100·5	93·5
Banki państwowe	527·8	538·9	521·0	528·6
Bank Gosp. Krajowego	251·1	261·3	263·3	265·2
Państwowy Bank Rolny	237·8	239·6	220·3	220·1
Pocztowa Kasa Oszczędności	38·9	38·0	37·4	43·3
Spółdzielnie kredytowe	455·1	455·6	488·7	489·9
Komunalne kasy oszczęd.	435·4	420·2	421·6	431·9
Banki komunalne	36·7	26·9	21·7	23·8
Centr. Kasa Spółek Roln.	11·1	11·8	10·4	9·6
Bank P. K. O.	0·5	0·8	2·0	0·3

Rozwój poszczególnych rodzajów kredytu krótkoterminowego przedstawiał się w okresie rocznym od połowy 1936 r. do połowy 1937 r. w sposób następujący—bez uwzględnienia jednak gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych (których kredyty na ultimo 1935 r. wyniosły zł 24·3 miln.), przy czym z potrąceniem redyskonta (w miln. zł):

	30/VI 1936	30/VI 1937
Dyskonto weksli i pożyczki wekslowe	1 367·9	1 314·1
Otwarty kredyt	638·4	593·5
Pożyczki terminowe	144·1	136·8
Pożyczki zabezpieczone papierami	192·6	96·3
Skup biletów skarbowych (B-k Polski) i pożyczki na skrypty dłużne (K. K. O.)	138·7	132·5

Jak widzimy, w okresie rocznym 30/VI 1936 ÷ 30/VI 1937 spadły najsilniej—i w liczbie absolutnej i stosunkowo biorąc—pożyczki zastawowe, przy czym pożyczki te w P. K. O. i K. K. O. wzrosły, a spadły tylko w Banku Polskim, gdzie zastawiają głównie instytucje kredytowe. W pozycji otwartego kredytu nastąpił spadek przeszło 7%-owy, w operacjach wekslowych—tylko 4%-owy, w pożyczkach terminowych—blisko 5%-owy.

W pozycji dyskonta weksli w zestawieniu kredytów na ultimo I półroczu b. r. $\frac{2}{5}$ stanowią kredyty dyskontowe banków akcyjnych. W pozycji otwartego kredytu przeszło $\frac{3}{5}$ stanowią kredyty banków akcyjnych. W pozycji pożyczek terminowych $\frac{2}{5}$ stanowią kredyty Państw. Banku Rolnego, a blisko $\frac{1}{3}$ —pożyczki Banku Gosp. Krajowego. W pozycji pożyczek zastawowych przeszło $\frac{2}{3}$ stanowią pożyczki Banku Polskiego, a nieco mniej tylko—pożyczki komunalnych kas oszczędności.

RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH

GIEŁDA WARSZAWSKA

za okres od 8 do 13 listopada 1937 r.

Okres sprawozdawczy na rynku dewiz minął bez poważniejszych zmian w kształtowaniu się kursów poszczególnych dewiz; na podkreślenie zasługują jedynie osłabienie dolarów i funtów szterlingów. Poza zwykającymi: koronami czeskosłowackimi—o zł 0·04, florenami holenderskimi—o zł 0·15 i koronami norweskimi—o zł 0·85 (wszystko na 100 jednostkach)—pozostałe dewizy okres sprawozdawczy zamknęły stratami w następującej wysokości (w zł na 100 jednostkach walutowych): franki francuskie 0·03, franki szwajcarskie 0·50, belgi 0·10, korony szwedzkie 0·10 i korony duńskie 0·05; poza tym dolary gotówkowe straciły zł 0·00¼ na \$ 1, dolary telegraficzne—zł 0·00½ na \$ 1 oraz funty szterlingi—zł 0·01 na £ 1.

	Wartość nominalna (waluta)	Kurs najwyższy	Kurs najniższy	Ostatni kurs w tygodniu
Dolary St. Zjedn.	\$ 1	5·28	5·27½	5·28
" " " telegr.	\$ 1	5·28¼	5·28¼	5·28½
Funty szterlingi	£ 1	26·51	26·34	26·34

Franki francuskie	100 fr.	18·05	17·88	17·88
Franki szwajcarskie	100 fr.	122·85	122·00	122·00
Belgi	100 blg.	90·30	89·75	89·75
Marki niemieckie	100 RM	—	—	212·54
Korony czeskosłow.	100 kor.	18·60	18·52	18·56
Liry włoskie	100 lir.	—	—	—
Floreny holenderskie	100 fl.	293·60	292·60	292·60
Guldeny gdańskie	100 guld.	—	—	—
Korony szwedzkie	100 kor.	136·75	135·75	135·75
Korony duńskie	100 kor.	118·40	117·60	117·60
Korony norweskie	100 kor.	—	—	133·25

W poniższym zestawieniu podane jest kształtowanie się obrotów dewizami na giełdzie warszawskiej w sierpniu i wrześniu b. r.:

	Sierpień		Wrzesień	
	ilość transakcyj (tys. zł)	na kwotę (tys. zł)	ilość transakcyj (tys. zł)	na kwotę (tys. zł)
Ogółem	838	35 525	786	29 453
w tym:				
dolary Stanów Zjedn.	116	8 657	125	8 593
funty szterlingi	159	14 835	139	10 633
franki francuskie	105	5 274	113	4 076
franki szwajcarskie	39	264	38	530
belgi	81	1 704	73	1 968
marki niemieckie	3	11	2	4
korony czeskosłowackie	158	2 540	126	1 570
liry włoskie	6	24	2	6
floreny holenderskie	68	906	64	954
guldeny gdańskie	6	56	10	98
korony szwedzkie	44	508	36	553
korony duńskie	5	21	13	140
korony norweskie	12	98	11	88
inne dewizy	36	626	34	240

We wrześniu w stosunku do sierpnia nastąpił na giełdzie warszawskiej spadek—zarówno liczby zawartych transakcyj (o ok. 6%), jak i obrotów (o ok. 17%); w związku z tą nierównoległością zmian—przeciętna wartość transakcji spadła. Jeżeli chodzi o udział procentowy obrotów poszczególnymi dewizami w obrotach ogólnych—to wzrosły obroty jedynie dolarami i belgami. Pierwsze miejsce pod względem obrotów utrzymały nadal funty szterlingi, których udział w obrotach stanowił 36·1% (w sierpniu—41·8%), drugie miejsce przypadło dolarom (29·2%—wobec 24·4% w sierpniu), trzecie—frankom francuskim (13·9%—wobec 14·8%), czwarte—belgom (6·7%—wobec 4·8%), piąte—koronom czeskosłowackim (5·3%—wobec 7·1%) itd.

Przy tendencji zmiennej obroty na rynku papierów lokacyjnych państwowych utrzymały się na poziomie z ubiegłego okresu; stosunkowo silnie interesowano się papierami niepremiowymi. Jeśli chodzi o premiówki—to sztuki I emisji 3% Poż. Premiowej Inwestycyjnej zyskały zł 1·00, serie teje emisji zł 0·50, serie II emisji straciły zł 1·50; druga z premiówek—4% Poż. Dolarowa—po zwycię w pierwszych dniach okresu, utrzymała ten kurs do końca tygodnia, zyskując zł 0·75. Wśród pozostałych pożyczek—jedynie 4½% Poż. Wewnętrzna zamknęła okres zyskiem w wysokości 0·50% nom., a 2 pozostałe pożyczki, a mianowicie: 4% Poż. Konsolidacyjna i 5% Poż. Konwersyjna—zniżowały: pierwsza—o 0·25% nom., druga—o 0·62% nom.

Na rynku papierów lokacyjnych prywatnych—przy tendencji mocniejszej—obroty w dalszym ciągu były znikome; w szczególności wyjątkowo mało interesowano się listami zastawnymi towarzystw kredytowych miast prowincjonalnych. Poza zniżkującymi, o 0·25% nom., 5% L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy z 1933 r.—pozostałe papiery wykazały następujący zysk (w %—ach nominalu): 8% L. Z. Tow. Kred. Przem. Polskiego 1·00, 4½% L. Z. Tow. Kred. Ziemskiego 2·00, 5% L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy 0·90 oraz 5% L. Z. Tow. Kred. m. Łodzi z 1933 r. 0·75.

	Wartość nominalna (waluta)	Kurs najwyższy	Kurs najniższy	Ostatni kurs w tygodniu w zł za sztukę
Papiery państwowe				
3% Pożyczka Premiowa Inwestycyjna				
I emisja	sztuki	zł w zł. 100	72·00	70·50
" " serie	" " " "	" " " "	83·50	83·00
II " " serie	" " " "	" " " "	71·00	70·00
" " " " serie	" " " "	" " " "	—	82·00
4% Pożyczka Premiowa Dolarowa	\$ 1)	39·75	39·00	39·75

1) \$ 5 = zł 44·57.

		w % % nominalu			
4%	Pożyczka Konsolidacyjna	zł w zł.	59·88	59·25	59·25
			-59·63 ¹⁾	-58·75 ¹⁾	-58·75 ¹⁾
5%	" Konwersyjna	zł	62·00	61·38	61·38
5%	" Konwers. Kol.	zł	—	—	—
4½%	" Wewnętrzna	zł	57·00	56·00	56·50
					-56·15 ²⁾

Listy zastawne
i obligacje banków

		w % % nominalu				
7%	L. Z. Państw. Banku Roln.	zł w zł.	1927	83·25	83·25	83·25
8%	" " " "	zł w zł.	1927	94·00	94·00	94·00
7%	" " Banku Gosp. Kraj.	zł w zł.	1927	83·25	83·25	83·25
8%	" " " "	zł w zł.	1924	94·00	94·00	94·00
7%	Obl. Kom. B. Gosp. Kraj.	zł w zł.	1927	83·25	83·25	83·25
8%	" " " "	zł w zł.	1924	94·00	94·00	94·00
8%	Obl. Bud. B. Gosp. Kraj.	zł w zł.	1927	93·00	93·00	93·00
5½%	L. Z. " " " "	zł w zł.	1924	81·00	81·00	81·00
5½%	" " " "	zł w zł.	1927	81·00	81·00	81·00
5½%	Obl. Kom. B. Gosp. Kraj.	zł w zł.	1924	81·00	81·00	81·00
5½%	" " " "	zł w zł.	1927	81·00	81·00	81·00

Listy zastawne i obligacje
towarzystw kredytowych

8%	L. Z. Tow. Kred. Przem. Pol- skiego ³⁾	£			76·00
4½%	L. Z. Tow. Kred. Ziemskiego	zł	58·25	56·00	57·75
					-57·25
4½%	L. Z. Pozn. Ziem. Kredyt.	zł	56·00	55·25	56·00
5%	L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy	zł	64·90	64·50	64·50
					-64·90
5%	L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy z 1933 r.	zł	63·25	62·75	62·75
5%	L. Z. Tow. Kred. m. Łodzi	zł			59·50
					-59·75
5%	L. Z. Tow. Kred. m. Łodzi z 1933 r.	zł			57·50

Obligacje miast

VI 6%	Poż. Konwers. m. Warszawy	zł			64·75
VIII i IX 6%	" " " "	zł	62·00	61·50	62·00

Poniżej zestawione są obroty na giełdzie warszawskiej w zakresie papierów procentowych państwowych i prywatnych w sierpniu i wrześniu b. r.:

	Sierpień		Wrzesień	
	ilość trans- akcyj	na kwotę (tys. zł)	ilość trans- akcyj	na kwotę (tys. zł)
Papiery państwowe	1 770	9 125	1 542	6 013
w tym:				
pożyczki państwowe	1 519	8 494	1 290	5 381
listy zastawne i obligacje banków państwowych	251	631	252	632
Papiery prywatne	460	1 165	482	1 227
w tym:				
listy zastawne Tow. Kred. Przem. Polskiego	7	20	6	20
listy zastawne tow. kred. ziemskich	147	406	183	471
listy zastawne tow. kred. miejskich	253	654	267	692
obligacje miast	53	85	26	44
różne	—	—	—	—
Ogółem:	2 230	10 290	2 024	7 240

Jak wynika z powyższego zestawienia, we wrześniu w stosunku do sierpnia w zakresie obrotów papierami państwowymi i prywatnymi nastąpił spadek o ok. 30%, gdy jednocześnie liczba zawartych transakcji spadła znacznie słabiej, gdyż tylko o ok. 9%. Jeśli chodzi o udział obrotów papierami państwowymi w obrotach ogólnych—to spadł on z 88% w sierpniu do 83% we wrześniu, a udział liczby zawartych transakcji spadł z 79% do 76%.

1) Dotyczy drobnych odcinków.

2) Dotyczy odcinków po 100.

3) Gwarantowane przez Skarb Państwa.

POŻYCZKI POLSKIE
NA GIEŁDACH ZAGRANICZNYCH¹⁾

(maksimum—minimum—ultimo; w nawiasach—obroty)

		25÷30/X	2÷6/XI	8÷13/XI
New York				
6%	dolarowa			
	1920	54½—53¾— —54½ (19 000)	57—54—57 (30 000)	57½—56—57 (23 000)
8%	Dillon			
	1925	51—50—51 (20 000)	52¾—51—52½/8 (35 000)	53¾—52½—53¾/4 (46 000)
7%	stabilizac.			
	1927	63—63—63 (3 000)	66⅞—65— —66⅞ (9 000)	68¼—67—68¼/4 (5 000)
7%	Warszawy			
	1928	50—49—50 (8 000)	50—50—50 (5 000)	52—50½—52 (22 000)
7%	Śląska			
	1928	49½—49—49½ (2 000)	bez obrotów	51⅝—50⅞/8—51⅝/8 (7 000)
London				
7%	stabilizac.			
	1927	64·70—64·70— —64·70	66·58—64·58— —64·58	—
Zurych				
7%	stabilizac.			
	1927	—	—	—
Paryż				
7%	stabilizac.			
	1927	87·86—86·06	88·33—85·90	88·90—86·28
Mediolan				
7%	włoska			
	1924	99·95—99·85— —99·95 (50)	100·09—99·89— —100·09 (50)	101·36—100·36— —100·36 (400)

Z BANKU POLSKIEGO

BANK POLSKI W PAŹDZIERNIKU 1937 R.—Obroty walutowe zwyczajne Banku Polskiego w październiku b. r. w dalszym ciągu kształtowały się dodatnio, dając nadwyżkę skupu walut i dewiz nad ich sprzedażą przez Bank. Podobnie dobra sytuacja była i w październiku ub. r.

W związku z korzystnym kształtowaniem się bilansu walutowego Banku narastały także rezerwy walutowe Banku. W I dekadzie wzrost rezerw wyniósł zł 1·2 miln., w III dekadzie—zł 0·9 miln., a tylko w II dekadzie przejściowo obniżył się o zł 1·1 miln. W rezultacie, w ciągu całego miesiąca października rezerwy walutowe podniosły się o zł 0·9 miln. do zł 36·0 miln. Przed rokiem, tj. na ultimo października 1936 r., rezerwy te były jeszcze blisko o połowę mniejsze, wynosiły bowiem tylko zł 19·7 miln.

Silniej jeszcze niż rezerwy walutowe wzrastały w październiku rezerwy złota Banku Polskiego. Pozostaje to w dużym stopniu w związku z utrzymującym się zwiększonym skupem złota (głównie w monetach) przez oddziały Banku—na skutek tendencji detezauracyjnych. W I dekadzie października wzrost rezerw złota wyniósł zł 0·5 miln., w II dekadzie—zł 0·6 miln., w III dekadzie—zł 0·7 miln., czyli łącznie zł 1·8 miln. Na ultimo października rezerwy złota osiągnęły kwotę zł 432·8 miln., czyli znacznie wyższą niż przed rokiem, kiedy—na ultimo października 1936 r.—wynosiły zł 373·3 miln.

Wzrost rezerw złota w październiku spowodował wzrost pokrycia złotem obiegu i zobowiązań. Wzrost ten jednak został znacznie zwiększony przez jednoczesny spadek sumy, w stosunku do której pokrycie to jest obliczane, mianowicie sumy obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań (a właściwie części ich, podlegającej pokryciu, mianowicie przewyżki ponad zł 100 miln.). Suma ta skurczyła się w ciągu października o zł 18·2 miln. Na ultimo października procent pokrycia złotem obiegu i zobowiązań wynosił 35·80 i był nieco niższy niż na ultimo II dekady—mimo wzrostu sumy pokrycia, tj. rezerw złota—gdyż w ostatniej dekadzie października suma obiegu i zobowiązań wzrosła o zł 7·7 miln. Przed rokiem—wobec znacznie niższych rezerw złota—procent pokrycia złotem był niższy niż w b. r.

Wahania w stanie pokrycia złotem obiegu i zobowiązań ilustruje liczbowo następujące zestawienie:

	%
30/IX 1937	35·18
10/X „	35·09
20/X „	35·97
31/X „	35·80
31/X 1936	31·70

1) Kursy—w %-ach nominalu, obroty—w jednostkach walutowych danego kraju w (Mediolanie—w tysiącach).

Wspomniany wyżej wzrost w ostatniej dekadzie października sumy obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań Banku nastąpił jedynie na skutek silnego wzrostu obiegu banknotów, który podniósł się z zł 1 003·2 miln. do zł 1 093·8 miln. Natomiast suma zobowiązań jednocześnie skurczyła się poważnie, mianowicie z zł 298·2 miln. do zł 215·2 miln.

I w okresie całego miesiąca zobowiązania wykazały spadek, bowiem mimo że w I dekadzie podniosły się z zł 280·5 miln. do zł 293·5 miln., a w II dekadzie w dalszym ciągu do zł 298·2 miln., to jednak wskazany wyżej spadek na ultimo października był tak znaczny, że z dużą nadwyżką pochłoniął wzrost w pierwszych 2 dekadach i za cały październik otrzymaliśmy spadek zobowiązań o zł 65·3 miln.

Spadek zobowiązań w październiku był wywołany głównie zniżką lokat żyrowych, które skurczyły się z zł 209·6 miln. do zł 150·3 miln., choć jednocześnie i saldo pozycji „różne rachunki” uległo zniżce—z zł 70·9 miln. do zł 65·0 miln. Spośród lokat żyrowych zniżkę w październiku wykazały zarówno lokaty kas państwowych, jak i lokaty na rachunkach prywatnych—tylko że lokaty prywatne zeszły nawet nieco niżej poziomu sprzed roku, podczas gdy lokaty kas państwowych były wielokrotnie wyższe niż przed rokiem. Liczbowo ilustruje to następujące zestawienie (w miln. zł):

		Lokaty żyrowe:	
		kas państwowych	pozostałe
30/IX	1937	25·8	183·8
10/X	„	11·9	205·2
31/X	„	18·1	132·2
31/X	1936	0·7	135·7

Obieg biletów bankowych wzrósł na ultimo października o zł 90·6 miln., tj. o 9%. Jest to wzrost najwyższy z notowanych w b. r. na ultimo miesiąca, przy czym uprzednio najsilniejszy wzrost obiegu był na ultimo lipca (zł 79·9 miln.). Tak silny wzrost obiegu na ultimo miesiąca spowodował, że i w ciągu całego miesiąca nastąpiła poważna zwyżka obiegu, który na koniec października osiągnął poziom rekordowy w b. r. W porównaniu jednak z październikiem ub. r., kiedy zresztą na ultimo obieg wzrósł tylko o zł 62·5 miln., stan obiegu na ultimo października b. r. wykazuje prawie całkowite wyrównanie. Liczbowo zmiany w stanie obiegu biletów bankowych przedstawia następujące zestawienie (w miln. zł):

30/IX	1937	1 014·8
10/X	„	1 036·3
20/X	„	1 003·2
31/X	„	1 093·8
31/X	1936	1 090·8

Wzrost obiegu na ultimo października b. r. znajdował przede wszystkim odpowiednik w silnym odpływie lokat żyrowych, a poza tym znajdował się w związku ze wzrostem kredytów Banku.

Jeśli chodzi o 3 główne formy działalności kredytowej Banku Polskiego, to wszystkie one wykazały na ultimo października—niewielką zresztą—zwyżkę. Portfel wekslowy zwiększył się stosunkowo nieznacznie, bo o zł 15·2 miln. (na ultimo września o zł 30·8 miln., a na ultimo października ub. r. o zł 25·6 miln.). Pożyczki zastawowe wzrosły tylko o zł 1·7 miln. Portfel skupionych przez Bank biletów skarbowych zwiększył się o zł 3·6 miln.

W okresie całego października nastąpił spadek kredytów Banku, dotyczący wszystkich powyższych 3 pozycji, mianowicie w następujących rozmiarach (w miln. zł):

	Spadek
Kr. dyty dyskontowe	10·0
Pożyczki zastawowe	3·5
Bilety skarbowe	1·6

W okresie rocznym—od końca października 1936 r. do końca października 1937 r.—nastąpił silny spadek kredytów, związany niewątpliwie z dużym upłynieniem instytucji kredytowych, przy czym portfel wekslowy skurczył się o blisko $\frac{1}{3}$, a suma pożyczek zastawowych spadła niemal do $\frac{1}{3}$ poprzedniej wysokości. W liczbach absolutnych spadek kredytów Banku w okresie rocznym 31·X 1936 = 31·X 1937 przedstawiał się następująco (w miln. zł):

	Spadek
Kredyty dyskontowe	118·8
Pożyczki zastawowe	91·9
Bilety skarbowe	0·6

Co się tyczy innych—poza wyżej omówionymi—operacji czynnych Banku Polskiego, to poważniejszą zmianę w październiku wykazał tylko zapas monet srebrnych i bilonu, skupionych przez Bank na własność, który obniżył się o zł 7·2 miln. Natomiast portfel skupionych przez Bank papierów kredytu długoterminowego prawie że nie uległ w październiku zmianie (ściśle—wzrósł o zł 3 tys.), a dług Skarbu Państwa (kredyt bezprocentowy) pozostał w ogóle w dalszym ciągu nie zmieniony.

Całe bankowe pokrycie obiegu, obejmujące rezerwy walutowe i wszystkie najważniejsze operacje czynne Banku—przedstawiało się w październiku następująco (w tys. zł):

	30/IX	20/X	31/X
Waluty i dewizy	35 104	35 151	36 023
Weksle krajowe	572 607	547 347	562 573
Bilety skarbowe	48 160	42 985	46 544
Polskie monety srebrne i bilon	20 458	32 664	13 308
Pożyczki zabezpieczone zastaw.	29 577	24 409	26 093
Papiery proc. własne	135 764	135 864	135 767
Dług Skarbu Państwa	90 000	90 000	90 000
Razem:	931 670	908 420	910 308

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

KRONIKA ZAGRANICZNA

NIEMCY

ZNIŻKA CEN ARTYKUŁÓW „MARKOWYCH”.—W połowie listopada weszła w życie obniżka cen na ok. 5 000 artykułów „markowych” z rozmaitych dziedzin przemysłu. W zakresie aparatów elektrycznych zniżka wyniosła 5÷10% i objęła grzejniki (imbryki do gotowania wody, płyty do pieców, piece, słonce elektryczne, żelazka do prasowania, zapalniczki, maszyny do kawy i do herbaty, maszyny do golenia i przeróżne aparaty do kuchni i gospodarstwa domowego), odkurzacze, przyrządy do polerowania, kondensatory, sprzęt radiowy, wszelkie głośniki, aparaty medyczne do naswietlania, nagrzewania itp. W dziale artykułów chemicznych zniżka, wynosząca również przeciętnie 5÷10%, objęła: mydła, proszki do prania, pasty do zębów, wody do włosów, kremy do włosów i do golenia, wodę kolońską, przeliczne preparaty

farmaceutyczne, filmy, klisze fotograficzne, papier, chemikalia itp. sprzęt fotograficzny. Również dotknięte zniżkami zostały ceny niektórych towarów metalowych, żelaznych, włókienniczych, artykułów biurowych, dalej liczne artykuły markowe z dziedziny spożywczej, a wreszcie oleje i smary automobilowe (o 6—12%) i specjalne smary (do 29%). Zniżki obowiązywać będą zarówno handel hurtowy, jak i detaliczny.

Pólsruddający komentarz do wiadomości o nastąpić mających zniżkach wyjaśniał, że są one wynikiem długotrwałych konferencji sfer zainteresowanych z Komisarzem Cen i zostały zdecydowane w drodze swobodnej decyzji tych sfer. Oszczędność na sile kupna, wywołana przez te zniżki, wyniesie okragło RM 100 miln. Stanowi to niezawodnie ofiarę, poniesioną przez producentów i kupców na rzecz całości gospodarstwa narodowego, i za tę ofiarę składa Komisarz Cen im podziękowanie,

zaznaczając równocześnie, że zatroszczy się o to, by wyrównać im poniekąd straty, powstałe ze spadku wartości zapasów.

Komisarz Cen, mając za zadanie utrzymać ceny na stałym poziomie, a przez to zapewnić podstawę do niezmiennych płac, musiał znaleźć jakiś sposób, by zneutralizować konieczne zwyżki cen artykułów, zależnych od zwyżkującego rynku światowego. Wyrównanie takie—przy istniejącym systemie reglamentacji dewiz—możliwe było tylko na wewnątrz gospodarstwa niemieckiego, tj. przez wyszukanie odpowiednich zniżek. W tym celu nawiązał on kontakt ze sferami zainteresowanymi, przygotowałszy sobie jednak upoważnienie ustawowe na wypadek, gdyby w drodze porozumienia nie dało się osiągnąć zamierzonego celu. To upoważnienie zawarte jest w rozporządzeniu o cenach związanych przy artykułach markowych, ogłoszonym dn. 29/X b. r. w „Reichsanzeiger”. Rozporządzenie to,

oparte na ustawie o przeprowadzeniu planu 4-letniego, zarządza zniesienie wszelkich ustaleń i umownych związań cen oprzedzący artykułów markowych, także o ile są one utworzone za pomocą opustów lub doliczeń. Również zakazane zostają zalecenia utrzymania odpowiednich cen. Wszelkie ustalenia, związania i zalecenia, sprzeczne z tym rozporządzeniem, są nieważne, a osoby, dopuszczające się naruszenia tych przepisów rozmyślnie lub przez niedbalstwo, podlegają karze.

Nie można zaprzeczyć, że przeprowadzona przez Rząd niemiecki zniżka cen jest posunięciem interesującym. Utrzymanie zatrudnienia mas robotniczych w Niemczech, przy panującej tam biedzie dewizowej, byłoby nie do pomyślenia, gdyby więcej lub mniej swobodny ruch cen, oczywiście w górę, jak wymaga tego dzisiejsza światowa tendencja, obniżył zbyttno poziom życiowy, a przez to zachęcał do walki o płace. Trzeba sobie uświadomić, że przez 4½ roku Niemcy hitlerowskie wchłonięły około 6 milionów bezrobotnych i dały zatrudnienie całemu przyrostowi ludności zdolnej do zarobkowania. Wysiłek ten, przy równocześnie rosnących trudnościach handlu zagranicznego i na ogół wyższych cenach światowych, nie mógł nie odbić się ujemnie na niemieckim poziomie cen. Statystyki urzędowe—niezawodnie dające obraz pomyślniejszy od rzeczywistości—stwierdzają następujące różnice wskaźników za 1934 r. i III kwartał 1937 r.: ceny czule na koniunkturę wzrosły z 63·4 na 79·3, ogólny indeks cen hurtowych wzrósł z 98·4 na 106·4, w tym artykuły rolnicze—z 95·9 na 105·8, surowce i półfabrykaty dla przemysłu z 91·3 na 96·1, fabrykaty—z 115·8 na 125·0, wskaźnik zaś kosztów utrzymania wzrósł jakoby tylko z 121·1 na 125·8. W każdym razie już w jesieni ub. r. Rząd uświadomił sobie, wprowadzając w życie plan 4-letni, że bez ścisłej, bezwzględnej, niemiłosiernej kontroli cen, kraj zostanie narażony na niebezpieczeństwa gospodarcze i społeczne. Komisarz Cen prowadzi swoją akcję silną ręką, starając się jednak unikać stosowania środków przymusowych. Świadczy to niezawodnie o wysokim autorytecie Rządu, jeśli przemysł i handel zdecydowały się, przynajmniej na pół dobrowolnie, przeprowadzić znaczne zniżki cen, a zarazem świadczy o tym, że nawet przy ogólnej światowej i niemieckiej tendencji cen ku górze, przy pewnym nakładzie pracy i dobrej woli znalazło się 5 000 artykułów, bynajmniej dla życia codziennego nie obojętnych, których ceny można było wcale znacznie obniżyć.

W porównaniu z całością obrotów handlowych, obliczaną na RM 29 milj., jest zniżka, dająca 100 milj., niezawodnie kroplą w morzu. Ale nie jest to ani pierwsza ani ostatnia zniżka. W tym roku już przeprowadzono zniżkę cen: nawozów sztucznych (której efekt oblicza się na RM 120÷150 milj.), szkła taflowego, aluminium, welly celulozowej, jedwabiu sztucznego, lamp radiowych, żarówek, a teraz wreszcie artykułów markowych. Odciążenie konsumpcji przez te wszystkie zniżki oblicza się na RM 280÷325 milj. Jest to wprawdzie tylko niewiele ponad 1% ogólnych obrotów handlowych, ale taka absolutna miara nie może być słuszną, bo wpływ pośredni tych zniżek może być poważny. Artykuły markowe wpływają na rynek w sposób podobny do cen wytycznych. Zapewniają one nabywcy stałą i znaną jakość, podczas gdy towar, sprzedawany luzem, tej pewności nie daje. Jeśli zatem cena artykułu markowego spada, a rozpiętość między nią i ceną artykułu, sprzedawanego luzem, zmniejsza się, liczyć się można ze wzrostem popytu na artykuły markowe. Jest zatem bardzo prawdopodobne, że artykuły niemarkowe, żeby utrzymać swój zbyt, obniżą swoje ceny.

Komisarz Cen Rzeszy musiał, od czasu zesłorocznego rozporządzenia, zamykającego wzrost cen, zezwolić na cały szereg wyjątków. Niemniej uważa się on za rzecznika konsumpcji i korzysta z każdej sposobności, by położenie konsumenta poprawić. Pisze o tym „*Der deutsche Volkswirt*”, organ Dr Schachta: Jeśli konsument niemiecki jeszcze nie doszedł do pełnego korzystania z dobrobytu, jaki może dać w pełni zatrudnione gospodarstwo, o co troszczy się Rząd nacjonal-socjalistyczny, to powodem tego jest nałożenie nań potrójnego, koniecznego, ciężaru kosztów dostarczenia pracy bezrobotnym, zbrojeń i rodzimej produkcji surowców. Część wzmoczonej siły kupna, odebrana mu przez te obciążenia, próbuje mu się obecnie zwrócić przez wytrwałą akcję w zakresie cen.

W. H. H.

„**WALKA O OBROTY TRANZYTOWE**”—Czasopismo „*Hansa*” w Nr 46 zamieszcza charakterystyczną notatkę pt. „*Kampf und den Transitverkehr*”, w której czytamy mniej więcej, co następuje:

„Konkurencyjność portów niemieckich nie poprawiła się, pomimo pocieszającego wzrostu obrotów tych portów w kierunku na zachód, jak również na południe i na wschód. Porty niemieckie rozbudowują się w miarę możliwości, a obok tego główną troską ich kierownictwa jest akwizycja tak wartościowego dla gospodarki społecznej obrotu tranzytowego, który nie jest łatwy do zdobycia nie tylko wobec dużej konkurencji obcych portów, lecz i wskutek zagęszczania się i usprawniania bezopiekuńskich linii zamorskich.

Jednym szczególnie jaskrawym odcieniem walki o tranzyt staje się znów Polska z jej portem Gdynią, gdzie przy każdej sposobności podkreśla się możliwości wykorzystania Gdyni dla handlu tranzytowego. Sfery rządowe z całą otwartością popierają i wywierają nacisk w kierunku rozwoju tranzytu, w szczególności za pomocą specjalnych tariff kolei państwowych. Godna uwagi jest ścisła współpraca pod tym względem zarządu i interesantów portu oraz krajowej prasy gospodarczej z prasą stołeczną na czele.

Ostatnio podczas przyjęcia w Warszawie austriackiego Ministra Pana O. Schmida w dłuższych rozmowach z nim wskazywano na znaczenie Gdyni w obsłudze austriackiego handlu zagranicznego, co znalazło swój wyraz w oświadczeniu, że „w następstwie zbliżenia między obu państwami, manifestowanego tą wizytą, wzrośnie także wykorzystanie polskiej drogi tranzytowej ze strony austriackiego życia gospodarczego”.

Następnie autor notatki, wskazując na minimalny udział Gdyni w obrotach między Polską i Austrią podkreśla, że chodzi tu nie o co innego, jak o ściągnięcie tranzytu, idącego dotychczas wyłącznie przez porty niemieckie—wobec czego ze strony niemieckiej winna być zwrócona baczną uwaga na środki i sposoby konkurencyjne, stosowane przez Polskę.

Jednym ze skutecznych środków zwalczania zaostrożonej konkurencji polskiej jest niemiecka polityka taryfowa (morsko-portowa), stosowana dotychczas w obsłudze obrotów czechosłowackich (*Auslobung*), która winna być rozszerzona na Austrię, Węgry itd.

Wyjaśnić wypada, że istotnie udział Gdyni w obsłudze wyniany towarowej między Polską i Austrią jest, rzecz naturalna, minimalny i raczej przypadkowy, co wynika z geograficznego położenia, natomiast tranzyt austriacki przez Polskę i vice versa w obrotach z innymi krajami—ma naturalne szanse rozwoju i stopniowo wzrasta, bowiem odległość Gdyni do niektórych okręgów gospodarczych Austrii z Wiedniem na czele jest mniejsza aniżeli

odległość od Hamburga. Z tych względów może wchodzić w grę konkurencyjną z portami polskiego obszaru celnego raczej Szczecin, który jednak z braku odnośnych połączeń w szeregu relacji morskich nie odgrywa większej roli.

Stwierdzenie, że cały tranzyt austriacki kieruje się przez porty niemieckie, świadczy wymownie, że konkurencja tych portów jest bardziej zróżniczkowana i prowadzona o wiele intensywniej, aniżeli to imputuje się Gdyni i Polsce, przy czym konkurencja ta uderza nie tylko w Gdynię, ale przede wszystkim i w Gdańsk, przez który kieruje się większa część dotychczasowego tranzytu austriackiego. Sfery niemieckie nie wykazują pod tym względem dla Gdańska żadnego zrozumienia i poparcia jego żywotnych interesów, a z drugiej strony i Gdańsk pomija milczeniem te kwestie wobec swoich „opiekunów”, do których chętnie się zwraca we wszystkich innych sprawach natury pozagospodarczej.

HOLANDIA

POŁOŻENIE GOSPODARCZE.—Po przeprowadzonej przeszło przed rokiem deprecjacji florena holenderskiego i oderwaniu waluty holenderskiej od parytetu złotego położenie gospodarcze Holandii uległo szybkiej poprawie. W pierwszym rzędzie wzmocnienia doznała sytuacja walutowa kraju. W stosunku do dolara floren obniżył się ostatecznie o ok. 19%, podczas gdy zapas złota wzrósł w okresie rocznym z 700 do 1 256 mln. florenów. W rezultacie waluta holenderska jest jedną z najlepiej zabezpieczonych walut świata.

Poprawa gospodarcza objęła wszystkie ważniejsze gałęzie aktywności gospodarczej. Ogólna liczba bezrobotnych, która wynosiła z końcem 1935 r. 472 tys., a w II półroczu ub. r. obniżyła się do 400 tys.—wynosiła z początkiem września b. r. nieco ponad 300 tys. Wytwórczość przemysłu, której wskaźnik spadł ze 100 w 1929 r. do 62 w 1932 r., a w ciągu ub. r. wahał się ok. 65÷70—przekroczył w jesieni b. r. 90. Szczególnie pomyślnie kształtowało się położenie przemysłu inwestycyjnego i pewnych gałęzi przemysłu eksportowego. Znaczna poprawa nastąpiła jednak również w przemyśle konsumcyjnym. Jedyne wyjątek stanowił przemysł budowlany; depresja, trwająca w tej gałęzi wytwórczości, pozostaje zapewne w związku z tym, że deprecjacja florena nie wywarła większego wpływu na wysokość czynszów.

Szczególnie pomyślnie rozwijała się w ostatnich latach żegluga handlowa w związku ze znaczną zwyżką frachtów. W chwili obecnej nie ma w Holandii „bezrobotnych” statków, a flota handlowa w ruchu wynosi 1 900 tys. t—wobec 1 600 tys. t na początku 1935 r. Stocznice okrętowe są w pełni zatrudnione i nie mogą nadażyć zamówieniom.

Handel zagraniczny rozwija się coraz pomyślniej. W ostatnich miesiącach wartość wywozu waha się ok. 100 milj. florenów miesięcznie, będąc 2-krotnie wyższą, aniżeli z początkiem ub. r. Obroty handlowe kształtują się jednak deficytowo, a wartość wywozu wynosi przeciętnie 70% wartości przywozu. Na poprawę gospodarki metropolitalnej duży wpływ wywiera „prosperity” Indji Holenderskich, gdzie wskutek znacznej zwyżki cen takich, produktów kolonialnych, jak: kaczuk, cukier i herbata—panuje ogólne ożywienie gospodarcze. Wywóz z Indji Holenderskich wynosi obecnie przeciętnie 80 milj. flor. miesięcznie, podczas gdy z początkiem ub. r. wynosił zaledwie 40 milj. flor. miesięcznie, przy czym bilans handlowy tej kolonii holenderskiej jest zdecydowanie aktywny, gdyż wywóz 2-krotnie przewyższa przywóz. Do-

chody netto 220 holenderskich towarzystw akcyjnych, o ogólnym kapitale 1 200 miln. flor., wyniosły w ub. r. 115 miln. flor.—wobec 59 miln. flor. w 1935 r.

Momentem, wpływającym dodatnio na rozwój gospodarki, jest wyjątkowa płynność pieniądza i kapitałów. Najlepsze długoterminowe pożyczki nie przynoszą więcej niż 3½%. Stopa procentowa kredytu krótkoterminowego spadła prawie do zera. Akcje przynoszą znacznie większy dochód aniżeli papiery o stałym oprocentowaniu—tak, iż kapitał szuka przede wszystkim lokat w akcjach.

Obok powyższych objawów dodatnich na wielu odcinkach występują równocześnie zjawiska niepomyślne, budzące niepokój co do przyszłego rozwoju gospodarki holenderskiej. Momentem niebezpiecznym w obecnej fazie koniunkturalnej dla gospodarki holenderskiej jest jej silne związanie z gospodarką światową i pozostające w związku z tym ryzyko, iż zniżka kursów na głównych giełdach świata, a w szczególności w Stanach Zjedn. oraz zarysowująca się zniżka niektórych surowców wywrzeć może ujemny wpływ na gospodarkę holenderską. Wpływ zniżki giełdowej w New Yorku dał się już poważnie odczuć na giełdach holenderskich. Mimo korzystnych warunków lokalnych kursy papierów wartościowych na giełdzie amsterdamskiej obniżyły się znacznie w pierwszych 2 dekadach września, a ogólna strata na kursach wskutek tej zniżki szacowana jest na ok. 600 miln. flor. Strata ta jest większa, aniżeli zysk, który w przeciągu pierwszych 3 dni po dewaluacji florena osiągnięto na giełdzie wskutek gwałtownej wyższości kursów.

Drugą dziedziną, budzącą pewne zaniepokojenie, jest kształtowanie się budżetu. Dochody Skarbu wzrosły co prawda i budżet na 1938 r. przewidyuje ich zwyczaj o 50 miln. flor., ale wzrosły również wydatki. Wskutek deprecjacji ceny zwyczajowały, co odbiło się na wydatkach budżetowych. Wobec powszechnego wycięgi zbrojeniowego podwyższła Holandia wydatki na zbrojenia o 25 miln. flor.—do wysokości 188 miln. flor. Wydatki zbrojeniowe będą zresztą pokryte jedynie częściowo z dochodów bieżących, a ponadto rozpisane zostaną specjalne pożyczki państwowe dla uzupełnienia zbrojeń.

Preliminarz budżetowy na 1938 r. przewiduje dochody w wysokości 690 miln. flor., a wydatki w wysokości 703 miln. flor.—tak,

że zamyka się deficytem, wynoszącym 13 miln. flor. Zauważyć należy, że po stronie wydatków osiągnięto w budżecie na rok przyszły oszczędności w wysokości 71 miln. flor., wskutek czasowego zawieszenia płatności Państwa na rzecz funduszu ubezpieczeń społecznych, dla towarzystw kolejowych itp. Inna rzecz, że budżet na rok przyszły przedstawia się znacznie pomyślniej, niż budżety lat poprzednich. W 1937 r. deficyt wyniósł 47 miln. flor., w 1936 r. 108 miln. flor., a w ciągu kilku ostatnich lat łącznie 600 miln. flor. Mimo to państwowa gospodarka finansowa cieszy się dużym zaufaniem, o czym świadczy fakt, że państwowa pożyczka 4%-owa notowana jest powyżej pari, a pożyczka 3%-owa blisko pari.

Mimo poprawy gospodarczej polityka gospodarcza Holandii nie zamierza powracać do metod skrajnie liberalnych, a na niektórych odcinkach daje się nawet zaobserwować dążenie do wzmocnienia reglamentacji państwowej. Liberalniejsze tendencje znalazły ostatnio jedynie wyraz w polityce handlowej, ograniczając się zresztą przede wszystkim do podpisania przez Holandię w maju b. r. nowej konwencji w Oslo z Belgią i z krajami skandynawskimi. W mowie tronowej, wygłoszonej w dn. 21/IX b. r., Królowa Wilhelmina zapowiedziała zacieśnienie współpracy pomiędzy metropolią i koloniami holenderskimi, oraz wzmocnienie posunięć defensywnych, mających na celu zabezpieczenie wewnętrznych rynków zbytu dla produkcji krajowej. Państwo zamierza ponadto nadal wspomagać rolnictwo w drodze odpowiedniej polityki celnej i subwencyjnej itp. Roboty publiczne, zmierzające do złagodzenia klęski bezrobocia, będą w dalszym ciągu kontynuowane. Spośród innych posunięć, organizujących życie gospodarcze, zamierzone jest wprowadzenie instytucji ubezpieczenia od bezrobocia, reglamentacja pracy w rolnictwie, ograniczenie pracy kobiet zamężnych, koordynacja ruchu towarów na lądzie i na morzu.

W kierunku wzmocnienia ingerencji państwowej i reglamentacji życia gospodarczego wywierają nacisk zasiadające obok liberałów w Rządzie partia katolicka oraz partia historyczno-chrześcijańska. Tendencje te natrafiają na sprzeciw w kołach tradycyjnie liberalnych. Polityka gospodarcza Rządu idzie po wypadkowej tych sprzecznych tendencji i podając reglamentacji szczególnie zagrożone, lub

wymagające uporządkowania dziedziny gospodarcze nie posuwa się do wywierania wpływu na zasadniczą przebudowę struktury gospodarczej kraju i do podważenia podstaw, na których inicjatywa prywatna znaleźć mogłaby korzystne warunki działania.

Dr B. Rm.

Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH

ZE ŚWIATOWYCH RYNKÓW ZBOŻOWYCH. — Ceny w okresie 2—13/XI 1937 r. kształtowały się następująco (w walucie danego kraju, w Buenos Aires, Liverpoolu i Hamburgu — w \$—za 100 kg):

	2—6/XI	8—13/XI	Wzrost (+) lub spadek (-) %
Pszenica			
Berlin . . .	—	—	—
Praga . . .	168:05½	168:05½	—
Chicago . . .	3:57	3:37	— 5:7
Buenos Aires	4:84½	4:21	— 3:1
Liverpool . .	5:04½	4:78½	— 5:2
Wiedeń . . .	37:50	37:50	—
Hamburg . . .	6:13	6:24	+ 1:7

Ż y t o

Berlin . . .	—	—	—
Praga . . .	134:87½	134:87½	—
Chicago . . .	2:74	2:75	+ 0:3
Wiedeń . . .	27:50	27:50	—
Hamburg . . .	4:25½	4:20	— 1:2

O w i e s

Berlin . . .	—	—	—
Praga . . .	120:70	120:70	—
Chicago . . .	2:31	2:28	— 1:3
Buenos Aires	2:08	1:79	— 14:0
Liverpool . .	4:11½	4:30	+ 4:6
Wiedeń . . .	28:40	28:40	—
Hamburg . . .	2:92	2:84½	— 2:8

Jęczmień browarowy

Berlin . . .	—	—	—
Praga . . .	135:00	135:00	—
Chicago . . .	3:47	3:31	— 4:7
Wiedeń . . .	36:00	36:00	—
Hamburg . . .	—	—	—

P R Z E D R U K D O Z W O L O N Y. L E C Z Z P O D A N I E M Ź R Ó D Ł A

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

ELEKTORALNA 2 (parter)

Telefony: 5 12 66 (Red.), 5 12 73 i 5 35 35 (Adm.), 5 12 50 (Druk.)

Biura czynne od godziny 9 do 3 po południu

KONTO CZEKOWE P. K. O. 701

PRENUMERATA W KRAJU: kwartalnie — zł 15, półrocznie — zł 30, rocznie — zł 60; **Z A G R A N I C Ą:** kwartalnie — zł 25, półrocznie — zł 50, rocznie — zł 100

CENY OGŁOSZEŃ HANDLOWYCH (przed tekstem) w zeszytach zwykłych: IV str. okładki — zł 500; II i III str. okł. — zł 400; str. zwycz.: 1 str. — zł 300, ½ str. — 200, ¼ str. — zł 125, ⅛ str. — zł 75. Przy ogłoszeniach kombinacyjnych, petiitowych oraz tabelarycznych do cen powyższych dolicza się 30%.

CENY OBWIESZCZEŃ SPÓLEK AKCYJNYCH (za tekstem): 1 str. — zł 200, ½ str. — zł 110, ¼ str. — zł 80, ⅛ str. — zł 70, ⅜ str. — zł 55, ⅙ str. — zł 40, ⅓ str. — zł 20. Za ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne, bilanse itp. do cen powyższych dolicza się 50%.

Redaktor naczelny: CZESŁAW PECHE

Redaktor: WACŁAW SZURIG

Redaktor działu finansowo-skarbowego:
JERZY LUBOWICKI

Redaktor działu rolniczego:
CZESŁAW BOBROWSKI

Redaktor działu komunikacyjnego:
BOLESŁAW KACZMARKIEWICZ

Wydawca: Sp. Wyd. z ogr. odp. „PRZEMYSŁ I HANDEL“

OBWIESZCZENIA SPÓŁEK AKCYJNYCH

II OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki Akcyjnej „Siła i Światło“ w Warszawie

zawiadamia niniejszym PP. Akcjonariuszów, że w dn. 2 grudnia 1937 r. o godz. 11 w domu własnym przy ul. Marszałkowskiej Nr 94, odbędzie się

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór przewodniczącego;
- 2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej;
- 3) Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1936/37, podział zysków oraz udzielenie absolutorium władzom Spółki;
- 4) Wybór członków Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej na miejsce ustępujących;
- 5) Ustalenie wynagrodzenia dla członków Rady Nadzorczej, delegatów Rady do Zarządu oraz dla członków Komisji Rewizyjnej.

Stosownie do art. 399 Kodeksu Handlowego, właściciele akcji imiennych mają prawo uczestniczenia w Walnym Zgromadzeniu, jeżeli są zapisani do księgi akcyjnej przynajmniej na tydzień przed odbyciem Walnego Zgromadzenia. Akcje na okaziciela dają prawo uczestniczenia w Walnym Zgromadzeniu, jeżeli zostaną złożone w Spółce przynajmniej na tydzień przed terminem Zgromadzenia, tj. najpóźniej w dn. 25 listopada 1937 r. w biurze Spółki w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej Nr 94 i nie będą odebrane przed ukończeniem tegoż Zgromadzenia. Zamiast akcji mogą być złożone zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcji u notariusza lub w instytucjach kredytowych.

Akcjonariusze zagraniczni mogą składać zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcji w firmie „Trust Métallurgique Electrique et Industriel S. A.", Bruxelles, 168 rue Royale. Zaświadczenia winny zawierać oświadczenie, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.

Stosownie do § 12 statutu, Zgromadzenie powyższe będzie prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych na nim akcji.

2049-46-47

I OGŁOSZENIE

L i k w i d a t o r z y

Spółki Akcyjnej w likwidacji Kolej Lokalna Toruń—Lubicz

zwołują — na podstawie §§ 10 i 13 statutu

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

na poniedziałek dn. 13 grudnia 1937 r. o godz. 19 w sali posiedzeń Wydziału Krajowego w Toruniu, z następującym porządkiem obrad:

- 1) Wybór Przewodniczącego; 2) Zbycie majątku Spółki tak ruchomego, jak i nieruchomego; 3) Upoważnienie Likwidatorów do dokonania wszelkich czynności prawnych, potrzebnych do przeniesienia prawa własności; 4) Wolne wnioski.

Akcjonariusze, pragnący wziąć udział w Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu, złożą swe akcje w biurze Likwidatorów Spółki w Toruniu, ul. Bydgoska Nr 2, przynajmniej na 7 dni przed terminem tegoż Walnego Zgromadzenia z tym, że akcje nie będą odebrane przed ukończeniem tegoż.

Zamiast akcji mogą być złożone zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcji u notariusza lub w instytucji kredytowej. W zaświadczeniu należy wymienić liczby akcji i stwierdzić, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem tegoż Walnego Zgromadzenia.

Zamiast złożenia akcji, będących w posiadaniu Skarbu Państwa, wystarczy złożenie urzędowego zaświadczenia kasy, w której akcje są przechowane.

Akcjonariusze, reprezentujący co najmniej 1/10 część kapitału akcyjnego, mogą zgłosić na piśmie do Likwidatorów dodatkowe sprawy na porządek obrad nie później niż na 14 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia.

Toruń, 9/XI 1937 r.

2080

II OGŁOSZENIE

Zarząd Częstocickiego Towarzystwa Fabryk Cukru

SPÓŁKA AKCYJNA

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że w dn. 26 listopada 1937 r. o godz. 3 po poł. (15), w siedzibie Zarządu Spółki w Warszawie, przy ul. Nowy Świat Nr 41, odbędzie się

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór przewodniczącego; 2) Sprawozdanie Zarządu z działalności Towarzystwa za 1936/37 r.; 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 4) Zatwierdzenie sprawozdania Zarządu oraz rachunku zysków i strat za rok operacyjny 1936/37, udzielenie Zarządowi pokwitowania z wykonywania przez niego obowiązków w tymże czasokresie; 5) Przeniesienie nadwyżki bilansowej; 6) Uchwalenie kredytu na inwestycje i nowe urządzenia oraz upoważnienie Zarządu do poczynienia w tychże granicach wydatków inwestycyjnych; 7) Uchwalenie budżetu na 1937/38 r. łącznie z wynagrodzeniem członków Zarządu; 8) Wybór pięciu członków Komisji Rewizyjnej.

Właściciele akcji na okaziciela, życzący sobie uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu, winni najpóźniej do dn. 18 listopada 1937 r. włącznie złożyć w Zarządzie Spółki swoje akcje lub też zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcji u notariusza lub w jednej z krajowych instytucji kredytowych, zatwierdzonych przez władze. W zaświadczeniu winny być wymienione: imię i nazwisko akcjonariusza, jego adres, ilość i numery akcji oraz winno być zawarte oświadczenie, iż akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.

Właściciele akcji imiennych mają prawo uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu, o ile do dn. 18 listopada 1937 r. włącznie zostali wpisani do księgi akcyjnej.

2096

I OGŁOSZENIE

Likwidatorzy Fabryki Maszyn i Odlewni „Lwówek“

Tow. Akc. we Lwówku w likwidacji]

niniejszym zawiadamiają, że wobec niedojścia do skutku, z powodu braku quorum, Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów, zwołanego na dz. 10 listopada 1937 r., odbędzie się w drugim terminie w dn. 15 grudnia 1937 r. o godz. 17, w lokalu „Spółki Akcyjnej Przedsiębiorstw Technicznych Zaborski i S-ka“ Warszawa, Trębacka 10,

WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW TOWARZYSTWA

z tym samym porządkiem dziennym, a mianowicie:

- 1) Sprawozdanie Likwidatorów za 1936 r.; 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu, rachunku strat i zysków za 1936 r. oraz udzielenie absolutorium Likwidatorom; 3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania Likwidatorów z czynności oraz ostatecznych rachunków z ukończonej likwidacji Towarzystwa i udzielenie absolutorium Likwidatorom; 4) Stwierdzenie ukończenia likwidacji Towarzystwa, uchwała o jego rozwiązaniu oraz upoważnienie Likwidatorów do dokonania końcowych czynności, związanych z likwidacją i rozwiązaniem Towarzystwa; 5) Podział majątku Spółki; 6) Uchwała odnośnie oddania, przechowania ksiąg i dokumentów Towarzystwa; 7) Uchwała co do ostatecznych kosztów likwidacji i rozwiązania Towarzystwa.

Właściciele akcji na okaziciela korzystają z prawa głosu na Walnym Zgromadzeniu, o ile na 3 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia złożą akcje lub kwity depozytowe w biurze Towarzystwa, mieszczącym się obecnie w firmie „Zaborski i S-ka“ w Warszawie, Trębacka 10.

Zgodnie z ustawą, Zebranie to będzie uważane za prawomocne, a decyzja jego za ostateczną, bez względu na liczbę akcjonariuszy, obecnych na Zebraniu, i ilości posiadanych przez nich akcji.

2085

Zarząd Wileńskiego Banku Ziemskiego

podaje do wiadomości, że w dn. 2 grudnia b. r. o godz. 6 po poł. odbędzie się w Wilnie, w lokalu Banku (Mickiewicza 8)

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

AKCJONARIUSZÓW WILEŃSKIEGO BANKU ZIEMSKIEGO

Akcje, albo zaświadczenia instytucji kredytowych o zdeponowanych akcjach z numeracją takowych powinny być złożone w Banku przed dn. 25 listopada b. r.

Depozytariusze Wileńskiego Banku Ziemskiego powinni przed dn. 25 listopada b. r. powiadomić Bank o zamierzonym uczestniczeniu w Zgromadzeniu.

O ile powyższe Zgromadzenie nie dojdzie do skutku — to **drugie Walne Zgromadzenie**, prawomocne bez względu na ilość przedstawionych na nim akcji stosownie do statutu Banku (§ 106), zwołane zostanie na dz. 21 grudnia b. r. o godz. 6 po poł.

Porządek dzienny:

1) Ustanowienie funduszu oddłużeniowego na dotacje dłużnikom Banku w sumie do zł 3 781 202, jego uformowanie i przeznaczenie;

2) Zamierzone zmiany statutu:

§ 118. Zamiast: „1) Z czystego zysku rocznego odlicza się 10% na kapitał zapasowy. Odliczenie to może ustać z chwilą, gdy kapitał osiągnie połowy kapitału zakładowego. Jeżeli suma kapitałów zakładowego, zapasowego i rezerwowego zmniejszy się do sumy mniejszej niż 1/15 część sumy będących w obiegu listów zastawnych i obligacji, za wyjątkiem listów i obligacji, gwarantowanych przez Państwo, albo przez związek samorządowy, to z czystego zysku dolicza się poza tym 10% do kapitału rezerwowego. Pozostałość czystego zysku do wysokości 8% kapitału zakładowego przeznaczają się na dywidendę dla Akcjonariuszów. Resztę zysków dzieli się w sposób następujący: 80% do rozporządzenia Akcjonariuszów, 8% na rzecz członków Zarządu, 4% na rzecz członków Komisji Szacunkowej i 8% na rzecz etatowych i kontraktowych urzędników Banku.

2) W latach, w których dywidenda wynosi więcej niż 18% od sumy kapitału zakładowego i zapasowego, połowa nadwyżki zalicza się do kapitału rezerwowego.

3) Walne Zgromadzenie może jednak na wniosek Zarządu postanowić: a) o wstrzymaniu wypłaty uchwalonej dywidendy do określonego terminu i b) o nieuchwaleniu dywidendy z zaliczeniem do kapitału rezerwowego całego czystego zysku, pozostałego po dokonaniu przelewu na kapitał zapasowy, przewidziany w punkcie I, jak również o niewypłaceniu z kapitału rezerwowego dodatkowej dywidendy do 8% kapitału zakładowego, przewidzianej w § 122 statutu”.

Ustanowić: „1) Z czystego zysku rocznego odlicza się 10% na kapitał zapasowy. Jeżeli pozostałość przenosi 8% kapitału zakładowego, to z nadwyżki ponad 8% odlicza się dodatkowo co najmniej 15% na kapitał zapasowy. Odliczenia te mogą ustać z chwilą, kiedy kapitał zapasowy osiągnie połowy kapitału zakładowego.

2) Jeżeli suma kapitałów zakładowego, zapasowego i rezerwowego zmniejszy się do sumy mniejszej niż 1/15 część będących w obiegu listów zastawnych i obligacji, za wyjątkiem listów i obligacji, gwarantowanych przez Państwo, albo przez związek samorządowy, to z czystego zysku dolicza się poza tym 10% do kapitału rezerwowego.

3) Pozostałość czystego zysku do wysokości 6% kapitału zakładowego przeznaczają się na dywidendę dla akcjonariuszów. Zyski, przekraczające 6% kapitału zakładowego, przeznaczają się na dywidendę tylko za zgodą Ministra Skarbu.

4) Jeżeli zyski przekraczają 6% kapitału zakładowego, to przeznaczenie nadwyżki do 8% kapitału zakładowego zależy od decyzji Walnego Zgromadzenia. Reszta zysków dzieli się w sposób następujący: 80% do decyzji Walnego Zgromadzenia, 8% na rzecz członków Zarządu, 4% na rzecz członków Komisji Szacunkowej i 8% na rzecz etatowych i kontraktowych urzędników Banku. Dysponowanie zyskami na dywidendę w granicach niniejszego przepisu może być dokonywane przez Walne Zgromadzenie jedynie z zachowaniem przepisu pktu 3.

5) W latach, w których dywidenda wynosi więcej niż 12% od sumy kapitału zakładowego i zapasowego, połowę nadwyżki zalicza się do kapitału rezerwowego.

6) Walne Zgromadzenie może na wniosek Zarządu postanowić: a) o wstrzymaniu wypłaty uchwalonej dywidendy do określonego terminu i b) o nieuchwaleniu dywidendy z zaliczeniem do kapitału rezerwowego całego czystego zysku pozostałego po dokonaniu przelewu na kapitał zapasowy, przewidziany w punkcie pierwszym, jak również o niewypłaceniu z kapitału rezerwowego dodatkowej dywidendy do 6% kapitału zakładowego, przewidzianej w § 122 statutu”.

§ 122. Zamiast: „Kapitał rezerwowy tworzy się z odliczeń, uchwalonych przez Walne Zgromadzenie, oraz z odliczeń, przewidzianych w § 118. Z kapitału rezerwowego wypłaca się dodatkową dywidendę do 8% kapitału zakładowego w latach, kiedy dochód Banku na to nie wystarcza. Część kapitału rezerwowego, nieobjęta zastrzeżeniem, wynikającym z §§ 70 i 124, może być użyta na cele, związane z rozwojem Banku, oraz na wypłatę dodatkowej dywidendy do 8% od sumy kapitału zakładowego i zapasowego za lata, kiedy dochód Banku na to nie wystarcza. Kapitał rezerwowy może być całkowicie lub częściowo przelewany do kapitału zapasowego”.

Ustanowić: „Kapitał rezerwowy tworzy się z odliczeń, uchwalonych przez Walne Zgromadzenie, oraz z odliczeń, przewidzianych w § 118. Z kapitału rezerwowego wypłaca się dodatkową dywidendę do 6% kapitału zakładowego w latach, kiedy dochód Banku na to nie wystarcza. Część kapitału rezerwowego, nieobjęta zastrzeżeniem, wynikającym z § 70 i 124, może być użyta na cele, związane z rozwojem Banku. Kapitał rezerwowy może być całkowicie lub częściowo przelewany do kapitału zapasowego oraz do funduszu oddłużeniowego przy jego powstaniu stosownie do § 127 statutu Banku”.

§ 126. Zamiast: „Przelewanie sum kapitału rezerwowego do zapasowego, oraz użycie części kapitału rezerwowego na cele, związane z rozwojem Banku, uskutecznią się na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów”.

Ustanowić: „Przelewanie sum kapitału rezerwowego do zapasowego oraz użycie części kapitału rezerwowego na cele, związane z rozwojem Banku, jak również przelewanie sum z kapitału rezerwowego na fundusz oddłużeniowy, uskutecznią się na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów”.

3) Wolne wnioski.

2082

I OGŁOSZENIE

Zarząd Zakładu Leczniczego Nałęczów

SPÓŁKA AKCYJNA

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że w sobotę dn. 11 grudnia 1937 r. o godz. 17 w kanc. Notariusza Adama Sleszyńskiego w Warszawie, ul. Kapucyńska Nr 6 odbędzie się

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego; 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej, bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok obrotowy 1936, pokwitowanie władz Spółki z wykonania przez nie obowiązków, powzięcie uchwały o pokryciu strat i wyznaczenie wynagrodzenia członkom Komisji Rewizyjnej za 1936 r.; 3) Zatwierdzenie preliminarza budżetowego i wyznaczenie wynagrodzenia dla Zarządu na 1937 r.; 4) Upoważnienie Zarządu do korzystania z kredytów w instytucjach i bankach oraz zatwierdzenie już dokonanych w okresie bieżącym umów i udzielonych zabezpieczeń; 5) Zbycie lub wydzierżawienie przedsiębiorstwa lub jego części na okres dłuższy, niż jeden rok; 6) Zbycie lub obciążenie nieruchomości Spółki; 7) Upoważnienie Zarządu do mianowania i zwalniania prokurentów; 8) Upoważnienie do zastępowania Spółki przez jednego członka Zarządu łącznie z prokurentem; 9) Ustąpienie wszystkich 5 członków Zarządu, określenie ilości i wybór nowych; 10) Wybór 5 członków Komisji Rewizyjnej.

Czyni się wzmianka o możliwości zgłoszenia przez Akcjonariuszy spraw dodatkowych w trybie § 22 Statutu.

Akcjonariusze, pragnący wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, winni — stosownie do § 27 — do dn. 4 grudnia 1937 r. włącznie złożyć Zarządowi Spółki w biurze: Warszawa, ul. Estońska Nr 6 m. 1 (tel. 10-08-10) swoje akcje lub zaświadczenia ich posiadania; w zaświadczeniu należy wymienić: imię, nazwisko i adres akcjonariusza, ilość i numery jego akcji i stwierdzić, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.

2088

Zarząd Towarzystwa Fabryk Cukru i Rafinerii „Łubna i Szreniawa“, Spółka Akcyjna

zawiadamia PP. Akcjonariuszy, że w dn. 29 listopada 1937 r. o godz. 3 po poł. odbędzie się w Krakowie, w Grand Hotelu, przy ul. Sławkowskiej 8

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZY

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie Zgromadzenia i wybór przewodniczącego;
- 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie — po wysłuchaniu wniosków Komisji Rewizyjnej — sprawozdania Zarządu, bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1936/37;
- 3) Powzięcie uchwał co do udzielenia Zarządowi absolutorium oraz w sprawie strat za rok operacyjny 1936/37;
- 4) Wybór członków Zarządu i ustalenie wysokości ich wynagrodzenia;
- 5) Wybór członków Komisji Rewizyjnej na następny rok operacyjny i ustalenie wysokości ich wynagrodzenia;
- 6) Zatwierdzenie budżetu na 1937/38 r. oraz upoważnienie Zarządu do korzystania z kredytów, do zabezpieczania takowych hipotecznie oraz do przyjmowania solidarnych odpowiedzialności i wydawania solidarnych gwarancji;
- 7) Ewent. wolne wnioski akcjonariuszów.

PP. Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć w powyższym Walnym Zgromadzeniu, obowiązani są najpóźniej do dnia 7 przed terminem Walnego Zgromadzenia złożyć w biurze Zarządu Spółki, Warszawa, plac Napoleona 3, lub w Banku Dyskontowym Warszawskim, Oddział w Krakowie, akcje swe lub świadectwa zastawowe albo depozytowe notariuszy lub instytucji kredytowych krajowych.

2101

Towarzystwo Akcyjne Zakładów Hutniczych „HUTA BANKOWA“

Kapitał zakładowy: 50 000 000 franków
Siedziba główna: 91, ulica Saint-Lazare, Paryż
Rejestr handlowy: Seine Nr 136 766

Niniejszym zwołuje się PP. Akcjonariuszów Towarzystwa Akcyjnego Zakładów Hutniczych „Huta Bankowa“ na

ZWYCZAJNE ROCZNE WALNE ZEBRANIE

odbyć się mające w czwartek dn. 23 grudnia 1937 r. o godz. 10 minut 30 rano w jednej z sal Hotelu Komitetu Hut Francji przy ul. de Madrid Nr 7 w Paryżu.

Przedmiotem obrad tego zebrania będą:

- 1) Sprawozdania Rady Zarządzającej i Komisji Rewizyjnej za rok operacyjny 1936/37;
- 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu i rachunków za tenże rok operacyjny;
- 3) Ponowny wybór członków Rady Zarządzającej;
- 4) Wybór jednego lub więcej członków Komisji Rewizyjnej i ustalenie wysokości ich wynagrodzenia;
- 5) Udzielenie upoważnień członkom Rady Zarządzającej w myśl art. 40 ustawy z dnia 24 lipca 1867 roku;
- 6) Ewentualne wolne wnioski.

W myśl art. 30 Statutu, aby uczestniczyć w zebraniu osobiście lub przez swojego przedstawiciela, Akcjonariusze, posiadający przynajmniej dziesięć akcji oraz Akcjonariusze, posiadający mniej niż dziesięć akcji, którzy pragnęliby skorzystać z możliwości grupowania przewidzianego ustawą, winni złożyć swoje akcje na okaziciela, 16 dni przed terminem Zebrania do kas:

Banque de L'union Parisienne, 6, Boulevard Haussmann w Paryżu;

Credit Lyonnais, 19, Boulevard des Italiens w Paryżu, oraz do kas wszystkich agentur i oddziałów tej instytucji kredytowej we Francji.

Co się tyczy akcji imiennych, to złożenie ich zostało dokonane już przez sam fakt wpisania ich do rejestru Towarzystwa.

Karty na prawo uczestniczenia w Zebraniu zostaną doręczone PP. Akcjonariuszom na ich żądanie, po wypełnieniu odnośnych formalności, niezbędnych dla wzięcia udziału w Walnym Zebraniu.

2097

Rada Zarządzająca

Likwidatorowie Spółki Akcyjnej

„Kolej Lokalna Toruń—Czarnowo“ w likwidacji

zwołują

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

Spółki Akcyjnej Kolej Lokalna Toruń—Czarnowo w likwidacji na dz. 6 grudnia 1937 r. na godz. 19.15 do Torunia — sala Starostwa Krajowego Pomorskiego.

Porządek obrad obejmuje:

- 1) Wybór przewodniczącego Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia;
- 2) Spisanie kapitału akcyjnego na pokrycie zobowiązań Spółki;
- 3) Zbycie majątku Spółki;
- 4) Upoważnienie likwidatorów do dokonania wszelkich czynności prawnych, potrzebnych do przepisania tytułu własności majątku Spółki;
- 5) Wynagrodzenie Rady Nadzorczej i wynagrodzenie likwidatorów;
- 6) Wolne wnioski.

Przedstawiciele Skarbu Państwa i związków samorządowych wykonywać mogą prawo głosowania na Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu, o ile przedłożą urzędowe poświadczenie, dotyczące posiadania odnośnych akcji. Akcjonariusze prywatni winni złożyć akcje Spółki co najmniej 7 dni przed terminem Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia w lokalu Spółki w Toruniu lub u notariusza Zakrzewskiego w Toruniu, ul. Chełmińska Nr 4.

Kolej Lokalna Toruń—Czarnowo

Spółka Akcyjna
w likwidacji

(—) Dr Twaróg

(—) Bolt

(—) Wójcik

2084

Francuska Spółka Akcyjna

„Société Anonyme pour l'Industrie Métallurgique en Pologne“

Towarzystwo Akcyjne Przemysłu Metalurgicznego w Polsce

Kapitał zakładowy 3 300 000 franków
Siedziba Zarządu w Paryżu, ul. Św. Łazarza 91
Rejestr Handlowy: Sekwana Nr 136 270

Rada Zarządzająca Francuskiej Spółki Akcyjnej „Société Anonyme pour l'Industrie Métallurgique en Pologne“ Towarzystwo Akcyjne Przemysłu Metalurgicznego w Polsce — stosownie do art 32 i 37 Statutu — ma zaszczyt zaprosić PP. Akcjonariuszów na

ZWYCZAJNE OGÓLNE ZEBRANIE

wyznaczone na **środe 22 grudnia 1937 r. o godz. 9 m. 30 rano**, w siedzibie Towarzystwa w Paryżu, ul. Św. Łazarza 91.

Przedmiotem obrad tego Zebrania będą:

- 1) SPRAWOZDANIE RADY ZARZĄDZAJĄCEJ I KOMISJI REWIZYJNEJ ZA ROK OPERACYJNY 1936/1937;
- 2) ROZPATRZENIE I ZATWIERDZENIE BILANSU I RACHUNKÓW ZA TENŻE ROK OPERACYJNY;
- 3) MIANOWANIE CZŁONKÓW RADY ZARZĄDZAJĄCEJ;
- 4) WYBÓR JEDNEGO LUB WIĘCEJ CZŁONKÓW KOMISJI REWIZYJNEJ I USTALENIE WYSOKOŚCI ICH WYNAGRODZENIA;
- 5) UDZIELENIE UPOWAŻNIEŃ CZŁONKOM RADY ZARZĄDZAJĄCEJ W MYŚL ART. 40 USTAWY Z DN. 24 LIPCA 1867 R.;
- 6) EWENTUALNE WOLNE WNIOSKI.

Stosownie do art. 31 Statutu, Akcjonariusze, którzy będą sobie życzyli wziąć udział w tym Zebraniu, winni złożyć swoje akcje na 16 dni przed terminem Zebrania w SIEDZIBIE TOWARZYSTWA.

2094

Rada Zarządzająca

Zagubiono polisę Nr 54422, wydaną przez

Towarzystwo Ubezpieczeń Przeważność, Spółka Akcyjna

w dn. 23 listopada 1933 r. na sumę zł w zł. 6 000 na imię Bernarda i Czesławy małż. Blachsztejn.

2083

Towarzystwo Cukrowni „Krasiniec“, Spółka Akc.

Bilans w dn. 30 czerwca 1937 r.

AKTYWA	zł	PASYWA	zł
Grunty	61 770 68	Kapitał akcyjny	2 160 000 00
Budynki	1 323 219 59	Kapitał zapasowy	207 472 00
Maszyny i aparaty	2 003 496 31	Kapitały rezerwowe	168 872 87
Kolejki wąskotorowe	299 673 03	Kapitał amortyzacyjny	2 381 594 73
Inwentarz żywy i martwy	69 206 95	Akcepty i weksle żyrowane plantatorskie	319 903 00
Gotówka w kasie i bankach	71 746 42	Różni	460 620 01
Papiery procentowe, akcje i udziały	256 874 16	Niewypłacona dywidenda	40 238 63
Cukry, melas i materiały	698 669 22	Różnica kursu walut	813 68
Dłużnicy	838 653 34	Zobowiązania z tytułu umów kartelowych	21 893 50
Należności z tytułu umów kartelowych	68 718 57	Sumy przechodnie	51 447 79
Sumy przechodnie	108 569 33	Sumy ewidencyjne	1 750 815 72
Sumy ewidencyjne	1 750 818 72		
Strata w roku sprawozdawczym	12 255 61		
	<u>7 563 671 93</u>		<u>7 563 671 93</u>

Rachunek zysków i strat za 1936/37 r.

DEBET	zł	CREDIT	zł
Koszty fabrykacji	1 184 075 22	Pozostałość zysku z 1935/36 r.	1 257 31
Koszty sprzedaży cukru	27 684 62	Osiągnięto ze sprzedaży cukru	1 332 231 21
Podatki i opłaty stempłowe	59 890 67	Remanent cukrów w dn. 30/VI 1937 r.	473 074 48
Świadczenia socjalne	73 566 55	Osiągnięto ze sprzedaży melasu	32 880 73
Koszty administracji ogólnej	92 221 04	Remanent melasu w dn. 30/VI 1937 r.	10 594 70
Różne	13 504 32	Wartość wyłoków	8 236 84
Amortyzacja	50 000 00	Różne przychody	170 501 89
Remanenty z dn. 30/VI 1936 r. cukru i melasu	540 524 20	Zysk na kursie walut	149 10
	<u>2 041 466 62</u>	Zysk na kursie papierów publicznych	284 75
		Przewyżka rozchodów	12 255 61
			<u>2 041 466 62</u>

2077

II OGŁOSZENIE

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW SPÓŁKI AKCYJNEJ

Herzfeld & Victorius, Spółka Akcyjna w Grudziądzu

odbędzie się we wtorek dn. 30 listopada 1937 r. o godz. 12 w poł. w Warszawie przy ul. Moniuszki 10, III ptr., z następującym porządkiem obrad:

1) Sprawozdanie Zarządu za rok obrachunkowy 1936/37 oraz przedłożenie bilansu i rachunku strat i zysków; 2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej; 3) Zatwierdzenie bilansu na dz. 30 czerwca 1937 r. i rachunku strat i zysków za rok obrachunkowy 1936/37, udzielenie pokwitowania Radzie Nadzorczej i Zarządowi oraz uchwalenie zużycia zysku; 4) Wybory do Rady Nadzorczej; 5) Wolne wnioski.

Posiadacze akcji na okaziciela, pragnący wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć swoje akcje lub określone przez statut zaświadczenia (kwity depozytowe) w biurze Spółki w Grudziądzu najpóźniej na tydzień przed terminem Walnego Zgromadzenia.

Herzfeld & Victorius, Spółka Akcyjna
Zarząd 2029-45-47

III OGŁOSZENIE

Komisja Likwidacyjna

Banku Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi Sp. Akcyjna w likwidacji

zgodnie z art. 449 K. H.

wzywa wszystkich wierzycieli

tegoż Banku aby w nieprzekraczalnym terminie do dn. 1 czerwca 1938 r. zgłosili swoje pretensje do rzeźzonego Banku w siedzibie Komisji Likwidacyjnej Banku w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr 113.

1914-41-44-47

Komisja Likwidacyjna

I OGŁOSZENIE

Zarząd Filharmonii Warszawskiej, Spółki Akcyjnej

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że w dn. 18 grudnia 1937 r. o godz. 12 w poł. w siedzibie Spółki w Warszawie ul. Jasna Nr 5 odbędzie się

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

z następującym porządkiem obrad:

- 1) Wybór przewodniczącego;
- 2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej oraz rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1936/37 i udzielenie pokwitowania władzom Spółki;
- 3) Zatwierdzenie budżetu na rok operacyjny 1937/38;
- 4) Wybór dwóch członków Zarządu na miejsce ustępujących oraz 5 członków Komisji Rewizyjnej;
- 5) Określenie czynności i wynagrodzenia członków Zarządu oraz wynagrodzenia członków Komisji Rewizyjnej;
- 6) Upoważnienie Zarządu do prowadzenia sezonów koncertowych.

PP. Akcjonariuszom przysługuje prawo uczestniczenia oraz zgłaszania dodatkowych spraw do porządku dziennego z zachowaniem przepisów Kodeksu Handlowego. 2090

Zarząd Spółki Akcyjnej Fabryk Metalowych pod firmą „Norblin, B-cia Buch i T. Werner“

podaje do wiadomości PP. Akcjonariuszów, iż stosownie do uchwały Walnego Zgromadzenia z dn. 10 listopada 1937 r.

dywidenda za rok 1936/37

ustalona została w wysokości 6,5%, czyli: zł 6'50 od akcji 1-krotnej, zł 32'50 od akcji 5-krotnej, zł 65'00 od akcji 10-krotnej.

Wypłata dywidendy uskuteczniata będzie od dn. 15 listopada b. r. w Banku Handlowym w Warszawie, ul. Traugutta Nr 7, po złożeniu kuponu dywidendowego od nowych akcji za r. 1936/37. 2078

II OGŁOSZENIE

Kołomyjskie Koleje Lokalne, Spółka Akcyjna

Zarząd Kołomyjskich Kolei Lokalnych, S. A., zawiadania niniejszym PP. Akcjonariuszów Spółki, że

**XLIV ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
AKCJONARIUSZÓW**

Spółki Akcyjnej „Kołomyjskie Koleje Lokalne” odbędzie się we Lwowie w dn. 7 grudnia 1937 r. o godz. 12 w lokalu Powstającego Banku Kredytowego, ul. Jagiellońska 5-7, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego Walnego Zgromadzenia;
2) Rozpatrzenie sprawozdania Zarządu z czynności oraz Rady Nadzorczej o zamknięciu rachunków za 1936 r. i uchwała co do udzielenia absolutorium Zarządowi i Radzie Nadzorczej;

3) Ustalenie wartości znaczków obecności za wzięcie udziału w posiedzeniu Rady Nadzorczej;

4) Wnioski, zgłoszone przez PP. Akcjonariuszów stosownie do art. 54 Rozp. Prez. Rzeczyposp. Polskiej o Spółkach Akcyjnych.

Warunki prawa do głosowania na Walnym Zgromadzeniu określa § 20 statutu Spółki.

Lwów, w listopadzie 1937 r.

2115

Zarząd

II OGŁOSZENIE

Zarząd Cukrowni „Tuczno”, Spółki Akcyjnej w Tucznie

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że w dn. 29 listopada 1937 r. o godz. 12 w Hotelu Bastia w Inowrocławiu, przy ul. Królowej Jadwigi Nr 15, odbędzie się

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego;
2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu, na dz. 30 czerwca 1937 r., rachunku zysków i strat oraz sprawozdań Rady Nadzorczej i Zarządu za rok operacyjny 1936/37;

3) Rozpatrzenie sprawozdania z przeprowadzonej rewizji ksiąg przez delegowanych członków Rady Nadzorczej i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej z czynności za 1936/37 r.;

4) Podział zysku;

5) Wybory do Rady Nadzorczej;

6) Ustalenie kosztów przejazdu i diet dla członków Rady Nadzorczej.

Właściciele akcji, życzący sobie uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu, winni najpóźniej do dn. 21 listopada 1937 r. włącznie złożyć w Zarządzie Spółki swe akcje lub też zaświadczenie, wydane na dowód złożenia akcji u notariusza lub w instytucji kredytowej krajowej. W zaświadczeniu należy wymienić imię, nazwisko i adres akcjonariusza, ilość i numery akcji i stwierdzić, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.

Tuczno, dn. 15 listopada 1937 r.

2107

II OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki Akcyjnej

Towarzystwo Elektryfikacyjne Okręgu Częstochowsko-Piotrkowskiego

w Częstochowie

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że w dn. 1 grudnia 1937 r. o godz. 9 w lokalu przy ul. Czackiego 8, m. 6 w Warszawie odbędzie się

**NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
AKCJONARIUSZÓW**

z następującym porządkiem dziennym:

1) Wpłata 4-ej (ostatniej) raty w wysokości zł 250 000 na poczet kapitału akcyjnego; 2) Wolne wnioski Akcjonariuszów.

2112

Spółka Akcyjna Fabryk Metalowych
Norblin, Bracia Bucń i T. Werner w Warszawie

Bilans z dn. 30 czerwca 1937 r.

STAN CZYNNY. — Gotówka zł 613 460'35; Papiery wartościowe zł 181 169'27; Materiały zł 1 575 247'31; Półfabrykaty zł 3 935 646'53; Wyroby gotowe zł 483 705'59; Weksle zł 48 414'85; Dłużnicy zł 3 011 795'79; Fundusz, złożony w banku na wykup 5% obligacji 1900 r., zł 24 090'82; Sumy przechodnie zł 66 154'24; Grunty zł 2 094 582'02; Budynki zł 7 052 291'77; Maszyny i urządzenia techniczne zł 14 037 213'07; Ruchomości zł 836 648'85; Inwestycje niezakończone zł 144 830'61; Akcje i udziały w innych przedsiębiorstwach zł 51 088'18; Suma bilansowa zł 34 156 339'25.

Różni za kaucje, depozyty i żyra zł 7 497 135'96; Kaucje, depozyty i żyra obce zł 1 557 550'01; Weksle w obiegu zł 4 746 044'44; Suma pozabilansowa zł 13 800 730'41.

STAN BIERNY. — Kapitał zakładowy zł 7 500 000'00; Kapitał zapasowy zł 1 876 895'33; Kapitał specjalny zł 341 957'02; Fundusz wyrównawczy zł 760 705'95; Fundusz amortyzacyjny zł 14 086 994'76; Wierzyciele zł 4 521 184'26; Dywidenda niepodniesiona zł 20 492'60; 5% Obligacja 1900 r. zł 15 580'95; Sumy przechodnie zł 555 378'00; Razem zobowiązania krótkoterminowe zł 5 112 635'81; Zobowiązania długoterminowe zł 2 333 901'72; Przejściowe różnice kursowe zł 1 016 607'30; Różnice: pozostałość z zysków za rok 1935/36 zł 35 167'81; Zysk za rok 1936/37 zł 1 091 473'55; Suma bilansowa zł 34 156 339'25.

Kaucje, depozyty i żyra zł 7 497 135'96; Różni za kaucje, depozyty i żyra obce zł 1 557 550'01; Różni za weksle w obiegu zł 4 746 044'44; Suma pozabilansowa zł 13 800 730'41.

Rachunek strat i zysków za 1936/37 r.

WINIEN. — Materiały zł 12 071 068'62; Robocizna zł 4 078 768'34; Elektryczność, gaz, woda i ogrzewanie zł 240 434'24; Utrzymanie i reparacje budynków, maszyn, urządzeń technicznych, ruchomości itp. zł 1 499 898'27; Pensje zł 1 757 595'18; Koszty handlowe zł 1 118 350'47; Odsetki i koszty finansowe zł 459 686'59; Świadczenia socjalne zł 740 351'31; Ofiary na cele dobroczynne i społeczne zł 79 236'27; Podatki zł 901 053'53; Ubytek inwentarza niezamortyzowanego zł 780'00; Odpisano z r-ku dłużników zł 5 511'62; Amortyzacja zł 1 784 216'28; Odpisano na r-k funduszu wyrównawczego zł 600 000'00; Różnice: pozostałość z zysków za rok 1935/36 zł 35 167'81; Zysk za rok 1936/37 zł 1 091 473'55; Razem zł 26 463 592'08.

MA. — Pozostałość z zysku za rok 1935/36 zł 35 167'81; Z przeznaczonej kwoty zł 200 000'00 z zysku roku 1935/36 na podatek dochodowy za tenże okres — wyczerpano zł 200 000'00; Osiągnięte ze sprzedaży w roku 1936/37 zł 26 225 122'40; różnice kursowe zł 3 301'87; Razem zł 26 463 592'08.

2079

II OGŁOSZENIE

Zarząd Cukrowni „Kujawy”, Spółki Akcyjnej w Janikowie

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że w dn. 29 listopada 1937 r. o godz. 13 w Hotelu Bastia w Inowrocławiu, przy ul. Królowej Jadwigi Nr 15, odbędzie się

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego; 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu na dz. 30 czerwca 1937 r., rachunku zysków i strat oraz sprawozdań Rady Nadzorczej i Zarządu za rok operacyjny 1936/37; 3) Rozpatrzenie sprawozdania rewizorów i pokwitowanie Rady Nadzorczej i Zarządu z czynności za 1936/37 r.; 4) Podział zysku; 5) Wybory do Rady Nadzorczej; 6) Wybór rewizorów; 7) Ustalenie kosztów przejazdu i diet dla członków Rady Nadzorczej oraz wynagrodzenia członków Rady Nadzorczej, delegowanych do stałego indywidualnego nadzoru.

Właściciele akcji, życzący sobie uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu, winni najpóźniej do dn. 21 listopada 1937 r. włącznie złożyć w Zarządzie Spółki swe akcje lub też zaświadczenie, wydane na dowód złożenia akcji u notariusza lub w instytucji kredytowej krajowej. W zaświadczeniu należy wymienić imię, nazwisko i adres akcjonariusza, ilość i numery akcji i stwierdzić, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.

Janikowo, dn. 15 listopada 1937 r.

2106

Polskie Fabryki Kabli i Walcownie Miedzi

SPÓŁKA AKCYJNA

Bilans za rok 1936

BILANS. — Aktywa. I. Majątek stały: A. Grunty zł 358 650'00, w tym: a) Ożarów zł 297 150'00, b) Ruda zł 61 500'00; B. Budynki: a) fabryczne zł 2 466 383'14, w tym: 1) Ożarów zł 1 916 467'40, 2) Ruda zł 549 915'74, b) gospodarcze zł 235 389'98, w tym: 1) Ożarów zł 223 709'86, 2) Ruda zł 11 680'12, c) mieszkalne zł 165 231'24, w tym: 1) Ożarów zł 64 470'51, 2) Ruda zł 100 760'73; C. Urządzenia techniczne zł 4 752 234'67; D. Inwentarz zakładowy i biurowy zł 45 456'26, w tym: a) inwentarz biurowy zł 43 281'26, b) konie zł 2 175'00; E. Patenty i licencje zł 1'00; F. Bębny zł 1'00; II. Majątek płynny zł 1 947 748'73, w tym: a) gotówka w kasie i bankach zł 1 874 578'68, b) papiery procentowe zł 62 950'05, c) weksle w inkasie i portfelu zł 10 220'00; Akcje i udziały w innych przedsiębiorstwach zł 44 000'00; Materiały zł 1 932 522'82, w tym: a) surowe zł 1 489 679'26, b) pomocnicze i pędne zł 50 024'39, c) półfabrykaty zł 314 414'08, d) wyroby gotowe zł 78 405'09; Należności z tytułu umów kartelowych: a) z tytułu operacji handlowych zł 13 233'58; Odbiorcy zł 2 157 916'86; Dostawcy zł 264 376'51; Różni zł 471 356'14; Kaucje zł 2 338'58; Sumy przechodnie zł 73 679'51, w tym: a) wydatki, dotyczące okresu przyszłego zł 4 164'42, b) różnice kursowe zł 59 836'39, c) inne zł 9 678'70; Strata zł 2 571 660'95, w tym: a) strata z lat ubiegłych zł 2 739 667'29, b) zysk 1936 r. zł 168 006'34; **Aktywa razem zł 17 502 180'97.**

Sumy pozabilansowe. — zł 1 272 695'11, w tym: Gwarancje wydane zł 556 206'22; Gwarancje otrzymane zł 496 041'28; Depozyty zł 3 950'00; Obligo wekslowe zł 214 159'03; Kaucje zł 2 338'58.

PASYWA. — I. Kapitały własne: Kapitał akcyjny zł 4 500 000'00; II. Kapitał amortyzacyjny zł 2 801 022'17, w tym: a) saldo z roku ubiegłego zł 2 155 325'95, b) dopisano w roku sprawozdawczym 1936 zł 663 371'82, razem zł 2 818 697'77, mniej odpisano w 1936 r. zł 17 675'60; III. Zobowiązania. Wierzyciele zł 9 884 811'15, w tym: a) dostawcy zł 277 044'99, b) odbiorcy zł 32 508'12, c) różni zł 9 575 258'04; Zobowiązania z tytułu umów kartelowych: a) z tytułu operacji handlowych zł 17 091'07; Sumy przechodnie zł 24 256'58, w tym: a) podatki za grudzień 1936 r. zł 22 000'08, b) inne zł 2 256'50; IV. Rezerwa na podatki i różne zł 275 000'00; **Pasywa razem zł 17 502 180'97.**

Sumy pozabilansowe. — zł 1 272 695'11, w tym: Gwarancje wydane zł 556 206'22; Gwarancje otrzymane zł 496 041'28; Depozyty zł 3 950'00; Obligo wekslowe zł 214 159'03; Kaucje zł 2 338'58.

Rachunek strat i zysków

Strona **WINIEN.** — I. Strata z roku ubiegłego zł 2 739 667'29; II. Koszty administracji ogólnej zł 362 220'97; III. Koszty fabrykacji zł 2 889 447'08; IV. Koszty sprzedaży zł 539 337'79; Koszty kredytów zł 541 980'45; VI. Podatki państwowe i komunalne zł 118 913'91; VII. Różnice kursowe zł 74 355'54; VIII. Odpisy amortyzacyjne łącznie z kosztami organizacji zł 675 983'11; IX. Rezerwa na podatki i różne zł 275 000'00; **Strona Winien razem zł 8 216 906'14.**

Strona **MA.** — I. Obrót brutto i inne wpływy zł 5 554 377'87; II. Różne zyski zł 90 867'32; III. Strata zł 2 571 660'95, w tym: strata z 1935 r. zł 2 739 667'29, mniej zysk 1936 r. zł 168 006'34; **Strona Ma razem zł 8 216 906'14.**

2095

I OGŁOSZENIE

Zarząd Małopolskiej Spółki Akcyjnej dla Przemysłu Naftowego

w e L w o w i e

ogłasza, że Zwyczaj. Waln. Zgromadzenie Spółników powyższej Spółki, odbyte w dn. 28/X 1937 r.,

uchwaliło obniżenie kapitału akcyjnego Spółki

z kwoty zł 450 000 na kw. zł 250 000 drogą umorzenia 2000 szt. akcji po zł 100 w sposób, przewidziany w art. 441 i 442 Kod. Handl.

Zarząd wzywa po myśli art. 441 K. H. wierzycieli Spółki do oświadczenia swej zgody wzgl. wniesienia sprzeciwu w ciągu 3 miesięcy od dnia ogłoszenia.

2099-47-50-53

Zarząd

Łódzki Bank Depozytowy, Spółka Akcyjna

W ŁÓDZI

Bilans surowy na dz. 1 października 1937 r.

STAN CZYNNY	zł	zł
Kasa i sumy do dyspozycji		1 181 462'38
Waluty zagraniczne		74 213'73
Papiery wartościowe własne:		
a) papiery państwowe	210 305'00	
b) listy zastawne	251 580'56	
c) akcje	99 438'41	561 323'97
Udziały i akcje w przedś. kon-sorcjalnych		99 000'00
Papiery wartościowe ustaw. ka-pitału zapasowego		637 662'47
Banki krajowe		279 289'28
Banki zagraniczne		195 122'56
Weksle zdyskontowane		18 494 626'56
Rachunki bieżące (saldo debet.):		
a) zabezpieczone	3 501 165'84	
b) niezabezpieczone	1 874 491'79	5 375 657'63
Ruchomości		46 516'14
Nieruchomości		295 687'02
Koszty handlowe		1 133 756'22
Różne rachunki		1 076 929'35
Oddziały		405 629'31
		29 856 876'62

STAN BIERNY	zł	zł
Kapitały własne:		
a) zakładowy	2 520 000'00	
b) zapasowy	1 260 000'00	
c) amortyzacyjny	59 941'52	3 839 941'52
Wkłady:		
a) terminowe	2 729 569'16	
b) á vista	4 106 238'70	6 835 807'86
Rachunki bieżące (saldo kredyt.)		7 625 307'56
Zobowiązania inkasowe		89 865'74
Redyskonto weksli (w kraju)		6 337 662'04
Banki krajowe		291 729'88
Banki zagraniczne		320 737'06
Procenty, prowizje i różne zyski		1 766 244'44
Oddziały		379 984'90
Różne rachunki		1 794 045'16
Zyski z lat ubiegłych		575 550'46
		29 856 876'62

Gwarancje zł 5 373 029'76
Inkaso zł 3 075 246'06

2081

II ZAWIADOMIENIE

Fabryka Krzesel Gościcino, Spółka Akc. w Gościcinie, pow. Morski

zawiadamia PP. Akcjonariuszów Spółki, że w dn. 27 listo-pada 1937 r. o godz. 17 w lokalu Spółki w Gościcinie, odbę-dzie się

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW SPÓŁKI

Porządek dzienny:

1) Przedłożenie bilansu wraz z rachunkiem zysków i strat za 1936/37 r. operacyjny, sprawozdanie Zarządu i Rady Nad-zorczej; 2) Przyjęcie bilansu; 3) Udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej; 4) Wybór pisma nieurzędowego, w którym umieszczone będą obowiązkowe ogłoszenia; 5) Wy-bór członków Rady Nadzorczej; 6) Wolne wnioski.

Gościcino, powiat Morski, dn. 12 listopada 1937 r.

2104

Zarząd: J. Mack, A. Jahnz

!!! Najwygodniej podróżować samolotem !!!

„Lubań-Wronki“ Przemysł Ziemniaczany

Spółka Akcyjna w Poznaniu

Bilans na dz. 30 czerwca 1937 r.

AKTYWA. — Majątek stały: Grunty zł 251 497'00; Budynki zł 4 246 684'10; Maszyny i urządzenia fabryczne zł 7 226 088'89; Bocznicie i tory kolejowe zł 440 346'58; Zaprzęg zł 17 498'46; Ruchoomości zł 84 089'71; Beczki żelazne i bębny zł 507 636'35; Samochody zł 63 000'00; Licencje zł 10 600'00; Majątek płynny: Gotówka w kasach i bankach zł 70 598'07; Papiery procentowe zł 63 189'81; Weksle zł 903 093'22; Udziały w innych przedsiębiorstwach zł 65 500'00; Materiały zł 389 746'68; Półfabrykaty zł 49 688'13; Gotowe wyroby i towary zł 2 337 106'75; Dłużnicy; odbiorcy zł 373 493'09, dostawcy zł 61 828'64, różni zł 321 787'82; Wątpliwe należności: weksle protestowane zł 65 139'83; w postępowaniu rewindykacyjnym zł 2 596'92; inne zł 66 274'12; Sumy przechodnie zł 51 761'67; Wątpliwe pretensje — 123 pozycje pro memoria a ż 1. — zł 123'00; **Razem zł 17 669 368'84.**

Sumy pozabilansowe. — Dłużnicy z poręczeń i kaucyj zł 164 320'50; Depozyty zł 66 750'00.

PASYWA. — Kapitały własne: Kapitał akcyjny zł 6 000 000'00; Fundusz rezerwy ustawowej zł 241 156'35; Fundusz rezerwy nadzwyczajnej zł 2 080 218'71; Kapitał amortyzacyjny zł 2 360 167'93; Zobowiązania: Akcepty z transakcyj handlowych i kredytowych zł 580 551'63; Akcepty, zabezpieczone kaucją hipoteczną: dla B-ku Handlowego (w myśl umowy) zł 500 000'00; Wierzyciele: Banki: zabezpieczony kaucją hipoteczną kredyt długoterminowy skonwertowany w Banku Akceptacyjnym zł 1 400 000'00; Kredyt średnioterminowy zł 2 009 000'81; Niezabezpieczony kredyt średnioterminowy zł 6 563'00; Inne banki zł 1 204'20; Podatki i akcyza zł 109 900'82; Świadczenia zł 46 082'89; Dostawcy zł 138 028'18; Odbiorcy krajowi zł 117 343'18; Odbiorcy zagraniczni z tytułu wpląt za sprzedany towar zł 658 859'22; Różni zł 339 453'15; Zobowiązania z tytułu umów kartelowych z tytułu operacji handlowych zł 6 946'97; Fundusz dla urzędników i robotników zł 12 646'31; Hipoteki zł 151 776'00; Redyskonto weksli zł 881 613'31; Sumy przechodnie zł 24 302'51; Zysk zł 3 553'67; **Razem zł 17 669 368'84.**

Sumy pozabilansowe. — Zobowiązania z tyt. udzielonych poręczeń i kaucyj zł 164 320'50; Różni za swoje depozyty zł 66 750'00; Suma zobowiązań zagranicznych zł 862 962'71.

Rachunek zysków i strat za 1936/37 r.

STRATY. — Koszty administracji ogólnej zł 608 510'90; Koszty fabrykacji zł 1 543 075'35; Zakup surowca i towarów zł 3 227 422'89; Koszty sprzedaży zł 432 038'19; Straty na klientach zł 9 590'18; Koszty kredytów zł 521 040'18; Różnice kursowe zł 26 974'57; Podatki państwowe i komunalne zł 139 093'48; Akcyza (podatek od cukru skrobiowego) zł 770 369'55; Świadczenia socjalne zł 92 037'66; Manko na materiałach technicznych zł 528'91; Amortyzacja zł 210 486'13; Zysk zł 3 553'67; **Razem zł 7 584 721'66.**

ZYSKI. — Rachunek sprzedaży towarów zł 7 579 889'53; Rachunek wpływów sum spisanych na straty zł 4 832'13; **Razem zł 7 584 721'66.**

2098

II OGŁOSZENIE

Zarząd Cukrowni i Rafinerii „Nielew“, Spółka Akcyjna

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

odbędzie się w dn. 30 listopada 1937 r. o godz. 12 w Zarządzie Spółki w Warszawie, ul. Krak. Przedm. Nr 17, m. 22 z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania Zarządu, bilansu i rachunku zysków i strat za rok operacyjny 1936/37. Udzielenie Zarządowi absolutorium;
- 2) Zatwierdzenie budżetu na 1937/38 r.;
- 3) Wybory członka Zarządu i Komisji Rewizyjnej;
- 4) Wolne wnioski PP. Akcjonariuszów.

Właściciele akcji korzystają z prawa głosu na Walnym Zgromadzeniu, o ile na 7 dni przed terminem Zebrania złożą akcje w Zarządzie Spółki w Warszawie. 2053-46-47

Spółka Akcyjna Cukrowni i Rafinerii „Gostawice“

Bilans na dz. 30 czerwca 1937 r.

STAN CZYNNY. — Majątek stały: Grunty i budynki zł 2 926 454'43; Urządzenia techniczne zł 7 517 364'57; Ruchoomości zł 466 697'93; Inwentarz żywy zł 3 869'19; II. Majątek płynny: Gotówka i papiery wartościowe zł 103 817'40; Materiały pomocnicze zł 225 823'74; Produkty fabrykacji zł 717 769'24; Dłużnicy zł 738 887'17; III. Inne aktywa: Sumy przechodnie: Wydatki za okres 1937/38 zł 36 502'37; Straty roku 1928/29 zł 403 394'47; Straty roku 1935/36 zł 169 803'69; Straty roku 1936/37 zł 25 000'91; **Razem stan czynny zł 14 335 455'11.**

Sumy pozabilansowe. — Różni za gwarancje zł 631 878'04; Kaucje hipoteczne na rzecz Banku Cukrownictwa zł 1 000 000'00; **Razem zł 1 631 878'04; Ogółem zł 15 967 333'15.**

Zapis hipoteczny na rzecz Internationale Suikermaatschappij; Kapitał Ł 14 689.10.4; Kaucja I. Ł 1 469.15.—; Kaucja II. Ł 4 898.11.—.

STAN BIERNY. — I. Kapitały własne: Kapitał akcyjny zł 5 100 000'00; Kapitał zapasowy zł 12 049'78; II. Kapitał amortyzacyjny: Saldo z roku 1935/36 zł 5 768 891'47, dopisano w roku 1936/37 zł 688 051'79, razem zł 6 456 943'26; III. Zobowiązania: Fundusz stypendialny zł 13 877'50; Kredyt hipoteczny zagraniczny zł 382 329'04; Różni wierzyciele zł 2 106 503'38; Rachunek przejściowy różnic kursowych zł 263 752'15; **Razem stan bierny zł 14 335 455'11.**

Sumy pozabilansowe. — Różni za gwarancje zł 631 878'04; Kaucje hipoteczne na rzecz Banku Cukrownictwa zł 1 000 000'00; **Razem zł 1 631 878'04; Ogółem zł 15 967 333'15.**

Zapis hipoteczny na rzecz Internationale Suikermaatschappij; Kapitał Ł 14 689.10.4; Kaucja I. Ł 1 469.15.—; Kaucja II. Ł 4 898.11.—.

Rachunek strat i zysków 1936/37 r.

STRATY. — Koszty administracji ogólnej zł 120 571'76; Koszty kredytów zł 72 162'69; Podatki i stemple zł 96 236'51; Świadczenia socjalne zł 41 926'49; Bezpośrednie koszty fabrykacji zł 2 003 985'59; Spisane wątpliwe długi zł 2 371'94; Wartość cukru, nabytego z cukr. Leśmierz zł 105 000'00; Wartość remanentów w kamp. 1935/36 zł 997 255'08; Amortyzacja ustawowa zł 688 051'79; **Razem zł 4 127 561'85.**

ZYSKI. — Wpływy za sprzedany w okresie sprawozdawczym cukier i produkty uboczne zł 3 016 625'46; Wpływy z rozrachunków kartelowych lat poprzednich zł 5 814'51; Wartość remanentów w dn. 30 czerwca 1937 r. zł 717 769'24; Zwrot nadpłat za asekur. cukru w okr. 1935/36 r. zł 1 949'98; Bonifikata przy spłacie zobowiązań I. S. M. zł 67 835'48; Różnice kursowe przy spłacie zobowiązań Ł. zł 292 566'27; Strata za rok operacyjny 1936/37 zł 25 000'91; **Razem zł 4 127 561'85.**

2103

I OGŁOSZENIE

Towarzystwo Handlowo-Wytwórcze „Molitor“, Spółka Akc. we Lwowie

zawiadamia, że

WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

odbędzie się w dn. 11 grudnia 1937 r. o godz. 10 w lokalu Spółki we Lwowie ul. Boimów 3, z następującym porządkiem dziennym.

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
- 2) Sprawozdanie Zarządu, Komisji Rewizyjnej, zatwierdzenie bilansu za rok 1935/1936, udzielenie absolutorium;
- 3) Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej;
- 4) Wolne wnioski.

Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć swoje akcje do kasy Zarządu we Lwowie Boimów 3 najpóźniej na 7 dni przez datą Walnego Zgromadzenia.

Rada Nadzorcza (—) Stanisław Wiszniewski
2092-47-48

I OGŁOSZENIE

Fabryka Odlewów Żeliwnych i Emaliowanych „Stowiano“, Spółka Akc. Końskie

przeszła w stan likwidacji.

Wzywa się

wierzycieli Spółki do zgłoszenia ich wierzytelności w ciągu sześciu miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia.

2093-47-49-51

Bank Cukrownictwa, Spółka Akc. w Poznaniu

Bilans surowy na dz. 30 września 1937 r.

STAN CZYNNY		zl	zl	STAN BIERNY		zl	zl
Kasa, Bank Polski, P. K. O., Bank Gosp. Kraj., hony Fund. Inwestycyjnego oraz kupony Waluty zagraniczne			2 665 064 73	Kapitały własne:			
Papiery wartościowe własne:			23 682 94	a) zakładowy	12 000 000 00		
a) bilety skarbowe	—			b) zapasowy	4 432 000 00		
b) pożyczki państwowe	36 602 77			c) inne rezerwy	2 948 000 00		
c) listy zastawne	3 833 25			d) fundusz amortyzacyjny	440 000 00	19 820 000 00	
d) akcje	3 719 933 76	3 760 369 78		Wkłady:			
Udziały i akcje w przedsiębior- stwach konsorcyjnych		2 668 100 20		a) terminowe	12 835 724 89		
Papiery wartościowe ustaw. ka- pitału zapasowego		2 246 211 10		b) à vista	4 237 812 57	17 073 537 46	
Banki krajowe		2 756 597 84		Rachunki bieżące (saldo kredyt.)		22 947 262 12	
Banki zagraniczne		525 108 66		Zobowiązania inkasowe		1 992 96	
Weksle zdyskontowane		16 747 018 68		Redyskonto weksli		10 396 964 93	
Rachunki bieżące (saldo debet.):				Dyskonto akceptów Banku Ak- ceptacyjnego		1 177 937 00	
a) zabezpieczone	41 654 547 75			Banki krajowe		137 296 28	
b) niezabezpieczone	116 935 54			Banki zagraniczne		290 153 75	
c) kredyty zbiorowe	—	41 771 533 29		Procenty i prowizje		3 551 147 15	
Pożyczki terminowe		523 492 61		Rachunki oddziałów		10 351 155 73	
Należności z tyt. układów kon- wersyjnych		1 941 368 23		Różne rachunki		1 686 550 93	
Nieruchomości		3 801 078 43		Zobowiązania z tyt. transakcyj dewizowych na termin i re- portowych		2 312 143 51	
Ruchomości		354 963 20		Odbiorcy		3 214 648 14	
Koszty handlowe i podatki		3 020 254 94		Dostawcy		6 233 811 87	
Rachunki oddziałów		10 231 333 57		Zyski z lat ubiegłych		436 008 25	
Różne rachunki		1 249 301 30					
Należności z tytułu transakcyj dewizowych na termin i re- portowych		2 316 975 00					
Odbiorcy		2 641 915 00					
Dostawcy		386 240 58					
		99 630 610 08					
Udzielone gwarancje		5 001 437 54		Zobowiąz. z tyt. udz. gwarancyj		5 001 437 54	
Inkaso		1 497 310 71		Różni za inkaso		1 497 310 71	
		106 129 358 33				106 129 358 33	

2091

II OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki Akcyjnej

Łowickie Zakłady Przemysłowe Cukrownia i Rafineria „Irena”
w Łyszkowicach

podaje do wiadomości PP. Akcjonariuszów, że w dn. 30 listo-
pada 1937 r. o godz. 17 w biurze Spółki w Warszawie, przy
ul. Mazowieckiej Nr 5, odbędzie się

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

z porządkiem dziennym, obejmującym następujące punkty:

1) Zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego; 2) Spra-
wozdanie Zarządu za rok operacyjny 1936/37 i odczytanie pro-
tokółu Komisji Rewizyjnej; 3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie
sprawozdania Zarządu, zatwierdzenie bilansu i rachunku zys-
ków i strat za rok operacyjny 1936/37; sprawa pokrycia strat
i uchwała w trybie art. 430 K. H. oraz udzielenie absoluto-
rium dla Zarządu; 4) Wybory do Zarządu i do Komisji Rewi-
zyjnej; 5) Upoważnienie dla Zarządu do korzystania z kredytu
w instytucjach państwowych i prywatnych w rozmiarach rze-
czywistych potrzeb i do zabezpieczenia otrzymanych kredy-
tów kaucjami i czystymi wpisami na hipotecę nieruchomości
Spółki w wysokości podług uznania Zarządu, oraz upoważnie-
nie dla Prezesa Zarządu do samodzielnego podpisywania
w imieniu Spółki — zgodnie z § 13 statutu; 6) Ustalenie wy-
nagrodzenia członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

Akcjonariusze, pragnący wziąć udział w Walnym Zgroma-
dzeniu, winni złożyć swe akcje, względnie świadectwa depo-
zytowe w biurze Spółki przy ul. Mazowieckiej Nr 5 w War-
sawie, najpóźniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia.

2055-46-47

Małopolska Spółka Akcyjna dla Przemysłu Naftowego

w e L w o w i e

Bilans z dn. 30 kwietnia 1937 r.

STAN CZYNNY. — I. Majątek stały: Prawa naftowe
zł 349 624 55; Budynki: gospodarcze zł 1 274 56, mieszk.
zł 9 284 00, razem zł 10 558 56; Urządzenia kopaln. zł 613 010 23;
Inwent. martwy zł 1 868 08; II. Majątek płynny: Gotówka
w kasie zł 751 19; Papiery procent. zł 6 70; Zapas ropy
zł 19 50; Zapasy magazyn. zł 41 403 41; Dłużnicy zł 85 891 94;
Specj. r-k przejśc. różnic kurs. zł 33 144 73; Strata z lat ubie-
głych zł 187 451 81, za rok adm. 1936/37 zł 56 468 78, razem
zł 243 920 59; Łącznie zł 1 380 199 48.

STAN BIERNY. — I. Kapitały własne: Kap. akc.
zł 450 000 00; II. Kap. amortyz.: saldo z roku ubiegł.
zł 92 871 08, odpisano w r. sprawozd. zł 4 743 96, razem
zł 88 127 12; III. Zobowiązania: Wierzyciele: Banki zł 501 236 87;
Podatki zł 5 838 73; Dostawcy zł 9 774 95; Odbiorcy zł 2 825 70;
Różni zł 322 396 11; Razem zł 842 072 36; Łącznie zł 1 380 199 48.

Rachunek strat i zysków za czas od 1 maja 1936 r.
do 30 kwietnia 1937 r.

WYDATKI. — Koszty admin. zł 2 514 59; Koszty eksploat.
ropy zł 8 110 89; Strata z powodu zdemont. i zlikwid. urządzeń
zł 52 518 39; Podatki zł 198 14; Łącznie zł 63 342 01.

PRZYCHODY. — Dochody z prod. zł 5 673 23; Dochody
za wypoż. narzędzi zł 1 200 00; Strata za r. adm. 1936/37
zł 56 468 78; Łącznie zł 63 342 01. 2086

Towarzystwo Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza

Spółka Akcyjna w Warszawie

Bilans za 1936/1937 r., zamknięty w dn. 30 czerwca 1937 r.

AKTYWA. — I. Majątek stały: Grunty zł 1 998 128'36; Budynki: fabryczne zł 8 631 769'39, gospodarcze zł 1 043 317'00, mieszkalne zł 4 156 422'13, razem zł 13 831 508'52; Urządzenia techniczne zł 32 203 045'82; Inwentarz żywy zł 8 045'00; Inwentarz martwy zł 591 385'10; Patenty, licencje i koncesje zł 1 319 998'17; Razem majątek stały zł 49 952 110'97; II. Majątek płynny: Gotówka w kasach zł 48 675'84; Gotówka w bankach zł 4 303 258'11; Weksle w portfelu i na inkasie zł 569 104'32; Razem zł 4 921 038'27; Papiery wartościowe zł 1 298 980'51; Akcje i udziały w innych przedsiębiorstwach zł 642 872'77; Materiały: surowce zł 806 046'16; Pomoocnicze i pędne zł 505 932'15; Półfabrykaty zł 729 046'25; Gotowe wyroby zł 1 309 497'46; Razem zł 3 350 522'02; Części zamienne zł 1 186 528'40; Dłużnicy: Należności z tytułu umów kartelowych z tyt. operacyj handlowych zł 890 649'55; Odbiorcy zł 1 171 409'32; Dostawcy zł 48 435'89; Różni dłużnicy zł 693 374'18; Kaucje w gotowiznie zł 19 978'97; Razem zł 2 823 847'91; Należności wątpliwe: Weksle protestowane zł 11 355'36; Dłużnicy pod nadzorem zł 36 600'00; Dłużnicy wątpliwi zł 122 367'05; Razem zł 170 322'41; Rozrachunki międzyokresowe zł 881 874'80; Razem aktywa zł 65 228 098'06.

Sumy pozabilansowe. — Kaucje własne zł 182 090'15; Kaucje obce zł 10 000'00; Akcje członków b. Zarządu zł 15 125'75; Akcje „Siderur” do podziału między akcjonariuszy zł 728 810'18; Razem sumy pozabilansowe zł 936 026'08.

PASYWA. — I. Kapitały własne: Kapitał akcyjny zł 20 000 000'00; Kapitał zapasowy: pozostałość z roku ubiegłego zł 1 365 098'82, dopisano z podziału zysku 1935/36 r. zł 78 240'00, razem zł 1 443 338'82; Razem kapitały własne zł 21 443 338'82; II. Kapitał amortyzacyjny: pozostałość z roku ubiegłego zł 30 960 881'25, odpisano w 1936/37 r. zł 21 004'64, razem zł 30 939 876'61, amortyzacja za 1936/37 r. zł 1 524 954'18; razem zł 32 464 830'79; Rezerwa na amortyzację zł 5 317 079'59; III. Zobowiązania: Dywidenda za 1935/36 r. zł 479 927'50; Podatki do uregulowania za czerwiec b. r. zł 33 644'06; Dostawcy zł 1 258 678'46; Odbiorcy zł 42 534'00; Wierzyciele różni zł 1 970 634'34; Razem zł 3 785 416'36; Rezerwa na wątpliwych dłużników zł 131 348'60; Fundusz na reperację pieców zł 76 487'41; Razem zł 207 836'01; Rozrachunki międzyokresowe zł 775 347'20; Zysk 1936/37 r. zł 1 234 249'29; Razem pasywa zł 65 228 098'06.

Sumy pozabilansowe. — Kaucje własne zł 182 090'15; Kaucje obce zł 10 000'00; Depozyt członków b. Zarządu zł 15 125'75; Akcjonariusze za akcje „Siderur” zł 728 810'18; Razem sumy pozabilansowe zł 936 026'08.

Rachunek zysków i strat

WINIEN. — Koszty własne sprzedanych produktów: Koszty administracji zł 1 812 752'61; Koszty fabrykacji: Surowce i materiały, robocizna, świadczenia socjalne, koszty wydziałowe zł 15 667 368'79; Koszty sprzedaży zł 580 234'75; Podatki państwowe i komunalne zł 463 506'68; razem zł 16 711 110'22; Razem koszty własne sprzedanych produktów zł 18 523 862'83; Odszkodowania, wynikające z umów, regulujących produkcję zł 1 937 219'47; Strata na dłużnikach zł 61 934'78; Różnice kursowe zł 34 438'51; Koszty finansowe zł 9 248'46; Strata na sprzedanych ruchomościach zł 23 488'11; Amortyzacja za 1936/37 r. zł 1 524 954'18; Zysk 1936/37 r. zł 1 234 249'29; Razem zł 23 349 395'63.

MA. — Sprzedaż zł 22 651 137'79; Odszkodowania, wynikające z umów, regulujących produkcję zł 180 000'00; Wpływy z należności, spisanych na straty w latach ubiegłych zł 3 699'29; Wpływy różne zł 191 208'83; Procenty od papierów wartościowych zł 74 442'74; Zwrot nadpłaconych podatków zł 27 288'55; Odsetki bankowe i inne zł 221 678'43; Razem zł 23 349 395'63.

2111

Zgubiono polisę Nr 50 477, wydaną przez

Towarzystwo Ubezpieczeń „Przezorność”, Spółka Akcyjna

na imię Maksa Lifszycy, w dn. 10 lutego 1931 r. na sumę \$ 1 000.

2100

Warszawska Kinematograficzna Spółka Akcyjna

Warszawa, Żurawia 22

Bilans na dz. 31 maja 1937 r.

AKTYWA. — Inwentarz biura zł 26 499'17; Kasa zł 711'68; Bank Dyskontowy Warszawski, Konto Separato zł 654'00; P. K. O. zł 571'35; Weksle zł 150'00; Razem zł 2 087'03; Dłużnicy zł 104 318'56; Kaucje zł 380'00; Papiery wartościowe zł 9 880'00; Sumy przechodnie zł 5 028'36; Filmy zł 215 317'15; Materiał reklamowy zł 3 606'24; Pozytyw zł 893'16; Razem zł 219 816'55; Strata zł 124 573'37; Razem zł 492 583'04.

PASYWA. — Kapitał akcyjny zł 250 000'00; Kapitał amortyzacyjny zł 16 821'81; Wierzyciele zł 225 508'85; Sumy przechodnie zł 252'38; Razem zł 492 583'04.

Rachunek zysków i strat na dz. 31 maja 1937 r.

WINIEN. — Strata z roku poprzedniego zł 124 148'30; Amortyzacja inwentarza biura zł 5 374'64; Dłużników wątpliwych zł 4 249'19; Razem zł 9 623'83; Amortyzacja licencji zł 85 214'81; Kopij zł 154 506'48; Materiał reklamowy zł 18 833'51; Razem zł 258 554'80; Koszty handlowe zł 1 145'55; Różne odszkodowania zł 5 792'48; Wyrównania zł 1 211'53; Podatki zł 6 762'62; Koszty ogólne W. K. S. A. zł 225 788'81; Licencje z obrazów 58 411'98; Razem zł 691 439'90.

MA. — Wynajem filmów zł 380 450'33; Wynajem materiału reklamowego zł 13 535'08; Razem zł 393 985'41; Rabaty zł 8 008'71; Odsetki zł 396'66; Różne wpływy zł 4 475'75; Przejęcie straty przez Universum-Film A. G. Berlin zł 160 000'00; Strata zł 124 573'37; Razem zł 691 439'90.

Rada Nadzorcza: podp. Grau, mp., Lehmann, mp. Kuhnert, mp. v. Boehmer, mp. Krone mp.

Zarząd: von Theobald mp., Meydam, mp., Fliegel, mp.

Księgowy: S. Wulf, mp.

2102

I OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki Akcyjnej

Syndykat Plantatorów Chmielu w Warszawie

podaje do wiadomości PP. Akcjonariuszów, że w dn. 15 grudnia 1937 r. o godz. 6 po poł., w lokalu Spółki w Warszawie, przy ul. Czerniakowskiej Nr 217, odbędzie się

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie obrad i wybór Przewodniczącego; 2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za rok operacyjny 1936/1937; 3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu wraz z rachunkiem strat i zysków za rok operacyjny 1936/1937, oraz udzielenie pokwitowania Radzie Nadzorczej i Zarządowi; 4) Budżet wydatków na rok operacyjny 1937/1938; 5) Wybór 5 członków Komisji Rewizyjnej; 6) Określenie wynagrodzenia dla Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej; 7) Upoważnienie dla Zarządu; 8) Wnioski PP. Akcjonariuszów, złożone ustawowo, tj. przynajmniej na 14 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia; 9) Wolne wnioski.

Właściciele akcji na okaziciela, pragnący uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu, winni przynajmniej na 7 dni przed terminem zebrania złożyć w biurze Spółki swe akcje lub zastępujące je świadectwa.

2110

I OGŁOSZENIE

Zarząd Towarzystwa Handlowego „Żelazo”, Spółka Akc.

w Pabianicach

zawiadamia Akcjonariuszów, że w dn. 18 grudnia 1937 r. o godz. 18 odbędzie się w lokalu Banku Ludowego w Pabianicach

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia; 2) Wybór przewodniczącego; 3) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za 1936/37 rok operacyjny; 4) Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za 1936/37 rok operacyjny oraz udzielenie Zarządowi absolutorium; 5) Zatwierdzenie budżetu wydatków na 1937/38 r.; 6) Wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej, oraz sprawa wynagrodzenia władz Spółki; 7) Wnioski Akcjonariuszów, ustawowo złożone.

2114-47-49

Zjednoczone Polskie Fabryki Zapatek „Błonie“, „Mszczonów“ i „Bracia Stabrowscy“

Spółka Akcyjna w likwidacji w Warszawie

Komisja Likwidacyjna w Warszawie, ul. Królewska Nr 3

Bilans likwidacyjny w dn. 31 grudnia 1931 r.

STAN CZYNNY. — Banki zł 1 745 312'90; Suma stanu czynnego zł 1 745 312'90.

STAN BIERNY. — Wierzyciele zł 168 549'12; Rezerwa na podatek dochodowy zł 55 000'00; Fundusze do podziału: Kapitał akcyjny zł 3 000 000'00; Inne fundusze zł 9 384 388'36; Zysk za 1931 r. zł 1 040 667'42; Razem fundusze do podziału zł 13 425 055'78, a po potrąceniu zaliczki, wypłaconej akcjonariuszom, zł 11 903 292'00 = zł 1 521 763'78; Suma stanu biernego zł 1 745 312'90.

Rachunek strat i zysków za 1931 r.

WINIEN. — Koszty ogólne zł 49 866'95; Różnice kursu zł 12 035'35; Strata na papierach wartościowych zł 505 452'74; Rezerwa na podatek dochodowy zł 55 000'00; Zysk za 1931 r. zł 1 040 667'42; Suma strony winien zł 1 663 022'46.

MA. — Zysk na sprzedaży fabryk zł 1 532 308'69; Procenty zł 130 713'77; Sumy strony ma zł 1 663 022'46.

Bilans w dn. 31 grudnia 1932 r.

STAN CZYNNY. — Banki zł 1 563 616'40; Zaliczki na akcje zł 11 925 888'00; Strata za rok 1932 zł 7 593'49; Suma stanu czynnego zł 13 497 097'89.

STAN BIERNY. — Kapitał akcyjny zł 3 000 000'00; Inne fundusze zł 10 432 907'33; Wierzyciele zł 64 190'56; Suma stanu biernego zł 13 497 097'89.

Rachunek strat i zysków za 1932 r.

WINIEN. — Koszty ogólne zł 51 932'62; Suma strony winien zł 51 932'62

MA. — Procenty uzyskane zł 44 139'13; Różne wpływy zł 200'00; Strata za 1932 r. zł 7 593'49; Suma strony ma zł 51 932'62.

Bilans w dn. 31 grudnia 1933 r.

STAN CZYNNY. — Banki zł 1 141 669'37; Dłużnicy: Izba Skarbowa Grodzka w Warszawie za sporny podatek dochodowy zł 440 384'63; Zaliczki na akcje zł 11 931 408'00; Suma stanu czynnego zł 13 513 462'00.

STAN BIERNY. — Kapitał akcyjny zł 3 000 000'00; Inne fundusze zł 10 424 640'76; Wierzyciele zł 63 557'73; Akcepty zł 632'83; Zysk za 1933 r. zł 24 630'68; Suma stanu biernego zł 13 513 462'00.

Rachunek strat i zysków za 1933 r.

WINIEN. — Koszty ogólne zł 10 290'96; Różnica kursu na dolarach zł 11 407'44; Zysk za 1933 r. zł 24 630'68; Suma strony winien zł 46 329'08.

MA. — Procenty zł 46 329'08; Suma strony ma zł 46 329'08.

Bilans w dn. 31 grudnia 1934 r.

STAN CZYNNY. — Banki zł 630 175'00; Dłużnicy: Zaliczki na akcje zł 11 933 476'00; Izba Skarbowa Grodzka w Warszawie zł 907 171'22; Razem dłużnicy zł 12 840 647'22; Suma stanu czynnego zł 13 470 822'22.

STAN BIERNY. — Kapitał akcyjny zł 3 000 000'00; Inne fundusze własne zł 10 441 267'49; Wierzyciele zł 2 241'12; Akcepty zł 632'83; Zysk za 1934 r. zł 26 680'78; Suma stanu biernego zł 13 470 822'22.

Rachunek strat i zysków za 1934 r.

WINIEN. — Różnice kursu zł 1 677'62; Różne koszty zł 4 024'39; Zysk za 1934 r. zł 26 680'78; Suma strony winien zł 32 382'79.

MA. — Procenty zł 32 382'79; Suma strony ma zł 32 382'79.

Bilans w dn. 31 grudnia 1935 r.

STAN CZYNNY. — Banki zł 208 085'00; Wypłacono na poczet akcji zł 11 935 936'00; Oplacony sporny podatek docho-

dowy za 1932 r. zł 1 328 629'83; Inni dłużnicy zł 11 491'70; Suma stanu czynnego zł 13 484 142'53.

STAN BIERNY. — Kapitał akcyjny zł 3 000 000'00; Inne fundusze własne zł 10 466 210'18; Wierzyciele zł 2 241'12; Akcepty zł 632'83; Zysk za 1935 r. zł 15 058'40; Suma stanu biernego zł 13 484 142'53.

Rachunek strat i zysków za 1935 r.

WINIEN. — Różne koszty zł 37'45; Zysk za 1935 r. zł 15 058'40; Suma strony winien zł 15 095'85.

MA. — Procenty zł 15 095'85; Suma strony ma zł 15 095'85.

Bilans w dn. 31 grudnia 1936 r.

STAN CZYNNY. — Banki zł 181 500'00; Wypłacono na poczet akcji zł 11 943 284'00; Inni dłużnicy zł 9 287'65; Suma stanu czynnego zł 12 134 071'65.

STAN BIERNY. — Kapitał akcyjny zł 3 000 000'00; Inne fundusze własne zł 9 126 317'39; Wierzyciele zł 2 691'24; Akcepty zł 182'71; Zysk za 1936 r. zł 4 880'31; Suma stanu biernego zł 12 134 071'65.

Rachunek strat i zysków za 1936 r.

WINIEN. — Różne koszty zł 1 784'62; Zysk zł 4 880'31; Suma strony winien zł 6 664'93.

MA. — Procenty zł 6 664'93; Suma strony ma zł 6 664'93.

Bilans w dn. 10 maja 1937 r.

STAN CZYNNY. — Banki zł 189 961'91; Wypłacono na poczet akcji zł 11 943 284'00; Suma stanu czynnego zł 12 133 245'91.

STAN BIERNY. — Kapitał akcyjny zł 3 000 000'00; Inne fundusze własne zł 9 117 851'50; Zysk za czas od 1/I do 10/V 1937 r. zł 2 148'50; Rezerwa na wydatki w związku z likwidacją zł 13 245'91; Suma stanu biernego zł 12 133 245'91.

Rachunek strat i zysków za czas od 1/I do 10/V 1937 r.

WINIEN. — Różne koszty zł 86'56; Zysk za czas od 1/I do 10/V 1937 r. zł 2 148'50; Suma strony winien zł 2 235'06.

MA. — Procenty zł 2 235'06; Suma strony ma zł 2 235'06.

Sprawozdanie Komisji Likwidacyjnej

Firmy Zjednoczone Polskie Fabryki Zapatek

„Błonie“, „Mszczonów“ i „Bracia Stabrowscy“, Spółka Akcyjna
w likwidacji, Warszawa

Siedziba Komisji Likwidacyjnej w Warszawie, ul. Królewska 3

Walne Zgromadzenie Spółki z dn. 20 lipca 1927 r. uchwaliło likwidację Spółki i wybrało Komisję Likwidacyjną. W maju 1931 r. Komisja Likwidacyjna sprzedała fabryki wraz z inwentarzami Spółce Akcyjnej do Eksploatacji Państwowego Monopolu Zapalczanego w Polsce. Po wezwaniu i spłaceniu wierzycieli, Komisja Likwidacyjna wypłaciła akcjonariuszom zł 12 068 522'16 z ogólnej należnej im sumy zł 12 120 000'00; Księgi i dokumenty Spółki oraz pozostała należna akcjonariuszom suma zł 51 477'84; zostały oddane na przechowanie Spółce Akcyjnej do Eksploatacji Państwowego Monopolu Zapalczanego w Polsce, Warszawa, ul. Królewska Nr 3, która podjęła się wypłaty zgłaszającym się akcjonariuszom nie podniesionej jeszcze należności. Uchwałą z dn. 10 listopada 1937 r. Walne Zgromadzenie zatwierdziło bilanse za lata od 1931 do 1937 i uznało likwidację za zakończoną, a Spółkę za rozwiązaną.

2089

„Promień“ Towarzystwo Akcyjne, Fabryka Zapalek i Urzędzeń Biurowych w likwidacji

w Bydgoszczy

Komisja Likwidacyjna w Warszawie, ul Królewska Nr 3

Bilans w dn. 31 grudnia 1931 r.

STAN CZYNNY. — Banki zł 1 055 996'80; Dłużnicy zł 267 000'00; Fabryka mebli: nieruchomości, grunty zł 30 450'00; budynki zł 55 350'00; maszyny zł 3 700'00, razem fabryka mebli zł 89 500'00; **Suma stanu czynnego zł 1 412 496'80.**

STAN BIERNY. — Wierzyciele zł 3 563'26; Kapitał akcyjny zł 100 000'00; Kapitał zapasowy zł 500 120'28; Kapitał rezerwowy specjalny zł 338 644'92; Kapitał amortyzacyjny zł 94 982'91; Zyski z lat ubiegłych zł 342 142'38; Rezerwa na podatek dochodowy i dodatek komunalny zł 6 104'94; Zysk za 1931 r. zł 26 938'11; **Suma stanu biernego zł 1 412 496'80.**

Rachunek strat i zysków za 1931 r.

WINIEN. — Strata na sprzedaży nieruchomości zł 23 521'83; Strata na towarach i surowcach fabryki mebli zł 2 369'00; Koszty handlowe zł 7 827'56; Koszty likwidacji zł 1 199'00; Różnice kursu zł 9 423'16; Różne straty zł 14'85; Amortyzacja: 3% wartości budynków zł 1 660'50, 10% wartości maszyn zł 370'00, razem amortyzacja zł 2 030'50; Rezerwa na podatek dochodowy i dodatek komunalny zł 6 104'94; Zysk za 1931 r. zł 26 938'11; **Suma strony winien zł 79 428'95.**

MA. — Procenty zł 21 953'16; Zysk na sprzedaży maszyn zł 36 606'40; Zysk na sprzedaży inwentarza zł 20 869'39; **Suma strony ma zł 79 428'95.**

Bilans w dn. 31 grudnia 1932 r.

STAN CZYNNY. — Banki zł 1 098 110'60; Dłużnicy zł 267 000'00; Strata za 1932 r. zł 25 012'12; **Suma stanu czynnego zł 1 390 122'72.**

STAN BIERNY. — Kapitał akcyjny zł 100 000'00; Kapitał zapasowy zł 500 120'28; Kapitał rezerwowy specjalny zł 338 644'92; Kapitał amortyzacyjny zł 94 982'91; Zyski z lat ubiegłych zł 356 374'61; **Suma stanu biernego zł 1 390 122'72.**

Rachunek strat i zysków za 1932 r.

WINIEN. — Strata na sprzedaży fabryki mebli zł 44 500'00; Koszty handlowe zł 2 482'50; **Suma strony winien zł 46 982'50.**

MA. — Procenty zł 21 970'38; Strata za 1932 r. zł 25 012'12; **Suma strony ma zł 46 982'50.**

Bilans w dn. 31 grudnia 1933 r.

STAN CZYNNY. — Banki zł 734 455'55; Dłużnicy: różni zł 190 078'12; Izba Skarbowa Grodzka w Warszawie za sporny podatek dochodowy zł 7 394'77, razem dłużnicy zł 197 472'89; Strata za 1933 r. zł 433 152'16; **Suma stanu czynnego zł 1 365 080'60.**

STAN BIERNY. — Kapitał akcyjny zł 100 000'00; Kapitał rezerwowy zł 500 120'28; Kapitał amortyzacyjny zł 94 982'91; Rezerwa specjalna zł 338 644'92; Zyski z lat ubiegłych zł 331 332'49; **Suma stanu biernego zł 1 365 080'60.**

Rachunek strat i zysków za 1933 r.

WINIEN. — Koszty handlowe zł 3 226'91; Różnice kursu zł 452 354'76; **Suma strony winien zł 455 581'67.**

MA. — Procenty zł 22 429'51; Strata za 1933 r. zł 433 152'16; **Suma strony ma zł 455 581'67.**

Bilans w dn. 31 grudnia 1934 r.

STAN CZYNNY. — Banki zł 686 515'00; Dłużnicy: różni zł 179 140'83; Izba Skarbowa Grodzka za sporny podatek dochodowy zł 15 232'87, razem dłużnicy zł 194 373'70; Straty z lat ubiegłych zł 103 532'05; Strata za 1934 r. zł 49 327'63; **Suma stanu czynnego zł 1 033 748'11.**

STAN BIERNY. — Kapitał akcyjny zł 100 000'00; Kapitał rezerwowy zł 500 120'28; Kapitał amortyzacyjny zł 94 982'91; Rezerwa specjalna zł 338 644'92; **Suma stanu biernego zł 1 033 748'11.**

Rachunek strat i zysków za 1934 r.

WINIEN. — Koszty handlowe zł 229'45; Różnice kursu zł 65 773'15; **Suma strony winien zł 66 002'60.**

MA. — Procenty zł 16 675'24; Strata za 1934 r. zł 49 327'63; **Suma strony ma zł 66 002'60.**

Bilans w dn. 31 grudnia 1935 r.

STAN CZYNNY. — Banki zł 696 965'00; Dłużnicy: różni dłużnicy zł 184 580'54, Izba Skarbowa Grodzka za sporny podatek dochodowy zł 23 262'50, razem dłużnicy zł 207 843'04; Straty z lat ubiegłych zł 152 859'41, mniej zysk za 1935 r. zł 23 919'34, razem straty zł 128 940'07; **Suma stanu czynnego zł 1 033 748'11.**

STAN BIERNY. — Kapitały: Kapitał akcyjny zł 100 000'00; Kapitał rezerwowy zł 500 120'28; Kapitał amortyzacyjny zł 94 982'91; Kapitał rezerwowy specjalny zł 338 644'92; Razem kapitały zł 1 033 748'11; **Suma stanu biernego zł 1 033 748'11.**

Rachunek strat i zysków za 1935 r.

WINIEN. — Koszty handlowe zł 2 019'87; Zysk za 1935 r. zł 23 919'34; **Suma strony winien zł 25 939'21.**

MA. — Procenty zł 25 939'21; **Suma strony ma zł 25 939'21.**

Bilans w dn. 31 grudnia 1936 r.

STAN CZYNNY. — Banki zł 883 210'00; Dłużnicy zł 19 520'28; Straty z lat ubiegłych zł 154 991'57, mniej zysk za 1936 r. zł 23 844'06, razem straty zł 131 147'51; **Suma stanu czynnego zł 1 033 877'79.**

STAN BIERNY. — Kapitały: Kapitał akcyjny zł 100 000'00; Kapitał rezerwowy zł 500 120'28; Kapitał amortyzacyjny zł 94 982'91; Kapitał rezerwowy specjalny zł 338 644'92; Razem kapitały zł 1 033 748'11; Wierzyciele zł 129'68; **Suma stanu biernego zł 1 033 877'79.**

Rachunek strat i zysków za 1936 r.

WINIEN. — Koszty handlowe zł 2 637'28; Zysk za 1936 r. zł 23 844'06; **Suma strony winien zł 26 481'34.**

MA. — Procenty zł 26 481'34; **Suma strony ma zł 26 481'34.**

Bilans w dn. 10 maja 1937 r.

STAN CZYNNY. — Banki zł 884 643'32; Wypłacono na poczet akcji zł 21 472'00; **Suma stanu czynnego zł 906 115'32.**

STAN BIERNY. — Kapitał akcyjny zł 100 000'00; Kapitał rezerwowy zł 500 120'28; Kapitał amortyzacyjny zł 94 982'91; Kapitał rezerwowy specjalny zł 190 593'09; Zysk za czas od 1/I do 10/V 1937 r. zł 6 303'72; Rezerwa na wydatki w związku z likwidacją zł 14 115'32; **Suma stanu biernego zł 906 115'32.**

Rachunek strat i zysków za czas od 1/I do 10/V 1937 r.

WINIEN. — Koszty handlowe zł 3 504'71; Zysk za czas od 1/I do 10/V 1937 r. zł 6 303'72; **Suma strony winien zł 9 808'43.**

MA. — Procenty zł 9 808'43; **Suma strony ma zł 9 808'43.**

Sprawozdanie Komisji Likwidacyjnej

firmy „Promień“ Towarzystwo Akcyjne
Fabryka Zapalek i Urzędzeń Biurowych w likwidacji, w Bydgoszczy

Siedziba Komisji Likwidacyjnej w Warszawie, ul. Królewska 3

Walne Zgromadzenie Spółki z dn. 12 lipca 1927 r. uchwaliło likwidację Spółki i wybrało Komisję Likwidacyjną. W maju 1931 r. Komisja Likwidacyjna sprzedała fabrykę wraz z inwentarzem Spółce Akcyjnej do Eksploatacji Państwowego Monopolu Zapalczanego w Polsce. Po wezwaniu i spłaceniu wierzycieli, Komisja Likwidacyjna wypłaciła akcjonariuszom zł 880 861'15 z ogólnej należnej im sumy zł 892 000'00. Księgi i dokumenty Spółki oraz pozostała należna akcjonariuszom suma zł 11 138'85, zostały oddane na przechowanie Spółce Akcyjnej do Eksploatacji Państwowego Monopolu Zapalczanego w Polsce, Warszawa, ul. Królewska Nr 3, która podjęła się wypłaty zgłaszającym się akcjonariuszom nie podniesionych jeszcze należności. Uchwałą z dn. 10 listopada 1937 r. Walne Zgromadzenie zatwierdziło bilanse za lata od 1931 do 1937 i uznało likwidację za zakończoną, a Spółkę za rozwiązaną.

2087

Dom Sztuki, Spółka Akcyjna

Bilans na dz. 1 lipca 1937 r.

STAN CZYNNY. — Kasa zł 6 938'72; Towary zł 7 940'17; Urządzenia i ruchomości zł 36 799'59; Dłużnicy zł 8 445'00; Rachunki różne zł 28 641'64; Sumy przejściowe zł 588'82; Papiery procentowe zł 1 600'00; Straty i zyski 1929/1936 r. zł 45 453'57; **Razem zł 136 407'51.**

STAN BIERNY. — Kapitał zakładowy zł 100 000'00; Fundusz amortyzacyjny zł 2 444'84; Banki zł 143'25; Wierzyciele zł 3 010'00; Komisarzy zł 18 025'50; Sumy przejściowe zł 3 630'68; Akcepty zł 8 557'32; Zysk za 1936/1937 r. zł 595'92; **Razem zł 136 407'51.**

Rachunek strat i zysków 1936/1937 r.

Przychód zł 27 127'05; Rozchód zł 26 531'13; Zysk zł 595'92
2105

„Karpalit“ Spółka Akcyjna dla Fabrykacji Kart do Gry Wyrobow Papierowych i Przemysłu Litograficznego Lwów, Zielona 20

Bilans na dz. 31 grudnia 1936 r.

STAN CZYNNY. — Gotówka zł 11 72; P. K. O. zł 148'29; Dłużnicy zł 118 564'72; Rymesy zł 2 972'00; Udziały zł 10 000'00; Nie-ruchomości zł 13 224'50; Ruchomości zł 246 681'77; Remanenty zł 40 901'75; Banderole zł 169'40; Pożyczka Narodowa zł 3 580'00; Nabyte prawa zł 31 800'00; Pozyccje przechodnie zł 1 085'00; Strata z lat ubiegłych zł 172 363'34; Strata za 1936 r. zł 7 884'69; **Razem zł 643 387'09.**

STAN BIERNY. — Kapitał akcyjny zł 250 000'00; Fundusz amortyzacyjny zł 105 729'48; Dostawcy zł 258 857'64; Akcepty zł 16 491'19; Banki zł 11 378'78; Niepodjęte dywidendy zł 930'00; **Razem zł 643 387'09.**

Rachunek strat i zysków za 1936 r.

ZYSKI. — Zysk bto ze sprzedaży wyrobów zł 329 114'00; Strata za lata 1930/35 zł 172 363'34; Strata za rok 1936 zł 7 884'69; **Razem zł 509 362'03.**

STRATY. — Administracja zł 65 044'39; Odsetki zł 11 721'60; Podatki zł 9 249'46; Koszty fabrykacji materiałów zł 129 026'99; Robocizna zł 69 029'49; Ubezpieczenia społeczne zł 9 434'56; Wydatki fabryczne zł 13 634'45; Odpisy odbiorców nieściągalne zł 29 857'75; Strata z ubiegłych lat zł 172 363'34; **Razem zł 509 362'03.**
2113

Towarzystwo Akcyjne dla Fabrykacji Śrub i Wyrobów Kutych Brevillier S-ka i A. Urban Synowie

Stosownie do postanowień § 12 p. b. rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 20 grudnia 1928 r. w sprawie warunków dopuszczenia zagranicznych spółek akcyjnych oraz komandytowo-akcyjnych do działalności na obszarze Rzeczypospolitej („Dz. Ust. R. P.” Nr 103 z dn. 29 grudnia 1928 r. poz. 919) zawiadamiamy, iż na posiedzeniu Rady Zawiadowczej w dn. 7 października 1937 r. wybrany został jako

reprezentant naszej firmy na Polskę,

Pan Dyrektor Fabryki Inż. Jan Jarocki, zamieszkały w Ustroniu Nr 486.

Wiedeń — Ustroń w listopadzie 1937 r. 2109



**PODRÓŻUJMY LOTEM
BILET POWROTNY
KOSZTUJE 20% TANIEJ**

**ŻĄDAJOCIE W BIURACH PODRÓŻY
ROZKŁADU LOTÓW**

I OGŁOSZENIE

Zarząd Firmy

Angielsko-Polski Przemysł Gumowy „Gentleman“, Sp. Akc.

zawiadamia niniejszym PP. Akcjonariuszów, że w dn. 15 grudnia 1937 r. o godz. 6 po poł. odbędzie się w lokalu siedziby Zarządu w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr 89

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego; 2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za 1936/37 rok operacyjny; 3) Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za 1936/37 rok operacyjny, podział zysku oraz udzielenie Zarządowi absolutorium; 4) Budżet i plan działania na 1937/38 r.; 5) Wybory członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 6) Wolne wnioski.

Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć i brać udział w głosowaniu na Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć swoje akcje lub dowody depozytowe i zastawowe instytucji kredytowych najpóźniej na 7 dni przed Walnym Zgromadzeniem w lokalu Spółki przy ul. Bol. Limanowskiego Nr 156. 2117-47-49

Towarzystwo Budowy i Eksploatacji Teatrów

SPÓŁKA AKCYJNA

Bilans zamknięcia na dz. 31 sierpnia 1936 r.

STAN CZYNNY. — 1) Kasa zł 1 560'46; 2) Banki zł 6 925'55; 3) Papiery procentowe zł 29 746'00; 4) Dłużnicy zł 79 919'91; 5) Nieruchomości zł 1 172 509'66; 6) Ruchomości zł 142 044'60; 7) Sumy przechodnie zł 1 600'00; **Suma bilansowa zł 1 434 306'18.**

Sumy pozabilansowe. — R-ki depozytowe i gwarancje zł 906 285'00.

STAN BIERNY. — 1) Kapitał zakładowy zł 700 000'00; 2) Kapitał zapasowy zł 40 201'63; 3) Kapitał amortyzacyjny zł 300 197'40; 4) Wierzyciele zł 354 224'34; 5) Niepodniesiona dywidenda zł 19 770'00; Sumy przechodnie zł 19 912'81; **Suma bilansowa zł 1 434 306'18.**

Sumy pozabilansowe. — R-ki depozytowe i gwarancje zł 906 285'00.

Rachunek zysków i strat

STAN CZYNNY. — 1) Podatki i asekuracja zł 22 987'29; Procenty i prowizje zł 5 200'78; Remont gmachów zł 2 840'23; Koszty ogólne zł 9 663'75; Zysk zł 35 515'51; **Razem zł 76 207'56.**

STAN BIERNY. — Czyszn dzierżawny zł 65 000'00; Inne zyski zł 11 207'56; **Razem zł 76 207'56.**
2116

Przegląd Kobięcy

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY AKTUALIOM ŻYCIA KOBIECEGO I NAJNOWSZYM PRĄDOM MODY. „PRZEGLĄD KOBIECY” JEST W OBECNEJ CHWILI NAJBARDZIEJ OZDOBNYM KRAJOWYM PERIODYKIEM W SWOJEJ DZIEDZINIE. PRENUMERATA: ROCZNIE — zł 24; PÓŁROCZNIE — zł 12'50; KWARTALNIE — zł 6'50; EGZ. POJED. — zł 2'25. EGZEMPL. OKAZOWE NA ŻĄDANIE BEZPŁATNIE. REDAKCJA I ADMIN.: WARSZAWA, DŁUGA 45 (DOM WŁ.)
TEL. 11-61-73

Przegląd Kobięcy

Korzystajcie z poczty lotniczej!!!

PRAWO

PRZEMYSŁOWE

ROZPORZĄDZENIE PREZYDENTA R. P. O PRAWIE PRZEMYSŁOWYM
W BRZMIENIU USTAWY
Z DNIA 10 MARCA 1934 ROKU
Z OBJAŚNIENIAMI

ZEBRAŁ I OPRACOWAŁ

Roman Stanisław Ślaski

RADCA MINISTERSTWA
PRZEMYSŁU I HANDLU

NAKŁADEM TYGODNIKA

„POLSKA GOSPODARCZA”

Cena egzemplarza w oprawie płóciennej zł 20
Z przesyłką poleconą zł 21
Z przesyłką za zaliczeniem zł 22

Zamówienia na „PRAWO PRZEMYSŁOWE”
przyjmuje Administracja tyg.

„POLSKA GOSPODARCZA”

WARSZAWA, UL. ELEKTORALNA 2, TELEFON Nr. 5-12-73

POLMIN

**PANSTWOWA FABRYKA
OLEJÓW MINERALNYCH**
CENTRALA LWÓW AKADEMICKA 7

D O S T A R C Z A BENZYNY

MOTOROWE, FRAKCYJNE, EKSTRAKCYJNE,
WYSOKOOKTANOWE, ETYLIZOWANE.

**NAFTĘ OSWIETLENIOWĄ,
PRYMUSOWĄ I SILNOPŁO-
MIENNĄ, ETER NAFTOWY.**

O L E J E

ŁOŻYSKOWE, CYLINDROWE,
SILNIKOWE, GARDARSKIE,
TRANSFORMATOROWE, TURBINOWE,
SAMOCHODOWE, BEZBARWNE.

S M A R Y

STAŁE I PŁYNNY, OLEJE I SMARY PRZYSTO-
SOWANE DO WSZYSTKICH TYPOW MASZYN.

**PARAFINĘ I CEREZYNE,
ASFALTY PRZEMYSŁOWE,
PAPOWE, IZOLACYJNE, DROGOWE**

**KOPALNIE WŁASNE.
RAFINERIA W DROHOBYCZU
ODDZIAŁY HANDLOWE W CAŁEJ POLSCE.
STACJA BUNKROWA W GDYNI.
STACJE BENZYNOWE
W CAŁEJ POLSCE.**